



PRODUKTYWIZACJA

Praca więźniów w PRL
w latach 1956-1988

TOM I

TOMASZ WITOLD SOBECKI



INSTYTUT
SPOŁECZNYCH PODSTAW PENITENCJARYSTYKI

2023

TOMASZ WITOLD SOBECKI

PRODUKTYWIZACJA

Praca więźniów w PRL
w latach 1956-1988

TOM I



TOMASZ WITOLD SOBECKI

PRODUKTYWIZACJA

Praca więźniów w PRL
w latach 1956-1988

TOM I

INSTYTUT
SPOŁECZNYCH PODSTAW PENITENCJARYSTYKI

2023

RECENZENCI

ks. dr hab. Kazimierz Pierzchała
dr hab. Agnieszka Lewicka-Zelent

KOORDYNATOR WYDAWNICZY

Marek Jabłoński

FOTO NA OKŁADCE

freepik.com

© Copyright by Akademia Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2023

TOM I – ISBN 978-83-66454-89-7

OPRACOWANIE I KOREKTA,

SKŁAD, ŁAMANIE, DRUK I OPRAWA:

Każdy Format Sp. z o.o.

02-729 Warszawa, ul. Rolna 191/193

tel. 661 661 180, e-mail: biuro@kazdyformat.pl

www.kazdyformat.pl

Spis treści

TOM I

Wstęp	7
-----------------	---

ROZDZIAŁ 1

Kilka uwag terminologicznych i metodologicznych	13
1.1. Problemy definicyjne	13
1.2. Przedmiot i cel badań	17
1.3. Metoda badawcza	25

ROZDZIAŁ 2

Struktura organizacyjna aparatu wykonywania kary pozbawienia wolności (1956-1988)	32
2.1. Organizacja władz więziennych na szczeblu centralnym	32
2.1.1. Centralny Zarząd Więziennictwa	32
2.1.2. Centralny Zarząd Zakładów Karnych	36
2.2. Organy władz więziennych na szczeblu pośrednim	39
2.2.1. Centralne więzienia	39
2.2.2. Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych	40
2.2.3. Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych	41
2.3. Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZW-CZZK i AŚ – CZZK	45
2.4. Wydział Ekonomiczno-Produkcyjny	50

ROZDZIAŁ 3

Systemowe uwarunkowania zależności politycznej więziennictwa w PRL	53
3.1. Partia kieruje, a rząd rządzi	53
3.1.1. Kierownicza rola PZPR w ustroju demokracji socjalistycznej	53
3.1.2. Upartyjnienie kadry więziennictwa	60
3.2. Organy nadzoru i kontroli – centra decyzyjne	95
3.2.1. Ministerstwo Sprawiedliwości	95
3.2.2. Wydział Administracyjny KC PZPR	99

ROZDZIAŁ 4

Praca więźniów w standardach międzynarodowych, ustawodawstwie krajowym oraz w poglądach polskiej doktryny prawa penitencjarnego 122

4.1. Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami ONZ 122

4.2. Praca więźniów w Kodeksie karnym wykonawczym z 1969 r. oraz aktach wykonawczych 126

4.3. Praca więźniów w nauce prawa penitencjarnego 137

ROZDZIAŁ 5

Odnowa, bunt i mała stabilizacja 147

5.1. Polityka produktywizacji więźniów w latach 1956-1970 147

5.2. Przywięzienne Przedsiębiorstwa Przemysłowe 210

5.3. Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne 218

5.4. Wynajem więźniów 225

5.5. Gospodarstwa pomocnicze 231

Wstęp

Najogólniej rzecz ujmując, za określenie sposobów realizacji celów kary pozbawienia wolności odpowiada polityka penitencyjna. W jej pojęciu mieści się „wytyczenie i określenie kierunków, celów i programu działania na bliższe i dalsze okresy w dziedzinie postępowania z pozbawionymi wolności” jak również „treści działalności powołanych do ich realizacji organów państwowych”¹. Treść polityki penitencjarnej PRL-u stanowiły – zgodnie z oficjalnym przekazem – zasady ustroju socjalistycznego, jako „ustroju sprawiedliwości społecznej”, w efekcie celem polityki penitencjarnej była poprawa i wychowanie sprawcy czynu przestępnego, w szczególności w drodze „wpojenia mu poczucia poszanowania zasad współżycia społecznego i porządku prawnego za pomocą metod i środków godnych humanizmu socjalistycznego”². Jednym z takich zasadniczych środków miała być praca więźniów. Zasadniczym założeniem PRL-owskiego systemu penitencyjnego był bowiem wychowawczy charakter i cel pracy. W socjalistycznej teorii i praktyce penitencjarnej – jak wówczas argumentowano – zerwano wszak z koncepcją pracy jako środka dolegliwości, przypisując jej wyłącznie walory resocjalizacyjne. W efekcie, bazując na powyższym zapatrywaniu, jak również opierając się na założeniach polityczno-ustrojowych wyrażonych w Konstytucji PRL, zgodnie z którymi praca stanowiła nie tylko prawo, ale też obowiązek każdego obywatela. Przez dekady Służba Więzienna wdrażała w życie i prowadziła intensywną politykę powszechnej produktywizacji więźniów. Pod nośnym hasłem resocjalizacyjnego oddziaływania pracy, wszystkich zdolnych do niej skazanych, zatrudniano w podmiotach nadzorowanych bezpośrednio przez CZZK podległe Ministerstwu Sprawiedliwości oraz w uspołecznionych zakładach pracy. Masowość zatrudnienia więźniów spowodowała, że nie było praktycznie żadnej dziedziny

¹ S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972 r., s. 182.

² Tamże, s. 193.

życia gospodarczego, w której by nie pracowali. Przez cały okres działalności więziennictwa w latach 1956-1988, polityka powszechnej produktywizacji więźniów, stała się najważniejszym ogniwem czy też zasadniczym elementem PRL-owskiej polityki penitencjarnej realizowanej przez Służbę Więzienną³.

W systemie jednolitości władzy jaki funkcjonował w PRL-u – ustrój organów państwowych zorganizowany był bowiem na marksistowsko-leninowskiej zasadzie centralizmu – więziennictwo ułożone było w zależności instytucjonalnej od organu władzy wykonawczej jakim był Minister Sprawiedliwości, który sprawował funkcje zwierzchnictwa służbowego w stosunku do CZZK i OZZK będących organami, które na szczeblu centralnym i pośrednim zajmowały się merytoryczną działalnością więziennictwa, jak również bezpośrednio lub pośrednio wobec funkcjonariuszy Służby Więziennej. W efekcie więziennictwo będąc usytuowane od strony administracyjnej w pionie Ministerstwa Sprawiedliwości, stanowiło jeden z organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości PRL-u. W tym układzie było też jednym z istotnych elementów składowych ówczesnego systemu politycznego, czy też inaczej rzecz ujmując częścią państwowego mechanizmu dyktatury proletariatu, i jako takie zobowiązane były postępować zgodnie z prawem, ale przede wszystkim zgodnie z wytycznymi partii i polityką rządu. Jednocześnie w realiach komunistycznego państwa, w którym obowiązywała zasada, „iż to partia kieruje, a rząd rządzi”, nad właściwą realizacją zadań stojących przed resortem sprawiedliwości, tym samym również stawianych Służbie Więziennej w zakresie polityki penitencjarnej, a które kreślone były i wyznaczane przez „przewodnią siłę narodu” czyli PZPR, czuwały władze partyjne w postaci wyspecjalizowanych organów działających tak na szczeblu centralnym jak i lokalnym, a którymi były Wydziały Administracyjne Komitetu Centralnego PZPR oraz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, sprawujące w istocie nadzór polityczny nad więziennictwem. PZPR była jednak najważniejszą organizacją komunistycznej Polski, jej aparat – jak pisał Dariusz Stola⁴ – stanowił rdzeń systemu politycznego, a najwyższe organy rzeczywiste centrum władzy. Według tego autora „Kolektywnym dyktatorem Polski Ludowej było kierownictwo PZPR – nieliczne grono mężczyzn skupionych w Biurze Politycznym i Sekretariacie Komitetu Centralnego (...) Bezpośrednio lub za pomocą podległego sobie aparatu

³ S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972 r., s. 182.

⁴ D. Stola, *Wstęp*, w: *PZPR jako machina władzy, pod redakcją D. Stoli i K. Persaka*, Warszawa 2012, s. 7.

KC partyjni przywódcy kształtowali i nadzorowali ciała prawodawcze, rząd i administrację państwową⁵. PZPR w istocie stanowiła swoistą nadbudowę nad aparatem państwowym, który stanowił narzędzie sprawowania przez partię władzy politycznej w PRL. Jak pisał Adam Łopatka – jeden z głównych ówczesnych ideologów partyjnych – mniej istotne było to czy kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej została określona w konstytucji lub w innych aktach prawnych danego państwa. Rola i pozycja tej partii w kraju miały bowiem swoje źródła przedprawne i pozaprawne, których doniosłość była niezależna od przepisów prawa⁶. W niniejszym opracowaniu poszukiwano odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania, a mianowicie: na ile – czy też w jakim stopniu – prowadzona przez Służbę Więzienną polityka produktywizacji więźniów była działaniem świadomym, celowym i przede wszystkim autonomicznym, a na ile stanowiła ona sumienną realizację polityki penitencjarnej wytyczonej przez władze partyjne. Po drugie, czy zgodnie z oficjalnym stanowiskiem, prezentowanym w PRL-owskiej doktrynie penitencjarnej, praca więźniów pełniła funkcję resocjalizacyjną i z tego względu położono nacisk na powszechność zatrudnienia skazanych jako metody wychowawczej, mającej przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa, czy też to korzyści i zyski ekonomiczne płynące z pracy więźniów, legły u podstaw wprowadzenia oraz ścisłego wdrażania masowej polityki produktywizacji skazanych w okresie trzech dekad PRL-owskiej rzeczywistości. W istocie chodziło zatem po pierwsze, o zanalizowanie i próbę ustalenia realnych mechanizmów władzy, w których centralną rolę odgrywała PZPR, w perspektywie funkcjonowania więziennictwa, jako formacji zasadniczo odpowiedzialnej za kształt i kierunek prowadzonej polityki penitencjarnej z jednej strony. Z drugiej zaś, o zbadanie jaką faktycznie funkcję pełniła praca więźniów w systemie penitencjarnym komunistycznego państwa. Czy była to oficjalnie zadekretowana w ustawie funkcja resocjalizacyjna, czy też była to funkcja ekonomiczna. Zakres chronologiczny opracowania, składającego się z dwóch komplementarnych tomów, został wyznaczony datą przejścia więziennictwa ze struktur resortu spraw wewnętrznych do Ministerstwa Sprawiedliwości z dniem 11 września 1956 r., cenzurą końcową jest 1988 r. będący w istocie ostatnim pełnym rokiem prowadzenia polityki produktywizacji przed zmianami

⁵ Tamże, s. 7.

⁶ A. Łopatka, Kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej w systemie demokracji socjalistycznej, *Nowe Drogi*, nr 2, z 1970 r., s. 23; tenże: *Przewodnia rola PZPR – podstawową zasadą prawną PRL*, *Prawo i Życie*, nr 7 (592), z dnia 15 lutego 1976 r.

społeczno-ustrojowymi jakie nastąpiły w czerwcu 1989 r. Rok, w którym nastąpił upadek PRL-u i kres omnipotentnej i hegemonicznej władzy PZPR, zapoczątkował okres zasadniczej reformy więziennictwa i to jeszcze przed wyborami czerwcowymi 1989 r. Jak to ujął jeden z badaczy, gdy w kraju powiało kolejną odnową, gdy złe wiatry zaczęły wiać dla koszarowego komunizmu, kierownictwo więziennictwa rytualnie potępiło własne błędy⁷. Odrzucono ideologiczno-polityczne założenia i zadania, rozpoczęto prace nad nowym regulaminem wykonywania kary pozbawienia wolności oraz regulaminem wykonywania tymczasowego aresztowania, a miejsce sloganu o „jedności zadań produkcyjnych i wychowawczych”, zastąpiło hasło „humanizacji wykonywania kary pozbawienia wolności oraz podmiotowego traktowania skazanych”. W więzieniach wybuchały ponownie bunty, zaś w samym zatrudnieniu w związku ze zmianą ustroju politycznego, a także przede wszystkim kryzysem ekonomicznym oraz stopniowym, po czerwcu 1989 r., wprowadzaniem gospodarki wolnorynkowej nastąpił zasadniczy regres, który pogłębiał się w latach kolejnych. Rok 1989 tym samym różnił się znacząco od lat wcześniejszych i z tego też względu nie był reprezentatywny dla charakteru form i kierunku polityki produktywizacji więźniów jaka była realizowana przez Służbę Więzienną przez przeszło trzy dekady PRL-u. Aczkolwiek trzeba zaznaczyć, iż zamiar ukazania analizowanego zagadnienia w szerszej perspektywie, rodził konieczność wyjścia poza określone ramy czasowe i nawiązania do określonych zdarzeń, które miały miejsce we wcześniejszym okresie, tj. w latach 1944-1956⁸. Odrzucono ideologiczno-polityczne założenia i zadania, rozpoczęto prace nad nowym regulaminem wykonywania kary pozbawienia wolności oraz regulaminem wykonywania tymczasowego aresztowania, a miejsce sloganu o „jedności zadań produkcyjnych i wychowawczych”, zastąpiło hasło „humanizacji wykonywania kary pozbawienia wolności oraz podmiotowego traktowania skazanych”. W więzieniach wybuchały ponownie bunty, zaś w samym zatrudnieniu w związku ze zmianą ustroju politycznego, a także przede wszystkim kryzysem ekonomicznym oraz stopniowym, po czerwcu 1989 r., wprowadzaniem gospodarki wolnorynkowej nastąpił zasadniczy regres, który pogłębiał się w latach kolejnych. Rok 1989 tym samym różnił się znacząco od lat wcześniejszych i z tego też względu nie był reprezentatywny dla charakteru form i kierunku polityki produktywizacji więźniów jaka była realizowana przez Służbę

⁷ A. Rzepliński, *Słabsze zęby krat*, Tygodnik Solidarność, nr 11, z 1989 r.

⁸ Tamże.

Więzienną przez przeszło trzy dekady PRL-u. Aczkolwiek trzeba zaznaczyć, iż zamiar ukazania analizowanego zagadnienia w szerszej perspektywie, rodził konieczność wyjścia poza określone ramy czasowe i nawiązania do określonych zdarzeń, które miały miejsce we wcześniejszym okresie, tj. w latach 1944-1956.

Publikacja posiada układ problemowo-chronologiczny. Tom I przybliża kwestie terminologiczne i metodologiczne (w szczególności podjęto problemy definicyjne w zakresie uściślenia pojęć: „produktywizacja”, „praca”, „zatrudnienie”, „więziennictwo”, „Służba Więzienna”, „system więzienny”, „system penitencjarny” oraz metodykę posługiwania się nimi w publikacji), przybliżono strukturę organizacyjną aparatu wykonywania kary pozbawienia wolności w latach 1956-1988, przedstawiono organizację władz więziennych na szczeblu centralnym i na poziomie pośrednim, jak również bliżej scharakteryzowano komórki organizacyjne bezpośrednio związane z problematyką zatrudnienia więźniów w postaci Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZZK oraz Wydziału Ekonomiczno-Produkcyjnego CZZK.

W tomie I uwzględniono też zagadnienia systemowego uwarunkowania zależności politycznej więziennictwa w PRL. Omówiono podstawowe kwestie dotyczące upartyjnienia Służby Więziennej uwzględniając zależność oraz wpływ aparatu partyjnego na funkcjonowanie i kierunkową działalność więziennictwa. Przedstawiono też politykę produktywizacji więźniów w latach 1956-1970.

Tom II rozwija problem kształtowania się (w tym zakres, model i jego zmiany) polityki produktywizacji więźniów jaka była prowadzona przez Służbę Więzienną w ciągu przeszło dwóch dekad komunistycznego więziennictwa, zwłaszcza w czasie gierkowskiej „propagandy sukcesu” i w okresie „odnowy socjalistycznej ojczyzny” prowadzonej przez aparat partyjny i ekipę rządową kierowaną przez gen. Jaruzelskiego. Omówiono aktywność poszczególnych instytucji oraz podmiotów inicjujących konkretne działania i strategie w zakresie polityki penitencjarnej, w szczególności polityki produktywizacji więźniów, w tym rolę centralnych władz partyjnych oraz ogniw aparatu partyjnego w postaci Wydziału Administracyjnego KC PZPR oraz działającej przy tym wydziale Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Poddano również analizie czynniki zewnętrzne w stosunku do więziennictwa, tj. zakres i treść polityki społeczno-gospodarczej, polityki karnej oraz ich wpływ na kształt i kierunki działalności więziennictwa w zakresie polityki penitencjarnej, zwłaszcza w tej części jaka dotyczyła zatrudnienia więźniów. Scharakteryzowano

również ewolucję poszczególnych form zatrudnienia więźniów, które prowadzono w ramach przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych, w gospodarstwach pomocniczych, w państwowych gospodarstwach rolnych oraz w uspołecznionych zakładach pracy.

Ostatnia część tomu II zawiera analizę zmierzającą do skonfrontowania deklaratywnej treści resocjalizacyjnej funkcji pracy więźniów z praktyką penitencjarną wdrażaną i prowadzoną przez Służbę Więzienną.

ROZDZIAŁ 1

Kilka uwag terminologicznych i metodologicznych

1.1. Problemy definicyjne

I. Konieczne jest krótkie wyjaśnienie siatki pojęciowej, używanej na potrzeby rozważań prowadzonych w niniejszej pracy, czyli pojęć produktywizacji pracy, zatrudnienia, systemu więziennego i systemu penitencjarnego, więziennictwa jak również zakresu znaczeniowego polityki karnej i polityki penitencjarnej. Ich klaryfikacja pozwoli na lepsze zrozumienie poruszanych zagadnień.

Słowo „produktywizacja” według powszechnie przyjętych reguł znaczeniowych języka polskiego, oznacza zatrudnienie w produkcji, czynienie kogoś lub czegoś produktywnym. Produktywizować to tyle co czynić kogoś bardziej produktywnym. Z kolei pracować produktywnie to znaczy pracować z dobrym wynikiem, rezultatem, wydajnie, owocnie⁹. W słowie tym i jego odmianach, jak widać nacisk położony jest w głównej mierze nie tyle na sam fakt zatrudnienia danej osoby w określonej dziedzinie pracy lub gałęzi gospodarki, lecz na efekt tego zatrudnienia w postaci wydajności tejże pracy, której widocznym elementem jest owocność, wynik czy też rezultat.

Pojęcie produktywizacja choć powszechnie używane w okresie PRL-u w kontekście pracy więźniów, nie należy wszak ani do pojęć języka prawnego czyli języka przepisów prawnych w postaci konkretnych aktów takich jak ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, ani do pojęć języka prawniczego, tj. takiego, w którym przedstawiciele nauki formułują wypowiedzi o tekstach prawnych lub o sprawach z nimi związanych. Słowo to używane było w mniej oficjalnym języku urzędowym funkcjonariuszy więziennictwa już w czasach stalinowskich. W piśmiennictwie po raz pierwszy

⁹ *Słownik języka polskiego. Tom drugi L-P*, redaktor naukowy M. Szymczak, Warszawa 1994, s. 929.

posłużył się nim Leon Chajn w 1947 r., ówczesny wiceminister sprawiedliwości, w pracy pt. *Trzy lata. Demokratyzacja Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości*, w której pisał, że więziennictwo musi „stworzyć system odbywania kary przez produktywną pracę więźnia”¹⁰. Wraz z początkiem lat sześćdziesiątych, słowo „produktywizacja” pojawiało się coraz częściej w wypowiedziach przedstawicieli władz więziennictwa, w prasie branżowej Służby Więziennej i z biegiem czasu weszło na stałe do języka urzędowego również tego oficjalnego. Wprawdzie nie zastąpiło pojęć „praca” oraz „zatrudnienie”, jednakże słowo „produktywizacja”, był to termin klucz definiujący charakter oraz istotę interesującego nas zjawiska.

II. Praca oznacza świadomą, celową działalność człowieka zmierzającą do wytworzenia określonych dóbr materialnych lub kulturalnych, będącą podstawą i warunkiem istnienia i rozwoju społeczeństwa. Również to tyle co wykonywany zawód, zajęcie, zatrudnienie¹¹. W PRL-u – w którym PZPR jako partia rządząca zapewniła sobie nadzór nad środkami i organizacją produkcji oraz planowaniem kierunków rozwoju gospodarczego – praca urastała do szczególnej rangi. Konstytucja z 1952 r. w art. 14 stanowiła bowiem, że „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwa pracy i doskonaleniem jej metod, lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego. Jak określała ustawa zasadnicza, przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu.

W czasach PRL-u pracę wyznaczały takie pojęcia jak: współzawodnictwo pracy, zobowiązania, przekraczanie norm, racjonalizatorstwo, przodownictwo pracy, kolektywizm. Podporządkowana była terminologii walki i rywalizacji. Najważniejszy był czas pracy, którego wartość przekładała się na jak największą wydajność, realizowaną w jak najkrótszym czasie, przy jak największej oszczędności. Z dyscypliną czasu wiązała się dyscyplina pracy. W istocie, w państwie realnego socjalizmu, pracę pozbawiono części jej szczególnego sensu, który znajdował źródło w jej personalizacji, w praktyce stawała się uciążliwym, często egzekwowanym przez państwo przymusem¹².

¹⁰ L. Chajn, *Trzy lata. Demokratyzacja Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości*, Warszawa 1947, s. 166.

¹¹ Tamże, s. 904.

¹² M. Gałęziowska, *Norma przekroczona! Upolitycznienie pracy w latach 50. XX w.*, Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, nr 2, 2012, s. 126-132.

III. Co się tyczy pojęcia zatrudnienia, zbliżony jest on swym zakresem znaczeniowym do dwóch wcześniej przedstawionych pojęć. Słowo to stanowi rzeczownik od słowa zatrudniać i oznacza tyle, co dać komuś pracę, posadę, przyjąć kogoś do pracy. Zatrudnienie w ścisłym znaczeniu znaczy zajęcie jako źródło dochodu, zarobku oraz wykonywany zawód, ale również ogólną liczbę osób pracujących w jakiejś jednostce czy w jakiejś dziedzinie gospodarki¹³.

IV. Kolejny termin, którym posługiwano się szeroko w pracy to „więziennictwo”. Według *Słownika języka polskiego*, zwrot ten używany jest na oznaczenie ogółu zakładów karnych, ich organizacji oraz systemu odbywania kary pozbawienia wolności w danym państwie. Innymi słowy niezbędnymi elementami więziennictwa są: przepisy prawa określające cel i zasady jego działania, strukturę organizacyjną i sposoby zarządzania, systemy wykonywania kary, kadra funkcjonariuszy wykonujących określone prawem zadania oraz baza materialna. Przytoczona definicja słownikowa stała się – powszechnie przyjmowaną wśród przedstawicieli nauki – podstawą trójczłonowej koncepcji „systemu więziennego”¹⁴. Ten ostatni termin może być i jest w piśmiennictwie zamiennie używany z pojęciem „system penitencjarny”.

Krótkiego komentarza wymaga też jeszcze jedna kwestia. Mianowicie w dalszej części pracy, posługuję się zamiennie pojęciami „Służba Więzienna” oraz „więziennictwo”, traktując oba te zwroty w sposób umowny synonimicznie. Jest to tylko pewna konwencja przyjęta na użytek niniejszego opracowania. Zdaję sobie bowiem sprawę, że zakresy znaczeniowe obu tych pojęć nie są tożsame. „Więziennictwo” jest bez wątpienia pojęciem szerszym, które obejmuje swym zakresem także Służbę Więzienną jako formację powołaną do spełniania zadań w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności, tym samym zajmującą się organizacją od strony materialnej i technicznej ogółu zakładów karnych, ale też sposobów wykonywania kary w drodze m.in. stosowania środków oddziaływania wskazanych w art. 37 § 2 k.k.w. z 1969 r., właściwego reżimu i klasyfikacji więźniów. W pełni uprawnionym zatem jest np. posługiwanie się zwrotem „funkcjonariusz więziennictwa”, nie będzie tu żadnego

¹³ *Słownik język polskiego. Tom trzeci R-Z*, redaktor naukowy M. Szymczak, Warszawa 1994, s. 969.

¹⁴ Z. Lasocik, *Organizacja i zasady działania więziennictwa w: System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, pod redakcją T. Bulendy i R. Musidłowskiego, Warszawa 2003, s. 193-194.

błędu logicznego. Błędem byłoby już znaczeniowe utożsamianie zwrotów „więziennictwo”, „Służba Więzienna” z przyczyn wskazanych powyżej. Dlatego niezbędnym było – celem usunięcia ewentualnych nieporozumień – wskazanie w tym miejscu, że ilekroć w dalszej części pracy zamiennie posługuję się zwrotami „więziennictwo” – „Służba Więzienna” wprowadzając je do siatki pojęciowej, czynię to z pełną świadomością umowności synonimicznego ich traktowania, aczkolwiek zamierzonego.

V. Na koniec należy wyjaśnić rozumienie trzech terminów tj. polityki kryminalnej, polityki karnej oraz polityki penitencjarnej. Najogólniej rzecz ujmując polityka to zespół działań, które są podejmowane przez jakiś ośrodek decyzyjny, które zmierzają do osiągnięcia zamierzonych celów przy wykorzystaniu odpowiednio dobranych środków. Według znaczenia słownikowego to sztuka lub nauka rządzenia odnosząca się do organizacji, kierowania i administracji sprawami wewnętrznymi.

Polityka kryminalna to całość działań państwa i społeczeństwa zmierzającej do zapobiegania i zwalczania przestępczości. Częścią tak rozumianej polityki kryminalnej jest polityka karna oraz polityka penitencjarna. Polityka karna zajmuje się programowaniem zwalczania przestępczości za pomocą kar oraz innych środków reakcji prawno-karnej. Polityka penitencjarna z kolei to realizacja przepisów, które regulują wykonania kary pozbawienia oraz innych środków izolacji wykonywanych w zakładach karnych i aresztach śledczych oraz metody ich stosowania w praktyce. Można też powiedzieć inaczej, że polityka penitencjarna wytycza kierunki działalności, które są niezbędne do wykonania kary pozbawienia wolności. W tym sensie polityka penitencjarna jako odnosząca się do wykonywania kary pozbawienia wolności oraz innych środków reakcji prawno-karnej prowadzących do pozbawienia wolności orzeczonych na skutek popełnienia czynu naruszającego normy obowiązującego porządku prawnego, jest częścią ogólnej polityki wykonania kar.

Podstawowe założenia, zasady oraz kierunek polityki penitencjarnej determinowane są przede wszystkim przez konkretne akty prawne, tj. w pierwszym rzędzie przez Kodeks karny i Kodeks karny wykonawczy, ale też przez szereg aktów rangi podustawowej, np. regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności. Na treść tych ostatnich decydujący wpływ wywiera z kolei ustrój społeczno-polityczny jaki panuje w danym państwie.

1.2. Przedmiot i cel badań

I. Po uściśleniu kwestii terminologicznych i definicyjnych, można sformułować obszar zainteresowania niniejszej pracy.

Przedmiotem niniejszych badań uczyniono dwa odrębne, aczkolwiek wzajemnie ze sobą powiązane zagadnienia, tj. pracę więźniów będącą środkiem oddziaływania na osoby skazane prawomocnym wyrokiem i odbywające karę pozbawienia wolności oraz pozycję Służby Więziennej jako formacji, której powierzono spełnianie zadań w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności i postanowień o tymczasowym aresztowaniu, a zatem odpowiedzialnej za realizację polityki penitencjarnej, w tym polityki produktywizacji więźniów (arg. *ex art.* 1 ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. – o Służbie Więziennej).

Z kolei celem badań było po pierwsze, ustalenie oficjalnych (postulatywnych) i rzeczywistych funkcji pracy jako środka oddziaływania na więźniów. Analiza i ocena, która z powyżej wskazanych funkcji znajdowała faktyczne urzeczywistnienie w praktycznym działaniu Służby Więziennej jako jednego z organów aparatu wykonywania kary pozbawienia wolności.

II. Po drugie, podjęto próbę ustalenia pozycji Służby Więziennej w systemie ustrojowo-politycznym PRL-u oraz jej roli w kształtowaniu kierunków oraz sposobu realizacji polityki penitencjarnej. W efekcie, w tym ostatnim przypadku zarówno przedmiot jak i też cel poznania wychodził poza granice uwarunkowań prawnych. Rodziło to określone konsekwencje dla struktury i treści niniejszej pracy, mianowicie przedstawiając aparat wykonywania kary pozbawienia wolności – w ramach którego organizowano zatrudnienie więźniów – a w szczególności Służbę Więzienną, celowo i zdecydowanie mniejsze znaczenie oraz nacisk położono na jego elementy strukturalne – a zatem skład, sposób powołania oraz wewnętrzną organizację – które przedstawiono tylko w zakresie jaki był niezbędny dla ukazania złożoności poruszanej problematyki, jak również nie koncentrowano się na elementach funkcjonalnych wyrażanych przez posiadane szczegółowe kompetencje danego organu administracji penitencjarnej. Główną uwagę przyciągały natomiast kulturowe, ale przede wszystkim społeczno-polityczne, uwarunkowania polityki produktywizacji – jak powszechnie nazywano zatrudnienie więźniów – prowadzonej przez władze więziennictwa oraz konsekwencje wykonywania określonych w tym zakresie działań. Tak więc analiza – np. zwiększenia w określonych latach poziomu zatrudnienia więźniów w Bieszczadach, czy też w drodze zatrudnienia zewnętrznego

w systemie uproszczonego dozoru bądź w systemie bezdozorowym – nie koncentrowała się na prawnych przesłankach umożliwiających tego typu rozwiązanie, czyli analizie wewnętrznych aktów normatywnych kierownictwa CZZK, lecz główną uwagę poświęcono okolicznościom w jakich doszło do zmiany praktyki administracji penitencjarnej i jakie były ich następstwa, innymi słowy uwaga ta skupiona była na kontekście społecznym czyli określonej w danym momencie czasowym PRL-u sytuacji socjopolitycznej.

Przy czym uznano, iż dla realizacji drugiego z przyjętych celów badawczych, za najbardziej przydatne jest ujęcie więziennictwa jako instytucji społecznej, której funkcje założone, ale również rzeczywiste, jak również cele oraz sposób ich realizacji, a także zachodzące w niej procesy można wyjaśnić biorąc za układ odniesienia społeczeństwo globalne. Więziennictwo jest bowiem tworem kultury i organizacją ludzkiego postępowania w określonej wyodrębnionej sferze działalności regulowanej normami prawnymi. Jest też elementem organizacji państwowej posiadającej własny system organów stanowiących wzory zachowań dla podległych mu podmiotów i realizujących jego władcze kompetencje. W efekcie – jak należy przyjąć – więziennictwo jest też częścią systemu politycznego, a jak dalej zostanie wykazane w realiach PRL-u, było również elementem systemu produkcyjno-gospodarczego komunistycznego państwa.

Przez system polityczny rozumiem aparat państwowy, partie polityczne oraz organizacje i grupy społeczne, formalne i nieformalne, uczestniczące w działaniach politycznych w obrębie danego państwa oraz ogół norm i zasad regulujących ich wzajemne stosunki¹⁵. Jednocześnie jako element PRL-owskiego systemu politycznego więziennictwo działało w zmieniającym się otoczeniu, co wymagało przystosowania się do zmienionych warunków. Do modyfikowania własnej struktury wewnętrznej, w zależności od zewnętrznych warunków działania zachodzących w otoczeniu organizacyjnym więziennictwa, adaptowania zmian zachodzących w społeczeństwie, w tym na szczeblu władzy. Pod wpływem powyższego zmianie ulegały zarówno styl zarządzania instytucją penitencjarną jak i sposoby traktowania więźniów, sposoby wykonywania kary pozbawienia wolności itp. Innymi słowy rozważając wpływ otoczenia – z którym następowała wymiana energii – nie sposób pomijać zmian zachodzących w życiu społeczno-politycznym, te bowiem nie pozostawały bez wpływu na działania podejmowane przez Służbę Więzienną. Więziennictwo było zatem

¹⁵ M. Podolak, M. Żmigrodzki, *System polityczny i jego klasyfikacje w: Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 2008, s. 11.

systemem otwartym, który – jak zauważyli D. Katz i R.L. Kahn¹⁶ – funkcjonuje na zasadzie ponawiających się cykli wejść, transformacji oraz wyjść, przy czym wejścia i wyjścia są transakcjami, które zachodzą między systemem a niektórymi sektorami jego bezpośredniego środowiska, natomiast transformacja jest procesem zachodzącym w samym systemie. Wejścia do systemu w postaci określonych żądań, pociągały za sobą określone reakcje wewnątrz systemu, wyjścia zaś wywoływały zmiany w otoczeniu, w konsekwencji wpływając na system polityczny. Powstawało sprzężenie zwrotne.

III. Z uwagi na tak zakreślony przedmiot i cele badawcze, sformułowano w związku z tym następujące hipotezy badawcze:

a/ praca więźniów nie służyła realizacji funkcji resocjalizacyjnej, lecz funkcji ekonomicznej;

b/ funkcją dominującą w polskim systemie więziennym, w latach 1956-1988, była funkcja ekonomiczna co znalazło odzwierciedlenie w polityce produktywizacji więźniów;

c/ więziennictwo w latach 1956-1988 stanowiło istotny element składowy systemu politycznego PRL pełniąc rolę aparatu wykonawczego realizującego dyrektywy polityczne PZPR.

IV. Zakres chronologiczny pracy został wyznaczony datą przejścia więziennictwa ze struktur resortu spraw wewnętrznych do Ministerstwa Sprawiedliwości z dniem 11 września 1956 r., cenzurą końcową jest 1988 r. będący w istocie ostatnim pełnym rokiem prowadzenia polityki produktywizacji przed zmianami społeczno-ustrojowymi jakie nastąpiły w czerwcu 1989 r. Rok, w którym nastąpił upadek PRL-u i kres omnipotentnej i hegemonicznej władzy PZPR, zapoczątkował okres zasadniczej reformy więziennictwa i to jeszcze przed wyborami czerwcowymi 1989 r. Jak to ujął jeden z badaczy, gdy w kraju powiało kolejną odnową, gdy złe wiatry zaczęły wiać dla koszarowego komunizmu, kierownictwo więziennictwa rytualnie potępiło własne błędy¹⁷. Odrzucono ideologiczno-polityczne założenia i zadania, rozpoczęto prace nad nowym regulaminem wykonywania kary pozbawienia wolności oraz regulaminem wykonywania tymczasowego aresztowania, a miejsce sloganu o „jedności zadań produkcyjnych i wychowawczych”, zastąpiło hasło „humanizacji wykonywania kary pozbawienia wolności oraz podmiotowego traktowania skazanych”.

¹⁶ D. Katz, R.L. Kahn, *Spoleczna psychologia organizacji*, Warszawa 1979, s. 223-225.

¹⁷ A. Rzepliński, *Słabsze zęby krat*, Tygodnik Solidarność, nr 11, z 1989 r.

W więzieniach wybuchały ponownie bunt, zaś w samym zatrudnieniu w związku ze zmianą ustroju politycznego, a także przede wszystkim kryzysem ekonomicznym oraz stopniowym po czerwcu 1989 r., wprowadzaniem gospodarki wolnorynkowej nastąpił zasadniczy regres, który pogłębiał się w latach kolejnych. Rok 1989 tym samym różnił się znacząco od lat wcześniejszych i z tego też względu nie był reprezentatywny dla charakteru form i kierunku polityki produktywizacji więźniów jaka była realizowana przez Służbę Więzienną przez przeszło trzy dekady PRL-u. Aczkolwiek trzeba zaznaczyć, iż zamiar ukazania analizowanego zagadnienia w szerszej perspektywie, rodził konieczność wyjścia poza zakreślone ramy czasowe i nawiązania do określonych zdarzeń, które miały miejsce we wcześniejszym okresie, tj. w latach 1944-1956.

V. Ograniczenie chronologii do lat 1956-1988 uzasadnione było kilkoma kwestiami. Przede wszystkim zatrudnienie więźniów w okresie stalinowskim było już przedmiotem kilku istotnych prac. Należy tutaj wymienić monografie oraz opracowania Bogusława Kopki, Tadeusza Wolszy, Krzysztofa Szwagrzyka, Kazimierza Miroszewskiego, Sebastiana Rosenbauma i Bogusława Tracza czy artykuły Witolda Stankowskiego i Waldemara Ptaka¹⁸. Poza wskazaną powyżej okolicznością, nie sposób było

¹⁸ B. Kopka, *Gulag na Wisłą. Komunistyczne obozy pracy w Polsce 1944-1956*, Kraków 2019, tenże: *Obozy pracy w Polsce 1944-1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002; tenże: *Podstawy prawne i organizacyjne funkcjonowania powojennych obozów pracy w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w: Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, Bydgoszcz 2005, tenże: *Obozy pracy w stalinowskim systemie więziennictwa PRL (1944-1950. Organizacja i podstawy funkcjonowania*, *Dzieje Najnowsze*, 2006, nr 2; tenże: *Obóz jaworznicki w latach 50. XX wieku*, w: *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943-1956*, pod redakcją A. Rams, Jaworzno 2018; T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina...*, 1945-1956, Warszawa 2003, tenże: *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2014, tenże: *Materiały dotyczące życia codziennego w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów w latach 1944-1958*, *Studia i Materiały* 2006; K. Szwagrzyk, *Jaroszów. Ośrodek Pracy Więźniów. Więzienie (1950-1965)*, Wrocław 2006, K. Miroszewski, *Obozy pracy przymusowej na terenie Katowickiego i Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945-1950*, Katowice 2002, tenże: *Obozy pracy przymusowej w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego (1945-1950). Zarys problemu w: Na drodze wyjaśnienia problemów politycznych: księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Markowi Barańskiemu*, pod redakcją A. Czyż, S. Kubas; tenże: *Powstanie i funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie (1945-1949)*, *Dzieje Najnowsze*, 2002, nr 2; tenże: *Centralny Obóz Pracy Jaworzno w systemie obozów pracy na terenie województwa śląskiego i krakowskiego w: Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943-1956*, pod redakcją A. Rams Jaworzno 2018;

tracić z pola widzenia i tego, że praca więźniów, jej charakter oraz forma zatrudnienia w okresie stalinowskiego terroru wykazywały znaczące różnice w porównaniu do lat 1956-1988 i samo więzienie pełniło w tym okresie również inną rolę będąc wyłącznie miejscem represji. Wreszcie PRL po październiku 1956 r. zasadniczo różnił się od Polski Ludowej lat 1944-1956, był państwem realnego socjalizmu i – jak wskazywał Jerzy Eisler – miał charakter raczej autorytarny, a jedynie na poziomie koncepcyjnym rządzący PRL aż do 1989 r. nie wyzbyli się myśli o zbudowaniu w Polsce państwa prawdziwie totalitarnego, niemniej jednak po październiku 1956 r. władza, która wcześniej uchodziła za wszechmocną, musiała ze swej onnipotencji zrezygnować¹⁹. Wprawdzie stan prawny był nadal surowy, jednakże starano się liczyć z prawem – choć tworzonym zgodnie z oczekiwaniami władz – które nie było wyłącznie fasadą jak to miało miejsce w latach wcześniejszych. Po październiku 1956 r. zakres wolności obywatelskich był nadal ograniczony, jednakże nieporównywalnie szerszy niż przed rokiem 1956. Również więziennictwo wyszło w 1956 r. ze struktur resortu spraw wewnętrznych wchodząc w skład resortu sprawiedliwości, co spowodowało niemałe zmiany, związane tak naprawdę z budowaniem od podstaw całkowicie nowego systemu penitencjarnego, który przynajmniej w swym teoretycznym założeniu miał być oparty na praworządym wykonaniu kary pozbawienia wolności. Jednocześnie ostatnie przeszło trzydzieści lat PRL, wykazywało istotne różnice w porównaniu do okresu stalinowskiego, zarówno gdy chodzi o podstawowe elementy czy też mechanizmy sprawowania władzy, ale też w zakresie stanowienia oraz wykonywania prawa. W konsekwencji przyjęcie perspektywy czasowej obejmującej lata 1956-1988, wydaje się być jak najbardziej uzasadnione.

Zgoła odmiennie prezentował się natomiast stan badań nad zatrudnieniem więźniów w latach 1956-1988. Brak było w tym zakresie pogłębionych opracowań ukazujących oraz analizujących prowadzoną przez władze więziennictwa politykę produktywizacji skazanych. Oczywiście błędnym byłoby twierdzenie, iż zagadnienie pracy więźniów w nakreślonym

S. Rosenbaum, B. Tracz, *Obozy pracy przymusowej Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945-1949*, Katowice 2009, W. Stankowski, *Centralny Obóz Pracy w Potulicach w latach 1945-1950. Obóz dla Polaków i Niemców w: Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, Bydgoszcz 2005, W. Ptak, *Naczelnicy Centralnego Obozu Pracy w Potulicach w latach 1945-1950 w: Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, Bydgoszcz 2005.

¹⁹ J. Eisler, *Jakim państwem była PRL w latach 1956-1976?*, Pamięć i Sprawiedliwość, 2006, nr 2 (10), s. 15-16.

powyżej okresie, w ogóle nie było poruszane w piśmiennictwie. Przeciwnie, wystarczy w tym zakresie wskazać na książkę oraz artykuły Pawła Moczydłowskiego i Andrzeja Rzeplińskiego²⁰, pracę Teodora Szymanowskiego²¹, publikacje Moniki Płatek²², jak również opracowania autorstwa Zbigniewa Hołdy i Jana Wojcieszczuka²³, Elżbiety Janiszewskiej-Talago²⁴, Józefa Wąsika²⁵, Józefa Niedworuka²⁶, Marii Rafacz-Krzyżanowskiej²⁷, Witolda Szkotnickiego²⁸ zawarte w pracy zbiorowej zawierającej materiały zorganizowanej przez Instytut Prawa Karnego UMCS w dniach

²⁰ P. Moczydłowski, A. Rzepliński, *Warunki i problemy resocjalizacji więźniów pracujących jako robotnicy w zakładach karnych w Polsce w latach siedemdziesiątych w: Problemy patologii i przestępczości. Położenie klasy robotniczej w Polsce tom 4*, pod redakcją P. Wójcika, Warszawa 1985 r., P. Moczydłowski, A. Rzepliński, *Protesty zbiorowe w zakładach karnych*, Warszawa b.d., P. Moczydłowski, A. Rzepliński, *Zatrudnienie więźniów w polskim systemie penitencjarnym w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²¹ T. Szymanowski, J. Górski, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1982; T. Szymanowski, *Funkcje zatrudnienia skazanych w świetle danych empirycznych w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²² M. Płatek, *Ekonomiczne aspekty kary pozbawienia wolności*, w: *Wokół reformy więziennictwa. Materiały z Seminarium zorganizowanego przez Studenckie Koło Penitencjarne Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu poświęconego pamięci prof. Dr J. Śliwowskiego. Toruń 14-15 grudnia 1987 r.*, Biblioteka WIP, Wrocław 1989, także *Warunkowe zwolnienie a praca skazanych w świetle ustawy i praktyki w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²³ Z. Hołda, J. Wojcieszczuk, *Praca skazanych na karę pozbawienia wolności w świetle prawa polskiego w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²⁴ E. Janiszewska-Talago, *Wykonywanie prawa i obowiązku pracy skazanych w zakładach karnych w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²⁵ J. Wąsik, *Kilka kwestii zatrudnienia recydywistów w czasie odbywania kary pozbawienia wolności w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²⁶ J. Niedworuk, *Zatrudnienie skazanych i tymczasowo aresztowanych jako problem sądownego nadzoru penitencjarnego w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²⁷ M. Rafacz-Krzyżanowska, *Niektóre aspekty prawa pracy wobec skazanych zatrudnionych w ośrodku przystosowania społecznego w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

²⁸ W. Szkotnicki, *Zatrudnienie osób umieszczonych w ośrodkach przystosowania społecznego w: Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

od 2 do 3 marca 1983 r. sesji naukowej pt. *Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*²⁹. W powyższych publikacjach dokonano krytycznej oceny praktyki penitencjarnej w zakresie zatrudnienia skazanych. Jednakże były to opracowania albo o charakterze przyczynkarskim, względnie kwestia pracy więźniów poruszana w nich była niejako obok, czy też na marginesie głównego tematu. Zawężone też były do pewnego wycinka czasowego, tj. do lat siedemdziesiątych lub końca lat osiemdziesiątych. Siłą rzeczy nie wyczerpywały całości zagadnienia, a co istotniejsze prowadzone były w kontekście zasadniczo normatywnym, abstrahując od ogólnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych jakie zachodziły w Polsce na przełomie przeszło trzech ostatnich dekad istnienia PRL-u. Wśród innych prac należy też wskazać na opracowania Zdzisława Maciasa³⁰ i Marka Najdera³¹. Publikacje autorstwa dwóch wyższych funkcjonariuszy Służby Więziennej, obarczone wszak były – umownie rzecz określając – swoistym „paradygmatem czasu”. Pisane w okresie PRL-u utrzymane były w ramach obowiązującego wówczas oficjalnego stanowiska odnośnie resocjalizacyjnych funkcji pracy wykonywanej przez więźniów. Powyższe powoduje, iż opinie w nich wyrażone wymagały wnikliwej oceny i szczegółowej konfrontacji z aktualnym stanem wiedzy. Aczkolwiek warto dostrzec, że również już po 1989 r. powstały prace³² pisane w podobnym tonie. Szczególnym przykładem jest praca doktorska Stanisława Janusa – w przeszłości funkcjonariusza Służby Więziennej – niewolna od emocjonalnych i subiektywnych ocen, rażących niekiedy wręcz tendencyjnością oraz kontrowersyjnych – w perspektywie najnowszych ustaleń badawczych – zapatrywań w kontekście złożonych problemów społeczno-politycznych zachodzących w czasach PRL-u. Co nie oznacza, iż praca ta nie zawierała unikatowych danych. Przeciwnie wystarczy wskazać np. kopie oryginalnych dokumentów wytworzonych w CZZK i Ministerstwie Sprawiedliwości. Aczkolwiek truizmem byłoby stwierdzenie, iż z uwagi na powyższe

²⁹ *Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, pod redakcją T. Bojarskiego, Z. Hołdy, J. Baranowskiego, Lublin 1985 r.

³⁰ Z. Macias, *Przedsiębiorstwa w dobie reformy gospodarczej*, Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny, 1984 r., nr 3 (43).

³¹ M. Najder, *Zatrudnianie skazanych w: Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy*, pod redakcją P. Wierzbickiego, Warszawa 1988.

³² M. Najder, *Zasady oraz formy i rodzaje zatrudnienia skazanych w: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988*, pod redakcją A. Marka, Warszawa 1990, S. Janus, *Zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977*, Rzeszów 2002, repozytorium.ur.edu.pl

zastrzeżenia, poglądy wyrażone przez autora wymagały szczególnie wnikliwego wartościowania³³.

Po 1989 r. problematyka pracy więźniów w okresie PRL-u poruszona została w zasadzie tylko w artykule Tomasza Kalisza³⁴ i w niewielkim stopniu w jego monografii³⁵ poświęconej pracy jako środka oddziaływania penitencjarnego, ale analizowanej już w świetle unormowań Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. oraz praktyki penitencjarnej ukształtowanej w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, tj. pod upadku PRL-u. Zagadnienie pracy więźniów przedstawione zostało też przez Jerzego Migdała w jednym z rozdziałów książki poświęconej polskiemu systemowi penitencjarnemu w latach 1956-2008, ale też tylko obok omówienia innych środków oddziaływania penitencjarnego. Zbliżony charakter ma praca Karola Pawłaka stanowiąca zarys dziejów więziennictwa w Polsce³⁶. Siłą rzeczy żadna z powyższych prac nie ujmowała kwestii zatrudnienia więźniów w sposób całościowy i wyczerpujący.

Całkowicie brakuje z kolei opracowań, które analizowałyby działalność Służby Więziennej jako organu, do zadań którego należała realizacja polityki penitencjarnej przez pryzmat pozycji oraz roli jaką zajmowała i pełniła w strukturze władzy PRL-owskiego państwa. Wyjątkiem jest w tym przypadku artykuł Jacka Pomiankiewicza³⁷, w którym poddał analizie

³³ Przykładowo tylko dwa z wielu tego rodzaju stanowisk autora: „Niezaprzeczalnym faktem i wartością idei resocjalizacji było to, że przyczyniła się ona znacząco do humanizacji stosunków międzyludzkich w jednostkach penitencjarnych” a nadto idea ta „miała wykazać społeczeństwu i światu humanitarny i łagodny reżim PRL”; „Budowa podstaw ówczesnej Polski Ludowej pociągnęła za sobą wiele ofiar i obfitowała w różne niegodziwości, ale i przyniosła wiele dobrego (...) Takie fakty jak to, że 14 milionów biedoty wiejskiej, przeniosło się do miast, że wybudowano 12 milionów mieszkań, które rozdano ludziom w posiadanie prawie za darmo, że zlikwidowano analfabetyzm, choroby zakaźne, bezrobocie i że prawie wyrównano poziom życia między wsią a miastem czegoś dowodzą (...) Zmiany polityczne i wywołane przez to zmiany gospodarcze mające miejsce po 1989 r. położyły kres temu wielkiemu przedsięwzięciu resocjalizacyjnemu i gospodarczemu”.

³⁴ T. Kalisz, *Praca skazanych w systemie więziennym Polski Ludowej w latach 1944-1969*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 4006, Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 42, nr 2, Wrocław 2020.

³⁵ T. Kalisz, *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Wrocław 2004.

³⁶ K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999.

³⁷ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo jako element aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1944-1956*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 102, z 2019 r. Zob. także tego autora: *Kadra więzienia w Chełmie w latach 1944-1956 – charakterystyka zbiorowości*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 42, z 2004 r.

więziennictwo jako jeden z filarów państwa totalitarnego, jednakże rozważania autora zamykały się w cenzurze czasowej lat 1944-1956. Podobnie prace Krystiana Bedyńskiego³⁸, Jerzego Czołgoszewskiego³⁹ czy Marcina Zwolskiego⁴⁰, które w pewnym zakresie dotyczyły zarysowanej wyżej kwestii, ogniskowały się tematycznie na pierwszych dwunastu latach funkcjonowania PRL-owskiej Służby Więziennej.

1.3. Metoda badawcza

I. Koncepcja nauk penitencjarnych wywodzi się z nauki o więziennictwie, ta ostatnia zaś zajmuje się całokształtem zagadnień związanych z instytucją więzienia, w tym m.in. badaniem zmieniających się w czasie systemów wykonywania kary pozbawienia wolności. Zarazem badanie dziejów więziennictwa daleko przekracza analizy z zakresu historii prawa, ponieważ w jego ramach podejmuje się obszernie wątki społeczne ale też zagadnienia kulturowego kontekstu postępowania z więźniami. Dzieje więziennictwa z nauką prawa i polityki penitencjarnej łączy przede wszystkim historyczna analiza modeli postępowania z więźniami. Wyodrębnienie się z tej dziedziny nauki prawa penitencjarnego związane było ze stopniowym i nabierającym coraz większego znaczenia, poddania wykonania kary pozbawienia wolności regulacjom normatywnym, zaś polityki penitencjarnej z próbami rozwoju usystematyzowanych programów postępowania z więźniami⁴¹.

Według Stanisława Walczaka nauka penitencjarna stanowi dział kryminologii. Podobnie na bardzo ściśle związki tych dwóch dziedzin wiedzy

³⁸ K. Bedyński, *Naczelnicy więzień w Rawiczu i Wronkach 1945-1956*, Archiwum Kryminologii, Tom XXXI, 2009; także: *Represja dyscyplinarna z powodów politycznych wymierzona w personel więzienny w latach 1945-1956*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 27, z 2000 r., także: *Terror sądowy o charakterze politycznym wobec funkcjonariuszy Straży Więziennej MBP w latach 1944-1956*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 28-29, z 2000 r., także: *Napiętnowani naczelnicy*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 4-5, z 1993 r., także: *Funkcjonariusze więzienni MBP straceni w okresie stalinowskim*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 54, z 2007 r., także *Przedwojenni funkcjonariusze Straży Więziennej w Departamencie Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1944-1954*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 80, z 2013 r.

³⁹ J. Czołgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956*, Olsztyn 2002, także: *Szkolenie pracowników działów specjalnych w szkole Straży (Służby) Więziennej w Ilawie w latach 1949-1955*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 47-48, z 2005 r.

⁴⁰ M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1944-1956*, Białystok 2011.

⁴¹ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 30-31.

wskazywał Jerzy Śliwowski, podnosząc, iż kryminologia w swym najbardziej ogólnym ujęciu obejmuje wykonanie kary jako jeden ze środków zwalczania przestępczości, a kryminologia jest nauką nie tylko o genezie przestępczości, ale również o sposobach jej zwalczania⁴². W innych krajach zwłaszcza w tradycji anglosaskiej, wiele kwestii stanowiących przedmiot zainteresowania nauk penitencjarnych analizowanych jest w ramach badań kryminologicznych oraz socjologizujących studiów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych⁴³.

Penitencjarystyka jest dziedziną wiedzy, która należy do obszaru nauk społecznych i prawnych, co powoduje, iż łączy zakresy takich dyscyplin jak socjologia, historia czy kryminologia. W konsekwencji badając zagadnienia będące przedmiotem zainteresowania nauk penitencjarnych należy korzystać z metodologii wypracowanej we wskazanych powyżej naukach⁴⁴. Jak przyjmuje Maciej Porowski, a w ślad za nim Jarosław Utrat-Milecki skoro więzienie jest złożoną instytucją społeczną, to należy odpowiednio dostosować metody badawcze do analizy społecznych funkcji kary i społecznych konsekwencji interpretacji przepisów regulujących jej wykonanie⁴⁵.

II. Wybór metod badawczych, zastosowanych w niniejszej pracy, znajduje uzasadnienie w samym temacie podejmowanych rozważań, które miały na celu z jednej strony retrospektywną analizę prowadzonej przez Służbę Więzienną polityki penitencjarnej, w zakresie zatrudnienia skazanych, określanej inaczej mianem polityki produktywizacji więźniów oraz funkcji tejże pracy. Z drugiej strony próbę usytuowania więziennictwa w ogólnej strukturze organizacyjnej aparatu władzy państwowej, czy też inaczej rzecz ujmując pozycji oraz roli w PRL-owskim systemie politycznym. Zastosowane w niniejszej pracy metody badawcze były zatem zdeterminowane przez cel pracy.

Pod pojęciem metody badawczej rozumie się zespół czynności badawczych podejmowanych w nauce, zmierzających w powtarzalny oraz skuteczny sposób do rozwiązania podstawowego problemu badawczego. Jest to świadomie stosowany sposób postępowania zmierzający do określonego

⁴² J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 12.

⁴³ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, dz.cyt., s. 31, J. Śliwowski, *Prawo i polityka...*, dz.cyt., s. 12.

⁴⁴ J.J. Czarkowski, M. Strzelec, *Praca badawcza penitencjarysty*, Warszawa 2020, s. 31-32.

⁴⁵ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, dz.cyt., s. 33.

celu w danych warunkach⁴⁶. W pierwszej kolejności należy wskazać na metodę historyczno-prawną. Przyczyną jej wykorzystania był fakt, iż prawo – jak zauważa Jerzy Bardach⁴⁷ – jest częścią kultury społecznej. Identyfikacyjne zapatrywanie wyrażał Henryk Olszewski⁴⁸ wskazując, że prawo jako zjawisko społeczne jest wytworem historii, w efekcie aby zrozumieć współczesne instytucje prawne koniecznym jest poznanie ewolucji prawa oraz historycznego rozwoju poszczególnych instytucji⁴⁹. To właśnie dzięki podejściu historycznemu możliwe jest poznanie oddziaływania kultury oraz ustroju społeczno-politycznego struktur ekonomicznych na prawo, sposób jego tworzenia i egzekwowania, w tym na kierunek i sposób prowadzenia określonej polityki penitencjarnej⁵⁰. Według Jerzego Bardacha istotną cechą podejścia historycznego jest to, że nie ogranicza się ono z reguły do przedstawienia obowiązujących w przeszłości instytucji i norm, ale podejmuje ich badanie w praktyce, analizując sposób ich funkcjonowania oraz rolę jaką odgrywały one w życiu⁵¹. Znaczącą rolę w podejściu historycznym pełni tym samym analizowanie, jak na kształt prawa oraz praktykę jego stosowania wpłynęły czynniki pozaprawne, w szczególności polityczne, ekonomiczne, ideowe i społeczne. Metodzie historycznej postawiono zatem za cel wydobywanie danych potrzebnych do odtworzenia procesu dziejowego analizowanej instytucji jaką była praca skazanych w systemie prawa penitencjarnego. Historia została tym samym potraktowana jako „zasobna baza dostarczająca danych empirycznych i doświadczeń z przeszłości”⁵².

III. Oczywiście powyższe nie oznaczało rezygnacji z metod formalno-dogmatycznych właściwych teorii prawa. Praca więźniów będąc środkiem oddziaływania, stanowiła przecież jedną z ważnych składowych prawa

⁴⁶ R.A. Podgórski, *Metodologia badań socjologicznych. Kompendium wiedzy metodologicznej dla studentów*, Bydgoszcz-Olsztyn 2007, s. 56.

⁴⁷ J. Bardach, *Themis a Clio czyli o potrzebie podejścia historycznego w prawnoznawstwie w: Zagadnienia metodologiczne prawoznawstwa*, redakcja J. Wróblewski, Warszawa 1982, s. 24.

⁴⁸ H. Olszewski, *Podejście historyczne w prawnoznawstwie w: Metody badania prawa*, redakcja A. Łopatka, Warszawa 1973 r., s. 12.

⁴⁹ J. Bardach, *Themis a Clio czyli prawo a historia*, Warszawa 2001, s. 15, H. Olszewski, *Podejście historyczne...*, s. 13.

⁵⁰ J. Bardach, *Themis a Clio czyli o potrzebie...*, dz.cyt., s. 25.

⁵¹ Tamże, s. 20.

⁵² B. Krauz-Mozer, *Po co politologii jest potrzebna historia?* w: *Niemcy, Europa, Świat. Studia międzynarodowe. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Erhardowi Cziomerowi*, redakcja I. Stawowy-Kawka, Kraków 2007, s. 42.

penitencjarnego, zawartego w zasadniczej części w Kodeksie karnym wykonawczym z 1969 r. ale również w szeregu innych aktach prawnych niższego rzędu. Po to by ustalić postulatywne (oficjalne) funkcje pracy więźniów jako instytucji prawa penitencjarnego, należało poddać analizie regulacje normatywne zawarte w poszczególnych przepisach oraz wzajemne relacje jakie zachodziły między nimi. Nie sposób było zatem z uwagi na potrzebę pełnego i kompleksowego ujęcia zgłębianych zagadnień, uciec od rudymenarnych zasad egzegezy prawniczej oraz innych podstawowych reguł obowiązujących w prawniczej pracy naukowej. W warstwie dogmatycznej – której zadanie polega na interpretacji tekstów prawnych – wykorzystano w toku badań w szerokim zakresie tradycyjne metody prawnicze, w postaci lingwistycznej analizy tekstu prawnego, interpretacji językowej uznawanej za pierwszą i podstawową w procesie wykładni oraz interpretacji systemowej, funkcjonalnej i historycznej. W warstwie teoretycznej sięgnięto do koncepcji pracy jako środka oddziaływania na skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności, wypracowanych w nauce prawa penitencjarnego. Warstwa faktograficzna posłużyła do zrekonstruowania i opisu rzeczywistości społecznej istotnej w perspektywie funkcjonowania obowiązujących regulacji normatywnych.

IV. Wskazana powyżej metoda historyczna – niezależnie od tego co wyżej wskazano – służyła także do wyodrębnienia działań politycznych władz partyjnych i państwowych. Działan, które w dalszej kolejności stały się przedmiotem badań i wyjaśnień przy wykorzystaniu analizy decyzyjnej jako kolejnej z zastosowanych metod badawczych. Stanowiło to logiczną konsekwencję przyjęcia, iż jednym z celów niniejszej pracy było określenie pozycji oraz roli Służby Więziennej w PRL-owskim systemie politycznym oraz jej samodzielności w zakresie kreowania oraz prowadzenia polityki penitencjarnej. Analiza systemowa – jako znacząca orientacja metodologiczna – przyjmująca postać systemowej analizy decyzyjnej umożliwia wyjaśnienie oraz ocenę zjawisk i procesów politycznych. Wykorzystano w tym zakresie sformułowaną przez Ziemowita J. Pietrasia koncepcję wieloczynnikową, wśród której podstawowymi kategoriami są: sytuacja decyzyjna; ośrodek decyzyjny; proces decyzyjny; decyzja polityczna oraz implementacja polityczna. Zdaniem wskazanego powyżej autora prawidłowe zastosowanie analizy decyzyjnej powinno obejmować wszystkie te kategorie.

V. Z uwagi na zakreślony przedmiot badań niezbędnym było również sięgnięcie do dorobku, metod i technik badawczych stosowanych w socjologii.

Nie można bowiem tracić z pola widzenia, iż człowiek jest podmiotem aktywnym i twórczym, a jego działanie ma zawsze społeczny charakter. Stosownie do podejścia humanistycznego, poznanie świata możliwe jest przez badanie zjawisk kultury, które istnieją właśnie w świadomości aktywnych i twórczych jednostek. Jak podkreśla F. Znaniecki, „każdy system kulturowy, istnieje dla pewnych świadomych i czynnych podmiotów historycznych, tzn. w sferze doświadczenia oraz działalności pewnego określonego ludu, jednostek i zbiorowości, żyjących w określonej epoce historycznej. W związku z tym, dla uczonego ten system kulturowy jest realnie i obiektywnie taki, jaki był (lub jest) dany owym podmiotom historycznym wówczas, gdy go doświadczały (lub doświadczają) mając z nim aktywnie do czynienia. Słowem dane badacza kultury są zawsze «czyjeś» nigdy «niczyje». Tę zasadniczą cechę danych kulturowych nazywamy współczynnikiem humanistycznym”⁵³. Wskazany autor podkreślał również, iż „ludzie, którzy uczestniczą w ludzkiej wspólnotce, są nie tylko organizmami biologicznymi: są oni również świadomymi myślicielami i aktywnymi podmiotami, tak jak sam obserwator. Nie można wyjaśnić, co oni robią, bez wzięcia w pełni pod uwagę ich idei, wierzeń, postaw i aktywnych skłonności. Niemal wszystkie dane, których doświadcza badacz, są również doświadczone przez nich (...) dla badanych ludzi praktycznie są posiadającymi znaczenie wartościami, a to w jaki sposób traktują oni te wartości zależy nie od tego co myśli badacz, ale od tego, co oni o nich myślą. W związku z tym, poprzez swoje studia, badacz musi zawsze próbować odkryć, jak wszystko to co on obserwuje w polu swego badania, jest doświadczone i oceniane przez tych działających ludzi, którzy są aktywnie tym czymś zainteresowani”⁵⁴. Badanie ze współczynnikiem humanistycznym, oznacza tym samym badanie świata z perspektywy ludzi, którzy ów świat tworzą⁵⁵.

Z uwagi na to, że cała kultura jest badaczowi dana ze współczynnikiem humanistycznym, a natura takiego współczynnika nie ma, obserwacja danych kulturowych musi różnić się od obserwacji danych naturalnych⁵⁶. Jak zauważa F. Znaniecki oprócz faktów bezpośrednio danych socjologowi, który jest świadkiem społecznych czynności ludzi, istnieje też inny rodzaj obiektywnie obserwowalnych danych społecznych powiązanych

⁵³ F. Znaniecki, *Metoda socjologii*, Warszawa 2009, s. 67-68.

⁵⁴ F. Znaniecki, cyt. za I. Krzemiński, *Symboliczny interakcjonizm i socjologia*, Warszawa 1986, s. 145.

⁵⁵ I. Krzemiński, *Symboliczny interakcjonizm i socjologia*, Warszawa 1986, s. 145.

⁵⁶ F. Znaniecki, *Metoda...*, dz.cyt., s. 202.

z użyciem języka pisanego jako narzędzia działalności społecznej. Praktycznie bowiem wszystkie czynności społeczne wymagają użycia słów, aby wpływać na zachowanie innych ludzi. Jeżeli ktoś z zewnątrz, słucha słów używanych w takim instrumentalnym celu i rozumie ich znaczenie, dokonuje obiektywnych obserwacji społecznych tak samo, jak gdyby patrzył na zewnętrzne ruchy ciała i uświadamiał sobie ich instrumentalną funkcję. W przypadku czynności werbalnych chodzi o takie materiały jak korespondencja osób prywatnych, funkcjonariuszy tej samej lub odmiennej grupy, ustawy, administracyjne rozporządzenia, decyzje sądowe, kampanie prasowe, reklamę i propagandę, spontaniczne lub prowokowane wyrażenia pragnień itp.⁵⁷.

Z uwagi na fakt, że przedmiotem badań były procesy i działania, które występowały na przełomie wielu minionych i odległych już lat, najbardziej odpowiednią metodą badawczą, która mogła zostać wykorzystana – z uwagi na konieczność dokonania retrospektywnego wglądu w przyczyny, które legły u podstaw szeregu decyzji centralnych władz więziennictwa, wglądu w opinie, poglądy i przekonania funkcjonariuszy Służby Więziennej – była analiza treści zarejestrowanych przekazów ludzkich. Według E. Babbie do form przekazu, które są odpowiednie do tego rodzaju badań należą m.in. książki, czasopisma, gazety, przemówienia, listy, publikacje internetowe, prawa, obrazy itp.⁵⁸. W badaniach będących przedmiotem niniejszego opracowania, podstawową jednostką analizy były wszystkie artykuły prasowe, wywiady, relacje, listy do redakcji, notatki itp. opublikowane na łamach branżowego czasopisma Służby Więziennej, ukazującego się wraz z upływem czasu pod zmienionymi nazwami takimi jak *W służbie penitencjarnej*, *Gazeta Sądowa i Penitencjarna*, *Gazeta Penitencjarna*, w periodyku *Przegląd Więziennictwa* oraz *Przegląd Penitencjarny* i *Kryminologiczny*, oraz czasopisma resortu sprawiedliwości jakim była *Gazeta Sądowa i Penitencjarna*.

Dzięki tym źródłom danych mogłem prześledzić kierunek – oraz jego zmiany – polityki centralnych władz więziennictwa w odniesieniu do pracy więźniów. Wybór wskazanych powyżej trzech czasopism wydawał się oczywisty i nie był przypadkowy. *W służbie penitencjarnej*, *Gazeta Penitencjarna* oraz *Gazeta Sądowa i Penitencjarna* to branżowe czasopisma przeznaczone przede wszystkim do użytku służbowego i wewnętrznego Służby Więziennej. Dwa pierwsze były oficjalnym organem prasowym

⁵⁷ Tamże, s. 211-213. *O badaniach niereaktywnych* zob. także E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2013, s. 356 i n.

⁵⁸ E. Babbie, *Podstawy badań...*, dz.cyt., s. 358.

Służby Więziennej wydawanym kolejno przez Centralny Zarząd Więziennictwa i Centralny Zarząd Zakładów Karnych, redagowany przez funkcjonariuszy – nierzadko wysokich rangą – i pracowników tejże Służby, stałych redaktorów oraz tzw. korespondentów terenowych. Częstym elementem składowym tego czasopisma były tzw. „listy do redakcji”, jak również artykuły, których autorami byli funkcjonariusze nie powiązani z redakcją żadnymi więzami organizacyjnymi, a którzy w nadesłanych materiałach poruszali zagadnienia, mające w ich ocenie istotne znaczenie dla codziennej praktyki penitencjarnej. Ogólnie zatem rzecz biorąc – w dopuszczalnych i określonych przez ówczesne realia społeczno-polityczne granicach – było miejscem wymiany, opinii, poglądów, prezentowania własnych stanowisk, a także krytyki działań i to zarówno bezpośrednich przełożonych względnie stosunków panujących w jednostkach podstawowych.

Wszystko to powoduje, że opinie prezentowane na łamach najpierw czasopisma *W Służbie Penitencjarnej*, następnie przemianowanego na *Gazetę Sądową i Penitencjarną*, a w końcu na *Gazetę Penitencjarną*, mogą być uznane za: z jednej strony miarodajne, z drugiej natomiast za takie, które dają możliwość wglądu w odczucia, myśli, wyobrażenia oraz potrzeby funkcjonariuszy Służby Więziennej, zakodowane w ich świadomości indywidualnej. Pozwalały tym samym na poznanie rzeczywistości przez pryzmat osób w niej uczestniczących i tworzących świat społeczny instytucji penitencjarnej. Powyższe uwagi należy odnieść w całej rozciągłości do niektórych z publikacji zawartych w branżowym czasopiśmie *Przegląd Więzienny*. Tego rodzaju metoda badawcza ma tę pozytywną cechę, że badana rzeczywistość jest dana badaczowi nie bezpośrednio, lecz poprzez zachowane dokumenty, świadectwa itp. Badacz nie korzysta w takiej sytuacji z popularnych w naukach społecznych metod, jak wywiad czy obserwacja, jego wpływ na badaną rzeczywistość jest w efekcie ograniczony, analizie zaś poddawane są materiały, które powstały niezależnie od procesu badawczego, będące w dużej mierze produktem minionej epoki.

ROZDZIAŁ 2

Struktura organizacyjna aparatu wykonywania kary pozbawienia wolności (1956-1988)

2.1. Organizacja władz więziennych na szczeblu centralnym

2.1.1. Centralny Zarząd Więziennictwa

I. Centralny Zarząd Więziennictwa stanowiący w 1956 r. kierowniczy organ Służby Więziennej, został powołany do życia dwa lata wcześniej, kiedy to na mocy dekretu z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego⁵⁹ Rada Państwa zniosła urząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Stosownie do art. 11 ust. 2 i 3 dekretu spośród spraw należących dotychczas do zakresu działania tego ostatniego ministerstwa, sprawy bezpieczeństwa publicznego przeszły do zakresu działania Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego i jego organów terenowych, zaś sprawy administracji wewnętrznej w tym i więziennictwo (art. 2 pkt 7 dekretu) przeszły do zakresu również nowo utworzonego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Centralny Zarząd Więziennictwa MSW zastąpił dotychczasowy Departament Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Struktura organizacyjna Centralnego Zarządu Więziennictwa początkowo niezmienniona, została zreorganizowana blisko rok później, bo w dniu 17 września 1955 r. i składała się z 15 wydziałów funkcjonalnych (Ogólnego; Organizacyjno-Prawnego; Rozmieszczenia i Ewidencji Więźniów; Inspekcji i Sprawozdawczości; Polityczno-Wychowawczego; Szkolenia, Ochrony; Specjalnego; Kadr; Finansowego, Służby Zdrowia; Żywnościowego; Mundurowo-Taborowego; Kwaterunkowo-Eksploatacyjnego;

⁵⁹ Dz.U. z 1954 r., nr 54, poz. 269.

Inwestycji i Remontów; Transportowego oraz Administracyjno-Gospodarczego). W tym układzie organizacyjnym Centralny Zarząd Więziennictwa nie funkcjonował wszak długo bo w styczniu 1956 r. zreorganizowano dotychczasową strukturę, redukując jej wielkość do pionu kierowniczego oraz 7 wydziałów funkcjonalnych (Ogólno-Organizacyjnego; Rozmieszczenia i Ewidencji; Ochrony; Specjalnego; Kadr i Szkoleniowego; Finansowego; Służby Zdrowia) jednej samodzielnej sekcji ds. młodocianych więźniów oraz dwóch zarządów w postaci Zarządu Zaopatrzenia oraz Zarządu Przedsiębiorstw⁶⁰.

Jednocześnie w związku ze zlikwidowaniem w 1957 r. ośrodków pracy przy kopalniach węgla, z dniem 31 grudnia 1957 r. uległa rozwiązaniu Delegatura Centralnego Zarządu Więziennictwa w Chorzowie.

II. W tym kształcie organizacyjnym CZW działał do września 1956 r. kiedy to została wydana ustawa z dnia 11 września 1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania Ministra Sprawiedliwości⁶¹. Wykonanie tej ustawy nastąpiło z dniem 1 listopada 1956 r. zgodnie z Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości nr 218/56 z tego samego dnia⁶².

Dokonano wówczas pewnych zmian organizacyjnych, zmierzających generalnie do decentralizacji organu głównego oraz utworzenia pionów działania, które były niezbędne dla realizacji wszystkich funkcji więziennictwa. Reorganizacja Centralnego Zarządu Więziennictwa stanowiła przedmiot kilkumiesięcznych prac komisji, która w pierwszym okresie działała w Ministerstwie Sprawiedliwości, a następnie w samym centralnym zarządzie. Dyskusje i prace w komisji doprowadziły ostatecznie do opracowania nowego regulaminu organizacyjnego Centralnego Zarządu Więziennictwa, który po zatwierdzeniu przez Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości został wprowadzony w życie Zarządzeniem nr 89/CZW Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 września 1957 r.⁶³. Zasadniczym celem, który legł u podstaw nowej struktury organizacyjnej centralnego organu władzy więziennej, było przyjęcie, iż do zadań więziennictwa należy wypełnianie funkcji resocjalizacyjnej wobec więźniów, jako wiodącej w codziennym działaniu administracji penitencjarnej. Podstawowym

⁶⁰ Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944-1956*, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (17 część druga), rok VI, Warszawa 1962, s. 19-22.

⁶¹ Dz.U. z 1956 r., nr 41, poz. 188.

⁶² Tamże, s. 27.

⁶³ Z.P., *Zmiana struktury organizacyjnej Centralnego Zarządu Więziennictwa*, Przegląd Więziennictwa, nr 2, lipiec-wrzesień 1957 r., s. 122.

zadaniem tego organu miało zatem być opracowanie podstawowych założeń polityki wykonania kary pozbawienia wolności, wskazanie metod, środków oraz form działania. W tej koncepcji funkcja resocjalizacyjna miała charakter nadrzędny w stosunku do funkcji administracyjno-gospodarczej, bytowej oraz produkcyjnej. Bezpośrednim odzwierciedleniem przyznania priorytetu funkcji resocjalizacyjnej, było utworzenie nowej funkcji zastępcy dyrektora CZW do spraw penitencjarnych, któremu podporządkowano Wydziały: Penitencjarny, Rozmieszczenia i Ewidencji oraz szkolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej⁶⁴. Przyjmując powyższe za punkt wyjścia stwierdzono, iż dotychczasowa struktura organizacyjna powyższemu założeniu nie odpowiadała, brak było odpowiedniej komórki organizacyjnej zajmującej się problemowymi zagadnieniami więziennictwa, a wcześniej czynione próby np. tworzenie komórek naukowo-badawczych w Wydziale Rozmieszczenia i Ewidencji, czy Samodzielnej Sekcji ds. młodzieży nie zdawały egzaminu, gdyż nie miały sprecyzowanych zadań, a samo kierownictwo CZW nie poświęcało tym zagadnieniom należytej uwagi⁶⁵. Nowym – stosownie do założeń oparcia systemu więziennictwa na działaniach zmierzających w pierwszym rzędzie do realizacji funkcji resocjalizacyjnej – w powyższym układzie organizacyjnym był wydział penitencjarny.

III. Ponadto wiele uwagi w toku przygotowywania regulaminu określającego nową strukturę organizacyjną Centralnego Zarządu Więziennictwa, poświęcono zagadnieniom pracy więźniów, uznając że w dotychczasowej praktyce nie były one należycie rozwiązywane. W szczególności akcentowano, iż dominującą formą zatrudnienia więźniów była praca w przywięziennych przedsiębiorstwach produkcyjnych i gospodarstwach rolnych podporządkowanych bezpośrednio Zarządowi Przedsiębiorstw Produkcyjnych. „Wprawdzie w gestii Zarządu Przedsiębiorstw były również gospodarstwa pomocnicze (warsztaty rzemieślnicze i usługowe), ale wobec prymatu zagadnień produkcji przemysłowej, do tej formy zatrudnienia więźniów nie przywiązywano należytej uwagi. Zatrudnienie więźniów w hodowli trzody chlewnej, ogrodnictwie i warzywnictwie również nie było należycie zorganizowane i kontrolowane, gdyż placówki te były

⁶⁴ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury administracyjnej więziennictwa w: Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy*. Praca zbiorowa pod redakcją doc. dr hab. Piotra Wierzbickiego, Warszawa 1988, s. 45, Z.P., *Zmiana struktury organizacyjnej...*, s. 123.

⁶⁵ Z.P., *Zmiana struktury organizacyjnej...*, dz.cyt., s. 122

w gestii Zarządu Zaopatrzenia, który z natury rzeczy interesował się ich działalnością jedynie od strony produkcyjnej i wykonawstwa planów. Również i ośrodki pracy więźniów nie miały odpowiedniej komórki w CZW, która zajęłaby się organizacją i kontrolą tej formy zatrudnienia więźniów. Wreszcie zatrudnienie więźniów przy pracach administracyjno-gospodarczych nie było dotychczas w ogóle uregulowane ani kontrolowane”⁶⁶. Wszystko to spowodowało podjęcie decyzji o utworzeniu nowej wyspecjalizowanej w tym przedmiocie komórki organizacyjnej w postaci Wydziału Zatrudnienia.

Dokonano również reorganizacji aparatu gospodarczego Centralnego Zarządu Więziennictwa. Zdecentralizowano zaopatrzenie materiałowe w zakresie wszystkich służb; wprowadzono jednostkowe preliminarze budżetowe dla centralnych więzień; zaopatrzenie materiałowo-finansowe w centralnych więzieniach w stosunku do podległych im jednostek, które po zmianach z tego pierwszego otrzymywały środki pieniężne na zaopatrzenie i we własnym zakresie realizowały zakupy niezbędnych materiałów. W efekcie tychże zmian zlikwidowano – jako w tej sytuacji zbędny – dotychczasowy Zarząd Zaopatrzenia, w ramach którego funkcjonowało 6 wydziałów, a w jego miejsce utworzono trzy nowe wydziały tj. Wydział Zaopatrzenia, Wydział Inwestycji i Remontów oraz Wydział Transportowy⁶⁷.

IV. Wszystkie kwestie dotyczące struktury organizacyjnej szczegółowo normowały wspomniane wyżej Zarządzenie nr 89/57 Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 września 1957 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego CZW oraz późniejsze zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 września 1960 r. w sprawie zmiany regulaminu organizacyjnego CZW. W konsekwencji w strukturze organizacyjnej Centralnego Zarządu Więziennictwa znalazło się ostatecznie 11 z 22 dotychczasowych wydziałów oraz jeden zarząd⁶⁸:

- Wydział Ogólno-Organizacyjny;
- Wydział Kadr i Szkolenia;
- Wydział Finansowy;
- Wydział Zaopatrzenia;
- Wydział Inwestycji i Remontów;

⁶⁶ Tamże, s. 123.

⁶⁷ Z.P., *Zmiana struktury organizacyjnej...*, dz.cyt., s. 124.

⁶⁸ K. Pawlak, *Organizacja polskiego więziennictwa w: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988* pod redakcją A. Marka, Warszawa 1990, s. 63, K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury administracyjnej...*, s. 46.

- Wydział Penitencjarny;
- Wydział Ochrony;
- Wydział Służby Zdrowia;
- Wydział Rozmieszczenia i Ewidencji;
- Wydział Zatrudnienia;
- Wydział Transportowy;
- Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych.

Struktura centralnego organu więziennictwa w latach 1956-1988 podlegała wielokrotnym reorganizacjom, które generalnie polegały na likwidacji, połączeniu, względnie utworzeniu nowych merytorycznych działów pracy.

Z końcem 1960 r. dokonano wewnętrznej reorganizacji Zarządu Przedsiębiorstw CZW, kwestia ta jest w tym miejscu zasygnalizowana, bliżej przedstawiona zostanie w dalszej części niniejszej pracy.

Zarządzeniem nr 56/66 z dnia 29 lipca 1966 r. CZW MS, wprowadzono nowy regulamin organizacyjny Centralnego Zarządu Więziennictwa, w którym podkreślono, iż był on jednostką organizacyjną Ministerstwa Sprawiedliwości powołaną do kierowania działalnością aresztów śledczych i zakładów karnych. Utworzono nowy wydział organizacyjno-prawny oraz wydział rozmieszczenia i zatrudnienia, aczkolwiek ogólna liczba wydziałów uległa zmniejszeniu z 11 do 8 – niezależnie funkcjonował zarząd przedsiębiorstw i gospodarstw pomocniczych⁶⁹ – tj.:

- Wydział Organizacyjno-Prawny;
- Wydział Kadr i Szkolenia;
- Wydział Penitencjarny;
- Wydział Ochrony;
- Wydział Rozmieszczenia i Zatrudnienia;
- Wydział Finansowy;
- Wydział Zaopatrzenia;
- Wydział Służby Zdrowia.

2.1.2. Centralny Zarząd Zakładów Karnych

I. Wejście z dniem 1 stycznia 1970 r. nowego ustawodawstwa karnego w tym Kodeksu karnego wykonawczego, stanowiło asumpt do kolejnych zmian organizacyjnych na szczeblu centralnym.

Jej bezpośrednim i najbardziej widocznym wyrazem była zmiana od dnia 1 stycznia 1970 r. dotychczasowej nazwy Centralny Zarząd

⁶⁹ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury administracyjnej...*, dz.cyt., s. 47.

Więziennictwa na Centralny Zarząd Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych, co nastąpiło w drodze Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 1969 r.⁷⁰. W treści § 1 ust. 2 zarządzenia wskazano, iż Centralny Zarząd Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych „stanowi jednostkę organizacyjną powołaną do kierowania działalnością zakładów karnych i aresztów śledczych oraz – poprzez Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych – działalnością wielobranżowych przedsiębiorstw produkcyjnych i gospodarstw pomocniczych”.

Ustalona wskazanym wyżej zarządzeniem długa – w istocie – nazwa nie przetrwała, bowiem już Zarządzeniem z dnia 26 października 1970 r. Ministra Sprawiedliwości zmieniającym zarządzenie w sprawie zmiany nazewnictwa niektórych jednostek organizacyjnych więziennictwa⁷¹, dokonano zmiany na krótszą: Centralny Zarząd Zakładów Karnych.

Z kolei struktura organizacyjna tego ostatniego organu unormowana została wydanym nieco wcześniej regulaminem CZZK i AŚ stanowiącym załącznik nr 2⁷² do Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14 maja 1970 r. o nadaniu Ministerstwu Sprawiedliwości regulaminu organizacyjnego, a które wydano na podstawie § 2 uchwały nr 16/70 Rady Ministrów z dnia 23 stycznia 1970 r. w sprawie nadania statutu Ministerstwu Sprawiedliwości⁷³. Zgodnie z nim na czele Centralnego Zarządu Zakładów i Aresztów Śledczych stał dyrektor mający do pomocy dwóch zastępców, a w jego skład wchodziły:

- Wydział Organizacyjno-Prawny;
- Wydział Kadr i Szkolenia;
- Wydział Penitencjarny;
- Wydział Rozmieszczenia i Zatrudnienia;
- Wydział Ochrony;
- Wydział Służby Zdrowia;
- Wydział Finansowy;
- Wydział Zaopatrzenia;
- Zespół Rewidentów;
- Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych.

⁷⁰ Dz. Urz. M.S. z 1970 r., nr 1, poz. 4.

⁷¹ Dz. Urz. M.S. z 1970 r., nr 8, poz. 40.

⁷² Nie został ogłoszony wraz z zarządzeniem z dnia 14 maja 1970 r.

⁷³ Dz. Urz. M.S. 1970, nr 5, poz. 17, M. Porowski, *Organizacja administracji penitencjarnej w Polsce w latach 1956-1974 w: Profesor Stanisław Walczak promotor reform więziennictwa polskiego w latach 1957-1969*, pod redakcją M. Porowskiego i M. Tygielskiego, Legnica 2012, s. 90.

II. Do kolejnych zmian doszło w końcu 1975 r. Tym razem powodem, który to spowodował była zmiana w systemie aparatu państwowego oraz leżąca u jego podstaw zasada efektywności działania organów państwowych i doskonalenia jakości pracy. Kierując się powyższym z dniem 1 stycznia 1976 r. połączono dwa dotychczasowe wydziały: penitencjarny oraz rozmieszczenia w jeden wydział rozmieszczenia i penitencjarny. Józef Korecki naczelnik tego wydziału argumentował, iż tego typu rozwiązanie miało stworzyć nowe możliwości poprawy stylu i jakości pracy, integracji zadań oraz doskonalenia pracy⁷⁴. Podobnie połączeniu w jeden wydział uległy wydział rewidentów oraz wydział finansowy.

III. Niecały rok później miała miejsce kolejna reorganizacja na szczeblu centralnym. Zarządzeniem nr 48/77 z dnia 6 grudnia 1977 r. wydanym przez ówczesnego dyrektora generalnego CZZK gen. Antoniego Frydla wprowadzono nowy regulamin organizacyjny Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Podkreślono w nim, iż organ ten będący jednostką organizacyjną Ministerstwa Sprawiedliwości, był powołany do kierowania działalnością okręgowych zarządów zakładów karnych, ośrodków szkolenia i doskonalenia kadry służby więziennej, zakładów karnych, aresztów śledczych, ośrodków przystosowania społecznego oraz działalnością gospodarczą przedsiębiorstw przemysłowych, rolnych i gospodarstw pomocniczych.

W nowej strukturze organizacyjnej centralnego organu władz więziennictwa, znalazło się ponownie 11 wydziałów. Nowym był wydział techniki i łączności. Po krótkim ledwie dwuletnim okresie istnienia rozwiązano wydział rozmieszczenia i penitencjarny, a w jego miejsce utworzono dwa niezależne i oddzielne wydziały rozmieszczenia oraz penitencjarny, w tym ostatnim przypadku powracając do rozwiązania funkcjonującego do końca 1975 r. Jednocześnie utworzono nowy samodzielny wydział szkolenia, wyłączając te sprawy z dotychczasowej gestii wydziału kadry.

IV. Kolejna reorganizacja przypada najpierw na rok 1981, kiedy to powołano Wydział Inspekcji, a następnie na rok 1982. W szczególności od dnia 1 lipca 1982 r. działał wydział polityczny. Uzasadniając powyższe dyrektor generalny CZZK gen. Stanisław Jabłonowski, podczas konferencji ideologicznej kadry kierownictwa CZZK mówił: „Kierownictwo służbowe już od dawna dostrzegało potrzebę zmian w pracy ideowo-wychowawczej

⁷⁴ *Narada z dyrektorami OZZK. Podstawowe zadanie – doskonalenie pracy resocjalizacyjnej*, Gazeta Penitencjarna, nr 1 (295), rok XV, z dnia 1 stycznia 1976 r.

z kadrami, zabezpieczenie jej przed wpływami propagandy sił antysocjalistycznych, udzielenia pomocy w zrozumieniu zachodzących wydarzeń w kraju i na arenie międzynarodowej”⁷⁵.

Dnia 30 czerwca 1982 r. zlikwidowano Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych, a sprawy które dotychczas leżały w zakresie jego kompetencji przejęte zostały przez nowo utworzony wydział ekonomiczno-produkcyjny. Jednocześnie w miejsce wydziału zaopatrzenia powstał wydział kwatermistrzowski, który zakresem działania objął wszystkie sprawy związane z materiałowym zabezpieczeniem wszystkich ogniwi więziennictwa⁷⁶.

2.2. Organy władz więziennych na szczeblu pośrednim

2.2.1. Centralne więzienia

I. Powołane zostały zgodnie z zarządzeniem 046 MSW z dnia 16 marca 1955 r. wprowadzającym regulamin organizacyjny terenowych organów Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW. Rozwiązane wówczas 17 wydziałów więziennictwa, funkcjonujących w ramach struktur wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, zastąpiono 33 centralnymi więzieniami utworzonymi na bazie więzień karnych oraz więzień karno-śledczych I klasy. Centralnym więzieniom podporządkowano pod względem administracyjnym mniejsze więzienia karne, więzienia karno-śledcze, ośrodki pracy więźniów oraz kolonie rolne, które usytuowane były w ich bliskim sąsiedztwie.

Centralne więzienia pełniły funkcję ogniwa pośredniego, jednakże ich naczelnicy posiadali ograniczony zakres kompetencji w stosunku do podległych im jednostek podstawowych. Poza sprawami kadrowymi oraz finansowo-gospodarczymi nie mieli uprawnień władczych by określać kierunek oraz poziom pracy resocjalizacyjnej, nadto nie odpowiadali również za stan bezpieczeństwa jaki istniał w tychże jednostkach.

W 1964 r. w związku z przyjętą koncepcją wzmocnienia znaczenia centralnych więzień, które miały pełnić rolę faktycznych organizatorów całokształtu pracy penitencjarnej w podległych im jednostkach, zredukowano ich liczbę z 33 do 17. W drugim kroku zwiększono w nich liczbę stanowisk zastępców naczelników oraz utworzono stanowisko zastępcy kierownika działu, co pozwoliło na „wykształcenie się w strukturze

⁷⁵ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury administracyjnej....*, dz.cyt., s. 53.

⁷⁶ Tamże, s. 54.

centralnego więzienia zespołu osób ze stanowisk kierowniczych, których zakres obowiązków dotyczył jednostek penitencjarnych z całego województwa”⁷⁷. Zakres kompetencji określało szczegółowo zarządzenie 16 dyrektora CZW z dnia 30 maja 1967 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego centralnych więzień, aresztów śledczych i zakładów karnych.

II. Z dniem 1 stycznia 1970 r. weszło w życie Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 1969 r. w sprawie zmiany nazewnictwa niektórych jednostek organizacyjnych więziennictwa⁷⁸, zgodnie z § 2 ust. 1 tego zarządzenia zmieniono nazwę Centralne Więzienie na nazwę Wojewódzki Areszt Śledczy, wskazując § 2 ust. 1 wyżej wymienionego aktu prawnego, iż „jest jednostką organizacyjną powołaną do kierowania działalnością zakładów karnych i aresztów śledczych położonych na terenie województwa”.

2.2.2. Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych

I. Na mocy zarządzenia nr 65/71 z dnia 31 sierpnia 1971 r. CZZK MS zmieniono dotychczasową nazwę Wojewódzki Areszt Śledczy na nazwę Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych. Bezpośrednim impulsem było wejście w życie nowych regulacji karnych normujących wykonanie kary pozbawienia wolności oraz powiązana z tym konieczność rozdzielenia funkcji nadzorczych oraz funkcji kierowniczych wobec podległej jednostki penitencjarnej. Generalnie zakres kompetencji i właściwości rzeczowej wojewódzkich zarządów zakładów karnych nie uległ zmianie i nie różnił się co do istoty od uprawnień wojewódzkich aresztów śledczych. Natomiast w związku z planowaną reorganizacją struktury organizacyjnej jednostek pośrednich jaka wchodziła w życie z dniem 1 stycznia 1976 r. stopniowo zredukowano liczbę wojewódzkich zarządów zakładów karnych tak, że na koniec 1975 r. działały WZZK w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie oraz we Wrocławiu, które zostały zniesione na mocy Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 listopada 1975 r. w sprawie zniesienia wojewódzkich zarządów zakładów karnych oraz

⁷⁷ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury administracyjnej...*, dz.cyt., s. 49, K. Pawlak, *Organizacja polskiego więziennictwa w: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988* pod redakcją A. Marka, Warszawa 1990, s. 63; tenże: *Za kratami więzień i drutów obozów (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999, s. 109.

⁷⁸ Dz. Urz. M.S. z 1970 r., nr 1, poz. 4.

utworzenia okręgowych zarządów zakładów karnych, ustalenia ich siedziby i terytorialnego zakresu działania⁷⁹.

2.2.3. Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych

I. Następną gruntowaną zmianą systemu zarządzania w więziennictwie – i już choćby z tego powodu warta szerszego przedstawienia – została przeprowadzona z końcem 1975 r. W dniu 29 listopada 1975 r. Minister Sprawiedliwości wydał zarządzenie nr 68/75 CZZK w sprawie zniesienia wojewódzkich zarządów zakładów karnych oraz utworzenia okręgowych zarządów zakładów karnych, ustalenia ich siedziby i terytorialnego zakresu działania oraz wydał w tym samym dniu zarządzenie 69/75/CZZK w sprawie struktury organizacyjnej i zadań okręgowych zarządów zakładów karnych.

Uzasadniając potrzebę wprowadzenia powyższych zmian, dyrektor generalny CZZK gen. Stanisław Filipiak wskazywał, że kierowano się w tym zakresie wytycznymi na VII Zjazd PZPR, które stawiały „jako jedno z ważnych zadań nieustanne doskonalenie funkcjonowania i zwiększania efektywności działania socjalistycznego państwa i jego organów”. Jak mówił: „Wychodząc naprzeciw tej tezie postawiliśmy przed sobą zadanie doskonalenia pracy całej Służby Więziennej. Temu celowi podporządkowaliśmy zmiany organizacyjne, które sprowadzają się do wyodrębnienia 10 okręgowych zarządów zakładów karnych w miejsce istniejących dotychczas wojewódzkich zarządów (...) Są to zmiany organizacyjne do których dostosujemy szereg innych decyzji w zakresie decentralizacji uprawnień, przesunięcia decyzji ze szczebla wyższego na niższy”⁸⁰.

W toku dyskusji poprzedzających wprowadzenie zmian, wskazywano także na konieczność rozdzielenia funkcji nadzorczych wojewódzkich zarządów zakładów karnych od funkcji aresztu śledczego oraz na potrzebę decentralizacji szeregu zadań i uprawnień zarówno w relacji Centralny Zarząd Zakładów Karnych – wojewódzkie zarządy zakładów karnych oraz na linii wojewódzkie zarządy zakładów karnych – zakłady karne i areszty śledcze⁸¹. Analiza problemu przeprowadzona przez Centralny Zarząd Zakładów Karnych wykazała, iż łączenie w ramach jednego organu jakim

⁷⁹ Dz. Urz. M.S. z 1975 r., nr 7, poz. 67.

⁸⁰ *Lepsze wyniki pracy – źródłem społecznego uznania. Wywiad z dyrektorem generalnym do spraw więziennictwa gen. bryg. Stanisławem Filipakiem*, Gazeta Penitencjarna, nr 23 (293), rok XIV, z dnia 1 grudnia 1975 r.

⁸¹ *Nowa struktura organizacyjna więziennictwa*, Gazeta Penitencjarna, nr 1 (295), rok XV, z dnia 1 stycznia 1976 r.

był wojewódzki zarząd zakładów karnych funkcji nadzorowania szczebla wojewódzkiego z funkcją aresztu śledczego, wpływało niekorzystnie na samo funkcjonowanie wojewódzkiego zarządu na skutek zbyt dużego zaangażowania kierownictwa zarządu w problematykę aresztu, ale zarazem utrudniało wywiązywanie się z realizowania funkcji koncepcyjnej i zarządzającej. W efekcie łączenie funkcji wojewódzkiego zarządu zakładów karnych z bezpośrednim kierowaniem aresztów wpływało również niekorzystnie na sposób załatwiania spraw związanych z rozpatrywaniem skarg i pism w trybie odwoławczym.

W kierownictwie CZZK uznano, iż niezbędnym jest istnienie w strukturze więziennictwa silnego, o szerszym zakresie działania, ogniwa pośrednio funkcjonującego pomiędzy jednostkami podstawowymi – w postaci zakładów karnych, aresztów śledczych i ośrodków przystosowania społecznego – a Centralnym Zarządem Zakładów Karnych.

II. Nie bez wpływu na zakres oraz przyjęty w wyniku reorganizacji schemat organizacyjny więziennictwa była dokonana z dniem 1 czerwca 1975 r. reforma terenowych organów władzy i administracji państwowej w postaci wprowadzenia dwustopniowego podziału administracyjnego państwa i dwustopniowego systemu władz terenowych jak również utworzenie większej liczby województw. Wprawdzie nowa struktura więziennictwa była co prawda strukturą dwuszczeblową, w której jednostki podstawowe (zakłady karne, areszty śledcze i ośrodki przystosowania społecznego) podlegały bezpośrednio jednostce organizacyjnej szczebla wojewódzkiego, co odpowiadało nowo wprowadzonej strukturze administracji państwowej. Jednakże struktura ta nie pokrywała się w pełni z nowym wojewódzkim podziałem administracyjnym kraju. Wynikało to z faktu, iż w trzech województwach nie istniały samodzielne jednostki organizacyjne więziennictwa, a w osiemnastu istniały jedna lub dwie tego typu jednostki.

Ostatecznie w miejsce dotychczasowych 17 wojewódzkich zarządów zakładów karnych, utworzono 10 okręgowych zarządów zakładów karnych, które stanowiły jednostki organizacyjne więziennictwa powołane do nadzorowania działalności zakładów karnych, aresztów śledczych, ośrodków przystosowania społecznego, przywięziennych zakładów pracy i innych jednostek organizacyjnych, które były położone w granicach określonego województwa. Zarazem przyjęto, że zakres działania okręgowych zarządów zakładów karnych powinien być tak ukształtowany by stanowić organ realizujący samodzielnie funkcje koncepcyjne, organizacyjne, koordynujące oraz kontrolne.

III. Zmiany organizacyjne przeprowadzono w sumie w dwóch etapach. W pierwszym oddzielono areszty tych wojewódzkich zarządów zakładów karnych, które w przyszłości miały przekształcić się w okręgowe zarządy zakładów karnych, np. z dniem 29 kwietnia 1975 r. wyodrębniono Wojewódzki Zarząd w Bydgoszczy, a następnie w Opolu, Wrocławiu i Warszawie, zaś z dniem 1 listopada 1975 r. sześć pozostałych wojewódzkich zarządów zakładów karnych. W drugim kroku likwidowano te wojewódzkie zarządy zakładów karnych, które w przyszłości miały być podporządkowane nowo utworzonym okręgowym zarządom zakładów karnych, np. z dniem 1 lipca 1975 r. zlikwidowano wojewódzkie zarządy zakładów karnych w Białymstoku, Kielcach i Zielonej Górze, a z dniem 1 października 1975 r. w Lublinie.

Na mocy Zarządzenia nr 68/75 Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1975 r. utworzono Okręgowe Zarządy Zakładów Karnych z siedzibą w Bydgoszczy, Katowicach, Koszalinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie i we Wrocławiu. Przy czym przyjęto zasadę organizacyjną, że poszczególnym okręgowym zarządom podporządkowane zostały zakłady karne, areszty śledcze, ośrodki przystosowania społecznego, przywięziennicze zakłady pracy i inne jednostki organizacyjne więziennictwa położone na obszarze województw:

- OZZK w Bydgoszczy, woj. bydgoskie, gdańskie, toruńskie, wrocławskie;
- OZZK w Katowicach, woj. bielskie, katowickie, miejskie krakowskie i nowosądeckie, ośrodek w Kulach i oddział zewnętrzny w Wąsaczu z woj. częstochowskiego;
- OZZK w Koszalinie, woj. koszalińskie, słupskie i szczecińskie;
- OZZK w Łodzi, woj. kaliskie, kieleckie, konińskie, miejskie łódzkie, piotrkowskie, plockie, sieradzkie, skierniewickie;
- OZZK w Olsztynie, woj. elbląskie, olsztyńskie, suwalskie;
- OZZK w Opolu, woj. częstochowskie i opolskie;
- OZZK w Poznaniu, woj. gorzowskie, leszczyńskie, pilskie, poznańskie, zielonogórskie;
- OZZK w Rzeszowie, woj. krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie, tarnobrzeskie, zamojskie;
- OZZK w Warszawie, woj. białkopodlaskie, białostockie, chełmskie, ciechanowskie, lubelskie, łomżyńskie, ostrołęckie, radomskie, siedleckie i stołeczne warszawskie;
- OZZK we Wrocławiu, woj. jeleniogórskie, legnickie, wałbrzyskie i wrocławskie.

Kształtując strukturę organizacyjną OZZK dążono do wyrównania liczby jednostek organizacyjnych więziennictwa podległym poszczególnym okręgowym zarządom. Zarazem na ile pozwalały na to warunki obiektywne, starano się by w obszarze działania każdego z okręgowych zarządów, znajdowały się wszystkie typy zakładów karnych o pojemności odpowiedniej do stopnia nasilenia przestępczości na danym terenie. Miało to pozwolić na ograniczenie transportów więźniów pomiędzy okręgami.

Jakkolwiek utworzenie OZZK nie sprowadzało się do zmiany schematu organizacyjnego, w którym zastępowano dotychczasowe wojewódzkie zarządy zakładów karnych, zarządami okręgowymi. Jak już wyżej podnoszono, zmiana łączyła się z poważną decentralizacją szeregu zadań i uprawnień i przeniesienie ich z poziomu Centralnego Zarządu Zakładów Karnych na niższy szczebel. Do najbardziej znaczących należały uprawnienia w zakresie finansowym i kadrowym. W zakresie finansowania OZZK stały się dysponentami kredytów II stopnia, a podległe im wytypowane jednostki dysponentami kredytów III stopnia, co oznaczało przejęcie poważnych uprawnień w zakresie dysponowania środkami finansowymi i majątkiem podległych im jednostek. W zakresie kadrowym dyrektor OZZK zyskał prawo do mianowania, odwoływania i ustalania uposażeń naczelników zakładów karnych, aresztów śledczych i ośrodków przystosowania społecznego, gospodarowania etatami w ramach ustalonych limitów i okresów dla poszczególnych jednostek. Analogiczne uprawnienia w zakresie uposażenia funkcjonariuszy na stanowiskach podoficerskich zyskali naczelnicy zakładów karnych, aresztów śledczych i ośrodków przystosowania społecznego.

Szczególne uprawnienie otrzymał dyrektor Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w zakresie nadzoru nad przywięziennymi zakładami pracy. I stanowiło to zasadnicze *novum* w dotychczasowym systemie organizacyjnym więziennictwa. Stosownie do unormowań zawartych w Zarządzeniu nr 69/75 Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 1975 r. w sprawie struktury organizacyjnej i zadań okręgowych zarządów zakładów karnych, dyrektor OZZK miał prawo do nadzorowania działalności przedsiębiorstw w zakresie organizacji zatrudnienia skazanych, efektywności ich pracy, prawidłowości ich wynagradzania i szkolenia; wykonywania zadań penitencjarnych przez przedsiębiorstwa, przestrzegania wymogów bezpieczeństwa i zabezpieczenia ochronnego, jak również przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz realizacji inwestycji i kapitalnych remontów. Dyrektorzy OZZK mieli też prawo wydawania zaleceń dyrektorom przywięziennych przedsiębiorstw przemysłowych jak również gospodarstw pomocniczych. Do kompetencji dyrektora OZZK należało też opiniowanie

kierunków i profilu produkcji przywiędziennych przedsiębiorstw produkcyjnych oraz zasadniczych zmian asortymentu produkcji i technologii wytwarzania, a także bieżącego zapoznawania się z realizacją zadań planowych. Brał również udział w ocenie rocznej działalności przedsiębiorstw przywiędziennych.

Analogicznie do kompetencji dyrektora OZZK należało organizowanie i nadzorowanie działalności gospodarstw pomocniczych oraz ustalanie kierunków rozwoju i profilu produkcyjnego tychże jednostek.

IV. Z dniem 1 stycznia 1977 r. zwiększono liczbę Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych do 12. Na mocy zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1976 r.⁸² utworzono dwa nowe Okręgowe Zarządy Zakładów Karnych w Krakowie obejmujące terytorialnym zakresem działania jednostki organizacyjne więziennictwa położone na obszarze województw bielskiego, kieleckiego, miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego oraz w Lublinie obejmujące terytorialnym zakresem działania jednostki organizacyjne więziennictwa położone na obszarze województw białkopodlaskiego, białostockiego, chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego. Jednocześnie w związku z utworzeniem OZZK w Krakowie i Lublinie dokonano zmiany zakresów terytorialnych działania OZZK w Katowicach, Łodzi, Opolu, Rzeszowie, Warszawie oraz w Olsztynie.

Po zaledwie trzech latach, z dniem 1 lipca 1980, zmniejszono liczbę do 8 okręgowych zarządów, co miało wynikać z konieczności doskonalenia systemu zarządzania jednostkami podstawowymi. Jednakże i ten stan okazał się nietrwały, bo po upływie kolejnych czterech lat, z dniem 1 kwietnia 1984 r., liczba OZZK została zwiększona do 14, a co ciekawe zwiększenie liczebności struktur okręgowych uzasadniano w taki sam sposób, w jaki cztery lata wcześniej motywowano ich zmniejszanie.

W tym stanie organizacyjnym oraz liczebnym Okręgowe Zarządy Zakładów Karnych funkcjonowały już do końca PRL-owskiego więziennictwa.

2.3. Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZW-CZZK i AŚ – CZZK

I. Polityka ogólnokrajowa, w szczególności rozwój gospodarki planowej i kolejnych planów 3-letnich i 6-letnich znajdowało swoje odzwierciedlenie w strukturze organizacyjnej więziennictwa. Zwłaszcza nacisk na rozwój przemysłu we wskazanych powyżej planach, likwidacja małych

⁸² Dz. Urz. M.S. z 1976, nr 7, poz. 35.

zakładów przemysłowych i tworzenie w ich miejsce wielkich zakładów produkcyjnych spowodowało, że struktury organizacyjne uprzednio funkcjonujące w ramach departamentu więziennictwa MBP tj. Wydział Pracy Więźniów oraz utworzony w jego miejsce na mocy rozkazu organizacyjnego nr 016/17 Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 21 lipca 1950 r. Centralny Dział Pracy Więźniów okazały się już niewystarczające.

Sytuacja była tym bardziej rozwojowa, iż uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. stwarzała podstawę do organizowania podległych więziennictwu zakładów produkcyjnych, działających na zasadzie pełnego rozrachunku gospodarczego, a które nadto zostały włączone do realizacji Narodowego Planu Gospodarczego. W trzy lata później, na mocy stosownych zarządzeń ministra bezpieczeństwa publicznego, zaczęto tworzyć pierwsze przywięziennne przedsiębiorstwa przemysłowe w branży metalowej, drzewnej, skórzaney, konfekcyjnej.

W tych okolicznościach uchwałą Prezydium Rządu nr 165/53 z dnia 25 lutego 1953 r. oraz na mocy rozkazu organizacyjnego Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 23 lipca 1953 r., w miejsce Centralnego Działu Pracy Więźniów, utworzono Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Do zadań tego ostatniego – stosownie do zarządzenia dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP nr 28 z dnia 10 listopada 1953 r. – należał nadzór finansowy, organizacyjny i gospodarczy nad przywięziennymi przedsiębiorstwami produkcyjnymi, sporządzanie rocznych planów zatrudnienia więźniów, przy uwzględnieniu wytycznych Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Zarząd Przedsiębiorstw Przemysłowych zorganizowany był na zasadzie wydziałów merytorycznych, tj. wydziału planowania; zaopatrzenia i zbytu; zatrudnienia; płac; finansowo-księgowego; produkcji metalowej; drzewnej; odzieżowej; skórzaney; produkcji i usług; remontu samochodów; produkcji rolnej i kontroli technicznej. W istocie był to wyspecjalizowany organ nadzorujący działalność przywięziennych przedsiębiorstw przemysłowych oraz wielkich gospodarstw rolnych, którego główne zainteresowania i wysiłki były skoncentrowane na właściwej i odpowiedniej realizacji norm i wskaźników Narodowego Planu Gospodarczego⁸³.

II. W okresie podlegania więziennictwa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, do zadań zarządu należał operatywny nadzór, koordynacja, kontrola, ogólne kierownictwo nad przywięziennymi przedsiębiorstwami

⁸³ Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej...*, dz.cyt., s. 14-17.

przemysłowymi, gospodarstwami rolnymi i warsztatami produkcyjnymi; organizacja oraz ogólne kierownictwo nad ośrodkami szkoleniowymi dla więźniów oraz szkołami zawodowymi; nadzór nad racjonalizatorstwem i wynalazczością więźniów; kontrola realizacji zawartych umów; nadzór i prowadzenie polityki wynagradzania skazanych. Struktura organizacyjna Zarządu Przedsiębiorstw Produkcyjnych została zmodyfikowana i składała się z:

- Wydziału Planowania;
- Wydziału Zatrudnienia i Zbytu;
- Wydziału Zatrudnienia i Płac;
- Wydziału Szkolenia Zawodowego Więźniów;
- Wydziału Finansowo-Księgowego przedsiębiorstw;
- Wydziału Głównego Mechanika;
- Zespołu Produkcji Metalowej;
- Zespołu Produkcji Drzewnej;
- Zespołu Produkcji Odzieżowej;
- Zespołu Produkcji Skórzanej;
- Zespołu Produkcji i Usług Rzemieślniczych;
- Zespołu Kontroli Technicznej;
- Zespołu Produkcji Rolnej.

Poszczególnymi wydziałami kierowali naczelnicy, a zespołami kierownicy, nadto działała kancelaria ogólna obsługująca wszystkie komórki Zarządu.

W takim kształcie Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych wszedł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1954 r., a następnie w listopadzie 1956 r. w skład Ministerstwa Sprawiedliwości. Nie ominęły go jednak zmiany w zakresie struktury organizacyjnej jakie wprowadzono Zarządzeniem nr 89/CZW Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 września 1957 r. W związku z wyodrębnieniem w ramach Centralnego Zarządu Więziennictwa nowej wyspecjalizowanej komórki w postaci Wydziału Zatrudnienia. Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych został wprawdzie utrzymany, jednakże jego funkcje – a także pozycja dyrektora w strukturze władz kierowniczych CZW – została ograniczona tylko do zadań związanych z kierowaniem działalnością przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych oraz państwowych gospodarstw rolnych. W znacznym stopniu zredukowano rozbudowaną wewnętrzną strukturę Zarządu tworząc jedynie 4 wydziały, w miejsce dotychczasowych 6 wydziałów oraz 9 zespołów branżowych działających na prawach wydziału⁸⁴.

⁸⁴ Z.P., *Zmiana struktury organizacyjnej...*, dz.cyt., s. 123.

Zasadniczą zmianą było też to, że o ile w pierwszych latach swego funkcjonowania Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych podlegał kolejno ministrowi bezpieczeństwa publicznego i ministrowi spraw wewnętrznych, o tyle z chwilą przekazania więziennictwa do resortu sprawiedliwości, Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych został podporządkowany bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Więziennictwa i otrzymał nazwę Zarząd Przedsiębiorstw Centralnego Więziennictwa, na czele z dyrektorem, który jednocześnie pełnił funkcję zastępcy dyrektora CZW do spraw produkcji⁸⁵. Na etapie późniejszych zmian organizacyjnych z 1957 r. ta ostatnia funkcja została zlikwidowana.

III. Kolejnym aktem prawnym, który normował strukturę organizacyjną oraz kompetencje Zarządu, było Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 1970 r. w sprawie ustalenia zadań, obowiązków i uprawnień Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych Centralnego Zarządu Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych⁸⁶.

Stosownie do uregulowania zawartego w § 1 Zarządzenia Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych usytuowany został jako jednostka organizacyjna Centralnego Zarządu Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych Ministerstwa Sprawiedliwości, finansowana z budżetu resortu sprawiedliwości, sprawująca bezpośredni nadzór nad zakładami produkcyjnymi, działającymi przy zakładach karnych i aresztach śledczych. Do zakładów tych należały:

- przedsiębiorstwa przemysłowe;
- przedsiębiorstwa rolne;
- gospodarstwa pomocnicze.

Nadzór nad Zarządem sprawował minister sprawiedliwości poprzez dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych (§ 2 zarządzenia). Zarządem kierował dyrektor przy pomocy dwóch zastępców i głównego księgowego, którzy byli powoływani przez ministra sprawiedliwości na wniosek dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych. Do zakresu czynności Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych należało:

- organizowanie zakładów produkcyjnych przy zakładach karnych i aresztach śledczych;
- ustalanie zadań planowych dla zakładów produkcyjnych oraz sprawowanie kontroli nad realizacją tych zadań;

⁸⁵ Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej...*, dz.cyt., s. 28.

⁸⁶ Dz. Urz. M.S., 1970, nr 5, poz. 18.

- ustalanie profilu zakładów produkcyjnych;
- sprawowanie nadzoru nad prawidłowym wykorzystaniem funduszu płac i dyscypliną płac;
- sprawowanie kontroli jakości wyrobów;
- analizowanie działalności techniczno-ekonomicznej zakładów produkcyjnych;
- organizowanie rachunkowości zakładów produkcyjnych oraz sprawowanie kontroli w tym zakresie;
- prowadzenie spraw zaopatrzenia materiałowo-technicznego zakładów produkcyjnych w artykuły rozdzielane i planowane centralnie;
- organizowanie gospodarki maszynowej oraz remontowej;
- inicjowanie współzawodnictwa pracy;
- sprawowanie nadzoru nad wewnątrzzakładowym szkoleniem zawodowym skazanych;
- sprawowanie nadzoru nad realizacją przez zakłady produkcyjne zadań wychowawczych w stosunku do zatrudnionych skazanych;
- kierowanie i koordynowanie spraw z zakresu wynalazczości w jednostkach organizacyjnych podległych Ministerstwu Sprawiedliwości.

Stojący na czele Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych dyrektor, reprezentował go na zewnątrz, składał w jego imieniu oświadczenia oraz występował z wnioskami, projektami i opiniami będącymi stanowiskami Zarządu. Do jego obowiązków i uprawnień należało również:

- zapewnienie prawidłowego działania Zarządu;
- ustalanie organizacji i regulaminów wewnętrznych Zarządu;
- wnioskowanie w sprawach personalnych pracowników Zarządu;
- wnioskowanie w sprawach powoływania, odwoływania i uposażenia dyrektorów przedsiębiorstw;
- powoływanie zastępców dyrektora i głównych księgowych przedsiębiorstw;
- ustalanie programów rozwoju zakładów produkcyjnych i ich profilu produkcyjnego w ramach zadań branżowych;
- ustalanie metod planowania w Zarządzie i podporządkowanych zakładach produkcyjnych na podstawie ogólnie obowiązujących przepisów prawa;
- ustalanie dla podporządkowanych zakładów produkcyjnych dyrektyw, wskaźników i norm finansowych, rozdziału planowanych zadań i środków oraz dokonywanie zmian w tym zakresie;
- prowadzenie polityki finansowej związanej z działalnością nadzorowanych zakładów produkcyjnych z obowiązującymi w tej mierze przepisami;

- zawieranie w imieniu podporządkowanych zakładów produkcyjnych porozumień gospodarczych oraz umów określających podstawowe warunki współpracy z innymi jednostkami organizacyjnymi;
- ustalanie i uruchamianie funduszu premiowego dla zakładów produkcyjnych;
- zatwierdzanie sprawozdań finansowych przedsiębiorstw;
- zatwierdzanie branżowych norm zużycia materiałów w zakresie unormowanym obowiązującymi przepisami;
- podejmowanie decyzji w sprawach inwestycji branżowych na podstawie opinii służby inwestycyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości;
- nadzorowanie wykonania decyzji podejmowanych przez dyrektorów (kierowników) zakładów produkcyjnych pod kątem zgodności z obowiązującymi przepisami i uchylanie decyzji niezgodnych z obowiązującym prawem lub interesem gospodarczym;
- rozstrzygnięcie spraw spornych między podporządkowanymi zakładami produkcyjnymi;
- podejmowanie decyzji w sprawie przekazywania (również nieodpłatnie) ruchomych składników majątku trwałego między podporządkowanymi zakładami produkcyjnymi.

Zarządzenie z dnia 14 maja 1970 r. precyzowało zarazem, iż organem wykonawczym dyrektora Zarządu były komórki organizacyjne w postaci działów. Były to: Dział Przedsiębiorstw Produkcyjnych, Dział Produkcji Rolnej oraz Dział Gospodarstw Pomocniczych. Kierownicy działów posiadali uprawnienia do podejmowania decyzji wiążących zakłady produkcyjne w granicach określonych przez dyrektora Zarządu.

W powyższej formie Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych funkcjonował przez kolejne dwanaście lat, kiedy to został rozwiązany w 1982 r., a w jego miejsce utworzono Wydział Produkcyjno-Ekonomiczny.

2.4. Wydział Produkcyjno-Ekonomiczny CZZK

I. W 1982 r. po akceptacji ze strony kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości likwidacji uległ Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw, a w jego miejsce powołano Wydział Produkcyjno-Ekonomiczny. U podstaw tego kroku leżało dominujące przekonanie, że cała działalność produkcyjna prowadzona przez wyspecjalizowane jednostki jest zbyt wyodrębniona ze struktury organizacyjnej Służby Więziennej, a jednym ze skutków tego stanu rzeczy miało być przede wszystkim koncentrowanie się na wynikach ekonomicznych z ujmowaniem kwestii resocjalizacyjnych jako wtórnych.

Ideą zmiany stała się – jak argumentowano – potrzeba zintegrowania działalności przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych i gospodarstw pomocniczych z całą działalnością Służby Więziennej poprzez bezpośredni nadzór CZZK⁸⁷. Niemniej jednak – jak zakładano – zmiana organizacyjna nie miała odbić się ujemnie na efektywności produkcyjnej przedsiębiorstw przywieziennych i gospodarstw pomocniczych.

II. Do zadań nowo powołanego Wydziału Produkcyjno-Ekonomicznego należało:

- ustalanie kierunków rozwoju przedsiębiorstw przywieziennych i gospodarstw pomocniczych, dokonywanie ocen dostosowywania rodzaju produkcji i programów rozwoju do potrzeb społecznych;
- zatrudnianie skazanych oraz określanie kierunków szkolenia zawodowego więźniów;
- ustalanie zadań produkcyjnych i ekonomicznych dla gospodarstw pomocniczych;
- sprawowanie kontroli nad ich realizacją i nad wykorzystaniem posiadanych przez nich środków;
- dokonywanie ocen i kontroli działalności przedsiębiorstw przywieziennych oraz gospodarstw pomocniczych pod kątem realizacji przez nie zadań produkcyjno-ekonomicznych oraz przedstawianie organowi założycielskiemu wniosków w tym zakresie;
- przeprowadzanie postępowania przygotowawczego w sprawach związanych z utworzeniem, łączeniem, podziałem lub likwidacją przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych;
- inicjowanie i opiniowanie zamierzeń inwestycyjnych dotyczących przywieziennych przedsiębiorstw i gospodarstw pomocniczych oraz współdziałanie w tym zakresie z Wydziałem Inwestycji i Remontów;
- inicjowanie i opracowywanie nowych technologii, i konstrukcji wytwarzanych wyrobów;
- nadzór nad organizacją procesów produkcyjnych i jakością wytwarzanych wyrobów;
- dokonywanie ocen i analiz w zakresie produkcji oraz zatrudnienia i płac w przedsiębiorstwach, i gospodarstwach pomocniczych;
- dokonywanie ocen zasadności wniosków przedsiębiorstw przywieziennych o przystąpienie do zrzeczenia branżowego lub wystąpienia z takiego

⁸⁷ *W nowym kształcie. Rozmowa z płk. Eugeniuszem Kowalskim naczelnikiem Wydziału Produkcyjno-Ekonomicznego, Gazeta Penitencjarna 1982, nr 11 (447), rok XXII, z dnia 1 września 1982 r.*

zrzeszenia oraz koordynowanie i utrzymywanie kontaktów w tym zakresie;

- prowadzenie zbiorczej statystyki i sprawozdawczości w zakresie produkcji, zatrudnienia i płac; koordynowanie spraw w zakresie racjonalizacji w jednostkach organizacyjnych.

Z dawnych zadań i kompetencji ZPiGP do Wydziału Kwatermistrzowskiego CZZK zostały przekazane sprawy zaopatrzenia, gospodarki materiałowej, zapasów, parku maszynowego i eksploatacji. Z kolei kwestie finansowe przejął Wydział Finansowy CZZK, a sprawy inwestycyjne Wydział Inwestycji i Remontów CZZK.

Zmniejszeniu uległ stan etatowy nowego wydziału. Dotychczasowy ZPiGP dysponował 60 etatami, z których jedynie 24 przydzielono do Wydziału Produkcyjno-Ekonomicznego. Ten ostatni podzielony został organizacyjnie na dwa piony: techniczno-produkcyjny oraz ekonomiczny. W związku z takim podziałem każdy z zastępców naczelnika odpowiedzialny był za inny pion.

ROZDZIAŁ 3

Systemowe uwarunkowania zależności politycznej więziennictwa w PRL

3.1. Partia kieruje, a rząd rządzi

3.1.1. Kierownicza rola PZPR w ustroju demokracji socjalistycznej

I. Jedną z podstawowych zasad funkcjonowania PRL-owskiego państwa bazowała na założeniu o kierowniczej roli partii w życiu państwowym i społecznym. „Nikt lepiej aniżeli partia – pisał Adam Łopatka⁸⁸ – nie jest w stanie walczyć o historyczne i bieżące interesy klasy robotniczej”. I dlatego też „Partia jest tedy potrzebna do kierowania pracą i wszelkimi przejawami walki klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy o socjalizm jak i do kierowania aparatem państwa socjalistycznego, do wzmocnienia wpływów pożądanых oraz do eliminowania wpływów szkodliwych z punktu widzenia interesów budownictwa socjalistycznego”⁸⁹. Jak wskazywał w 1975 r. na łamach *Prawa i Życia* Zygmunt Rybicki⁹⁰, kierownicza rola partii stanowiła zasadę polityczno-ustrojową, zaś sposoby jej realizacji stanowiły zjawiska polityczne ujęte w statutach partii oraz rozwijane w praktycznym działaniu. Według tego autora partia marksistowsko-leninowska dawała teoretyczne podstawy funkcjonowania ustroju socjalistycznego, reprezentowała klasowe interesy najszerszych mas ludowych oraz ustalała kierunki działania aparatu państwowego.

⁸⁸ A. Łopatka, *Kierownicza rola PZPR wobec państwa*, w: *Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*, pod red. A. Łopatki, Warszawa-Poznań 1968, s. 95.

⁸⁹ Tamże, s. 96.

⁹⁰ Z. Rybicki, *Rola partii w państwie socjalistycznym*, *Prawo i Życie*, nr 41 (574), z dnia 12 października 1975 r.

Akcentując prymat zasady partyjnego kierownictwa aparatem państwowym, Zygmunt Rybicki podkreślał z jednej strony rolę partii jako kierowniczej instancji wywierającej faktyczny wpływ na rozstrzygnięcie węzłowych zagadnień występujących w różnych ogniwach władzy i administracji państwowej, z drugiej wskazywał na realną i faktyczną odpowiedzialność aparatu państwowego za realizację wytycznych partii. „Aparat państwowy – pisał – stanowi integralną część całego socjalistycznego mechanizmu społeczno-politycznego. Charakterystyczną podstawową jego cechą jest jednolitość, gwarantowana kierowniczą rolą partii (...) Partia spełnia funkcje inspiratorskie, które w państwie socjalistycznym dotyczą wszystkich podstawowych jednostek organizacyjnych. Polityczna inspiracja odnosi się zarówno do naczelnych i centralnych organów władzy i administracji państwowej, ogniw terenowych, jak i do poszczególnych instytucji”. Do zadań partii należało m.in. zabezpieczenie realizacji założeń politycznych w najważniejszych sprawach społecznego czy gospodarczego rozwoju kraju, stwarzanie warunków niezbędnych do efektywnego działania poszczególnych ogniw i całości aparatu państwowego oraz sprawowanie partyjnej kontroli nad działalnością organów oraz osób sprawujących odpowiedzialne funkcje w aparacie państwowym. W odniesieniu do państwa w ustroju socjalistycznym Zygmunt Rybicki wskazywał, iż „stanowi podstawowy instrument realizowanego, zgodnie z kierunkowymi ustaleniami partii klasy robotniczej, rozwoju w kierunku komunistycznym”. Państwo będąc podstawową organizacją współczesnego społeczeństwa, zarazem ponosiło przed partią odpowiedzialność za realizację zadań ustalonych w programie partyjnym⁹¹.

Na kierowniczą rolę partii wskazywano w Statucie PZPR, w którym podkreślano, że „PZPR kierując się teorią marksizmu-leninizmu, wciela w życie jej zasady zgodnie z wymogami konkretnych warunków politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturowych Polski. Uwzględniając doświadczenia własne i bratnich partii, kształtuje swoją politykę w sposób sprzyjający umacnianiu kierowniczej roli partii w państwie (...) Podstawową metodą spełniania przez partię kierowniczej roli jest oddziaływanie partii za pośrednictwem jej członków na pracę organów władzy, administracji i organizacji społecznych”⁹². Jeden z czołowych ideologów partyjnych Adolf Dobieszewski wskazywał w powyższym kontekście, że „ustalenie generalnej linii politycznej, właściwa ocena aktualnej sytuacji i zadań

⁹¹ Tamże.

⁹² *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z uzupełnieniami i poprawkami uchwalonymi przez X Zjazd PZPR*, Warszawa 1987.

stanowi podstawę kierownictwa partii w stosunku do państwa. Kierownicza rola partii w stosunku do państwa nie wyczerpuje się w nakreśleniu generalnego programu jego działania. Partia musi także kontrolować praktyczną realizację tego programu, ulepszać i doskonalić ten program w procesie wcielania go w życie. Dlatego też istnieje potrzeba, aby partia udzielała dyrektyw organom państwowym również w sprawach bieżącego kierownictwa. Zasadniczą rolę w konkretyzacji i korygowaniu programu działania państwa odgrywają uchwały zjazdów partyjnych, plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego. Na podstawie tych uchwał organa państwowe kształtują w przeważającej mierze swoją działalność prawotwórczą i codzienne kierownictwo sprawami państwa⁹³.

Przewodnia rola PZPR wraz ze zmianą w 1976 r. PRL-owskiej Konstytucji z 1952 r. została zadekretowana jako podstawowa zasada prawna PRL-u. Ustawa zasadnicza w brzmieniu przyjętym przez Sejm w dniu 10 lutego 1976 r. określała bowiem, że „Przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”. W tymże kontekście Adam Łopatka pisał, że „Fundamentalną i uniwersalną cechą państwa socjalistycznego jest ludowładztwo. Podmiotem władzy w tym państwie jest lud pracujący miast i wsi (...) Ludowi pracującemu przewodzi klasa robotnicza (...) Klasa robotnicza spełnia swoją przewodnią rolę wśród ludu pracującego i w całym narodzie głównie za pośrednictwem swej partii marksistowsko-leninowskiej. Trwałe istnienie partii marksistowsko-leninowskiej i spełnianie przez nią kierowniczej siły politycznej w społeczeństwie jest nieodzowną, uniwersalną cechą każdego państwa socjalistycznego (...) Dlatego po osiągnięciu pewnego poziomu rozwoju socjalizmu w danym kraju nieodzowne staje się zapisanie w Konstytucji przewodniej roli partii marksistowsko-leninowskiej⁹⁴.

II. W rzeczywistości od chwili powstania w 1948 r. do 1989 r. PZPR w powojennej Polsce stanowiła realne centrum władzy. „Od początku istnienia – pisał J. Wrona⁹⁵ – sprawowała niemal absolutną kontrolę nad polityką wewnętrzną i zagraniczną kraju, administracją, sferą ekonomiczną

⁹³ A. Dobieszewski, *Kierownicza rola PZPR podstawową zasadą budownictwa socjalistycznego w: Wiedza o partii. Wybrane problemy*, pod redakcją A. Dobieszewskiego, Warszawa 1975, s. 264-265.

⁹⁴ A. Łopatka, *Przewodnia rola PZPR – podstawową zasadą prawną PRL*, Prawo i Życie, nr 7 (592), z dnia 15 lutego 1976 r.

⁹⁵ J. Wrona, *Rola PZPR w państwie i społeczeństwie polskim*, Pamięć i Sprawiedliwość, nr 2 (32), z 2018 r., s. 61.

i oficjalnymi przejawami życia społecznego. Przenikała przez wszystkie dziedziny aktywności Polski i jej obywateli”. Rządy PZPR w szczególności w latach 1944-1956 doprowadziły do powstania totalitarnego ustroju państwa, by po październiku 1956 r. nabrać cech reżimu autorytarnego, przy czym – według J. Eislera – na poziomie koncepcyjnym, aż do 1989 r, rządzący PRL nie wyzbyli się myśli o zbudowaniu w Polsce państwa prawdziwie totalitarnego, do końca nie byli w stanie wyzbyć się myśli by poddać kontroli służb specjalnych każdej sfery życia ludzkiego⁹⁶. Podobnie zdaniem J. Wrony „zasada monopolu władzy komunistycznej partii i postrzegania państwa jako własności jednej partii była kanonem aż po rok 1989”⁹⁷.

Fundamentem stworzonego przez PZPR systemu ustrojowego, w którym atrybut klasy przodującej przyznano robotnikom i chłopom, a wszystkie sfery życia podporządkowano ideologii marksizmu-leninizmu – było połączenie władzy politycznej, ekonomicznej oraz ideologicznej. Zasadą najważniejszą była zasada politycznego monopolu władzy PZPR, obok niej istotną rolę pełniła zasada upaństwowienia gospodarki, centralizacji jej zasobów i ich rozdziału za pośrednictwem mechanizmu centralnego planowania i centralnej dystrybucji. Wyeliminowanie własności prywatnej i wprowadzenie trzech form tego prawa w postaci własności społecznej, własności indywidualnej i własności osobistej. Przy czym za najważniejszą traktowano własność społeczną, pod którą kryła się *de facto* własność państwowa⁹⁸. „Tak skonstruowany porządek społeczny – pisał J. Wrona – pozbawiał obywateli niezależności. W ten sposób podporządkowywał każdego arbitralnym decyzjom partii rządzącej i jej biurokracji. Nieprzypadkowo partię potocznie nazywano «właścicielem Polski Ludowej». To określenie wskazuje na realną – również w aspekcie ekonomicznym – władzę partii. Majątek państwowy w PRL był w praktyce w sensie ekonomicznym w całości majątkiem partyjnym”⁹⁹.

Według Lecha Mażewskiego¹⁰⁰ PZPR urzeczywistniała funkcje kierownictwa politycznego w stosunku do każdego z organów państwowych, różnicując jedynie instancje partyjne powołane do realizacji tej funkcji oraz metody jej wykonywania. Jakkolwiek to właśnie działalność PZPR

⁹⁶ J. Eisler, *Jakim państwem był PRL w latach 1956-1976?*, Pamięć i Sprawiedliwość, nr 5/2 (10) 2006 r., s. 15, J. Wrona, *Rola PZPR w państwie...*, dz.cyt., s. 62.

⁹⁷ J. Wrona, *Rola PZPR w państwie...*, dz.cyt., s. 63.

⁹⁸ Tamże, s. 63-68.

⁹⁹ Tamże, s. 69.

¹⁰⁰ L. Mażewski, *System rządów w PRL (1952-1989)*, Warszawa-Biała Podlaska 2011, s. 298.

w zasadniczy sposób decydowała o funkcjonowaniu np. czy to Sejmu czy Rady Ministrów oraz o relacjach między tymi podmiotami. Jednocześnie – jak podkreślał – „Rada Ministrów zajmując centralne miejsce w systemie organów państwowych, była zarazem instytucją, do której bezpośrednio adresowano dyrektywy kierownictwa PZPR”¹⁰¹. Co więcej „kierowanie pracą Rady Ministrów przez kierownictwo PZPR, a w szczególności przez Biuro Polityczne KC PZPR, było systematyczną praktyką w okresie PRL (...) w latach 70. ubiegłego wieku kierownictwo partyjne w stosunku do rządu przybrało formę jakby instytucjonalną, polegającą na odbywaniu wspólnych posiedzeń przez Biuro Polityczne i Prezydium Rządu, ewentualnie posiedzeń Biura Politycznego z udziałem Prezydium Rządu i podejmowania wspólnych uchwał”¹⁰². Janusz Wrona podnosił podobnie, że w istocie w monopartyjnym systemie władzy, w którym partia komunistyczna tworzyła centrum sterowania życiem politycznym, społecznym i gospodarczym, „w wąskim kręgu podejmującym decyzje na różnych szczeblach kluczową rolę odgrywał aparat partyjny (...) W praktyce funkcjonowania PZPR rzeczywisty wpływ na podejmowane decyzje polityczne, gospodarcze i społeczne wywierała wąska grupa funkcjonariuszy partyjnych szczebla centralnego z Biurem Politycznym i z I sekretarzem na czele”¹⁰³. Zdaniem Lecha Mażewskiego „Kierowanie na bieżąco polityką rządu ułatwiała organizacja centralnego aparatu partyjnego zbliżona do struktury rządu, jak też praktyka łączenia stanowisk we władzach naczelnych PZPR z funkcjami w Radzie Ministrów. W sumie wzmacniało to system złączenia władz, w którym na czele hierarchii znajdowało się będąc częściowo poza strukturą władzy publicznej, kierownictwo partyjne”¹⁰⁴.

III. Rozbudowany aparat partyjny pozwalał, a zarazem w pełni umożliwiał skuteczny nadzór oraz kontrolę nad rządem, administracją państwową, wymiarem sprawiedliwości, w tym sądami, prokuraturą, ale również więziennictwem. Mechanizm powyższy wzmacniał nadto tzw. system nomenklaturowy. Według A. Paczkowskiego istota wchłonięcia państwa przez partię, polegała właśnie na tym jak partia sprawowała swoje funkcje władcze i kontrolne nad aparatem państwowym. Podstawowym czynnikiem, który w tym przypadku umożliwiał owo władztwo była obecność członków w odpowiednich strukturach. Wprawdzie partie komunistyczne były

¹⁰¹ Tamże, s. 312.

¹⁰² Tamże, s. 312-313.

¹⁰³ J. Wrona, *Rola PZPR w państwie...*, dz.cyt., s. 71.

¹⁰⁴ L. Mażewski, *System rządów w PRL...*, dz.cyt., s. 315.

partiami scentralizowanymi i wysoce – z reguły – zdyscyplinowanymi, same zatem dyrektywy przekazywane członkom partii znajdującym się w różnych miejscach tkanki państwa, były wystarczająco skutecznymi instrumentami, jednakże z czasem wypracowano reguły obsadzania stanowisk, których zbiór określano mianem „nomenklatury”¹⁰⁵. Jak z kolei wskazywał wspomniany już wyżej Adolf Dobieszewski niezbędnym warunkiem gwarantującym realizowanie przez organy państwowe i aparat państwowy programu zadań formułowanych przez partię, była polityka kadrowa polegająca na wysuwaniu członków partii na kierownicze stanowiska państwowe¹⁰⁶. Zgodnie z regułami nomenklatury to władze partyjne decydowały o obsadzie wszystkich strategicznych stanowisk w kluczowych dla państwa obszarach jak organy administracji państwowej, wojsko, sądownictwo, prokuratura, szkolnictwo wyższe oraz wszystkie ważniejsze instytucje państwowe, jak również zakłady przemysłowe¹⁰⁷. „Dobieranie i rozmieszczanie kadr kierowniczych miało na celu oddziaływanie na instytucje państwa i organizacje społeczne od wewnątrz oraz kontrolowanie wykonywania przez partię nakreślonych programów i wydanych przez nią dyrektyw”¹⁰⁸. Jednocześnie na co wskazuje Antoni Dudek „możliwość swobodnego przyznawania i odbierania ważniejszych stanowisk we wszystkich instytucjach państwowych, a także w większości istniejących organizacji społecznych, stanowiła doskonały środek wymuszania posłuszeństwa bez konieczności uciekania się do użycia środków przymusu”¹⁰⁹. Zarazem jak podkreślał J. Eisler „rozbudowany system partyjnej nomenklatury powodował, że objęcie nawet najniższego stanowiska kierowniczego bez legitymacji PZPR, a w każdym razie bez partyjnej rekomendacji stawało się w praktyce niemożliwe”¹¹⁰.

Pierwszy wykaz stanowisk tj. *Nomenklatura kadr KC* opracowany został przez Sekretariat KC PZPR w 1949 r. W dużo późniejszym okresie

¹⁰⁵ A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce 1950-1970*, Czasy Nowożytny, tom VIII (IX), 2000 r., s. 20-21.

¹⁰⁶ A. Dobieszewski, *Kierownicza rola PZPR.....*

¹⁰⁷ W. Kostka, *Nomenklatura – zinstytucjonalizowana elita Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Studia Politicae Universitatis Silesiensis, nr 2, 2006 r., s. 90.

¹⁰⁸ J. Wrona, *Rola PZPR w państwie....*, dz.cyt., s. 68, *Przewodnia siła narodu. O Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Łukaszem Kamińskim rozmawia Barbara Polak*, Biuletyn IPN, nr 5, z 2002 r., s. 9.

¹⁰⁹ A. Dudek, *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948-1980)*. Przykład Krakowa w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie.*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 99.

¹¹⁰ J. Eisler, *Jakim państwem była PRL w latach 1956-1976*, Pamięć i Sprawiedliwość 2006, nr 5/2 (10), s. 21.

bo w 1972 r. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę *W sprawie dalszego doskonalenia polityki kadrowej i podnoszenia poziomu pracy kadr kierowniczych*, w której zwrócono szczególną uwagę na znaczenie zasady zatwierdzania kadr przez instancje partyjne na kluczowe stanowiska kierownicze objęte nomenklaturą instancji partyjnych. W dalszym kroku w październiku 1972 r. również Biuro Polityczne KC PZPR wydało *Wytyczne Biura Politycznego KC PZPR w sprawie nomenklatury kadr instancji partyjnych wraz z wykazem stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KP (KM, KD)*¹¹¹. Wskazywano w nich, iż nomenklatura kadr kierowniczych jest dla instancji partyjnych jednym z podstawowych instrumentów gwarantujących powoływanie na stanowiska kierownicze ludzi ideowych, wysoko kwalifikowanych, działających zgodnie z interesem społeczno-politycznym i gospodarczym kraju. Ujednolicono również zasady i tryb podejmowania decyzji personalnych. Podkreślono także, że instancje partyjne każdego szczebla uprawnione są do podejmowania decyzji personalnych będących w zakresie ich nomenklatury. Przy czym wyższe instancje partyjne w imię zasady centralizmu demokratycznego miały prawo kierowania kadr na stanowiska objęte nomenklaturą niższych instancji, a także uchylania niesłusznych lub nietrafnych decyzji personalnych. Zgodnie z Wytycznymi, prawo decydowania o obsadzie stanowisk zastrzeżonych nomenklaturą instancji partyjnych mieli: w Komitecie Centralnym PZPR – Biura Polityczne, Sekretariat, sekretarze, kierownicy wydziałów (co najmniej dwóch kierowników wydziałów, w tym kierownik Wydziału Kadr), zaś w Komitecie Wojewódzkim – egzekutywy, sekretariaty i sekretarze KW, w Komitecie Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych – egzekutywy tych komitetów.

Kolejnym dokumentem w tym zakresie były *Wytyczne Biura Politycznego w sprawie nomenklatury kadr instancji partyjnych wraz z wykazem stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KM, KD, KMG, KG, KZ* wydane w kwietniu 1977 r.¹¹².

Tryb postępowania poszczególnych instancji partyjnych, przy powoływaniu kadr kierowniczych na stanowiska wymagające rekomendacji i decyzji politycznej był analogiczny. W Komitecie Centralnym PZPR odbywał się w ten sposób, iż jednostki organizacyjne konsultowały go z wydziałami merytorycznymi Komitetu, a następnie składały odpowiedni wniosek wraz z pełną dokumentacją do Wydziału Kadr,

¹¹¹ *Nomenklatura*, „Aneks”. Kwartalnik polityczny, 1981, nr 26, s. 41.

¹¹² D. Magier, *System nomenklatury partii komunistycznej*, Dzieje biurokracji na ziemiach polskich, tom III, s. 674.

w którym prowadzono rejestr wszystkich wniosków w sprawach personalnych wpływających do KC. Podobnie rzecz wyglądała w komitetach wojewódzkich.

3.1.2. Upartyjnienie kadry więziennictwa

I. Problematyki upartyjnienia kadry więziennictwa nie powinno się rozpatrywać tylko w kategoriach liczebności szeregów partyjnych czy też, inaczej mówiąc, przez pryzmat procentowej przynależności ogółu funkcjonariuszy Służby Więziennej do rządzącej PZPR. Ta zawsze utrzymywała się na bardzo wysokim poziomie. Dla pełnej analizy i zrozumienia tego zjawiska, czy też – posługując się językiem ówczesnej epoki – przyczyn „zwarłości szeregów partyjnych” wśród więźniaków, niezbędnym jest sięgnięcie do genezy więziennictwa w powojennej Polsce. Nie bez znaczenia pozostaje bowiem to, iż przez pierwsze dwanaście lat pozostawało istotnym elementem składowym resortu bezpieczeństwa publicznego, który z kolei stanowił stos pacierzowy stalinowskiego systemu totalitarnej władzy w latach 1944-1956. „Aparat bezpieczeństwa – pisał Andrzej Paczkowski – był jednym z głównych instrumentów, które umożliwiły komunistom zdobycie i umocnienie władzy w Polsce oraz sprawowanie jej aż do 1989 r.”¹¹³.

Załączki powojennego więziennictwa powstały już w połowie sierpnia 1944 r., wówczas to w resorcie sprawiedliwości PKWN powstał Referat Więziennictwa, aczkolwiek tenże układ organizacyjny przetrwał krótko, bo zaledwie miesiąc później, we wrześniu 1944 r., podjęto decyzję polityczną o podporządkowaniu więziennictwa Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, w którym powołano Sekcję Więzienną. W okólniku nr 1 do naczelników więzień i dyrektorów zakładów wychowawczo-poprawczych z dnia 4 października 1944 r. wydanym przez kierownika tego resortu Stanisława Radkiewicza, wskazano, iż „Więzienia i zakłady wychowawczo-poprawcze dla nieletnich podlegają kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, który wykonywa nad nimi nadzór i naczelne kierownictwo, aż do odwołania”. Jak dalej wskazywano w tymże dokumencie, „Nadzór bezpośredni nad więźniami i zakładami sprawuje Wydział Więziennictwa przy Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego, do którego należy odnosić się, we wszelkich sprawach organizacyjnych

¹¹³ A. Paczkowski, *Wstęp w: Księga bezprawia. Akty normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944-1956)*. Wybór i opracowanie B. Kopka, Warszawa 2011, s. 7.

i administracyjno-gospodarczych”¹¹⁴. Z dniem 1 listopada 1944 r. zmieniono nazwę dotychczasowego centralnego organu więziennictwa na Wydział Więziennictwa i Obozów. Do kolejnych zmian doszło na początku 1945 r. wraz z powstaniem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w ramach tego resortu powołano Departament Więziennictwa i Obozów, który od 1947 r. nosił nazwę Departament Więziennictwa na czele z dyrektorem podległym bezpośrednio jednemu z wiceministrów MBP. Na poziomie województwa funkcjonowały z kolei Wydziały Więziennictwa w ramach Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego¹¹⁵.

II. W pierwszym okresie formowania aparatu więziennictwa przypadającym na okres sierpień 1944 luty 1945 trzon kadry stanowili członkowie grup operacyjnych przesuwających się za linią frontu, a których zasadniczym zadaniem było tworzenie i obsada na zajmowanych terenach lokalnych struktur resortu bezpieczeństwa, w tym również więziennictwa, które wzorem sowieckim zostało do niego włączone, stając się immanentną częścią aparatu bezpieczeństwa komunistycznego państwa, jakie pod nadzorem Sowietów tworzono od 1944 r. na ziemiach polskich.

Kierownicze oraz kluczowe stanowiska w więziennictwie obsadzały uprzednio specjalnie wyselekcjonowane i pewne osoby. Wśród nich byli przeszkoleni pod Moskwą na specjalnym kursie przygotowującym do działań dywersyjnych na zapleczu frontu, na tyłach wojsk niemieckich w Polsce, członkowie Samodzielnego Batalionu Szturmowego oraz utworzonej przez nich już w Polsce brygady AL im. Tadeusza Kościuszki oraz brygady „Grunwald II” jak mjr/płk Teodor Duda, płk Adam Adamski oraz płk Hipolit Duljasz.

Wśród tej kadry byli również absolwenci rozpoczętego w połowie kwietnia 1944 r. i trwającego do końca lipca 1944 r. pierwszego dla polskiej bezpieki kursu specjalnego przeprowadzonego przez NKWD w ośrodku szkoleniowym sowieckiego aparatu bezpieczeństwa nr 366 w Kujbyszewie, który – jak zauważa Krzysztof Szwagrzyk – stanowił zwieńczenie kilkuletniej pracy funkcjonariuszy NKWD nad wyłonieniem i wykształceniem

¹¹⁴ *Księga bezprawia...*, dz.cyt., s. 49.

¹¹⁵ *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944-1954)*. Opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006, s. 6-8, J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1996, s. 9-10, T. Kostewicz, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944-1956*, Studia Iuridica XXII, z 1992 r., s. 93, *Księga bezprawia. Akty normatywne kierownictwa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (1944-1956)*. Wybór i opracowanie B. Kopka, Warszawa 2011, s. 49-50.

kadr polskiego aparatu bezpieczeństwa¹¹⁶. Na kurs NKWD w Kujbyszewie skierowano ponad dwustu żołnierzy z 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, pełniących przeważnie funkcje polityczne. Komendantem szkoły był oficer NKWD ppłk Dragunow, jego zastępcą do spraw szkolenia ppłk Somow, a zastępcą do spraw polityczno-wychowawczych oficer 1 Dywizji, kadrowy działacz KPP w Łodzi ppor. Leon Andrzejewski. Wszystkie wykłady – z wyjątkiem jednego – prowadzone były w języku rosyjskim, wykładowcami byli oficerowie sowieccy. Jedyne wykład w formie szkolenia politycznego, dotyczącego wiadomości o Polsce, prowadzili Mieczysław Popiel oraz Leon Andrzejewski. Kurs obejmował przedmioty ogólne dotyczące historii ZSRR czy ekonomii politycznej oraz przedmioty operacyjne obejmujące naukę historii i metod pracy najważniejszych wywiadów zagranicznych, sposoby werbowania agentów przez NKWD oraz metody pracy śledczej. Kursantom wystawiano charakterystyki będące zarazem zaświadczeniami o ich przydatności do określonej pracy – operacyjnej, agenturalnej, śledczej – w organach aparatu bezpieczeństwa¹¹⁷.

Jak pisali w 1962 r. Ignacy Orzechowski i Bronisław Nechamkis – odpowiedni pierwszy naczelnik i jego zastępca Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa MBP – wspominając początki ludowego więziennictwa, „Bardzo cennym nabytkiem dla Departamentu stanowiła grupa absolwentów Oficerskiej Szkoły w Kujbyszewie – ZSRR (...) Razem z komunistami wcześniej przybyłymi stanowili oni podstawową kadre, na którą w każdej chwili można było liczyć. Kadra ta była m.in. moralnym oparciem dla Wydziału Pol.-Wych.”¹¹⁸. Wśród tych osób byli Jan Bartczak, Michał Mackin, Leon Ozgowicz, Longin Kołarż, Tymoteusz Makowski, Henryk Markowicz, Jerzy Cymbalista, Jan Hoc, Bolesław Paczkowski, Jefim Parafeniuk, Mieczysław Suprowicz. Niektórzy z nich na dłużej niektórzy na krócej, a niektórzy – jak było w przypadku Jana Bartczaka – do końca kariery zawodowej powiązani byli z więziennictwem i wywarli zasadniczy wpływ na kształtowanie kadry funkcjonariuszy ówczesnej Straży Więziennej i późniejszej Służby Więziennej oraz funkcjonowanie więzień, zwłaszcza w latach 1944-1956.

¹¹⁶ K. Szwaagrzyk, *Kadry aparatu bezpieczeństwa w: Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, tom I 1944-1956*, redakcja naukowa K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 52.

¹¹⁷ P. Kołakowski, *Współdziałanie polskiego aparatu bezpieczeństwa z NKWD-NKGB w latach 1944-1945*, *Słupskie Studia Historyczne*, nr 8, z 2000 r., s. 236.

¹¹⁸ I. Orzechowski, B. Nechamkis, *Wspomnienia z pierwszego okresu działalności Wydziału Polityczno-Wychowawczego*, *Przegląd Więziennictwa*, nr 2 (17/część druga), rok VI, 1962, s. 244.

Tzw. „kujbyszewiacy” oraz osoby szkolone na kursach dywersyjnych pod Moskwą, stanowili w latach 1944-1956 elitę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i jak trafnie zauważa Ryszard Terlecki¹¹⁹ to właśnie na lubelszczyźnie w sierpniu 1944 r. rozpoczynały się kariery funkcjonariuszy bezpieczeństwa, tworzących przez całe następne dziesięciolecia zaufane grono weteranów. I w teży konstatacji nie ma cienia przesady, dla egzemplifikacji powyższego warto choćby przyjrzeć się bliżej, niektórym sylwetkom tych, którzy trafiali do więziennictwa.

Pierwszy kierownik a następnie dyrektor Departamentu Więziennictwa MBP Teodor Duda od 1930 r. był członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy, a od 1931 r. sekretarzem Komitetu Wiejskiego KZMPZU w Cześnikach, który podlegał Podokręgowi KPP w Zamościu. W 1933 r. został członkiem KPP. W grudniu 1939 r. aresztowany przez NKWD podczas próby przekraczania niemiecko-sowieckiej linii demarkacyjnej. W więzieniu we Włodzimierzu zwerbowany jako agent celny, po otrzymaniu kary trzech lat obozu pracy został wywieziony na Ural. We wrześniu 1943 r. wstąpił do 2 Dywizji Piechoty LWP obejmując stanowisko zastępcy dowódcy II Batalionu ds. Polityczno-Wychowawczych w 4 pułku piechoty. W styczniu 1944 r. m.in. wraz z Hipolitem Duljaszem skierowany na kurs specjalny do Moskwy, gdzie był szkolony do przerzutu do Polski. Szkolenie prowadzono w zakresie dywersji, wywiadu i spraw politycznych. W trakcie kursu poznał Stanisława Radkiewicza i Jakuba Bermana. Po przeszkoleniu, w czerwcu 1944 r., został zrzucony na spadochronie w rejonie Lubartów – Puławy. Objął dowództwo nad Brygadą „Grunwald II”, z którą w lipcu 1944 r. wkroczył do Garbowa. Następnie został skierowany do Chełmna gdzie mianowano go pełnomocnikiem PKWN na teren powiatu Tomaszów Lubelski, gdzie tworzył m.in. PUBP. W sierpniu 1944 r. powrócił do Chełmna i został przydzielony do dyspozycji Stanisława Radkiewicza kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Od 30 sierpnia pełnił stanowisko kierownika WUBP w Lublinie, by z dniem 6 listopada 1944 r. objąć funkcję kierownika Wydziału Więzień i Obozów RBP, a po przekształceniu RBP w MBP dyrektorem Departamentu Więzień i Obozów MBP. Był organizatorem grup operacyjnych, których zadaniem – wraz z przesuwaniami się frontu na zachód – było przejmowanie i obsadzanie więzień. W więziennictwie pracował do września 1945 r. Przez kolejne dwa lata pracował w centrali MBP, by w lutym 1947 r. objąć stanowisko szefa WUBP w Rzeszowie, a w październiku

¹¹⁹ R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990*, Kraków 2007, s. 31.

1948 r. zostać szefem WUBP w Krakowie i wreszcie od początku 1950 do końca 1952 r. szefem WUBP w Łodzi. Od czerwca 1953 r. powołany został na stanowisko zastępcy komendanta głównego MO. Po reorganizacji resortu bezpieczeństwa w 1956 r. skierowany na stanowisko zastępcy szefa Zarządu II WOP, z resortu odszedł ostatecznie w 1960 r.

Adam Adamski pierwszy szef kadrowy więźniaków, od 1930 r. był aktywnym członkiem KZMP, a następnie KPP, w 1934 r. został pracownikiem etatowym Komitetu Miejskiego KPP w Ostrowcu, a następnie Komitetu Okręgowego w Radomiu i wreszcie w okręgu Łódź – Podmiejska. W 1939 r. po wybuchu wojny wyjechał do Lwowa, a stamtąd do ZSRR. We wrześniu 1943 r. wstąpił do LWP, gdzie objął obowiązki zastępcy dowódcy kompanii w 4 pułku piechoty, w tym samym, w którym służył Teodor Duda. Po odbyciu kursu spadochronowego w ramach Samodzielnego Batalionu Szturmowego dowodzonego przez mjr. Czesława Klima w maju 1944 r. został zrzucony w desancie w Lasy Kozłowieckie. Od sierpnia 1944 r. w Lublinie został przydzielony do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, brał udział w formowaniu grup operacyjnych, których zadaniem było przejmowanie więzień wraz z przesuwaniem się frontu w kierunku zachodnim. Od dnia 15 listopada 1944 r. pełnił funkcję kierownika Działu Personalnego Wydziału Więziennictwa i Obozów RBP, a od 10 marca 1946 r. naczelnika Wydziału Personalnego Departamentu Więziennictwa MBP. Z więziennictwa odszedł w 1949 r. kiedy to objął stanowisko naczelnika Wydziału IV w Departamencie Kadr MBP, które pełnił do maja 1954 r. by następnie w stopniu pułkownika przejść do LWP, w którym służył do 1964 r.

Ważne kolejne szczeble w strukturze więziennictwa zajmował Hipolit Duljasz. Przedwojenny członek KPP, od 1934 r. pracownik Egzekutywy Komitetu Okręgowego KPP w Radomiu, a następnie instruktor okręgowy na Okręg KPP Łódź. W związku z działalnością skazywany w 1930 r. na karę czterech lat pozbawienia wolności, którą odbywał m.in. w Radomiu, Sieradzu i Grudziądzu. W 1937 r. po raz drugi skazany na karę ośmiu lat pozbawienia wolności, karę odbywał w więzieniu w Drohobyczu, z którego wraz z innymi więźniami zbiegł po wybuchu wojny w 1939 r. Następnie przedostał się do Łucka zajętego przez Armię Czerwoną, gdzie pomagał w organizowaniu władzy sowieckiej, a w następnej kolejności do Lwowa skąd w 1941 r. został ewakuowany na Ural. Jesienią 1943 r. wstąpił do LWP obejmując obowiązki zastępcy dowódcy batalionu do spraw wychowawczo-politycznych 5 pułku piechoty 2 Dywizji Piechoty im. J.H. Dąbrowskiego. Na początku 1944 r. po przeszkoleniu sabotażowo-dywerysyjnym otrzymał nominację na stanowisko zastępcy dowódcy

batalionu szturmowego. Zrzucony wraz z całym oddziałem na tyły wojsk niemieckich w Lasy Parczewskie, połączył się z desantowanym wcześniej oddziałem mjr. Czesława Klima, obejmując stanowisko jego zastępcy. Po wyzwoleniu Lublina brał udział w organizowaniu terenowych ogniw władzy komunistycznej, w sierpniu 1944 r. był funkcjonariuszem WUBP w Kielcach, następnie zastępcą kierownika Grupy Operacyjnej MBP na Górnym Śląsku, od lutego 1945 r. p.o. kierownika WUBP w Bydgoszczy. Z dniem 7 grudnia 1945 r. oddany do dyspozycji ministra MBP. Od dnia 1 stycznia 1946 r. pracował w Departamencie V MBP, a od dnia 15 lutego 1947 r. otrzymał nominację na stanowisko naczelnika Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa MBP. W styczniu 1950 r. mianowany zastępcą dyrektora ww. Departamentu, a z dniem 22 marca 1951 r. dyrektorem, którą to funkcję pełnił do dnia 20 kwietnia 1955 r. Następnego dnia mianowany dyrektorem Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW, na którym to stanowisku pozostał do dnia 26 września 1956 r. Z więziennictwa odszedł w sierpniu 1958 r. początkowo do LWP, by w 1960 r. powrócić do MSW, w którym pełnił kolejno funkcję naczelnika Wydziału V Biura Paszportów oraz naczelnika Wydziału III Biura Paszportów.

Zawrotną karierę w więziennictwie odnotował „kujbyszewiak” Jan Bartczak, od 1930 r. członek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej w Ozorkowie. Współuczestniczył w tworzeniu komórek młodzieżowych, z czasem został członkiem KD KZMP oraz łącznikiem między KD KZMP i KD KPP, w 1936 r. został przyjęty do Komunistycznej Partii Polski. Po wybuchu wojny w 1939 r. przedostał się do Lwowa, skąd został wywieziony do ZSRR początkowo do Donbasu, a potem na Kaukaz. W maju 1944 r. dotarł do Moskwy, gdzie otrzymał skierowanie od Wydziału Wojskowego 1 Armii LWP do pracy w Związku Patriotów Polskich. Na początku lipca 1944 r. został skierowany na kurs specjalny do Szkoły Oficerskiej NKWD w Kujbyszewie. Przerzucony do Polski, od kwietnia 1945 r. pracował w Departamencie Więziennictwa i Obozów MBP jako starszy referent kadrowy w Wydziale Personalnym. Od 1 maja 1946 r. został zastępcą naczelnika Wydziału Inspekcji DWiO MBP, a z dniem 15 czerwca 1946 r. objął funkcję naczelnika więzienia we Wronkach. Z dniem 1 stycznia 1947 r. objął stanowisko naczelnika Wydziału Inspekcyjnego, a od dnia 1 lipca 1947 r. funkcję zastępcy Dyrektora Departamentu Więziennictwa. W dniu 31 grudnia 1954 r. objął stanowisko dyrektora Zarządu Przedsiębiorstw Produkcyjnych MSW, by z dniem 1 kwietnia 1955 r. objąć funkcję zastępcy dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW i ostatecznie z dniem 1 grudnia 1958 r. funkcję dyrektora CZW.

III. Jednakże nie tylko poprzez zapewnienie odpowiedniej obsady kadry kierowniczej dążono do stworzenia nowego ludowego więziennictwa. Zasadnicza masa funkcjonariuszy więziennictwa rekrutowała się – co wyżej już wskazano – z członków PPR, przedwojennych komunistów członków KPP, partyzantów GL i AL oraz żołnierzy LWP i KBW, wśród których dużo było robotników i chłopów o bardzo niskim poziomie wykształcenia ogólnego. Wystarczy wskazać, że w 1948 r. na ogólną liczbę 8211 funkcjonariuszy, aż 3537 z nich miało ukończoną niepełną szkołę powszechną, 210 wykształcenie średnie, 9 niepełne wyższe, a 19 było analfabetami. To z nich miano stworzyć nową, związaną ściśle z władzą, ludową kadrę więźniaków, która miała być świadoma tego, że walczy o socjalizm i nową ludową Polskę¹²⁰. Wszak wówczas – jak pisał naczelnik Wydziału Polityczno-Wychowawczego Anatol Akerman – „więziennictwo Polski Ludowej stawiało pierwsze kroki w niezmiernie trudnej sytuacji. Reakcja polska liczyła wtedy na rozpętanie wojny domowej w Polsce. Liczyła, że uda jej się porwać za sobą część narodu i przy poparciu imperialistów złamać władzę ludową i przywróci panowanie kapitalistów i obszarników”¹²¹. Koniecznym było zatem przygotowanie odpowiedniej kadry o właściwym przygotowaniu politycznym. Więziennictwo jako część aparatu bezpieczeństwa było bowiem – zgodnie z sowieckim wzorem – orężem walki klasowej, które służyło do izolowania wroga klasowego oraz tych wszystkich, którzy poprzez swoją działalność podrywali podstawy i zręby Polski Ludowej, zaś funkcjonariusze tej służby w Polsce Ludowej byli – jak podkreślono podczas IV Ogólnopolskiej Odprawy naczelników więzień i obozów zorganizowanej przez Departament Więziennictwa i Obozów MBP w Warszawie w dniach 16-18 maja 1949 r. – „bojownikami bezpieczeństwa”¹²².

W związku z tym już w lutym 1945 r. podjęto w MBP decyzję o utworzeniu w Departamencie Więziennictwa i Obozów Wydział Polityczno-Wychowawczy. Do pracy w tym wydziale dobierano ludzi „związanych mocno więzami klasowymi i politycznymi z władzą ludową oraz nieposzlakowanych moralnie”, od których również żądano ustawicznej pracy

¹²⁰ I. Orzechowski, B. Nechamkis, *Wspomnienia z pierwszego okresu...*, dz.cyt., s. 239.

¹²¹ A. Akerman, Główne kierunki działania Wydziału Polityczno-Wychowawczego w latach 1945-1956, *Przegląd Więziennictwa*, nr 2 (17/część druga), rok VI, 1962, s. 71.

¹²² *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944-1954)*. Opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006, s. 105 i 322.

nad podnoszeniem własnego poziomu polityczno-ideologicznego¹²³. Wydział Polityczno-Wychowawczy prowadził swoją pracę przez specjalnie powołanych do tego w więzieniach zastępców naczelników ds. polityczno-wychowawczych, którzy odpowiadali za sytuację polityczną w jednostce, za poziom moralny i polityczny funkcjonariuszy. Pracę prowadzili w oparciu o jednolite dla wszystkich jednostek miesięczne plany, opracowane w formie wytycznych Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa¹²⁴. Zgodnie z rozkazem ministra MBP z dnia 21 czerwca 1947 r. nr 46, od października 1947 r. rozpoczęto systematyczne szkolenie polityczne funkcjonariuszy we wszystkich więzieniach, ale także w samym Departamencie Więziennictwa. Szkolenie ideowo-polityczne prowadzono w wymiarze 3 godzin tygodniowo według tematyki opracowywanej w miesięcznych biuletynach szkoleniowych Departamentu Szkolenia MBP. „Szkolenie polityczne miało na celu podnoszenie poziomu polityczno-społecznego funkcjonariuszy więziennych, przez wyjaśnianie istoty przemian ustrojowych, ekonomicznych i społeczno-politycznych zaszłych i zachodzących w nowej Polsce”¹²⁵. W Zbiorze Przepisów z dnia 1 stycznia 1948 r. wydanym przez Departament Więziennictwa podkreślono, że w celu „przeciwstawienia burżuazyjnemu, klerykalnemu wychowaniu religijnemu, wprowadza się świeckie wychowanie moralne, które ma wyrobić u funkcjonariusza zrozumienie jego obowiązków jako członka społeczeństwa, sumiennego wykonywania powierzonych zadań”¹²⁶. „Aparat polityczny – wspominał Anatol Akerman – brał udział w realizowaniu wielu zadań wysuwanych przez Partię i Rząd. Wciągał funkcjonariuszy partyjnych i bezpartyjnych do aktywnej walki o wcielenie w życie linii politycznej partii, podnosił ich świadomość i ideowość. Na odprawach kierownictwa zakładów karnych przeprowadzano seminaria z plenów KC PZPR. Instruktorzy Wydziału w czasie wyjazdów inspekcyjnych przeprowadzali zajęcia z funkcjonariuszami w jednostkach. Pomagali im w tym referenci polityczno-wychowawczy Wydziałów Więziennictwa. Aktualne tematy polityczne były omawiane na prasówkach w czasie zajęć świetlicowych czy szkoleniach politycznych. Wiele uwagi poświęcono walce z klerykalizmem wśród straży więziennej”¹²⁷. Z czasem

¹²³ I. Orzechowski, B. Nechamkis, *Wspomnienia z pierwszego okresu...*, dz.cyt., s. 244.

¹²⁴ M. Czerwiec, *Szkolenie Służby Więziennej w PRL*, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (17/część druga), rok VI, 1962, s. 151.

¹²⁵ Tamże, s. 152.

¹²⁶ Tamże, s. 152.

¹²⁷ A. Akerman, *Główne kierunki działania Wydziału Polityczno-Wychowawczego...*, dz.cyt., s. 78.

aparatus polityczno-wychowawczy został rozbudowany poprzez stworzenie w każdym więzieniu działów polityczno-wychowawczych.

Równolegle rozpoczęto szkolenie naczelników i niższych funkcjonariuszy więziennictwa. Jeszcze w 1945 r. miały miejsce pierwsze trzymiesięczne kursy dla naczelników i kierowników działów przy Departamencie Więziennictwa i Obozów w Warszawie, które wprawdzie obejmowało przedmioty *sensu stricto* związane z więziennictwem, koncentrowało się na szkoleniu polityczno-wychowawczym. W połowie 1946 r. zorganizowano w Warszawie trzymiesięczny kurs dla zastępców naczelników ds. polityczno-wychowawczych, który podobnie skupiał się na praktycznej pracy polityczno-wychowawczej z uwzględnieniem jej metod i organizacji. Obok kadry kierowniczej przystąpiono do szkolenia niższych funkcjonariuszy, kursy prowadzono przy większych więzieniach, np. w Łodzi i w tym przypadku dążąc do „zwiększenia uświadomienia politycznego personelu”¹²⁸. Kursy te odbywające się początkowo pod bezpośrednim nadzorem Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP do 1947 r., były następnie prowadzone w Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie, które utworzone zostało na bazie powołanego rozkazem Stanisława Radkiewicza z października 1944 r. Centralnej Szkoły Bezpieczeństwa Publicznego z siedzibą początkowo w Chełmnie, a później w Łodzi. Po przeniesieniu do Legionowa i przemianowaniu na Centrum Wyszkozenia MBP w lipcu 1951 r. przyjęło ono imię Feliksa Dzierżyńskiego, o którym jeszcze w 1987 r. w jednej z broszur okolicznościowych wydawanych przez szkołę pisano, iż „sylwetka i zasady postępowania tego wybitnego Polaka i rewolucjonisty, twórcy radzieckich organów bezpieczeństwa publicznego stanowiły zawsze wzorzec wychowawczy w pracy Szkoły”. Wracając zaś do wspomnianych kursów, szkolono na nich w pierwszym rzędzie pracowników polityczno-wychowawczych, trwały one sześć miesięcy i w szerszym zakresie obejmowały wyszkolenie polityczne i wojskowe¹²⁹.

Wiosną 1949 r. utworzono Centralną Szkołę w Bartoszycach, którą na przełomie sierpnia i września tego samego roku przeniesiono do Ławy gdzie powołano Oficerską Szkołę Służby Więziennej. Z dniem 1 września 1950 r. z kolei utworzono Podoficerską Szkołę Służby Więziennej w Szczypiornie. W obu szkołach obok przedmiotów zawodowych, gros czasu wykładowego poświęcano zagadnieniom społeczno-politycznym, wśród przedmiotów była ekonomia polityczna, podstawowe wiadomości

¹²⁸ M. Czerwiec, *Szkolenie Służby Więziennej w PRL*, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (17/część druga), rok VI, 1962, s. 148.

¹²⁹ Tamże, s. 151-153.

z dziejów polskiego ruchu robotniczego, historia Komunistycznej Partii ZSRR, analiza wiadomości z prasy codziennej, historia powszechna międzynarodowego ruchu robotniczego, zagadnienie gospodarcze Polski Ludowej, nauka o partii, zagadnienia wchodzące w skład specjalizacji działu polityczno-wychowawczego. Stosunek procentowy poszczególnych grup przedmiotowych w odniesieniu do całego programu na sześciu kursach jakie przeprowadzono OSSW w Iławie kształtował się następująco: I kurs w 1950 r.: 24% – przedmioty polityczne, 56% przedmioty specjalistyczno-zawodowe, 15% – przedmioty wojskowe, 5% – przedmioty ogólnokształcące; II kurs w 1951 r.: 37,7% – przedmioty polityczne, 37% przedmioty specjalistyczno-zawodowe, 12% – przedmioty wojskowe, 12,6% – przedmioty ogólnokształcące; III kurs w 1952 r.: 46% – przedmioty polityczne, 24,3% przedmioty specjalistyczno-zawodowe, 14,5% – przedmioty wojskowe, 15,2% – przedmioty ogólnokształcące; IV kurs w 1953 r.: 44,2% – przedmioty polityczne, 29,4% przedmioty specjalistyczno-zawodowe, 12% – przedmioty wojskowe, 14,4% – przedmioty ogólnokształcące; V kurs w 1954 r.: 33% – przedmioty polityczne, 40,4% przedmioty specjalistyczno-zawodowe, 11,5% – przedmioty wojskowe, 15,1% – przedmioty ogólnokształcące; VI kurs w 1955 r.: 35,4% – przedmioty polityczne, 40% przedmioty specjalistyczno-zawodowe, 11,5% – przedmioty wojskowe, 13,1% – przedmioty ogólnokształcące. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku POSSW w Szczypiornie, przy czym w tej ostatniej z uwagi na to, że poważna część słuchaczy miała zaledwie wykształcenie podstawowe, a nierzadko nie miała ukończonych 7 klas szkoły powszechnej, dominowały przedmioty ogólnokształcące¹³⁰. Aczkolwiek również wśród słuchaczy OSSW w Iławie byli i tacy funkcjonariusze, którzy legitymowali się ledwie podstawowym 7-klasowym wykształceniem. Z dniem 1 sierpnia 1955 r. obie szkoły na mocy Decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych zostały połączone, a w ich miejsce utworzono Centrum Wyszkożenia Służby Więziennej w Szczypiornie¹³¹.

Niski poziom wykształcenia ogólnego, był jedną z poważniejszych przeszkód w szkoleniu politycznym, w efekcie na funkcjonariuszy nałożono obowiązek uzupełnienia wykształcenia. Niezależnie od wspomnianych kursów w szkołach w Iławie i Szczypiornie, zdecydowana większość więźniaków uczyła się na wspólnych kursach z funkcjonariuszami

¹³⁰ S. Kacprzewski, *Szkoły funkcjonariuszy Służby Więziennej w Bartoszycach, Iławie i Szczypiornie w latach 1949-1959*, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (17/część druga), rok VI, 1962, s. 171-184.

¹³¹ Tamże, s. 185.

urzędów bezpieczeństwa i MO, jakie prowadzono w ponad 70 miejscowościach¹³².

W 1954 r. uruchomiono również Ośrodek Szkolenia Aparatu Kierowniczego Jednostek Więziennych. Zasadniczym celem jaki postawiono przed ośrodkiem było m.in. wpojenie zrozumienia dla przestrzegania praworządności ludowej, ugruntowanie podstawy marksistowskiego światopoglądu, umocnienie postawy moralno-ideowej godnej członka partii i świadomego obywatela gotowego służyć ojczyźnie i narodowi. W związku z czym obok przedmiotów zawodowych wykładano ekonomię polityczną kapitalizmu i socjalizmu, historię ruchu robotniczego, historię Komunistycznej Partii ZSRR czy materializm dialektyczny. Przykładowo na I kursie 1954/1955 zagadnieniom pracy wychowawczej z więźniami poświęcono 85 godzin, podczas gdy na wykład z historii KPZR – 160 godzin, historię ruchu robotniczego – 135 godzin, a ekonomię polityczną – 200 godzin¹³³. W ramach wszystkich pięciu kursów jakie przeprowadzono w latach 1954-1961, wykładano również przedmiot nazwany „Zagadnienia ogólne”, w ramach którego omawiano aktualne wydarzenia oraz zagadnienia życia społecznego w kraju i na świecie, np. podczas II kursu w latach 1956-1957, szeroko omawiano zagadnienie wynikające z problematyki XX Zjazdu KPZR, prowadzono wykłady o kierowniczej roli partii, czy też referowano informacje o kolejnych posiedzeniach plenarnych KC PZPR¹³⁴.

IV. W ten sposób w latach 1944-1956 ukształtowano kadrę zarówno niższych jak i wyższych funkcjonariuszy więziennictwa, którzy ze względu na swoje pochodzenie społeczne, byli oddanymi i gorącymi członkami partii oraz zwolennikami całego systemu ludowego państwa. „Nowy aparat więziennictwa – pisali I. Orzechowski i B. Nechamkis – ukształtowany w rewolucyjnych przemianach, rekrutujący się głównie z robotników i chłopów przedstawiał sobą nową treść klasową. Z gęszcza mas ludowych wyrosło wielu wybitnie uzdolnionych organizatorów, administratorów, którzy w krótkim okresie czasu zajęli prawie wszystkie kluczowe stanowiska w aparacie więziennictwa”¹³⁵. Wprawdzie w pierwszych dwóch latach przyjmowano do służby również przedwojennych funkcjonariuszy

¹³² M. Czerwiec, *Szkolenie służby więziennej...*, dz.cyt., s. 154.

¹³³ A. Igielski, *Ośrodek Szkolenia Aparatu Kierowniczego Jednostek Więziennych, Przegląd Więziennictwa*, nr 2 (17/część druga), rok VI, 1962, s. 198-200, tenże: *Służba Więzienna w dwudziestopięcioleciu*, Gazeta Penitencjarna, nr 78, z dnia 1 lipca 1969 r.

¹³⁴ Tamże, s. 202.

¹³⁵ I. Orzechowski, B. Nechamkis, *Wspomnienia z pierwszego okresu...*, dz.cyt., s. 244.

więziennictwa. Nie była to wszak polityka trwała. „Większość jednak z nich – pisali naczelnicy Wydziału Polityczno-Wychowawczego – pojmowała cel i zadania więziennictwa inaczej niż my. Chcieli oni odbudować więziennictwo na wzór sanacyjny. Nawyki długoletniego wychowania sanacyjnego były nazbyt silnie w nich zakorzenione, żeby mogli się ich pozbyć. Stopniowo w miarę wykorzystania i przyswajania przez młodą robotniczo-chłopską kadre ich doświadczenia organizacyjnego i zawodowego musieli ustąpić”¹³⁶.

Podchodząc sceptycznie co do rzeczywistego „uzdolnienia”, trzeba wszak przyznać rację wskazanym wyżej autorom, że tak uformowani ideowo-politycznie funkcjonariusze, stali na straży sumiennego wdrażania polityki penitencjarnej forsowanej przez komunistyczne państwo, a *de facto* partię. Przy czym nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o lata 1944-1956. Po październiku 1956 r. jak również wraz z włączeniem więziennictwa w struktury organizacyjne resortu sprawiedliwości, nie doszło do jakiegóż szczególnej rewolucji kadrowej w szeregach funkcjonariuszy Służby Więziennej. Odeszło z niej 1800 osób, w tym 208 zwolniono dyscyplinarnie, a przeciwko kilku wszczęto postępowania karne o „łamanie praworządności”. Sytuacja wyglądała zatem analogicznie jak w przypadku niektórych funkcjonariuszy innych pionów rozwiązanego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Trzon kadry pozostał wszak niezmienny. Na czele Służby Więziennej – przemianowanej w 1954 r. ze Straży Więziennej – stanął absolwent kursu specjalnego NKWD w Kujbyszewie komisarz Jan Bartczak i funkcję tę pełnił do 1965 r. „Z kierowniczych stanowisk odeszli ludzie skompromitowani – pisał K. Pawlak – a ich miejsce zajęli inni, ale w zdecydowanej większości rekrutowali się oni spośród funkcjonariuszy, którzy kształtowali swoje poglądy przed 1956 rokiem, od nowego szefa więziennictwa Jana Bartczaka (...) począwszy. Niski poziom wykształcenia kadry oraz poglądy i przyzwyczajenia większej jej części ukształtowane pod wpływem stalinowskich doktryn i praktyk była czynnikiem hamującym rozwój polskiej penitencjarystyki. Zdecydowana większość funkcjonariuszy na kierowniczych stanowiskach nie zmieniła swoich poglądów mimo ukończenia później różnych szkół, nawet wyższych uczelni. Niektórzy pokończyli uczelnie wojskowe i milicyjne o silnym ukierunkowaniu politycznym, które utwierdziły ich w tych przekonaniach”¹³⁷.

¹³⁶ I. Orzechowski, B. Nechamkis, *Wspomnienia z pierwszego okresu...*, dz.cyt., s. 242.

¹³⁷ K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów* (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce), Kalisz 1999, s. 109-110.

Popaździernikowe przemiany 1956 r. wywołały gremialne – w początkowym okresie – potępienie „okresu błędów i wypaczeń”, ale raczej z nikłym zrozumieniem tego procesu i przyczyn do niego prowadzących wśród więźniaków. Nie sposób tego inaczej ocenić, skoro w 1958 r. podczas Krajowej Rady naczelników więzień z udziałem prezesów sądów wojewódzkich, której to przewodniczyli ówczesny minister sprawiedliwości Marian Rybicki oraz odpowiedzialny za więziennictwo wiceminister sprawiedliwości Stanisław Walczak. W kluczowym referacie Jan Bartczak, dyrektor CZW stwierdzał m.in., że „ostatnie lata, poprzedzające przełom październikowy w Polsce, z szeregu przyczyn nie sprzyjały rozwojowi doświadczeń, które zrodziły się w pierwszych latach praktyki więziennej w Polsce Ludowej. W chwili obecnej stoimy przed reorganizacją, która jednak nie oznacza zerwania z dotychczasowym dorobkiem więziennictwa i jego dobrymi tradycjami. Więziennictwo w Polsce Ludowej może poszczycić się osiągnięciami w dziedzinie penitencjarnej”¹³⁸. Jakże to były „osiągnięcia” pierwszych dwunastu lat funkcjonowania więziennictwa w ramach resortu bezpieczeństwa publicznego, najlepiej oddaje poczyniona na tej samej naradzie konstatacja Stanisława Walczaka, iż „uważamy (...) za swój obowiązek nie dopuścić do powtórzenia się praktyk, które były zaprzeczeniem humanitarnego traktowania więźniów”¹³⁹.

Powyższe – jak również doskonała bez wątpienia znajomość realiów więziennictwa okresu stalinowskiego – nie przeszkadzało dyrektorowi CZW do postawienia tezy, że „zdecydowana większość kadry więziennej to kadra dobra, ofiarna, pełna poczucia odpowiedzialności (...) Na tę kadnę stawiamy i będziemy stawiać. W miarę naszych możliwości i sił będziemy podejmować uparte wysiłki, by stworzyć tej kadrze lepsze warunki bytu i pracy (...) Z całą stanowczością należy zwalczać występujące u części kadry nastroje tymczasowości, fałszywe plotki o rugowaniu starych więźniaków. Dążymy do stabilizacji dobrej, ofiarnej kadry, a takiej jak powiedzieliśmy, mamy zdecydowaną większość”¹⁴⁰. Mógł wszak – wbrew oczywistym faktom – pozwolić sobie na taką opinię, mając w tym zakresie pełną aprobatę władz resortu sprawiedliwości. Wiceminister Stanisław Walczak podobnie bowiem konstatawał na tejże samej naradzie, iż „polityka kadrowa powinna bazować na dwóch elementach. Pierwszy to kadra

¹³⁸ J. Bartczak, *O sytuacji i zadaniach więziennictwa*, Przegląd Więziennictwa, nr 1 (4), styczeń-marzec, 1958, s. 11-12.

¹³⁹ S. Walczak, *Podsumowanie dyskusji*, Przegląd Więziennictwa, nr 1 (4), styczeń-marzec, 1958, s. 111.

¹⁴⁰ J. Bartczak, *O sytuacji i zadaniach...*, dz.cyt., s. 40-41.

starych więźniaków. Kadra ta nagromadziła doświadczenia praktyczne na przestrzeni minionego dwunastolecia”. Drugim elementem był dopływ „nowej kadry specjalistów, która nabierać będzie pod opieką starych więźniaków doświadczeń praktycznych”¹⁴¹. Miała być zatem zachowana ciągłość. Pod okiem dotychczasowej „doświadczonej” kadry więźniaków miano szkolić nowych funkcjonariuszy, w celu nie tylko przekazania im wiedzy zawodowej, ale też ukształtowania i podtrzymania swoistego *esprit de corps* Służby Więziennej. Dosadnie dał temu wyraz Stanisław Walczak w przemówieniu otwierającym III Zlot Przemysłowców Funkcjonariuszy Służby Więziennej w 1960 r. stwierdzając, iż niezależnie od powiązań organizacyjnych „więziennictwo polskie nie przestało być nigdy organem aparatu represyjnego naszego państwa, powołanym do spełniania ważnych zadań wychowawczych, które spadają na ten aparat w państwie socjalistycznym”. Jak dodawał: „Więziennictwo w różnych okresach czasu spełniało często to jedno, to drugie zadanie tego aparatu stosowanie do zmian, jakim podlegała sytuacja wewnętrzna kraju, a w związku z nią potrzeby stawiane przez partię i władzę ludową przed aparatem odpowiedzialnym za ład, bezpieczeństwo i porządek wewnętrzny. W ciągu 15 lat, w pracy i w walce, wyrosła nowa, ofiarna kadra pracowników SW”¹⁴².

Kadra była wprawdzie „ofiarna”, aczkolwiek jej poziom pozostawiał wiele do życzenia. Wystarczy wskazać, że w 1957 r. 60% funkcjonariuszy nie posiadało ukończonych 9 klas szkoły powszechnej, 38% nie posiadało pełnego wykształcenia podstawowego, a wśród tych ostatnich było 111 starszych funkcjonariuszy¹⁴³. Zmiana w tym zakresie w latach następnych nie miała charakteru rewolucyjnego. W 1960 r. 2500 funkcjonariuszy młodszych nadal nie posiadało pełnego wykształcenia podstawowego, z kolei wykształcenie średnie miało tylko 425 osób, a ledwie 120 legitymowało się wykształceniem wyższym¹⁴⁴. Nie było to najistotniejsze. Najważniejsze było bowiem to, że była to kadra wypróbowana i oddana władzy ludowej. Kadra, która na swej płaszczyźnie zawodowej pilnie i bez zawahania wprowadzała w życie wszystkie zalecenia i wytyczne partii. Zmieniały się bowiem warunki społeczno-gospodarcze, zmieniała się polityka karna i penitencjarna, ale nie mogła ulec zmianie postawa więźniaków. Aparat więziennictwa był bowiem istotnym elementem składowym

¹⁴¹ S. Walczak, *Podsumowanie dyskusji...*, dz.cyt., s. 111.

¹⁴² *Przemówienie Wiceministra Sprawiedliwości Stanisława Walczaka, Przegląd Więziennictwa*, nr 4 (15), październik-grudzień 1960, rok IV, s. 53-54.

¹⁴³ J. Bartczak, *O sytuacji i zadaniach...*, dz.cyt., s. 42.

¹⁴⁴ Z.F., *W poszukiwaniu rezerw kadrowych, W służbie penitencjarnej*, nr 4 (46), rok V, kwiecień 1965 r., K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami...*, dz.cyt., s. 117.

systemu politycznego PRL-owskiego państwa. Dał temu wyraz Jan Bartczak dyrektor CZW w referacie wygłoszonym podczas III Zlotu Przemysłowców Funkcjonariuszy Służby Więziennej w 1960 r., gdy mówił, że „Jest rzeczą zrozumiałą, że zmiana treści klasowej państwa musiała pociągać za sobą nie tylko zmianę treści i metod pracy więziennictwa, ale także formowanie całkowicie nowej, oddanej władzy ludowej, kadry funkcjonariuszy SW”. Jak precyzował „Obowiązkiem naszym jest wychować (...) młodą kadrę w duchu najlepszych tradycji naszej służby, związać ją uczuciowo i zainteresowaniami z naszą służbą, wpajając w nią cechy ideowości i ofiarności, bowiem tylko w takiej atmosferze wychowawczej i w takiej atmosferze współpracy kadra ta będzie mogła wносить i wcielać w praktykę swą twórczą myśl dla dobra ludowego więziennictwa”¹⁴⁵. W końcu jak stwierdził Stanisław Ziemiński – wysoki funkcjonariusz więziennictwa, a w późniejszych latach następca Jana Bartczaka na stanowisku dyrektora CZW – funkcją więziennictwa było wykonywanie zadań jakie stawiała przed nim: „nasza Partia i Rząd”¹⁴⁶.

Ta zasadnicza myśl była konsekwentnie i niezmiennie wdrażana zarówno w dobie „małej stabilizacji”, w gierkowskiej dekadzie „propagandy sukcesu”, jak również po okresie karnawału „Solidarności”. O ile w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych kluczowe oraz kierownicze stanowiska zajmowali funkcjonariusze rozpoczynający swoją ścieżkę zawodową w dobie stalinizmu, np. płk Stanisław Mikołajczak od 1969 r. naczelnik WZZK w Bydgoszczy, w latach późniejszych dyrektor OZZK w tym samym mieście, płk Władysław Kozera dyrektor OZZK w Katowicach, płk Stanisław Magierowski dyrektor OZZK w Koszalinie, płk Mieczysław Szkudlarek dyrektor OZZK w Łodzi, płk Józef Dawida dyrektor OZZK w Rzeszowie, płk Zenon Sołtysiak dyrektor OZZK w Warszawie czy kom. Tadeusz Szydło od 1968 r. naczelnik Wydziału Rozmieszczenia i Zatrudnienia CZW. Tak w latach siedemdziesiątych, dbając o odpowiedni ideowy poziom kadr, nawiązano współpracę z Akademią Spraw Wewnętrznych. Ukończyło ją kilkudziesięciu funkcjonariuszy, którzy mimo młodego wieku szybko awansowali. W szeregach Służby Więziennej wstępowali również absolwenci innych uczelni wyższych, niemniej „przez całe lata siedemdziesiąte wśród oficerów przeważali ludzie ze średnim wykształceniem. Wielu z nich pełniło kierownicze stanowiska. Razem z szybko awansowa-

¹⁴⁵ Referat wygłoszony przez dyrektora CZW Głównego Komisarza Jana Bartczaka, *Przegląd Więziennictwa*, nr 4 (15), październik-grudzień 1960, rok IV, s. 66.

¹⁴⁶ S. Ziemiński, *O pogłębienie treści pracy partyjnej*, W Służbie Penitencjarnej, nr 2, sierpień 1961 r.

nymi absolwentami Akademii Spraw Wewnętrznych, poprzez wyraźny nawrót do ubeckich tradycji, stanowili czynnik hamujący rozwój polskiej penitencjarystyki”¹⁴⁷. Jak zauważa K. Pawlak ewidentnym „symbolem nawrotu było ustanowienie w 1976 r. święta Służby Więziennej w dniu 4 października dla upamiętnienia wydania w 1944 r., przez ówczesnego kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, okólnika nr 1 powołującego Wydział Więziennictwa w tymże Resorcie”¹⁴⁸.

V. Znamienne było również reaktywowanie Zarządzeniem nr 55/82 CZZK Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 października 1982 r. Wydziału Politycznego, utworzonego w ramach struktury CZZK. Jednocześnie na poziomie jednostek podstawowych powołano stanowiska inspektorów ds. politycznych, podlegających na poziomie OZZK ich dyrektorom, a w zakładach karnych naczelnikom tychże jednostek. Stanisław Wrona zastępca dyrektora CZZK w trakcie odbywającej się w dniu 5 listopada 1985 r. narady kierownictwa CZZK m.in. z dyrektorami OZZK, sekretarzami POP przy CZZK oraz dyrektorami i naczelnikami wszystkich wydziałów CZZK, uzasadniając powołanie Wydziału Politycznego mówił m.in., że: „Rezultatem błędów popełnionych w latach 70. w pracy ideowo-wychowawczej i działalności gospodarczej, wpływów zachodniej propagandy oraz działania ośrodków opozycyjnych w kraju było «rozbrojenie» ideologiczne społeczeństwa polskiego. Stan jeszcze został pogłębiony na skutek wydarzeń politycznych po sierpniu 1980 r. sterowanych przez przeciwników politycznych kryjących się za plecami KSS KOR, «Solidarnością» lub wręcz działających na rzecz utworzenia partii opozycyjnej jaką była KPN. W kalejdoskopie wydarzeń politycznych przeciętny obywatel naszego kraju, poddawany naciskom i fałszywym informacjom płynącym z wrogich nam ośrodków propagandy, pozbawiony wielu form oddziaływań i podchodzący z dużą rezerwą do wrywkowych i często spóźnionych informacji środków masowego przekazu, czuł się osamotniony i czekał co będzie dalej. W takiej sytuacji znalazło się wielu funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej. Kierownictwo służbowe już od dawna widziało potrzebę zmiany w pracy ideowo-wychowawczej z kadrami. Dążyło do zorganizowania działań mających na celu uchronienie kadry Służby Więziennej od wpływów sprzecznych z socjalizmem i udzielenie jej pomocy w zrozumieniu zachodzących wydarzeń (...) W tym celu należało stworzyć zintegrowany, kompleksowy i poprawnie

¹⁴⁷ K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami...*, dz.cyt., s. 127.

¹⁴⁸ Tamże, s. 127.

działający pion służbowy, który by centralnie sterował pracą, zmierzającą do właściwego kształtowania postaw ideowo-moralnych wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej”¹⁴⁹. W analogicznym tonie wypowiadał się Janusz Bulicki pierwszy naczelnik Wydziału Politycznego CZZK, konstatując, iż na różnych poziomach organizacyjnych obserwowano „niedoskonałości w funkcjonowaniu systemu kształtowania i korygowania postaw zawodowych i społeczno-politycznych funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej”¹⁵⁰.

Przygotowując koncepcję Wydziału Politycznego opierano się w dużej mierze na doświadczeniach oficerów politycznych pracujących w wojsku. Do jego zadań należało inicjowanie, programowanie i organizowanie pracy politycznej i kulturalno-oświatowej w jednostkach organizacyjnych więziennictwa, reprezentowanie tychże w kontaktach z władzami partyjnymi, administracyjnymi i społecznymi, współpraca z organizacjami partyjnymi, podejmowanie działań na rzecz kształtowania wśród funkcjonariuszy i pracowników, a także członków ich rodzin, właściwych postaw ideowo-politycznych, etycznie-moralnych i zawodowych oraz wdrażanie w tym celu programów szkolenia politycznego w jednostkach podstawowych, opracowywanie i upowszechnianie materiałów szkoleniowych oraz informacyjno-propagandowych. Z kolei do zadań oficerów politycznych (inspektorów ds. politycznych) działających w OZZK oraz w zakładach karnych i aresztach śledczych należało ściśle współdziałanie z POP, komisją pracowniczą, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi działającymi na terenie jednostki, inicjowanie zadań służących dobru jednostki i całej załogi, aktywne uczestniczenie w życiu jednostki, wytyczanie najlepszych i oczekiwanych form działania, wyjaśnianie na forum zebrania partyjnych z udziałem całej jednostki kierunków polityki partii oraz rządu, jak również kierownictwa służbowego, przekazywanie aktualnej i zgodnej z zainteresowaniami załogi informacji politycznej. Do zadań oficera politycznego należało także proponowanie kierownictwu jednostki do rozwiązania sprawy związane z wykonywaniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej, inicjowanie różnych form oddziaływania ideowo-wychowawczego. Jednym z podstawowych zadań oficera politycznego było utrzymywanie kontaktów

¹⁴⁹ *Oficer polityczny inicjatorem i organizatorem nowych form pracy. Wystąpienie zastępcy dyrektora CZZK płk. Stanisława Wrony na naradzie w Ośrodku Szkolenia Kadr w Popowie, Gazeta Penitencjarna, nr 18 (454), rok XXII, z dnia 16 grudnia 1982 r.*

¹⁵⁰ *Nie będziemy nikogo wyręczać. Z kpt. Januszem Bulickim Naczelnikiem Wydziału Politycznego w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych rozmawia Henryk Michalski, Gazeta Penitencjarna, nr 14 (450), rok XXII, z dnia 16 października 1982 r.*

i współpraca z instancjami partyjnymi, Milicji Obywatelskiej i LWP działających na danym terenie oraz analiza sytuacji społeczno-politycznej i atmosfery pracy w więziennictwie.

Kandydatów na oficerów politycznych dobierano niezwykle starannie, poddawano ich też specjalnemu szkoleniu. Tytułem przykładu, w trakcie trwającego od 1 do 15 października 1982 r. w ODKMS w Popowie kursu, brali udział w wykładach prowadzonych przez pracowników naukowych Wojskowej Akademii Politycznej i Akademii Spraw Wewnętrznych, zapoznawali się z zagadnieniami sytuacji społecznej, politycznej oraz ekonomicznej kraju, problemami walki ideologicznej w kraju i na świecie, z zadaniami i obowiązkami kadry politycznej w zakładach karnych i aresztach śledczych.

Zgodnie z zarządzeniem dyrektora generalnego CZZK nr 5/82 z dnia 15 września 1982 r. integralną częścią szkolenia wewnątrzzakładowego stało się szkolenie polityczne, które systematycznie rozpoczęto od dnia 1 października 1983 r. W szkoleniu tym uczestniczyli obowiązkowo wszyscy funkcjonariusze i pracownicy Służby Więziennej i to zarówno w jednostkach podstawowych, w OZZK oraz w CZZK. W tych ostatnich podmiotach prowadzone były w wymiarze 2 godzin miesięcznie, zaś w szkołach podległych więziennictwu w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Tematy związane z problematyką polityczną stały się częścią składową programów realizowanych na wszystkich kursach doskonalenia zawodowego i kształcenia kadry kierowniczej więziennictwa¹⁵¹. Nie tylko zatem przyszli oficerowie polityczni poddawani byli swoistej indoktrynacji.

Nie poprzestawano zarazem na szkoleniach cyklicznych. W dniach 24-26 lutego 1983 r. odbyła się z inicjatywy Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR przy współudziale Wydziału Politycznego CZZK oraz I sekretarzy POP w jednostkach organizacyjnych więziennictwa konferencja ideologiczna kadry kierowniczej Służby Więziennej, która – jak pisano na łamach *Gazety Penitencjarnej* – była „jedną z form szkoleniowych mających na celu łączenie treści zawodowych z ideologicznymi i politycznymi”. Dużo miejsca poświęcono w niej kwestii współdziałania kierownictwa służbowego z POP oraz metodom „używania tej sfery pracy ideowo-politycznej, którą w podstawowych jednostkach organizacyjnych więziennictwa kierują inspektorzy ds. politycznych”¹⁵². W sumie do 1989 r. odbyły

¹⁵¹ J. Bolicki, *Cele i zadania szkolenia politycznego*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 2 (457), z dnia 16 stycznia 1983 r.

¹⁵² H. Michalski, *Ideologia w natarciu*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 7 (460), z dnia 1 kwietnia 1983 r.

się jeszcze trzy tego rodzaju konferencje ideologiczne kadry kierowniczej Służby Więziennej.

Generalnie już bezpośrednio po IX Zjeździe PZPR w więziennictwie nasilono działalność szkoleniowo-polityczną. Nie było w tym nic nadzwyczajnego, bowiem już w latach ubiegłych przyjmowano przecież powszechnie, iż z charakteru obowiązków Służby Więziennej wynika jej ideowe zaangażowanie, w związku z czym szeroko nakładano obowiązek uczestniczenia wszystkich funkcjonariuszy w szkoleniu partyjnym¹⁵³. Z tym, że od 1982 r. szkolenie polityczne realizowane było w oparciu o zatwierdzone w marcu przez Sekretariat KC PZPR oraz we wrześniu przez Biuro Polityczne KC PZPR, nowy system powszechnej edukacji politycznej w partii. Główną zasadą tego systemu było przypisanie zebrania szkoleniowych statutowym zebraniom organizacji partyjnej¹⁵⁴.

VI. PRL-owski aparat więziennictwa, tkwiący swymi korzeniami w resorcie bezpieczeństwa publicznego, był tym samym prawdziwym „dzieckiem” komunistycznej epoki. Gotowość do ścisłego wypełniania zadań nakładanych przez partię oraz skłonność do realizacji wyznaczonych przez nią celów przetrwała wśród funkcjonariuszy więziennictwa, aż do upadku komunizmu w Polsce. Nie może zatem dziwić, że – jak zauważa K. Pawlak – „Służba Więzienna, wyróżniała się wysokim stopniem upartyjnienia. Wielu funkcjonariuszy przejawiało aktywność polityczną i to nie tylko na terenie zakładów karnych, ale także poza nimi. Funkcjonariusze SW często pełnili różne funkcje społeczne w komitetach partyjnych. Angażowali się też we wszystkie ważniejsze akcje polityczne. W małych miastach stanowili mocne oparcie dla komitetów partyjnych”¹⁵⁵. Antoni Igielski z okazji dwudziestopięciolecia PRL-owskiej Służby Więziennej, podobnie pisał, iż „Władze resortowe i partyjne przywiązują również dużą wagę dla poziomu ideowego kadry. Około 62% funkcjonariuszy SW to członkowie PZPR. Jest wśród nich wielu działaczy partyjnych, są tacy, którzy legitymują się jeszcze przynależnością do PPR. Kontakt z wydziałami administracyjnymi komitetów wojewódzkich sprzyja zaangażowaniu członków partii zatrudnionych w zakładach karnych. Centralny Zarząd Więziennictwa organizuje

¹⁵³ Nie wyręczać lecz pomagać. Dyskusja sekretarzy POP i przedstawicieli CZZK i AŚ w redakcji „Gazety”, *Gazeta Penitencjarna*, nr 105, z dnia 16 sierpnia 1970 r.; Z. Lenartowicz, *Śladami partyjnych uchwał. Współgospodarz zakładu, Gazeta Sądowa i Penitencjarna*, nr 1 (102), rok VII, z dnia 1 stycznia 1968 r.).

¹⁵⁴ *Zadania na dziś i na jutro. Referat Jerzego Jamka kierownika sektora w Wydziale Społeczno-Prawnym KC PZPR*, *Gazeta, Penitencjarna*, nr 5 (532), z dnia 1 marca 1986 r.

¹⁵⁵ K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami...*, dz.cyt., s. 97.

kursy zawodowe, uwzględnia zawsze w ich programie wybrane zagadnienia na tematy ideowo-polityczne”¹⁵⁶.

Funkcjonariusze więziennictwa pełnili funkcje nieetatowych instruktorów Wydziału Administracyjnego Komitetów Wojewódzkich PZPR¹⁵⁷. Jako członkowie partii z ramienia Komitetów Powiatowych PZPR sprawowali patronat nad organizacjami partyjnymi na wsi, uczestniczyli w pracach ośrodka propagandy partyjnej, komisji rad narodowych, MK FJN czy komitetów blokowych¹⁵⁸, byli radnymi Miejskich Rad Narodowych¹⁵⁹ (przykładowo mandat zyskało w 1978 r. 51 funkcjonariuszy i pracowników cywilnych), członkami komisji przy instancjach partyjnych np. komisji kontroli partyjnej, lektorami Komitetów Wojewódzkich PZPR, zasiadali we władzach Komitetów Miejsko-Gminnych PZPR, działaczami PRON-u, członkami ORMÓ, LOK ZMS czy ZSMP i innych organizacji społecznych, członkami samorządu mieszkańców¹⁶⁰. Dla zilustrowania opisanej powyżej sytuacji według stanu na dzień 31 grudnia 1985 r. w instancjach PZPR różnego szczebla działało aktywnie 341 funkcjonariuszy, w radach narodowych – 129, w ogniwach PRON – 141, w instancjach ZSMP – 74. W 1988 r. w komisjach wyborczych działających w ramach wyborów do rad narodowych uczestniczyło 300 funkcjonariuszy, 317 pracowało aktywnie w różnego rodzaju instancjach partyjnych różnych szczebli, 99 w radach narodowych, 114 w ogniwach PRON i 76 w instancjach ZSMP. Funkcjonariusze więziennictwa byli aktywni społecznie i partyjnie nie tylko na polach poza służbą. Również w ramach Służby Więziennej tylko w ciągu dwóch lat (1984 i 1985) utworzono 71 kół różnego rodzaju organizacji społecznych, np. TPPR, TKKŚ, ORMÓ, PRON, PCK. W 1986 r. w więziennictwie funkcjonowały również 94 organizacje ZSMP zrzeszające ogółem około 43% funkcjonariuszy, którzy nie przekroczyli statusowej

¹⁵⁶ A. Igielski, *Służba Więzienna w dwudziestopięcioleciu*, Gazeta Penitencjarna, nr 78, z dnia 1 lipca 1969 r.

¹⁵⁷ *O niektórych zadaniach podstawowych organizacji partyjnych więziennictwa. Dyskusja w redakcji „WSP”*, W Służbie Penitencjarnej, nr 11 (41), rok IV, listopad 1964 r., T. Kluka, *W pierwszym szeregu*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r.

¹⁵⁸ Z. Lenartowicz, *Śladami partyjnych uchwał*, Gazeta Penitencjarna, nr 35, z dnia 15 września 1967 r., Z. Lenartowicz, *Z życia organizacji partyjnych. Potrzebna jest aktywna postawa*, Gazeta Penitencjarna, nr 140, z dnia 1 lutego 1972 r.

¹⁵⁹ Z. Lenartowicz, *W imieniu swojego miasta*, Gazeta Penitencjarna, nr 68, z dnia 1 lutego 1969 r., T. Kluka, *W pierwszym szeregu*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r., *Radni w mundurach*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (348), rok XVII, z dnia 1 kwietnia 1978 r.

¹⁶⁰ W. Surdyk, *Z narady aktywu ZSMP. Pod znakiem pierwszych dokonań*, Gazeta Penitencjarna, nr 10 (513), z dnia 16 maja 1985 r.

granicy wieku. W 1988 r. w więziennictwie działało 21 różnego typu organizacji społeczno-zawodowych skupiających łącznie 12 000 funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, a w 135 jednostkach funkcjonowały organizacje ZSMP zrzeszające 3279 członków.

Powyższe wskazuje, iż z pozycji „bojowników bezpieczeństwa”, jakimi byli w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, funkcjonariusze więziennictwa przeszli na pozycje aktywnych – również poza sferą zawodową – członków i działaczy partyjnych oraz społecznych, wiernie służących umacnianiu socjalistyczno-ludowego państwa. I nie mogło być inaczej, skoro „Funkcjonariusz Służby Więziennej – jak mówił w 1984 r. Stanisław Wrona I zastępca dyrektora CZZK – to nie tylko wykształcony specjalista, ale jednocześnie oddany państwu i władzy ludowej bojownik socjalistycznej sprawy. Nie może nas satysfakcjonować bierne akceptowanie przez funkcjonariuszy polityki władz partyjnych i państwowych. W pracy ideologicznej zależy nam na kształtowaniu aktywnych postaw afirmujących idee socjalizmu”¹⁶¹.

VII. Pamiętając o genezie PRL-owskiego aparatu więziennictwa, nie może budzić zdziwienia fakt, że to najpierw PPR, a następnie po zjednoczeniu PZPR zajmowała pozycję wiodącą w więziennictwie. Podkreślał to m.in. Jan Bartzak dyrektor CZW stwierdzając, że „mówiąc o kadrze, jej rozwoju i pracy nie można pominąć roli organizacji partyjnych w naszym aparacie. Organizacje te wspólnie z kierowniczym aktywnym zakładów karnych odegrały poważną rolę w ideowo-politycznym ukształtowaniu szeregów SW, we wpajaniu funkcjonariuszom socjalistycznego stosunku do pracy, stały się współtwórcą całego naszego dorobku”¹⁶². Podobnie gen. Stanisław Filipiak dyrektor generalny CZW oraz późniejszego CZZK w przemówieniu wygłoszonym na IV Zlocie Przewodzących Funkcjonariuszy Służby Więziennej w lipcu 1969 r. konkludował, że „Pod kierownictwem PZPR nieodwracalnie utrwaliła się socjalistyczna demokracja jako forma władzy ludu pracującego (...) Zmiana treści klasowej naszego państwa spowodowała nie tylko zmianę metod i kierunków pracy więziennictwa, ale także formowanie całkowicie nowej oddanej władzy ludowej kadry funkcjonariuszy Służby Więziennej. Przychodzili do tej służby robotnicy

¹⁶¹ *Codzienny obowiązek: myślenie kategoriami państwa. Wystąpienie płk. Stanisława Wrony I zastępcy dyrektora CZZK wygłoszone na naradzie sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych 1 marca 1984 r. w Popowie, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (487), z dnia 16 kwietnia 1984 r.*

¹⁶² *Referat wygłoszony przez dyrektora CZW Głównego Komisarza Jana Bartzaka, Przegląd Więziennictwa, nr 4 (15), październik-grudzień 1960, rok IV, s. 66.*

i chłopci, zahartowani w walkach komunisci i młodzi partyzanci z AL, BCh oraz żołnierze frontowi (...) Funkcjonariusze Służby Więziennej brali także często udział w walkach z bandami reakcyjnego podziemia wspólnie z funkcjonariuszami BP i MO, żołnierzami WP (...) Wielką rolę w kształtowaniu tej zaangażowanej społecznie i politycznie postawy funkcjonariuszy odgrywają organizacje partyjne. Ich rola i znaczenie w pracy kadry naszej Służby winny stale wzrastać¹⁶³. Z kolei Stanisław Ziemiński odnosząc się do przeprowadzonej przez Wydział Administracyjny KC PZPR oceny pracy partyjnej w zakładach karnych, wskazywał na łamach *W Służbie Penitencjarnej*, iż „funkcje każdego ogniwa aparatu władzy ludowej są funkcjami klasowymi i muszą być spełniane zgodnie z interesami socjalizmu. Wśród ogniw aparatu władzy ludowej więziennictwo wykonuje zadania wymagające szczególnego wyczulenia klasowego oraz umiejętności stałej, wnikliwej konfrontacji realizowanych zadań z ich politycznymi konsekwencjami (...) Prawidłowa realizacja tego zadania wymaga dużej dojrzałości społecznej pracowników więziennictwa oraz umiejętności poddawania konkretnych decyzji krytycznej analizie politycznej. Dojrzałość społeczna, umiejętność krytycznej analizy oraz zdolność konfrontacji realizowanych zadań zawodowych z ich społeczno-politycznymi konsekwencjami, może się rodzić, rozwijać i pogłębiać jedynie w warunkach umiejętnej, systematycznej pracy ze wszystkimi pracownikami naszych zakładów karnych. Obowiązek sprawowania i prowadzenia tej pracy ciąży przede wszystkim na kierownictwie politycznej naszych zakładów tj. na organizacji partyjnej¹⁶⁴”.

W celu wzmocnienia aktywności politycznej i społecznej funkcjonariuszy więziennictwa, w szczególności członków partii, od 1959 r. prowadzono w Centralnym Zarządzie Więziennictwa systematyczne szkolenia partyjne. Podstawę szkolenia stanowiły programy opracowane przez KC PZPR. W sumie szkoleniem tym objęto 80% stanu osobowego kadry Służby Więziennej, zarówno członków partii jak i osoby niepartyjne. Zajęcia szkoleniowe odbywały się 2 razy w miesiącu z przerwą wakacyjną. Prowadzono grupy samokształceniowe z filozofii marksistowskiej, ekonomii politycznej oraz bieżących zagadnień polityki międzynarodowej. Podstawową metodą pracy w ww. grupach było wygłaszanie referatów przez poszczególnych uczestników oraz dyskusja. Utworzono również grupy

¹⁶³ *Wkraczając w nowe ćwierćwiecze...*, dz.cyt., *Gazeta Penitencjarna*, nr 78, z dnia 15 lipca 1969 r.

¹⁶⁴ S. Ziemiński, *O pogłębieniu treści pracy partyjnej*, *W Służbie Penitencjarnej*, nr 2, sierpień 1961.

studiujące zagadnienia światopoglądowe i naukowego ateizmu (I i II stopnia), ekonomiki przemysłu oraz polityki gospodarczej PRL. W trakcie szkolenia korzystano również z materiałów i pomocy Stołecznego Ośrodka Propagandy Partyjnej, wykładowcy uczestniczyli także w kursach organizowanych przez KC PZPR. W ramach szkolenia organizowano otwarte zebrania POP, na których omawiano – z udziałem redaktorów stołecznych dzienników – bieżące zagadnienia polityki międzynarodowej¹⁶⁵. Podobne szkolenia partyjne prowadzono w większych jednostkach, np. w CW w Raciborzu, w Strzelcach Opolskich, w Katowicach czy we Wronkach.

O dominującej roli partii, świadczy m.in. fakt sprzeciwu wobec pojawiającego się w latach sześćdziesiątych postulatu reaktywowania w strukturach więziennictwa, etatowych komórek, które zajmowałyby się rozwijaniem pracy polityczno-wychowawczej wśród funkcjonariuszy. Odrzucając powyższe propozycje argumentowano, iż w sytuacji gdy organizacje partyjne więziennictwa okrzepły ideowo i organizacyjnie, gdy niepomiernie wzrósł poziom ogólny, zawodowy i polityczny większości członków partii, nie ma potrzeby tworzenia specjalnych komórek, gdyż rozwijanie szerokiej pracy polityczno-wychowawczej z kadrą to domena działań organizacji partyjnych poszczególnych zakładów karnych¹⁶⁶. Powyższe podkreślał m.in. Tadeusz Kluka, funkcjonariusz więziennictwa, a zarazem instruktor Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Szczecinie, pisząc: „Nie zaniedbując problemów zawodowych, największą uwagę organizacje partyjne zwracają na przygotowanie polityczne i ideologiczne kadry funkcjonariuszy do pracy w Służbie Więziennej. Problemy ideologiczne są często prócz szkolenia partyjnego, przedmiotem zebrań POP, a także wcale nie marginesowo występują na naradach partyjno-służbowych. Problemy te w Służbie Więziennej naszego województwa nabierają szczególnego znaczenia z uwagi na poważne odmłodzenie kadry, przyjęcie w poczet funkcjonariuszy wielu ludzi młodych nie zawsze o wykrystalizowanych poglądach. Zarówno kierownictwo służbowe, jak i Egzekutywa POP otaczają tych pracowników daleko idącą opieką”¹⁶⁷. Przykładowo w Areszcie Śledczym w Szczecinie egzekutywa POP pisemnie powierzała jako zadania partyjne wzorowym, doświadczonym o długoletnim stażu

¹⁶⁵ W. Matliński, *Nowe formy szkolenia partyjnego zdają egzamin*, W Służbie Penitencjarnej, nr 3, wrzesień 1961 r.

¹⁶⁶ *Po XIII Plenum. Możliwości jest wiele*, W Służbie Penitencjarnej, nr 9 (27), rok III, wrzesień 1963 r., J. Majer, *Spotkanie partyjnych gospodarzy terenu*, Gazeta Penitencjarna, nr 55, z dnia 15 lipca 1968 r.

¹⁶⁷ T. Kluka, *W pierwszym szeregu*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r.

pracownikom, opiekę nad nowo przyjętym przez cały okres służby przygotowawczej. Raz w kwartale tacy opiekunowie składali sprawozdania informujące o postępach młodych stażem funkcjonariuszy oraz o trudnościach z tytułu sprawowanej opieki. Podobnie rzecz ta wyglądała w WAŚ w Kielcach oraz w szeregu innych zakładów karnych¹⁶⁸.

Zarówno na poziomie centralnym – POP przy CZW/CZZK – jak i w ramach poszczególnych jednostek organizacyjnych – POP przy CW/OZZK oraz w poszczególnych zakładach karnych – aktywnie działały komórki partyjne w postaci czy to Podstawowej Organizacji Partyjnej, czy to Komitetów Zakładowych POP i Oddziałowych Organizacji Partyjnych oraz grup partyjnych.

Organizacje te na pierwszy plan w swojej działalności wysuwały „wyrabianie aktywnej, zaangażowanej postawy w codziennej pracy, zarówno wśród członków partii, jak i całego kolektywu pracowniczego”, zaś podstawowym warunkiem realizacji tego zadania była – jak przyjmowano – „systematyczna praca ideowo-polityczna z całą kadrą”. Każdy członek partii powinien bowiem potrafić „wykorzystać ładunek wiedzy politycznej przy realizacji zadań w swoim miejscu pracy i rozwiązywaniu trudnych nieraz problemów”¹⁶⁹.

VIII. W powszechnym – ale też praktycznym odczuciu z uwagi na swoją rolę – POP czy KZ POP uważane były za „politycznych gospodarzy swoich miejsc pracy”. Organizacje partyjne miały czuwać nad kolegalnością kierowania pracą i podejmowania decyzji służbowych, zaś egzekutywa POP czynnie współuczestniczyć wraz kierownictwem administracyjnym w rozwiązywaniu problemów zawodowych i omawianiu spraw najbardziej istotnych dla bieżącej pracy. Na dążenie do zwiększenia zakresu realnej władzy organizacji partyjnej, wskazuje chociażby wypowiedź Henryka Kmity I sekretarza POP przy CZW w trakcie spotkania sekretarzy POP centralnych więzień z udziałem przedstawicieli kierownictwa resortu i dyrektora CZW oraz egzekutywy i aktywu partyjnego POP przy CZW, które miało miejsce w Warszawie w 1968 r., kiedy to jednoznacznie stwierdził, iż „zanim kierownictwo podejmie decyzję w jakiejś ważnej sprawie powinno wysłuchać opinii sekretarza POP opartej o stanowisko egzekutywy

¹⁶⁸ *Integracja – klucz do sukcesu. Dyskusja sekretarzy POP w redakcji „Gazety”*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (277), rok XIV, z dnia 1 kwietnia 1975 r.

¹⁶⁹ *POP – czynnikiem aktywizacji załogi*, Gazeta Penitencjarna, nr 77, z dnia 15 czerwca 1969 r., J. Majer, *Spotkanie partyjnych gospodarzy terenu*, Gazeta Penitencjarna, nr 55, z dnia 15 lipca 1968 r.

i aktywu”¹⁷⁰. Organizacja partyjna nie tylko miała być tym samym „politycznym gospodarzem”, ale też upatrywała siebie w roli „współgospodarza” całego aparatu więziennictwa, obok kierownictwa administracyjnego.

W rzeczywistości działalność POP nie ograniczała się wyłącznie do szkoleń oraz dyskusji nad zagadnieniami partyjnymi i politycznymi. Organizacje partyjne, w szczególności ich egzekutywy, angażowały się mocno w bieżącą działalność jednostek, przy których istniały oraz w problematykę zawodową. Przyjmowano różne metody działania np. powoływano specjalne komisje partyjne złożone z członków egzekutywy i aktywu partyjnego do zbadania konkretnego zagadnienia. Komisja przedkładała wnioski egzekutywie POP, a ta ostatnia prezentowała je na zebraniu czy to Oddziałowych Organizacji Partyjnych, czy to na ogólnym zebraniu POP. Działania tych nie traktowano jako wyręczania przez POP kierownictwa administracyjnego danej jednostki, lecz jako realizację inspiratorskiej roli POP w rozwiązywaniu występujących problemów oraz mobilizacji kadry do prawidłowej realizacji zadań¹⁷¹. Przykładowo POP przy CW w Katowicach w ramach takiej inspiratorskiej działalności partyjnej, dokonała analizy zagadnienia stosowania kary i nagród wobec skazanych. We wnioskach podniesiono, że niezgodnie z obowiązującą wówczas polityką karną i penitencjarną stosowano wobec sprawców przestępstw gospodarczych zbyt dużo udogodnień w postaci np. dodatkowych paczek czy diet. W sytuacji gdy w stosunku do nich reżim wykonania kary winien być zdecydowanie ostrzejszy. POP przy Wojewódzkim Areszcie Śledczym w Łodzi analizowała m.in. zasady współpracy między działem finansowym i działem gospodarczym, podobnym zagadnieniem zajmowała się POP przy WAŚ w Lublinie, zaś egzekutywa POP przy CW w Lublinie zgodnie z założonymi planami kwartalnymi dokonywała oceny realizacji bieżących zadań zawodowych, którą następnie przedstawiano i omawiano z kierownictwem administracyjnym. Podobnie to egzekutywa zakładu karnego w Rawiczu wspólnie z kierownictwem jednostki ustalała jednolity kierunek działania

¹⁷⁰ J. Majer, *Spotkanie partyjnych gospodarzy terenu*, Gazeta Penitencjarna, nr 55, z dnia 15 lipca 1968 r.

¹⁷¹ *O niektórych zadaniach podstawowych organizacji partyjnych więziennictwa. Dyskusja w redakcji „WSP”*, W Służbie Penitencjarnej, nr 11 (41), rok IV, listopad 1964 r., *Nie wyręczać lecz pomagać. Dyskusja sekretarzy POP i przedstawicieli CZZK i AŚ w redakcji „Gazety”*, Gazeta Penitencjarna, nr 105, z dnia 16 sierpnia 1970 r., *Nie wyręczać lecz pomagać (2). Dyskusja sekretarzy POP i przedstawicieli CZZK i AŚ w redakcji „Gazety”*, Gazeta Penitencjarna, nr 106, z dnia 1 września 1970 r., Z. Lenartowicz, *Z życia organizacji partyjnych. Przełom w myśleniu i pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 114, z dnia 1 stycznia 1971 r.

wszystkich ogniów. Z kolei w toku cotygodniowych porad kierownictwa ww. jednostki z udziałem dyrektorów przywieziennego przedsiębiorstwa produkcyjnego i zbiorczego zakładu szkolnego oraz sekretarza POP omawiano zagadnienia produkcyjne, wychowawcze, sprawy nauczania, porządku i dyscypliny¹⁷². POP przy zakładzie karnym Gdańsk-Przeróbka przeprowadziła np. analizę najpoważniejszych wykroczeń skazanych polegających na ucieczce z miejsca i oceniała skuteczność stosowanych w tym zakresie środków zapobiegawczych, w efekcie na wnioski egzekutywy POP dokonywano dodatkowych pozaplanowych kontroli zabezpieczenia grup roboczych¹⁷³. Z kolei POP przy CZW późniejszym CZZK dokonywało analiz wybranych zagadnień wspólnych dla kilku działów, a nawet całej formacji.

Zakres tematyczny działań podejmowanych przez POP był praktycznie nieograniczony, przyjmowano bowiem zasadę, że organizacja partyjna powinna reagować na wszelkie nieprawidłowości występujące w pracy zawodowej. Jak to wyraził Henryk Kmita I sekretarz POP przy CZZK: „nie możemy dopuścić do tego, by słuszne wnioski nie były realizowane, by sygnały zgłaszane w wielu sprawach przez szeregowych członków partii pozostawały bez odpowiedzi”¹⁷⁴. Podobnie konstatował jego następca na stanowisku I sekretarza POP przy CZZK Stanisław Wrona, podnosząc, że z faktu, iż to kierownictwo służbowe odpowiada za realizację zadań, nie wynika pomniejszenie roli organizacji partyjnej oraz przyjęcie, iż nie jest zadaniem POP wytykanie nieprawidłowości czy stawianie ocen. Jak stwierdził takie zapatrywanie było przykładem krótkowzroczności, w której konsekwencje błędów były poważne i dla kierownictwa zakładu karnego i członków partii. Dlatego właśnie to działalność egzekutywy oraz zebrania POP winny stanowić forum, na którym można w porę zwrócić uwagę na trudne problemy i nieprawidłowości wyłaniające się w toku pracy¹⁷⁵.

Opinia POP miała istotne znaczenie również w przypadku spraw kadrowych, tj. realizowania polityki awansowej – na wyższe stanowisko lub wyższy stopień służbowy – czy nagradzania funkcjonariuszy więziennictwa.

¹⁷² *Integracja – klucz do sukcesu. Dyskusja sekretarzy POP w redakcji „Gazety”*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (277), rok XIV, z dnia 1 kwietnia 1975 r.

¹⁷³ Z. Lenartowicz, *Z życia organizacji partyjnej. Lepiej i skuteczniej*, Gazeta Penitencjarna, nr 17 (287), rok XIV, z dnia 1 września 1975 r.

¹⁷⁴ *Wnikliwe oceny, konsekwencja w działaniu. Dyskusja sekretarzy POP WZZK w redakcji „Gazety” (I)*, Gazeta Penitencjarna, nr 146, z dnia 1 maja 1972 r.

¹⁷⁵ *Integracja – klucz do sukcesu. Dyskusja sekretarzy POP w redakcji „Gazety”*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (277), rok XIV, z dnia 1 kwietnia 1975 r.

Wyrażana ona była przez sekretarza względnie egzekutywę organizacji partyjnej. Praktyką w zasadzie powszechną było, iż wnioski negatywnie zaopiniowane przez POP nie były następnie uwzględniane przez kierownictwo danej jednostki. Aczkolwiek w rzeczywistości organizacja partyjna miała znaczący głos praktycznie we wszystkich kwestiach. Zmianym w tym zakresie przykładem jest wypowiedź naczelnika WAŚ w Kielcach, że: „U nas bez uzgodnienia z egzekutywą POP nie podejmuje się w ważniejszych sprawach decyzji”¹⁷⁶. Identyfikację wypowiadał się Zdzisław Krużel zastępca naczelnika WZZK w Katowicach mówiąc, iż „jako przedstawiciel kierownictwa WZZK, a równocześnie członek egzekutywy, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że nie wyobrażamy sobie pracy bez współdziałania z aktywnym partyjnym, że wszystkie ważniejsze decyzje zarówno w sprawach zawodowych, jak i tzw. ludzkich zapadają przy udziale egzekutywy POP. Podpis sekretarza na planie pracy WZZK to nie tylko formalność”¹⁷⁷.

Rola I sekretarza POP przy CZKK w procesie podejmowania decyzji została usankcjonowana – poza ogólnie obowiązującymi dokumentami partyjnymi – Uchwałą Sekretariatu KC PZPR z dnia 7 lipca 1983 r. w sprawie roli i zadań organizacji partyjnych w ministerstwach i urzędach centralnych. Zgodnie z nią organizacje partyjne wprawdzie podlegały właściwym komitetom wojewódzkim i dzielnicowym, jednakże utrzymywały bezpośrednie kontakty w właściwych wydziałach KC PZPR w zakresie udziału organizacji partyjnych w zapewnieniu realizacji przez ministerstwa i urzędy centralne zadań służbowych wynikających z uchwał partii. W przypadku więziennictwa był to Wydział Administracyjny KC PZPR, przemianowany następnie na Wydział Społeczno-Prawny. Kontakty ze wskazanym wydziałem Komitetu Centralnego zapewniały I sekretarzowi POP przy CZKK udział w naradach i posiedzeniach komitetu, na których omawiane były ważniejsze problemy realizowane przez dany resort. Wspomniana Uchwała Sekretariatu KC PZPR z 1983 r. określała również zasady współpracy organizacji partyjnych z kierownictwem służbowym przy realizowaniu zadań służbowych. Zapewniała bowiem I sekretarzowi POP przy CZKK udział w kolegialnych formach podejmowania decyzji służbowych, co oznaczało, że I sekretarz uczestniczył w posiedzeniach Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości, na podstawie Decyzji Ministra

¹⁷⁶ Z. Lenartowicz, *Z życia organizacji partyjnych. Przełom w myśleniu i pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 114, z dnia 1 stycznia 1971 r.

¹⁷⁷ J. Majer, *Z doświadczeń katowickich POP*, Gazeta Penitencjarna, nr 22 (292), rok XIV, z dnia 16 listopada 1975 r.

Sprawiedliwości był również członkiem Prezydium Kolegium resortu. Ponadto I sekretarz POP przy CZZK obligatoryjnie brał również udział we wszystkich posiedzeniach kierownictwa CZZK, w naradach i odprawach służbowych organizowanych dla kadry kierowniczej OZZK i jednostek podstawowych więziennictwa. Jak mówił Włodzimierz Pliszkiewicz I sekretarz POP przy CZZK: „Korzystając z tak szerokich uprawnień (...) sekretarz, a tym samym cała organizacja partyjna, współdziałając z kierownictwem służbowym ma obowiązek tworzenia odpowiednich warunków zapewniających zgodność działań podejmowanych w Centralnym Zarządzie Więziennictwa z głównymi celami polityki partii oraz kształtowania właściwych postaw ideowych i zawodowych funkcjonariuszy CZZK”¹⁷⁸.

W większości przypadków pomiędzy organizacjami partyjnymi podstawowych jednostek więziennictwa i CW późniejszych OZZK – choć formalnie niezależnymi odpowiadały one bowiem przed odpowiednimi instancjami partyjnymi (np. komitetami miejskimi czy dzielnicowymi) – występowała bardzo ścisła współpraca. Członkowie POP przy CW/OZZK często byli nietatowymi instruktorami Wydziału Administracyjnego KW PZPR, którzy współpracowali z organizacjami partyjnymi przy terenowych zakładach karnych. W związku z tym uczestniczyli w zebraniach POP w poszczególnych zakładach karnych, przedstawiając, referując oraz poddając pod dyskusję zagadnienia, uwagi i wnioski omawiane na zebraniach POP przy CW/OZZK, a także zebraniach Wydziału Administracyjnego Komitetów Wojewódzkich PZPR. Z kolei na zebraniach POP przy CW/OZZK często brali udział pracownicy Wydziałów Administracyjnych Komitetów Wojewódzkich PZPR. Natomiast POP przy CZW oraz późniejszym CZZK przesyłała do organizacji partyjnych CZW/OZZK materiały z ważniejszych zebrań tej organizacji, które następnie szeroko omawiano i dyskutowano w CW/OZZK oraz jednostkach podległych. Oprócz wskazanych powyżej form współdziałania, organizowane były w Warszawie spotkania kierownictwa CZW/CZZK oraz kierownictwa resortu sprawiedliwości z sekretarzami POP wszystkich Centralnych Więzień, a w późniejszym okresie Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych.

IX. W trakcie zebrań POP poruszano różnorodne zagadnienia, aczkolwiek odpowiadały one w istocie rytmowi życia PZPR i odzwierciedlały bieżący stan sytuacji politycznej kraju. Stałymi wręcz punktami była dyskusja nad

¹⁷⁸ *Najważniejsza jest dobra atmosfera. Z mjr. Włodzimierzem Pliszkiewiczem I sekretarzem POP przy CZZK rozmawia Janina Majer, Gazeta Penitencyjna, nr 6 (557), z dnia 16 marca 1987 r.*

podnoszeniem poziomu ideowo-politycznego i poziomu zawodowego członków partii, uzupełnianie wykształcenia ogólnego, udziału organizacji partyjnych w realizacji zadań zawodowych oraz w pracy z kadrami funkcyjnymi SW, współzawodnictwo pracy, różnego rodzaju zobowiązania z okazji rocznicowych, doskonalenie metod i stylu pracy partyjnej, sprawy socjalno-bytowe funkcyjnymi, kwestie *sensu stricto* zawodowe jak np. bezpieczeństwo zakładu karnego, modernizacja systemu ochronnego itp.¹⁷⁹. Dużo uwagi w działalności POP, poświęcano oddziaływaniu ideowo-politycznym na młodą kadrami, inicjując jej skupianie się i aktywną działalność czy to w ZMS, w kołach TPPR, czy w Lidze Kobiet, przyciągając wielu spośród nich następnie do szeregów PZPR¹⁸⁰. W mniejszych jednostkach prowadzono przegląd prasy. Względnie stałymi punktami było przedstawienie ważniejszych zagadnień wynikających z bieżącej sytuacji w kraju i sytuacji międzynarodowej. Przykładowo np. w kontekście oceny wydarzeń marcowych z 1968 r. podkreślano „dojrzałość ideowo-polityczną” funkcyjnymi członków partii, a w odniesieniu do wojny wietnamskiej i wojny sześciodniowej, I sekretarz POP przy CZW Henryk Kmita podczas odbywającego się w Warszawie spotkania sekretarzy POP ze wszystkich więzień centralnych, mówił m.in., że: „Musimy być świadomi sytuacji politycznej, w której trzeba dać wyraz swemu potępieniu dla międzynarodowej reakcji dla zbrodniczej wojny prowadzonej przez Stany Zjednoczone w Wietnamie i agresji Izraela w krajach arabskich”¹⁸¹. Przedmiotem dyskusji w toku zebrań organizacji partyjnych były np. zagadnienia poruszane w trakcie obrad KPZR.

Dyskutowano nad zagadnieniami wynikającymi z uchwał poszczególnych Plenum KC PZPR oraz Zjazdów PZPR. Przykładowo po VII Plenum KC PZPR w 1967 r. organizacja partyjna przywięziennego Przedsiębiorstwa Konfekcji Odzieżowej w Sieradzu w związku z realizacją wytycz-

¹⁷⁹ M. Nikadom, *Nowe władze POP w Barczewie*, W Służbie Penitencjarnej, nr 12 (18), grudzień 1962 r., *Po XIII Plenum. Możliwości jest wiele*, W Służbie Penitencjarnej, nr 9 (27), rok III, wrzesień 1963 r.; H. Kita, *W odpowiedzi na partyjne postulaty*, Gazeta Penitencjarna, nr 64, z dnia 1 grudnia 1968 r., M. Zmysłowski, *Z życia organizacji partyjnych. Sprawy pierwszoplanowe*, Gazeta Penitencjarna, nr 120, z dnia 1 kwietnia 1971 r.

¹⁸⁰ *O niektórych zadaniach podstawowych organizacji partyjnych więziennictwa. Dyskusja w redakcji „WSP”*, W Służbie Penitencjarnej, nr 11 (41), rok IV, listopad 1964 r., POP – czynnikiem aktywizacji załogi, Gazeta Penitencjarna, nr 77, z dnia 15 czerwca 1969 r., Z. Lenartowicz, *Z życia organizacji partyjnych. Przełom w myśleniu i pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 114, z dnia 1 stycznia 1971 r.

¹⁸¹ J. Majer, *Spotkanie partyjnych gospodarzy terenu*, Gazeta Penitencjarna, nr 55, z dnia 15 lipca 1968 r.

nych partii sformułowanych na wyżej wskazanym posiedzeniu plenarnym KC PZPR, podjęła szereg dezyderatów związanych z podniesieniem wydajności pracy, wykorzystania rezerw produkcyjnych oraz zwiększenia akumulacji. Zaś po V Zjeździe PZPR podjęte wówczas uchwały były przedmiotem obrad sekretarzy POP zakładów karnych przy CW w Bydgoszczy, w trakcie której omawiano zadania organizacji partyjnych w realizacji uchwał, a w szczególności pracy z kadrami, ze szczególnym uwzględnieniem podniesienia stanu dyscypliny i postawy etyczno-moralnej pracowników więziennictwa¹⁸². Podobnie podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP przy CZZK w dniu 30 października 1970 r. obok szerokiej dyskusji na temat udziału organizacji partyjnej centralnego organu kierowniczego więziennictwa w realizacji wytycznych V Zjazdu PZPR oraz uchwał Komitetu Centralnego, podjęto uchwałę zawierającą wytyczne dla dalszej pracy nowo wybranej egzekutywy POP, w której wskazano m.in. że zasadniczym zadaniem POP przy CZZK będzie: „skupianie wysiłków wszystkich członków partii wokół realizacji zadań nakreślonych w Uchwale V Zjazdu partii oraz w uchwałach plenarnych KC PZPR. Szczególną uwagę zwróci nasza POP na te dyrektywy Uchwały V Zjazdu partii i uchwał posiedzeń plenarnych KC, które odnoszą się bezpośrednio do działalności organów wymiaru sprawiedliwości (...) Egzekutywa POP i OOP powinny czuć się współodpowiedzialne za prawidłową realizację nakreślonych zadań zawodowych, a zwłaszcza związanych z wprowadzaniem w życie nowych regulaminów”¹⁸³. Do zadań egzekutywy POP przy CZZK należało także zabezpieczenie systematycznej informacji o aktualnych kierunkach polityki penitencjarnej i metodach ich realizacji na zebraniach partyjnych, ocena postawy i zaangażowania członków i kandydatów partii w realizacji tych zadań, aktywizacja działalności OOP poprzez „kontynuowanie słusznego kierunku nasycania problematyki zebrań partyjnych treściami zawodowymi, wymianę doświadczeń w pracy partyjnej między egzekutywami poszczególnych OOP, dalsze pogłębianie współdziałania OOP z kierownictwami poszczególnych wydziałów”, czynne uczestniczenie w kształtowaniu polityki kadrowej więziennictwa, troska o prawidłowy dobór kadry, jej walory moralne, polityczne i zawodowe¹⁸⁴. Nie inaczej

¹⁸² B. Cetnarski, *Śladem realizacji Uchwał V Zjazdu PZPR*, Gazeta Penitencjarna, nr 78, z dnia 1 lipca 1969 r.

¹⁸³ J. M., *Z życia organizacji partyjnych*, Gazeta Penitencjarna, nr 111, z dnia 16 listopada 1970 r.

¹⁸⁴ J. M., *Z życia organizacji partyjnych*, Gazeta Penitencjarna, nr 111, z dnia 16 listopada 1970 r., K. Hołyś, *Z życia organizacji partyjnych*, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (302), rok XV, z dnia 16 kwietnia 1976 r.

było np. w 1986 r. kiedy to POP przy CZZK podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego podjęła uchwałę wskazującą, iż głównym zadaniem podstawowej organizacji partyjnej było podejmowanie wspólnie z kierownictwem służbowym wszystkich niezbędnych działań zmierzających do pełnej realizacji „Programu zadań wynikających dla więziennictwa z Uchwały X Zjazdu PZPR” oraz „Planu pracy Centralnego Zarządu Zakładów Karnych”. Uchwała określała, iż praca POP miała być ukierunkowana na umacnianie zaangażowanych postaw etyczno-zawodowych i ideowo-politycznych funkcjonariuszy CZZK oraz zapewnienie wysokiej rangi zebraniu partyjnemu, jako forum, na którym miały być wypracowywane optymalnie korzystne wnioski i rozwiązania w zakresie najistotniejszych problemów zawodowych¹⁸⁵.

Z kolei w okresie przed kolejnymi Zjazdami PZPR, w toku zebrań partyjnych rzecz oczywista dyskutowano nad Wytycznymi KC PZPR na Zjazd¹⁸⁶, a dla propagowania linii partyjnej wykorzystywano łamy *Gazety Penitencjarnej*. Przykładowo przed VI Zjazdem PZPR na forum tego czasopisma, Antoni Igielski II sekretarz POP przy CZZK pisał m.in., że: „Wytyczne Komitetu Centralnego na VI Zjazd PZPR zapowiadając dalsze perspektywy rozwoju naszego kraju i wzrost dobrobytu społeczeństwa stały się hasłem do jeszcze większego wzmocnienia wysiłku mas pracujących (...) W tym gigantycznym wysiłku całego społeczeństwa nie może zabraknąć wkładu ze strony naszego środowiska, ze strony funkcjonariuszy Służby Więziennej (...) W dobie pogrudniowej odnowy kadra Służby Więziennej wypowiedziała się zdecydowanie po stronie nowego kierownictwa partii. Organizacje partyjne wszystkich zakładów karnych i aresztów śledczych czynnie włączyły się w realizację zadań stawianych przez to kierownictwo”¹⁸⁷. Zaś przed VII Zjazdem PZPR na łamach *Gazety Penitencjarnej* pisano, iż: „W CZZK trwa dyskusja nad Wytycznymi na VII Zjazd Partii w mniejszych zespołach pracowniczych i Oddziałowych Organizacjach Partyjnych (...) W wystąpieniach uczestników dyskusji nad Wytycznymi KC PZPR oraz nad niektórymi tezami zawartymi w referacie przewijała się troska o podnoszenie dyscypliny, efektywności i wydajności pracy na wszystkich stanowiskach, o racjonalne wykorzystanie kadry specjalis-

¹⁸⁵ Najważniejsza jest dobra atmosfera. Z mjr. Włodzimierzem Pliszkiwiczem I sekretarzem POP przy CZZK rozmawia Janina Majer, *Gazeta Penitencjarna*, nr 6 (557), z dnia 16 marca 1987 r.

¹⁸⁶ J. Majer, *Nasze miejsce w przedzjazdowej dyskusji*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 136, z dnia 1 grudnia 1971 r.

¹⁸⁷ A. Igielski, *W służbie społeczeństwa*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 136, z dnia 1 grudnia 1971 r.

tycznej i z wyższym wykształceniem, pogłębianie zaangażowania i świadomości politycznej funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa”¹⁸⁸. Jak generalnie stwierdzano na łamach wskazanego wyżej czasopisma „Okres dzielący nas od VII Zjazdu Partii jest dla wszystkich organizacji partyjnych czasem sporządzania bilansu wykonywanych zadań i ustalania programu na przyszłość w oparciu o Wytyczne Komitetu Centralnego. Te rzeczowe i twórcze dyskusje toczą się w atmosferze wyętej codziennej pracy, która jest najlepszym potwierdzeniem dla realności przyszłych planów. We wszystkich zakładach karnych i aresztach śledczych odbyły się już narady partyjno-służbowe skoncentrowane na tematyce przedzjazdowej, trwają dyskusje i szkolenia poświęcone omawianiu Wytycznych na VII Zjazd Partii. W ogólnym dorobku więziennictwa w okresie jaki dzieli nas od VII Zjazdu Partii każda organizacja partyjna ma swój udział”¹⁸⁹.

Nie tylko jednak uchwały Plenum i Zjazdu były przedmiotem ścisłej uwagi organizacji partyjnych. Również wytyczne i zalecenia Wydziału Administracyjnego KC PZPR były tymi dokumentami partyjnymi, które uważnie analizowano i wdrażano w życie przez POP. Dla przykładu *Uwagi i wnioski Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w sprawie polityki wykonania kary pozbawienia wolności*, stały się następnie podstawą opracowania przez wszystkie organizacje partyjne skupiające funkcjonariuszy więziennictwa w województwie szczecińskim, konkretnych programów działania tych komórek partyjnych. Szczególną uwagę zwrócono w nich na problemy pracy wychowawczej oraz zagadnienia odnoszące się do polityki kadrowej w więziennictwie. Charakter zebrań podstawowych organizacji partyjnych był tym samym zróżnicowany, a spektrum poruszanych zagadnień niezwykle szerokie.

X. Gdy chodzi o ogólną charakterystykę stopnia upartyjnienia funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa, truizmem będzie stwierdzenie, iż utrzymywało się ono w latach 1956-1989 na zmiennym, acz zawsze wysokim poziomie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przekraczało 60% ogółu kadry Służby Więziennej, np. w 1968 r. do partii należało 61,4%, a w 1969 r. – 62% funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa.

¹⁸⁸ Zb. Len., *Dyskusja rzeczowa i twórcza*, Gazeta Penitencjarna, nr 21 (291), rok XIV, z dnia 1 listopada 1975 r., H. Machel, *VII Zjazd PZPR. O lepszą jakość pracy penitencjarnej*, Gazeta Penitencjarna, nr 22 (292), rok XIV, z dnia 16 listopada 1975 r.

¹⁸⁹ *Przed VII Zjazdem o wspólnych sprawach*, Gazeta Penitencjarna, nr 22 (292), rok XIV, z dnia 16 listopada 1975 r.

Rzecz oczywista stopień upartyjnienia był różny w różnych jednostkach organizacyjnych, np. w 1970 r. w jednostkach województwa szczecińskiego do PZPR należało w sumie 60% funkcjonariuszy i pracowników, w tym w areszcie śledczym w Stargardzie – 80%, a w zakładzie karnym w Nowogardzie – 77% ogółu stanu kadry, zaś w jednostkach organizacyjnych więziennictwa podległych OZZK w Bydgoszczy stopień upartyjnienia wynosił 61%. Sytuacja ta uległa zmianie w latach osiemdziesiątych, kiedy to nastąpiła tendencja spadkowa, aczkolwiek w małym stopniu zjawisko to związane było z przemianami społeczno-politycznymi jakie miały miejsce w okresie karnawału „Solidarności”. Służba Więzienna, która znalazła się wówczas pod prężeniem opinii publicznej w związku z zarzutami co do sposobu, zasad i warunków wykonywania kary pozbawienia wolności, poza krótkim okresem kiedy to funkcjonariusze wysunęli szereg postulatów dotyczących warunków pracy i płacy oraz uprawnień pracowniczych¹⁹⁰, skupiła się na własnej obronie i zachowaniu *status quo*. Ostatecznie za działanie w okresie „posierpniowej wolności” oraz w czasie stanu wojennego, spotkała się z wysoką oceną i uznaniem ze strony nadzorujących ją władz partyjnych¹⁹¹.

Bezpośrednich przyczyn wskazanej powyżej tendencji zniżkowej, upatrywać raczej należy w odchodzeniu na zaopatrzenie emerytalne funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli kariery zawodowe w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, będących w większości „starymi działaczami partyjnymi”, zaangażowanymi we wdrażanie zasad „socjalistycznej ojczyzny i ludowładztwa”. Osoby te wraz z odejściem ze służby, skreślane były z list członkowskich POP przy jednostkach organizacyjnych, przechodząc z reguły do innych podstawowych organizacji partyjnych np. w bydgoskim OZZK w 1984 r. odeszło do innych POP 47 funkcjonariuszy, głównie emerytów i rencistów, a z list członkowskich skreślono dalszych 6 osób,

¹⁹⁰ J. Majer, *Postulaty*, Gazeta Penitencjarna, nr 2, 416, rok XXI, z dnia 16 stycznia 1981 r., *Rzecznik naszych interesów*, Gazeta Penitencjarna, nr 3 (417), rok XXI, z dnia 1 lutego 1981 r., E. Zakrzewska, *Nasze sprawy*, Gazeta Penitencjarna, nr 9-10 (423-24), rok XXI, z dnia 1-16 maja 1981 r., *Postulaty w realizacji*, Gazeta Penitencjarna, nr 17 (431), rok XXI, z dnia 1 września 1981 r.

¹⁹¹ *Nie ma regresu są wyższe wymagania*, Gazeta Penitencjarna, nr 22 (477), z dnia 16 listopada 1983 r., *W poczuciu patriotycznego obowiązku. Wystąpienie dyrektora generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości z okazji 40-lecia więziennictwa w PRL*, Gazeta Penitencjarna, nr 21 (500), z dnia 1 listopada 1984 r., *Z narady kadry kierowniczej więziennictwa. Krytycznie o własnych sprawach*, Gazeta Penitencjarna, nr 2 (481), z dnia 16 stycznia 1984 r., *Najgorsze byłoby poczucie samozadowolenia. Z generałem Stanisławem Jabłonowskim dyrektorem generalnym w Ministerstwie Sprawiedliwości rozmawia Henryk Michalski*, Gazeta Penitencjarna, nr 19 (497), z dnia 1 października 1984 r.

w tym 4 emerytów, którzy nie utrzymywali żadnego kontaktu z organizacjami partyjnymi¹⁹². Drugim z czynników – powiązaniem zresztą ściśle z pierwszym – było odmłodzenie szeregów Służby Więziennej. Przyjmowano do pracy osoby młode, niezaangażowane w jakąkolwiek działalność społeczną, a tym bardziej polityczną¹⁹³. By znów odwołać się do przykładu istniejącego w bydgoskim OZZK w 1986 r. do PZPR i ZSMP należało mniej niż połowa młodych funkcjonariuszy, a w efekcie druga połowa praktycznie rzecz biorąc pozostawała poza sferą ich działania¹⁹⁴.

Powyższe zjawisko nie oznacza jednak, że mieliśmy do czynienia z naruszeniem „zwartości” ideowo-politycznej wśród kadry Służby Więziennej. Wręcz przeciwnie stopień upartyjnienia w latach osiemdziesiątych wprawdzie niższy w porównaniu do lat ubiegłych nadal utrzymywał się na wysokim zbliżonym do siebie poziomie. Dla ilustracji w 1983 r. wynosił 46,3%, w 1984 r. – 50%, w 1985 r. – 48,3%, a w 1988 r. – 48,7% ogółu kadry tj. funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa. Podobnie jak w latach poprzednich był zróżnicowany w zależności od okręgu, np. w 1981 r. w OZZK w Rzeszowie stopień upartyjnienia wynosił 60%, a w 1986 r. do PZPR należało już 80% kadry zarządu okręgowego, w OZZK w Bydgoszczy w 1986 r. wynosił on 48%, przy czym nastąpił wzrost ilościowy o 49 osób nowo przyjętych w szeregi partii, w stosunku do roku wcześniejszego.

Identycznie stopień upartyjnienia różny był w poszczególnych jednostkach organizacyjnych więziennictwa, np. w 1988 r. w areszcie śledczym w Ostrowie Wielkopolskim wynosił – 91,7% ogółu kadru, a w areszcie śledczym Warszawa-Mokotów do PZPR w 1988 r. należało – 24,2% funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa. Te znaczne różnice występowały również w latach wcześniejszych, np. w 1986 r. wahały się one w granicach od 87% do 24% upartyjnienia kadry w poszczególnych jednostkach.

Zróżnicowanie w stopniu upartyjnienia widoczne było też w przypadku kadry kierowniczej Służby Więziennej. Dla zobrazowania według stanu na dzień 31 grudnia 1985 r. średni wskaźnik upartyjnienia kadry oficerskiej stanowiącej trzon kadry kierowniczej wynosił 74,4%. Z kolei w skali całej służby z kolei średni wskaźnik upartyjnienia kadry kierowniczej wynosił 58%. W 99 jednostkach organizacyjnych odnotowano 100% wskaźnik

¹⁹² A. Ignasiak, *Integracji ciąg dalszy*, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (511), z dnia 16 kwietnia 1985 r.

¹⁹³ *Zadania na dziś i na jutro. Referat Jerzego Jamka kierownika sektora w Wydziale Społeczno-Prawnym KC PZPR*, Gazeta Penitencjarna, nr 5 (532), z dnia 1 marca 1986 r.

¹⁹⁴ A. Ignasiak, *Rozmyślając nad programem*, Gazeta Penitencjarna, nr 13 (539), z dnia 1 lipca 1986 r.

upartyjnięcia kadry kierowniczej. W pozostałych jednostkach kwestia ta kształtowała się już odmiennie, np. w przypadku jednostek podległych OZZK w Opolu wskaźnik upartyjnięcia wynosił 89%, podległych OZZK w Bydgoszczy – 77%, podległych OZZK w Łodzi 70%. Najniższe wskaźniki upartyjnięcia odnotowano w przypadku jednostek podległych OZZK w Lublinie – 37%, OZZK w Warszawie 40%, OZZK w Gdańsku 40%. Z kolei średni wskaźnik upartyjnięcia kadry kierowniczej w 14 OZZK wynosił – 71,4%. W Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu wskaźnik upartyjnięcia kadry kierowniczej wynosił 100%. Podobnie 100% upartyjnięcia kadry kierowniczej odnotowano w 10 OZZK, niższy w 4 pozostałych zarządach okręgowych, w których wskaźnik ten wynosił odpowiednio: w OZZK w Lublinie – 82%, w OZZK w Olsztynie 85% oraz w OZZK w Warszawie 40% i w OZZK w Gdańsku – 40%.

Niższy niż w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wskaźnik upartyjnięcia, nie oznaczał braku dopływu nowych członków partii w dekadzie rządów Jaruzelskiego. Dla przykładu w 1984 r. w bydgoskim OZZK przyjęto w szeregi PZPR 29 funkcjonariuszy, a w 1985 r. staż kandydacki kończyło kolejnych 65 osób. W skali całej służby w roku 1985-1986 do partii wstąpiło 1793 funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa, z czego 85 osób rekomendowały organizacje młodzieżowe ZSMP, zarazem na początku 1986 r. 529 osób odbywało staż kandydacki. Z kolei od listopada 1986 r. do grudnia 1987 r. w szeregi partyjne wstąpiło 994 funkcjonariuszy, w skali całej służby na koniec 1987 r. przygotowano do przyjęcia do PZPR w sumie 1043 osoby, w dziesięciu organizacjach podstawowych liczba osób przygotowanych wynosiła 15 i więcej osób.

Dla uzupełnienia powyższych danych warto wskazać, że według stanu na dzień 31 grudnia 1985 r. w więziennictwie działały 172 organizacje partyjne, a według stanu na dzień 30 września 1988 r. liczba ta uległa zwiększeniu i wynosiła już 177 organizacji partyjnych we wszystkich jednostkach organizacyjnych więziennictwa.

Służbę Więzienną cechował tym samym wysoki stopień przynależności partyjnej kadry również w schyłkowej dekadzie PRL-u, a biorąc pod uwagę wyłącznie środowiska związane z ochroną ładu i porządku publicznego, więziennictwo względem upartyjnięcia lokowało się na drugim miejscu za resortem spraw wewnętrznych¹⁹⁵. Nic zatem dziwnego, że spotykało się z tego powodu z uznaniem nadzorujących władz partyjnych. Wyraz temu

¹⁹⁵ *O skuteczną realizację programu odnowy. Z dr. Wiktorem Grzelcem zastępcą kierownika Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR rozmawia Henryk Michalski, Gazeta Penitencjarna, nr 23 (598), z dnia 16 grudnia 1988 r.*

dał zastępca kierownika Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR Wiktor Grzelec stwierdzając, że „w instytucji, w której blisko 50 procent zatrudnionych stanowią członkowie partii, sposób i zakres działania wielu podstawowych organizacji partyjnych z pewnością zasługuje na wysoką ocenę”¹⁹⁶. Generalnie organizacje partyjne Służby Więziennej na skutek aktywności jej członków, zaliczane były według odpowiednich instancji partyjnych do przodujących¹⁹⁷.

3.2. Organy nadzoru i kontroli – centra decyzyjne

3.2.1. Ministerstwo Sprawiedliwości

I. Od 1944 r. więziennictwo pozostawało pod zarządem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, by następnie na krótko znaleźć się w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i ostatecznie na mocy ustawy z dnia 11 września 1956 r.¹⁹⁸ wejść do zakresu działania Ministerstwa Sprawiedliwości. Jak wskazano w preambule do powyższej ustawy, nastąpiło to „w celu dalszego umacniania praworządności ludowej przez ściślejsze powiązanie wymiaru sprawiedliwości z zadaniami penitencjarnymi więziennictwa”. Podczas dyskusji sejmowej nad projektem powyższej ustawy, argumentowano, iż zmiana ta jest niezbędną w celu „zagwarantowania praworządnego wykonania kary oraz stworzenia dla aparatu penitencjarnego warunków umożliwiających osiągnięcie wychowawczych funkcji kary, których nie zapewniało organizacyjne podporządkowanie więziennictwa organom bezpieczeństwa, jeszcze niedawno dopuszczającym się drastycznego łamania praworządności i bestialskiego traktowania pozbawionych wolności”¹⁹⁹. Zarazem – na co wskazywał ówczesny wiceminister sprawiedliwości Stanisław Walczak – w więziennictwie widziano nieodłączny element składowy wymiaru sprawiedliwości, „niesłusznie pozostawiony w minionym okresie – jak pisał – nie z winy sądownictwa, poza zasięgiem jego działalności i zainteresowania”. Podkreślając powyższe zauważył jednocześnie, że „od sprawnego funkcjonowania więziennictwa, należytego

¹⁹⁶ Tamże.

¹⁹⁷ T. Kluka, *W pierwszym szeregu*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r.

¹⁹⁸ Ustawa z dnia 11 września 1956 r. – o przejściu więziennictwa do zakresu działania Ministerstwa Sprawiedliwości, Dz.U. z 1956 r., nr 41, poz. 188.

¹⁹⁹ M. Porowski, *Organizacja administracji penitencjarnej w Polsce w latach 1956-1974* w: *Profesor Stanisław Walczak promotor reform więziennictwa polskiego w latach 1957-1969*, pod redakcją M. Porowskiego i M. Tygielskiego, Legnica 2012, s. 89.

wypełniania przezeń zadań, zależy i zależeć będzie w dużym stopniu skuteczność prowadzonej przez cały aparat wymiaru sprawiedliwości intensywnej walki z przestępczością. To czy skazany przez sąd więzień zostanie przywrócony społeczeństwu jako pełnowartościowy obywatel, który nabył podczas odbywania kary nawyku do przestrzegania norm współżycia społecznego, czy nabrał przekonania o konieczności powstrzymania się od popełniania przestępstw, czy przywykł do wykonywania użytecznej pracy – zależy w głównej mierze od pracy aparatu służby więziennej²⁰⁰. Podobnie argumentował minister sprawiedliwości Marian Rybicki: „więziennictwo ma do odegrania poważną rolę – mówił w trakcie przemówienia na krajowej naradzie naczelników więzień i prezesów sądu wojewódzkiego – na tle całokształtu sytuacji w naszym kraju. Chciałbym przypomnieć słowa tow. Wiesława (Władysława Gomułki – przyp. wł.), który przemawiając na zakończenie obrad X Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii, mówił o tym, jakie są bardzo istotne warunki zaufania do Partii ze strony klasy robotniczej, ze strony mas pracujących. Tow. Wiesław wskazywał, że «klasa robotnicza, chce ażeby była sprawiedliwość, ażeby był porządek» (...) Niewątpliwie, jeżeli żądania klasy robotniczej zestawimy z naszymi zadaniami w dziedzinie więziennictwa, to wydaje się, że więziennictwo ma do wypełnienia poważne zadania w dziedzinie zapewnienia porządku w państwie przez to, że kary orzeczone przez sądy będą wykonywane w sposób zgodny z prawem i że zabezpieczymy właściwe stosunki w więzieniach²⁰¹.

II. Proces wejścia więziennictwa w skład Ministerstwa Sprawiedliwości nie był prosty, albowiem przez pierwszych dwanaście lat PRL-u, resort ten był całkowicie oderwany od zagadnień więziennictwa, a jego pracownikom brakowało szerszego doświadczenia w tym zakresie. Bezpośredni nadzór nad reorganizacją więziennictwa, powierzono w kierownictwie resortu wiceministrowi sprawiedliwości Stanisławowi Walczakowi. Zasadniczo zmiany poszły w dwóch kierunkach. Pierwszy objął kadre więziennictwa. Dokonano – jak to wówczas określano – „skróków kadrowych”, które w istocie polegały na zmniejszeniu liczby etatów głównie na szczeblu Centralnego Zarządu Więziennictwa, w którym redukcja etatowa wyniosła

²⁰⁰ *Przemówienie wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka podczas podsumowania dyskusji krajowej narady naczelników więzień i prezesów sądów wojewódzkich w 1958 r. Przegląd Więzienny, nr 1 (4), styczeń-marzec, 1958 r., s. 111-112.*

²⁰¹ *Przemówienie inauguracyjne Mariana Rybickiego podczas krajowej narady naczelników więzień i prezesów sądów wojewódzkich w 1958 r. Przegląd Więzienny, nr 1 (4), styczeń-marzec, 1958 r., s. 6-7.*

około 40% stanu na dzień 1 stycznia 1957 r.²⁰², jak również – aczkolwiek w nieznacznym tylko zakresie – „oczyszczono” kadre aparatu wykonania kary²⁰³. Drugi kierunek związany był z koniecznością dostosowania struktury organizacyjnej więziennictwa do organizacji nowego resortu, w którym przyszło mu działać, ustalenie zasad pracy w tym resorcie i to zarówno na szczeblu centralnym jak i szczeblu terenowym. Reorganizacja powyższa odbywała się pod kątem decentralizacji zarządzania. Wprowadzono wówczas nadzór prezesów sądów wojewódzkich nad jednostkami więziennymi znajdującymi się w obszarze właściwości działania kierowanych przez nich sądów, wprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej samego więziennictwa, np. likwidując Wydział Polityczny w CZW i tworząc całkowicie nowy Wydział Penitencjarny.

Jednocześnie w toku prac nad reorganizacją, ukształtowały się wówczas dwa przeciwstawne stanowiska. W pierwszym rozważano możliwości przekształcenia Centralnego Zarządu Więziennictwa w departament funkcjonujący w ramach organizacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości wzorem rozwiązania obowiązującego w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W drugim optowano na rzecz utrzymania dotychczasowej organizacji centralnego organu więziennictwa. Ostatecznie odrzucono projekt „idący w kierunku organicznego powiązania więziennictwa i włączenie poszczególnych jego agend do różnych funkcjonalnych komórek ministerstwa”. Jak wskazywał Stanisław Walczak: „Koncepcję organicznego powiązania uznaliśmy za niesłuszną, gdyż nie dawała się ona pogodzić ze specyfiką pracy więziennictwa, jego paramilitarnym charakterem organizacji”²⁰⁴.

W następstwie powyższego ukształtowała się struktura organizacyjna aparatu wykonywania kary pozbawienia wolności, charakteryzująca się następującymi cechami: zakłady karne zostały bezpośrednio podporządkowane Ministrowi Sprawiedliwości, który kierował nimi za pośrednictwem odpowiednich komórek organizacyjnych na szczeblu centralnym oraz terenowego aparatu sądów i zakładów karnych. Podstawową centralną jednostką był Centralny Zarząd Więziennictwa przemianowany w późniejszym okresie na Centralny Zarząd Zakładów Karnych, na czele którego stał dyrektor generalny więziennictwa. CZZK był organem bezpośrednio podporządkowanym Ministrowi Sprawiedliwości i odpowiadał przed nim za prawidłowe funkcjonowanie całego obowiązującego w PRL-u systemu

²⁰² *Przemówienie wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka...*, dz.cyt., s. 114.

²⁰³ *Przemówienie inauguracyjne Mariana Rybickiego...*, dz.cyt., s. 7

²⁰⁴ *Przemówienie wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka...*, dz.cyt., s. 113-114.

wykonania kary pozbawienia wolności. Oprócz CZZK centralną komórką, do której zadań należało zajmowanie się problematyką wykonywania kary w ramach struktur Ministerstwa Sprawiedliwości był Departament Wykonania Orzeczeń Sądowych i Profilaktyki, sprawujący nadzór za pośrednictwem terenowego aparatu nadzoru sądowo-penitencyjnego²⁰⁵.

Wybranie powyższego wariantu usytuowania centralnej administracji penitencyjnej w strukturach Ministerstwa Sprawiedliwości, oznaczało wszak, że została ona w istocie wyposażona w szeroki zakres samodzielności, powodujący w efekcie znaczną niezależność. Jak podkreśla Michał Porowski za powyższym przemawia przede wszystkim szerokie ukształtowanie kompetencji dyrektora generalnego CZZK, które obejmowało tak daleko idące uprawnienia jak powoływanie nowych zakładów karnych oraz określanie ich przeznaczenia, powoływanie ważnych instytucji jak np. oddziały obserwacyjno-rozdzielcze, centralnej komisji penitencyjnej, określanie zasad leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu, zasad i warunków zatrudnienia więźniów itp.²⁰⁶. Z kolei do zakresu kompetencji ministra sprawiedliwości należało powoływanie dyrektora generalnego CZZK oraz dyrektorów OZZK. W praktyce pozycja ministra sprawiedliwości sprowadzała się ostatecznie do „zwierzchnictwa osobowego polegającego na mianowaniu i zwalnianiu funkcjonariuszy Służby Więziennej na najwyższych kierowniczych stanowiskach”. W rzeczywistości i w tym zakresie jego wpływ był mniej niż ograniczony, a to z uwagi na obowiązywanie systemu nomenklatury kadr. Każda decyzja kadrowa musiała zostać zaakceptowana przed jej podjęciem przez kierownictwo resortu sprawiedliwości przez odpowiednie władze partyjne. Jak to już wcześniej wskazywano, w przypadku powołania i odwołania dyrektora CZZK był to Komitet Centralny PZPR, w przypadku dyrektora OZZK początkowo był to Komitet Wojewódzki PZPR. Powyższe uległo zmianie od 1977 r. kiedy to podejmowanie decyzji o obsadzie dyrektorów OZZK również przekazano w gestię Komitetu Centralnego PZPR, a o obsadzie naczelników zakładów karnych decydował Komitet Wojewódzki PZPR. Rola ministra sprawiedliwości *de facto* była iluzoryczna, przykładem jest odwołanie ze stanowiska dyrektora generalnego CZZK gen. Antoniego Frydla.

Podobnie rzecz wyglądała z wytyczaniem kierunku polityki penitencyjnej. Nie można w tym przypadku podzielić stanowiska Michała Porowskiego, iż wpływ ministra sprawiedliwości w tym zakresie „w dużej mierze zależał od jego osobistego zainteresowania tym sektorem wymiaru

²⁰⁵ S. Walczak, *Prawo penitencyjne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 213-214.

²⁰⁶ M. Porowski, *Organizacja administracji penitencyjnej...*, dz.cyt., s. 89-90.

sprawiedliwości”²⁰⁷. W dalszej części pracy będę próbował wykazać jak kierunek i treść polityki penitencjarnej w całości zależały od dyrektyw politycznych organów władz partyjnych lokujących się na najwyższym szczeblu w hierarchii organizacyjnej PZPR. Ministrowi sprawiedliwości pozostawała jedynie rola organu nadzorującego na poziomie aparatu państwowego, właściwej realizacji tejże polityki przez podmiot faktycznie ją wdrażający i wykonujący jakim było więziennictwo. Trafnie w tym kontekście zauważyli P. Moczydłowski i A. Rzepliński, iż w rzeczywistości minister sprawiedliwości nie był źródłem silnej władzy w polityce kadrowej, jak również w formułowaniu zasad polityki penitencjarnej, „podpisywał tylko w razie konieczności potrzebne akty prawne”²⁰⁸.

3.2.2. Wydział Administracyjny KC PZPR

I. Wydział Administracyjny Komitetu Centralnego PZPR stanowił kluczowe i jedno z ważniejszych ogniw centralnego aparatu wykonawczego partii. Do jego zadań należało kierowanie określoną dziedziną działalności partyjnej oraz nadzorowanie „określonych sfer nadbudowy, w tym tak ważnych dla sprawowania rzeczywistej władzy kwestii, jak bezpieczeństwo wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości”²⁰⁹. Jak zauważa Włodzimierz Janowski zagadnienia, którymi zajmował się Wydział Administracyjny powodowały, że „kierowały nim niejednokrotnie osoby zajmujące następnie stanowiska w ścisłym kierownictwie PZPR lub rządzie”²¹⁰. Jednocześnie były to nierzadko osoby ściśle powiązane ze służbami bezpieczeństwa. Tak było m.in. w przypadku sprawującego w latach osiemdziesiątych bezpośredni nadzór nad więziennictwem zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Wiktora Grzelca. Od końca stycznia 1958 r. był funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa, a jednocześnie pracownikiem aparatu partyjnego. W czasie swojej służby ukończył Roczną Szkołę Podnoszenia Kwalifikacji Funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa oraz trzyletnie studia doktoranckie z zakresu prawa w Moskwie. W dniu

²⁰⁷ Tamże, s. 90.

²⁰⁸ P. Moczydłowski, A. Rzepliński, *Protesty zbiorowe w zakładach karnych*, Warszawa b.d., s. 28-29, także: *Warunki i problemy resocjalizacji więźniów pracujących jako robotnicy w zakładach karnych w Polsce w latach siedemdziesiątych*, w: *Problemy patologii i przestępczości. Położenie klasy robotniczej w Polsce. Tom 4*, pod redakcją P. Wójcika, Warszawa 1985, s. 466.

²⁰⁹ W. Janowski, *Ostatnia dekada partii władzy. Aparat KC PZPR a baza partyjna*, Warszawa 2020, s. 107.

²¹⁰ Tamże, s. 107.

24 września 1982 r. otrzymał nominację na stopień pułkownika MO. Z dniem 1 września 1968 r. oddelegowany został do KW PZPR w Krakowie, gdzie objął stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego, które piastował do 1975 r., a następnie przeniesiony został do Komitetu Centralnego PZPR, w którym przetrwał do 1990 r.²¹¹.

Przez cały okres swego istnienia Wydział zmieniał kilkakrotnie zarówno nazwy jak i zakres kompetencji. Został utworzony w grudniu 1949 r. jako Wydział Administracyjno-Samorządowy, zajmował się m.in. zagadnieniami administracji i samorządu, funkcjonowaniem organów wymiaru sprawiedliwości i kontroli państwa, obejmując zasięgiem swych kompetencji działanie ministerstw Administracji Publicznej, Sprawiedliwości, Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Najwyższej Izby Kontroli, Kancelarii Rady Państwa oraz Komisji Specjalnej.

W niecały rok później decyzją Sekretariatu Biura Organizacyjnego KC PZPR z dnia 17 października 1949 r. przemianowano go na Wydział Administracyjny oraz podzielono na wyspecjalizowane sektory o różnym zakresie działania²¹². Pod koniec stycznia 1957 r. Wydział został zlikwidowany, a w jego miejsce utworzono kilka komisji, m.in. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR w dniu 12 lutego 1957 r. powołano Komisję ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Do zakresu kompetencji tejże komisji należało wypracowanie i przygotowanie stanowiska KC w sprawach bieżącej polityki w wyżej wymienionych dziedzinach, w konsekwencji Komisja objęła swoim działaniem Ministerstwo Sprawiedliwości, w tym więziennictwo, Prokuraturę Generalną, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, advokaturę, Główny Arbitraż Państwowy, Zrzeszenie Prawników Polskich. Przewodniczącym Komisji został Jerzy Albrecht. Działała ona w dwóch zespołach tj. Wymiaru Sprawiedliwości (na czele stał sekretarz Tadeusz Wiczorek) oraz Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (na czele z sekretarzem Romanem Bonawenturskim)²¹³.

²¹¹ W 1983 r. już jako zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR był autorem analizy z dnia 30 czerwca 1983 r. dotyczącej śledztwa w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska. W dokumencie tym wskazywał m.in., że prowadzący śledztwo wiceprokurator wojewódzki Janusz Wawrzyk, wkrótce odsunięty od prowadzonego śledztwa, błędnie założył, że Grzegorza Przemyska pobili milicjanci na komisariacie przy ul. Jezuckiej. Jednocześnie proponował przekazanie materiałów ze śledztwa zespołowi partyjnemu złożonemu z pracowników Wydziału Administracyjnego KC PZPR oraz sędziów Sądu Najwyższego i Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy wyraziliby swoją opinię na temat „konkluzji prokuratorских“.

²¹² Tamże, s. 109.

²¹³ Tamże, s. 110.

Do kolejnej reorganizacji doszło dwa lata później, kiedy to decyzją Biura Politycznego KC PZPR z 26 listopada 1959 r. ponownie powołano Wydział Administracyjny. Według Włodzimierza Janowskiego decyzja ta była podyktowana dążeniem do bardziej skutecznego wpływu na politykę kadrową resortów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, zdrowia, pracy i opieki społecznej, sądownictwa, Prokuratury Generalnej, NIK oraz ich terenowych odpowiedników. Z drugiej strony była wyrazem widocznej wówczas tendencji, która polegała na zastępowaniu organów administracji państwowej, odpowiadającymi im strukturami partyjnymi²¹⁴. W Wydziale Administracyjnym funkcjonowały wówczas trzy sektory, mianowicie Sektor ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Sektor Socjalny oraz Sektor ds. Społeczno-Politycznych. W zakresie zainteresowania pierwszego z sektorów leżały m.in. zagadnienia Ministerstwa Sprawiedliwości, a zatem i więziennictwa. Do zadań Wydziału Administracyjnego należało wówczas m.in. opracowywanie dla kierownictwa partii wniosków wymagających zasadniczych decyzji w kwestiach walki z przestępczością oraz przejawami rozprężenia polityki wymiaru sprawiedliwości; kontrola realizacji polityki partii przez nadzorowane resorty, udzielanie pomocy politycznej poszczególnym resortom oraz instancjom partyjnym w zakresie realizacji zadań wysuwanych przez partię oraz oddziaływanie na politykę kadrową podległych nadzorowi resortów²¹⁵. Upřednio utworzone komisje, w tym Komisja ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, stały się komisjami Wydziału Administracyjnego KC PZPR.

Powyższa struktura okazała się względnie trwała, bo do kolejnych zmian doszło dopiero w 1978 r. kiedy to do realizacji zadań Wydziału Administracyjnego wydzielono cztery sektory: Społeczno-Polityczny, Porządku Publicznego, Ścigania i Wymiaru Sprawiedliwości, Polityki Wyznaniowej i Narodowościowej oraz Ochrony Zdrowia, Opieki Społecznej, Organizacji Kombatanckich i Inwalidzkich. Aczkolwiek z końcem 1981 r. zlikwidowano pierwszy z nich. Od 1984 r. do zadań przemianowanego Sektora ds. Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego należało również – obok dotychczasowych kompetencji – uczestnictwo w kształtowaniu polityki wymiaru sprawiedliwości i orzecznictwa kolegiów

²¹⁴ Tamże, s. 110, także: W. Janowski, *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948-1990 (zarys problematyki). Część II*, Teki Archiwalne, t. 2, 1997, s. 57-58, zob. także: W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948-1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000.

²¹⁵ Tamże, s. 111.

ds. wykroczeń oraz współpraca z KW PZPR przy realizacji wojewódzkich programów zapobiegania i zwalczania przestępczości²¹⁶.

Do kolejnej reorganizacji doszło w 1985 r. kiedy to decyzją Sekretariatu KC PZPR z 20 lutego 1985 r., w miejsce dotychczasowego Wydziału Administracyjnego, powołano Wydział Społeczno-Prawny, któremu powierzono zadania polegające na politycznej inspiracji i kontroli realizacji zadań partii m.in. w zakresie wymiaru sprawiedliwości, ścigania, bezpieczeństwa i porządku publicznego. W ramach Wydziału obok poszczególnych sektorów, działały również komisje problemowe, w tym Komisja ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Ostatecznie zmiany organizacyjne nastąpiły w lutym 1989 r., kiedy to decyzją Sekretariatu KC PZPR przemianowano Wydział Społeczno-Prawny w Sekretariat Komisji Prawa i Praworządności²¹⁷.

II. Od strony funkcjonalnej zadania Wydziału Administracyjnego zostały zdefiniowane przez Krzysztofa Madeja jako „kontakt między kierownictwem PZPR a nadzorowanymi przez niego instytucjami. Wydział miał na bieżąco informować kierownictwo partii o ważniejszych problemach w nadzorowanych przez siebie dziedzinach i instytucjach, realizując wytyczne partii, miał formułować wnioski i oceny dotyczące ich prac, jak również swoje propozycje”²¹⁸. Prace Wydziału i Komisji prowadzone były na bazie „problemowych, półrocznych planów działania oraz bardziej szczegółowych kwartalnych planów pracy poszczególnych sektorów”, zatwierdzanych przez kierownika Wydziału Administracyjnego po uprzedniej akceptacji sekretarza KC PZPR²¹⁹.

Znaczącą rolę w strukturze Wydziału Administracyjnego KC PZPR, odgrywała Komisja ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Przykładowo, to przez nią opracowywane były propozycje działań w polityce karnej, przyjmowane następnie jako uchwały Sekretariatu KC PZPR, np. uchwała z 20 września 1961 r. w sprawie polityki karnej. Zakres zainteresowań był wszak bardzo szeroki, przykładowo w 1965 r. plan pracy Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego obejmował problematykę projektu ustawy o prokuraturze, realizację uchwały Sekretariatu KC PZPR

²¹⁶ Tamże, s. 114.

²¹⁷ Tamże, s. 116.

²¹⁸ K. Madej, *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956-1970)*, Warszawa 2010, s. 77.

²¹⁹ Tamże, s. 77.

w zakresie polityki karnej oraz ocenę systemu penitencjarnego²²⁰. Dokonując analizy pracy Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Krzysztof Madej wskazał, że najważniejsze decyzje podejmowane były podczas posiedzeń władz wydziału z szefami podległych nadzorowi instytucji. Na tym forum wypracowywano konkretne stanowiska w danych sprawach, podejmowano decyzje o wszczęciu śledztw, omawiano projekty aktów normatywnych. Analogicznie rzecz wyglądała na niższym szczeblu, identyczne zadania realizowały bowiem Wydziały Administracyjne KW PZPR.

III. Więziennictwo znajdujące się od 1956 r. w strukturze organizacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości, znajdowało się również w obszarze zainteresowań Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Przy czym ocenie poddawano nie tylko merytoryczną działalność Służby Więziennej związaną z *sensu stricto* pracą penitencjarną.

W 1961 r. Wydział Administracyjny KC PZPR przeprowadził ocenę pracy partyjnej w zakładach karnych. Zwrócono w niej uwagę, że jednym z kluczowych zadań organizacji partyjnych jest współdziałanie w kształtowaniu stabilizacji kadry oraz współdziałanie w kształtowaniu właściwej atmosfery, rozbudzanie obowiązku kolektywnej kontroli za pomocą środków oddziaływania politycznego. Podkreślano, że istotnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania każdej jednostki organizacyjnej jest sprawa kadr, która w aspekcie aparatu więziennictwa – jak zauważano – nabiera szczególnego znaczenia, prawidłowe rozwiązywanie trudnych zadań oraz umiejętna ocena społeczna i polityczna skutków działania mogła bowiem dokonać tylko kadra ustabilizowana, dojrzewająca i rozwijająca się w miarę lat praktyki. Jak podkreślano w ocenie Wydziału Administracyjnego KC PZPR nieodzownym warunkiem stabilizacji kadry jest pomoc organizacji partyjnych zakładów karnych w wytwarzaniu atmosfery życzliwości dla nowo przyjętych, włączanie ich w nurt życia społecznego i politycznego, przeciwdziałanie zniechęceniu i demobilizacji, okazywanie im troskliwej pomocy. Jak zauważono „dobrzy, ofiarni pracownicy więziennictwa «nie rodzą się na kamieniu»». Trzeba ich tworzyć w procesie stałej opieki nad młodymi pracownikami, stałego oddziaływania politycznego, upartej i systematycznej pracy wychowawczej. Stara, doświadczona, dojrzała politycznie kadra pracowników więziennictwa, często jeszcze zapomina, że partyjnym i zawodowym obowiązkiem każdego z nich jest dokładanie maksymalnych starań o zawodowe i polityczne wychowanie

²²⁰ Tamże, s. 79.

nowej kadry”²²¹. W ocenie Wydziału Administracyjnego podkreślono również, że w swej działalności politycznej organizacje partyjne powinny również kompleksowo traktować problematykę penitencjarną i współdziałać z kierownictwem administracyjnym w celowym koordynowaniu różnych odcinków pracy, które z tą problematyką wiążą się bezpośrednio lub pośrednio.

W kwietniu 1965 r. Wydział Administracyjny KC PZPR w oparciu o materiały zawarte w dwunastu numerach wydawanego przez Centralny Zarząd Więziennictwa, miesięcznika *W Służbie Penitencjarnej*, oraz w oparciu o uwagi przygotowane przez trzy zespoły recenzentów składających się z aktywu Wydziału, sondaż opinii czytelników z kilku zakładów karnych, dokonał oceny wyżej wskazanego czasopisma. W tejże opinii wskazano, że w zasadzie prawidłowo realizowało ono postawione przed nim zadania, w publikacjach uwzględniano szereg problemów, które miały zasadnicze znaczenie dla procesu wykonywania kary pozbawienia wolności, w znacznym stopniu zaspokajając aktualne potrzeby Służby Więziennej. W ocenie Wydziału Administracyjnego KC PZPR podkreślono z aprobatą, że czasopismo w swych publikacjach nawiązuje do zaleceń XIV Plenum KC PZPR w zakresie zagadnień ekonomicznych i gospodarności zakładów karnych oraz inicjuje dyskusje redakcyjne w udziałem sekretarzy POP jednostek organizacyjnych, co przyczynia się do zacieśnienia współpracy redakcyjnej z aktywem partyjnym zakładów karnych. Ocena pracy czasopisma była przedmiotem posiedzenia jakie odbyło się w Wydziale Administracyjnym KC PZPR z udziałem kierownictwa CZW oraz jego aktywu partyjnego. Zalecenia jakie zostały sformułowane przez Wydział Administracyjny sprowadzały się do podjęcia działań zmierzających do szerszego przedstawiania na łamach pisma zadań wynikających z uchwał i ocen instancji partyjnych oraz organów administracji państwowej, w szczególności zaś wynikających z uwag i wniosków Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w sprawie polityki wykonania kary pozbawienia wolności oraz omawiania praktycznych doświadczeń zakładów karnych w zakresie ich realizacji. Wskazano również, że zdecydowanie więcej miejsca czasopismo winno poświęcić na popularyzowanie osiągnięć i skutecznych form pracy partyjnej w zakładach karnych i w tym celu zalecono nawiązania ściślejszej współpracy z aktywem partyjnym jednostek więziennych. Jak dalej podkreślono „celem stworzenia lepszych warunków do usprawnienia pracy,

²²¹ S. Ziemiński, *O pogłębianie treści pracy partyjnej*, *W Służbie Penitencjarnej*, nr 2, sierpień 1961.

dalszego kształtowania zaangażowanej, ideowej postawy funkcjonariuszy Służby Więziennej, miano zamieszczać na łamach pisma publikacje, które w szerszym zakresie miały stwarzać klimat dla wymiany poglądów o charakterze polemicznym i krytycznym”²²².

Rok 1965 był szczególnie gdy chodzi o stopień zainteresowania ze strony Wydziału Administracyjnego KC PZPR. W tymże bowiem roku Komisja ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym dokonała kompleksowej oceny pracy więziennictwa. Wytyczne sformułowane przez Komisję zawarte zostały w *Uwagach i wnioskach Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w sprawie polityki wykonania kary pozbawienia wolności*. W tychże wytycznych zwrócono uwagę na zasadę jedności polityki karnej i penitencjarnej, na prawidłową realizację rygorów w stosunku do różnych kategorii skazanych, m.in. nakazywano zwrócenie uwagi na to, aby łagodzenie lub zaostrzenie odbywania kary następowało w zależności od osiągnięć rezultatów wychowawczych, a przede wszystkim podkreślano konieczność zróżnicowania reżimu wykonywania kary pozbawienia wolności w zależności od ciężaru gatunkowego popełnionego przestępstwa, jak również na konieczność zaostrzenia rygorów wykonania kary wobec recydywistów. Zwrócono uwagę na brak ustawowego uregulowania zasad wykonania kary pozbawienia wolności, postulując konieczność opracowania regulaminu jej wykonywania.

Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienie produktywizacji skazanych. Kwestia ta została postawiona przez Komisję ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w rzędzie spraw najpilniejszych. Podkreślono konieczność podjęcia przez kierownictwo więziennictwa niezbędnych działań oraz stworzenie warunków umożliwiających zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy więźniów. Wytyczne Komisji oraz sposoby ich realizacji stały się niezwłocznie przedmiotem narady dyrekcji CZW z wojewódzkimi inspektorami ds. zatrudnienia więźniów jaka miała miejsce w końcu czerwca 1965 r. W rezultacie sformułowanych przez centralny aparat partyjny zaleceń i postulatów w sprawie pracy skazanych, więziennictwo przystąpiło do rozszerzenia bazy zatrudnieniowej wewnątrz i na zewnątrz zakładów karnych, rozbudowywano niektóre przedsiębiorstwa przywięzienne w zakładach karnych dla recydywistów i więźniów z wyrokami długoterminowymi, rozbudowywano system pracy nakładczej oraz

²²² Ocena „WSP” przez Wydział Administracyjny KC PZPR, W Służbie Penitencjarnej, nr 8 (50), rok V, sierpień 1965 r.

zawarto szereg umów z uspołecznionymi zakładami pracy, które zatrudniały całe grupy więźniów w budownictwie, przy budowie dróg, torów kolejowych itp. Zgodnie z wytycznymi Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, maksymalne zatrudnienie wszystkich więźniów zdolnych do pracy stało się jednym z głównych zadań więziennictwa. Praca więźniów, ukryta za fasadą skutków wychowawczych oficjalnie stała się ważnym środkiem oddziaływania resocjalizacyjnego, a zarazem środkiem walki z przestępczością.

IV. Komisja ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, bez wątpienia odgrywała ważną rolę. W istotny sposób wpływała na funkcjonowanie więziennictwa. Bezpośredni wyraz dał temu Henryk Kita I sekretarz POP przy CZZK, w trakcie swego wystąpienia podczas odbywającej się w dniu 28 czerwca 1968 r. narady sekretarzy POP ze wszystkich centralnych więzień z udziałem wiceministra sprawiedliwości dr. Franciszka Ruska oraz dyrektora CZW Stanisława Ziemińskiego, stwierdzając, iż „Generalną wytyczną w pracy więziennictwa, powinny być uwagi i wnioski końcowe wysunięte w wyniku oceny przez Wydział Administracyjny KC PZPR”²²³. Powyższe zapatrywanie niejednokrotnie podkreślane i przypominane było przez innych wysokich funkcjonariuszy Służby Więziennej²²⁴. Rzeczywistość nie odbiegała od wskazanych deklaracji bowiem w oparciu o *Uwagi i wnioski Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w sprawie polityki wykonania kary pozbawienia wolności*, kierownictwo CZW i późniejszego CZZK rokrocznie opracowywało główne kierunki pracy więziennictwa na poszczególne lata²²⁵.

²²³ J. Majer, *Spotkanie partyjnych gospodarzy terenu*, Gazeta Penitencjarna, nr 55, z dnia 15 lipca 1968 r.

²²⁴ *Nie wyręczać lecz pomagać (2). Dyskusja sekretarzy POP i przedstawicieli CZZK i AŚ w redakcji „Gazety”*, Gazeta Penitencjarna, nr 106, z dnia 1 września 1970 r., *Wnikliwe oceny, konsekwencja w działaniu. Dyskusja sekretarzy POP WZZK w redakcji „Gazety” (1)*, Gazeta Penitencjarna, nr 146, z dnia 1 maja 1972 r., Z. Lenartowicz, *Jak zwiększyć zatrudnienie więźniów*, W Służbie Penitencjarnej, nr 9 (51), rok V, wrzesień 1965 r., J. Majer, *Rygor i środki wychowawcze*, Gazeta Penitencjarna, nr 107, z dnia 15 września 1970 r., Z. Lenartowicz, *Nie tylko sprawy produkcji*, Gazeta Penitencjarna, nr 60, z dnia 1 października 1968 r.

²²⁵ *Główne zadania – umacnianie praworządności. Wywiad z dyrektorem CZW głównym komisarzem SW Stanisławem Filipiakiem*, Gazeta Penitencjarna, nr 66, z dnia 1 stycznia 1969 r.

Nie było również dziełem przypadku, że to w 1966 r. wydane zostało Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności. Asumpt do wydania tego aktu prawnego dały bowiem właśnie wytyczne sformułowane przez Komisję ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w 1965 r., w których zwrócono uwagę na brak ustawowego unormowania zasad wykonywania kary pozbawienia wolności, nakazano zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy więźniów, z uwzględnieniem by ci z nich, którzy zostali skazani za popełnienie poważnych przestępstw, w szczególności gospodarczych i o charakterze chuligańskim byli kierowani do odpowiednio cięższej pracy. Więziennictwo nie mogło pozostać głuche i nie zareagować w tej sytuacji. Wszak powyższe zalecenia płynęły z najważniejszego centrum decyzyjnego jakim był Wydział Administracyjny KC PZPR będący jednym z najważniejszych ogniw centralnego aparatu wykonawczego PZPR i który sprawował bezpośredni polityczny nadzór nad realizacją zadań programowych przez resorty i instytucje w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, ścigania, porządku i bezpieczeństwa publicznego, a do zadań wskazanej powyżej Komisji tego Wydziału należała m.in. koordynacja działań w zakresie penitencjarnym czyli w więziennictwie. Obok wydania wskazanego wyżej zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. – w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, ale także Zarządzenia nr 34/66 CZW Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 1966 r. w sprawie klasyfikacji więźniów oraz zarządzenia nr 40/66 CZW Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 maja 1966 r. w sprawie organizacji i zakresu działania komisji penitencjarnych. Spowodowanie uchwalenia jednolitej kodyfikacji karno-wykonawczej, ustawowo normującej zasady wykonywania kary pozbawienia wolności, nie leżało w zasięgu możliwości tak CZW jak i resortu sprawiedliwości, podjęto zatem działania pośrednie.

Zarazem dążąc do pełnego zrealizowania wytycznych Komisji Wymiaru Sprawiedliwości przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, zawarto w Zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. – w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, regulacje normatywne, które czyniły zadość zaleceniom. Chodzi tutaj przede wszystkim o przepis art. 91 § 1 ust. 1, zgodnie z którym więźniowie skazani za poważne przestępstwa gospodarcze, jak również przestępstwa o charakterze chuligańskim powinni być zatrudniani przede wszystkim przy pracach fizycznych. Jak również wprowadzenie swoistego wentyla łagodzącego warunki kwalifikowania do odpowiedniego rodzaju i miejsca pracy wskazane w § 88 ust. 1 regulaminu z 1966 r. Rozwiązaniem tym było wskazanie

w treści ww. przepisu, że w uzasadnionych wypadkach więzień może być zatrudniony przy zmniejszonym dozorcze. Unormowanie z pozoru niewiele mówiące, w praktyce umożliwiało skierowanie więźniów niezatrudnionych w przywieziennych przedsiębiorstwach przemysłowych, z powodu braku miejsc pracy, do zatrudnienia zewnętrznego wykonywanego poza obrębem zakładu karnego. Było tym samym rozwiązaniem ułatwiającym więziennictwu wdrażanie polityki maksymalnej produktywizacji więźniów.

Wydział Administracyjny KC PZPR sprawujący polityczny nadzór nad funkcjonowaniem i realizacją programowych zadań przez wchodzące w zakres jego zainteresowania resorty czuwał – m.in. poprzez Komisję ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego – przede wszystkim nad wdrażaniem przez te resorty aktów prawa partyjnego w postaci uchwał Sekretariatu KC PZPR oraz wytycznych i dyrektyw Biura Politycznego KC PZPR²²⁶, oraz powiązanych z nimi decyzji rządowych. Przykładem takich aktów, bezpośrednio związanych z pracą więziennictwa, są wytyczne Biura Politycznego KC PZPR z dnia 8 lutego 1972 r. oraz decyzja nr 96/72 Prezydium Rządu z dnia 28 lipca 1972 r. W obu wskazanych aktach zobowiązano kierownictwo więziennictwa do zabezpieczenia pełnego wykonania zadań zmierzających do zapewnienia jedności polityki karnej i polityki penitencjarnej, zwiększenia efektywności wykonywania kary pozbawienia wolności między innymi poprzez pogłębienie rozwarstwienia skazanych, zaostrenie wymogów odbywania kary w odniesieniu do recydywistów i sprawców przestępstw o dużej szkodliwości społecznej czynów, poprawy porządku i bezpieczeństwa w zakładach karnych i aresztach śledczych, zatrudnienia wszystkich skazanych zdolnych do pracy i zwiększenia nad nimi nadzoru przy pracy. Wskazane wyżej dokumenty na lata wytyczały kierunek polityki penitencjarnej, stając się podstawą programową działalności więziennictwa²²⁷.

Bez wątplenia do aktów prawa partyjnego zaliczyć należy również uchwały poszczególnych Zjazdów PZPR oraz uchwały Plenum KC PZPR. Dokumenty te również stawały się zasadniczymi normatywami, które wytyczały i wywierały wpływ na kierunki działania więziennictwa, co

²²⁶ K. Madej, *Bezradność lub represja...*, dz.cyt., s. 62-63.

²²⁷ *Lepsze wyniki w pracy – źródłem społecznego uznania. Wywiad z dyrektorem generalnym do spraw więziennictwa gen. bryg. Stanisławem Filipiakiem*, Gazeta Penitencjarna, nr 23 (293), rok XIV, z dnia 1 grudnia 1975 r., *Dyskusja rzeczowa i twórcza*, Gazeta Penitencjarna, nr 21 (291), rok XIV, z dnia 1 listopada 1975 r., J. Majer, *Z doświadczeń katowickich POP*, Gazeta Penitencjarna nr 22 (292), rok XIV, z dnia 16 listopada 1975 r., Z. Macias, *Od historii do współczesności* (1), Gazeta Penitencjarna, nr 6 (461), z dnia 16 marca 1983 r.

skrupulatnie było nadzorowane przez Wydział Administracyjny KC PZPR²²⁸. Doskonale ilustruje to wystąpienie dyrektora generalnego CZZK gen. Stanisława Filipiaka w 1976 r. podczas narady kierownictwa CZZK oraz jego aktywu partyjno-służbowego z dyrektorami OZZK, „Spotkanie nasze – mówił – odbywa się w ważnym okresie po VII Zjeździe Partii w atmosferze pełnego zaangażowania i mobilizacji do realizacji programu nakreślonego przez Zjazd, a który można zamknąć w słowach «O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego, o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu»”²²⁹. Nawiązując wprost do tytułu referatu programowego Biura Politycznego KC PZPR wygłoszonego przez I sekretarza KC PZPR

²²⁸ J. Pietruszka, *W świetle XIII Plenum*, W Służbie Penitencjarnej, nr 7, 8 (25, 26), rok III, lipiec-sierpień 1963 r., Z. Lenartowicz, *Śladami partyjnych uchwał. Lepsza organizacja pracy – lepsze wyniki*, Gazeta Penitencjarna, nr 34, z dnia 1 września 1967 r., tenże, *Śladami partyjnych uchwał*, Gazeta Penitencjarna, nr 35, z dnia 15 września 1967 r., *Główne zadania – umacnianie praworządności. Wywiad z dyrektorem CZW głównym komisarzem Stanisławem Filipiakiem*, Gazeta Penitencjarna, nr 66, z dnia 1 stycznia 1969 r., J. Majer *Program konkretnego działania*, Gazeta Penitencjarna, nr 67 z dnia 15 stycznia 1969 r., także: *Osiągnięcia i perspektywy*, Gazeta Penitencjarna, nr 70, z dnia 1 marca 1969 r., Z. Macias, *Uchwała II Plenum KC PZPR w przedsiębiorstwach przywieziennych. Pierwsza faza realizacji*, Gazeta Penitencjarna, nr 81, z dnia 15 września 1969 r., A. Oszmiański, *Gospodarnie – znaczy oszczędnie*, Gazeta Penitencjarna, nr 103, z dnia 16 lipca 1970 r., *Nowy system – nowe zadania (wywiad z dyrektorem ZPiGP CZZKiAŚ kom. Zdzisławem Macias)*, Gazeta Penitencjarna, nr 110, z dnia 1 listopada 1970 r., Z. Lenartowicz, *Śladami partyjnych uchwał. Współgospodarz zakładu*, Gazeta Penitencjarna, nr 42, z dnia 1 stycznia 1968 r., J. Pietruszka, *Bilans rocznej pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 50, z dnia 1 maja 1968 r., Z. Lenartowicz, *Przed VI Zjazdem Partii. Gospodarka rolna: co osiągnęliśmy – dokąd zmierzamy*, Gazeta Penitencjarna, nr 134, z dnia 1 listopada 1971 r., S. Jabłonowski, *Po III Plenum KC PZPR. O Wykonaniu zadań decyduje kadra*, Gazeta Penitencjarna, nr 11 (305), rok XV, z dnia 1 czerwca 1976 r., Z. Macias, *Po III Plenum KC PZPR. Jedność zadań produkcyjnych i wychowawczych*, Gazeta Penitencjarna, nr 13 (307), rok XV, z dnia 1 lipca 1976 r., *Kierunki działania określają wytyczne IX Plenum*, Gazeta Penitencjarna nr 23 (340), rok XVII, z dnia 1 grudnia 1977 r., Z. Macias, *Zadania przywieziennych zakładów pracy po X Zjeździe PZPR. Nie można opóźniać realizacji uchwały*, Gazeta Penitencjarna, nr 21 (548), z dnia 1 listopada 1986 r., *Pod znakiem X Zjazdu PZPR. Rozmowa z generałem Stanisławem Jabłonowskim dyrektorem generalnym w Ministerstwie Sprawiedliwości, rozmawia Henryk Michalski*, Gazeta Penitencjarna, nr 1 (552), z dnia 1 stycznia 1987 r., *Potrzebna rzetelna praca*, Gazeta Penitencjarna, nr 5 (508), z dnia 1 marca 1985 r., H. Michalski, *Kadra, bezpieczeństwo, resocjalizacja*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (372), rok XIX, z dnia 1 kwietnia 1979 r., *W obliczu trudnych zadań. Z narady kadry kierowniczej SW*, Gazeta Penitencjarna, nr 6 (533), z dnia 16 marca 1986 r., *Wytyczne i zalecenie IX Plenum przedmiotem narady w CZZK*, Gazeta Penitencjarna, nr 22 (340), rok XVII, z dnia 16 listopada 1977 r.

²²⁹ *Narada z dyrektorami OZZK. Podstawowe zadanie – doskonalenie pracy resocjalizacyjnej*, Gazeta Penitencjarna, nr 1 (295), rok XV, z dnia 1 stycznia 1976 r.

Edwarda Gierka podczas VII Zjazdu partii. „Szczegółowe zadania – mówił – rysujące się dla naszego środowiska zawodowego w świetle Uchwały VII Zjazdu będą omawiane na zebraniach partyjnych i naradach partyjno-służbowych w poszczególnych zakładach karnych i aresztach śledczych. Znajdą one odbicie w planie pracy więziennictwa na lata 1976-1980”²³⁰. Podobnie stwierdził Zdzisław Macias dyrektor ZPiGP podczas narady kierownictwa CZKK z dyrektorami przywieziennych przedsiębiorstw przemysłowych, zorganizowanej w Popowie w dniach od 7-8 czerwca 1977 r. „Zwiększenie efektywności gospodarowania – mówił – oraz działalności resocjalizacyjnej przez wychowanie do pracy i kształtowanie postaw skazanych wynikało z realizacji uchwał VII Zjazdu, III, IV i V Plenum KC PZPR. W oparciu o te uchwały opracowane zostały wytyczne dla pracy przedsiębiorstw w tym roku (1977 – przyp. wł.). Wytyczne podkreślają potrzebę zwiększenia efektywności wykorzystania czasu pracy, unowocześnienia technologii i organizacji pracy, wykorzystania w szerszym niż dotychczas zakresie bodźców ekonomicznych, polepszaniu jakości produkcji i dalszej obniżki kosztów własnych”²³¹. W tym samym tonie brzmiała wypowiedź dyrektora generalnego CZKK – od 10 grudnia 1976 r. – gen. Antoniego Frydla, że w roku 1977 „więziennictwo koncentrowało się na realizacji uchwał Plenum KC PZPR związanych pośrednio i bezpośrednio z działalnością organów wymiaru sprawiedliwości”²³².

Pracownicy Wydziału Administracyjnego KC PZPR, w tym nierzadko kierownik wydziału bądź jego zastępca, kierownik sektora czy instruktorzy wydziału np. Michał Atlas, Wiktor Grzelec, Stanisław Mazur czy Jerzy Jamka byli stałymi uczestnikami w corocznych naradach kadry kierowniczej jednostek organizacyjnych więziennictwa. W naradach tych brali udział dyrektorzy Centralnego Zarządu Więziennictwa przemianowanego w późniejszym okresie na Centralny Zarząd Zakładów Karnych, dyrektorzy Centralnych Więzień, a późniejszych Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych, naczelnicy zakładów karnych oraz I sekretarze POP przy zarządach okręgowych. Uczestnikami tychże narad byli również przedstawiciele resortu sprawiedliwości, przy czym skład w tym przypadku bywał zróżnicowany, niekiedy był to urzędujący minister sprawiedliwości wraz z wiceministrem, niekiedy sam minister lub wiceminister, jak również dyrektorzy Departamentów: Spraw Karnych Nadzoru Sądowego czy

²³⁰ Tamże.

²³¹ *Dwa tygodnie*, Gazeta Penitencjarna, nr 13 (331), rok XVII, z dnia 1 lipca 1977 r.

²³² *Z narady dyrektorów OZZK i sekretarzy POP. Robocze i krytyczne rozliczenia*, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (349), rok XVII, z dnia 16 kwietnia 1978 r.

naczelnicy Wydziału Wykonywania Orzeczeń Sądowych, jak również I sekretarz POP w Ministerstwie Sprawiedliwości. W latach osiemdziesiątych w niektórych naradach brał udział również przedstawiciel Prokuratury Generalnej.

Narady te odbywające się z reguły na początku – rzadziej z końcem – każdego roku, poświęcone były ocenie stopnia realizacji zadań w roku minionym oraz omówieniu aktualnej sytuacji i kierunkowych zadań więziennictwa na rok bieżący. Co do zasady, stawały się forum przekazywania zaleceń centrali i najważniejszych zadań oraz problemów więziennictwa, bezpośrednio do dyrektorów zarządów okręgowych i naczelników jednostek podstawowych, jak również sygnalizowania wniosków do służbowych i partyjnych władz zwierzchnich. W trakcie tych narad stałym punktem była ocena działalności więziennictwa w kontekście realizacji wytycznych uchwał Zjazdów PZPR oraz uchwał poszczególnych posiedzeń plenarnych KC PZPR oraz wytycznych Biura Politycznego KC PZPR²³³.

V. Wymiana informacyjna pomiędzy więziennictwem a jego otoczeniem organizacyjnym miała charakter dwustronny. Dyrektor generalny brał udział w posiedzeniach Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR składając codzienne raporty o stanie bezpieczeństwa, a na ścisły przepływ i wymianę informacyjną wskazuje choćby to, że w okresie amnestyjnym do tejże Komisji przekazywano dzienne meldunki o stanie realizacji ustawy²³⁴.

²³³ *Kierunki działania określają wytyczne IX Plenum*, Gazeta Penitencjarna, nr 23 (340), rok XVII, z dnia 1 grudnia 1977 r., *Potrzebna rzetelna praca*, Gazeta Penitencjarna, nr 5 (508), z dnia 1 marca 1985 r., H. Michalski, *Kadra, bezpieczeństwo, resocjalizacja*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (372), rok XIX, z dnia 1 kwietnia 1979 r., *W obliczu trudnych zadań. Z narady kadry kierowniczej SW*, Gazeta Penitencjarna, nr 6 (533), z dnia 16 marca 1986 r., *Przed X Zjazdem. Konferencja sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych*, Gazeta Penitencjarna, nr 5 (532), z dnia 1 marca 1986 r., *Krytycznie o własnych sprawach. Z narady kadry kierowniczej więziennictwa*, Gazeta Penitencjarna, nr 2 (481), z dnia 16 stycznia 1984 r., *Narada sekretarzy POP i oficerów politycznych w Popowie*, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (487), z dnia 16 kwietnia 1984 r., *Bilans i kierunki działania*, Gazeta Penitencjarna, nr 2 (505), z dnia 16 stycznia 1985 r., *Jednolite działanie – gwarancją efektów. Z narady z naczelnikami WZZK*, Gazeta Penitencjarna, nr 2 (273), rok XIV, z dnia 1 lutego 1975 r., J. Majer, *Konkretne zadania – rzetelne rozliczenia*, Gazeta Penitencjarna, nr 109, z dnia 16 października 1970 r.

²³⁴ J. Korecki, *Penitencjarna przygoda czyli subiektywny obraz polskiego więziennictwa II połowy XX wieku*, Jastrzębie Zdrój 2012, s. 63 i 126.

Jak silna była zależność więziennictwa od politycznych centrów decyzyjnych PRL-owskiej rzeczywistości, może wskazywać i to, że decyzja o likwidacji Technikum Samochodowego w zakładzie karnym dla młodocianych w Szczypiornie zapadła na szczeblu Wydziału Administracyjnego KC PZPR i została wykonana pomimo sprzeciwu dyrekcji CZZK. Innym znamionym przykładem jest kwestia wprowadzenia regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności w 1974 r. Jak wspominał ówczesny naczelnik Wydziału Penitencjarnego CZZK płk. Józef Korecki: „Opracowując projekt tego regulaminu w niczym nie uchybiliśmy procedurze wymaganej dla aktu prawnego w postaci rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Projekt zyskał akceptację w trakcie koniecznej konsultacji w poszczególnych resortach. Tylko, że w finale decydenci najważniejsi w Urzędzie Rady Ministrów oraz w KC PZPR orzekli, iż niestosowne byłoby opublikowanie przepisów regulujących m.in. prawa więźniów w Dzienniku Ustaw. «Napracowaliście się, uważacie taki przepis za niezbędny, to sobie go wydajcie w postaci zarządzenia»»²³⁵.

W efekcie, wprawdzie zrealizowano ostatecznie wytyczne zawarte w Decyzji nr 96/72 Prezydium Rządu z dnia 28 lipca 1972 r. RM 121/233/72, jednakże zrobiono to w sposób sprzeczny z art. 212 § 1 k.k.w. z 1969 r., ten ostatni stanowił bowiem, że minister sprawiedliwości w porozumieniu z prokuratorem generalnym PRL określi w drodze rozporządzenia regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Tymczasem minister sprawiedliwości uczynił to w drodze zarządzenia, a zatem aktu niższego rzędu. Jakkolwiek fakt ten władzom partyjnym nie przeszkadzał i „tymczasowy” z założenia regulamin obowiązywał przez kilkanaście lat. Zmieniony jedynie – podobnie jak wcześniej sprzecznie z delegacją ustawową z art. 212 § 1 k.k.w. z 1969 r. – w drodze Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 maja 1981 r. w sprawie zmiany tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności²³⁶. Finalnie został uchylony dopiero poprzez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, z datą obowiązywania od dnia 1 października 1989 r. W taki sam sposób wydano w drodze Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 r. tymczasowy regulamin wykonywania tymczasowego aresztowania²³⁷, który został uchylony dopiero poprzez Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja

²³⁵ Tamże, s. 202.

²³⁶ Dz. Urz. MS z 1981 r., nr 2, poz. 11.

²³⁷ Dz. Urz. MS z 1975 r., nr 2, poz. 7.

1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania, który wszedł w życie z dniem 1 października 1989 r.

Nowy, tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności z 1974 r. nie tylko pod względem formy wydania naruszał przepisy Kodeksu karnego wykonawczego z 1969 r. Również niektóre z rozwiązań merytorycznych pozostawały w sprzeczności z regulacjami ustawowymi, m.in. wprowadzał niehumanitarny rygor surowy, którego przepisy wyżej wskazanego Kodeksu nie przewidywały. Dla kierownictwa CZZK pozostawało to bez znaczenia. Skoro decyzją władz partyjnych, w ślad za zaostrożeniem polityki karnej, miało iść zaostrożenie polityki penitencjarnej to należało się do tych nowych warunków dostosować. Wprost stwierdził to dyrektor generalny gen. Stanisław Filipiak mówiąc: „Chciałbym podkreślić, że wszystkie wnioski zatwierdzone przez kierownictwo partyjne zostały już w pełni zrealizowane. Jest to bardzo istotne, ponieważ tylko pełna realizacja wniosków uznanych za słuszne daje gwarancję zmian i poprawy sytuacji. Jakie najważniejsze zmiany nastąpiły w wyniku realizacji decyzji polityczno-partyjnych? Po pierwsze została przeprowadzona korekta systemu penitencjarnego tak, by zmierzał on do dalszego pogłębienia rozwarstwienia skazanych, indywidualizacji procesu resocjalizacji. Za zasadę przyjęto słuszną tezę, że porządek i dyscyplina wśród skazanych jest częścią składową procesu resocjalizacji, że pełne zatrudnienie skazanych przy lepszym zapewnieniu dozoru, zapobiega rozluźnieniu dyscypliny i liberalizacji wykonania kary. W wyniku tej korekty wydano z początkiem 1974 r. nowe regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Zmiany te zostały przyjęte przez kadrę SW z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem, co uwidoczniło się w zaangażowaniu w realizację zadań”²³⁸.

Na marginesie tego wywodu można zwrócić uwagę na specyficzną logikę rozumowania, aczkolwiek charakterystyczną dla tamtej epoki. Mianowicie należało zrealizować wnioski, bo były słuszne, a były słuszne bo zostały wydane przez władze polityczno-partyjne. W domyśle, a z władzami polityczno-partyjnymi się nie dyskutuje, bo zawsze mają rację. Należało zatem przystosować się do nowych okoliczności i tak właśnie czyniło więziennictwo, bo było instytucją stanowiącą wykonawczy aparat partii rządzącej.

²³⁸ *Lepsze wyniki w pracy – źródłem społecznego uznania. Wywiad z dyrektorem generalnym do spraw więziennictwa gen. bryg. Stanisławem Filipiakiem, Gazeta Penitencjar-
na, nr 23 (293), rok XIV, z dnia 1 grudnia 1975 r.*

VI. Od 1983 roku z inicjatywy Wydziału Administracyjnego KC PZPR zwoływano również konferencje ideologiczne kadry kierowniczej więziennictwa. Ich zasadniczym celem było połączenie treści zawodowych z ideologicznymi. Przyjmowano bowiem, iż rezultatem błędów popełnionych w latach 70. było osłabienie pracy ideowo-wychowawczej wśród funkcjonariuszy, a w warunkach społeczno-politycznych, jakie zaistniały na początku dekady lat osiemdziesiątych, niezbędnym było podjęcie działań mających na celu uchronienie kadry Służby Więziennej od wpływów sprzecznych z socjalizmem i udzielenie jej pomocy w zrozumieniu zachodzących wydarzeń. Wprawdzie z jednej strony – jak to zauważył członek Biura Politycznego KC PZPR Mirosław Milewski – Służbie Więziennej należały się słowa uznania za to, że „w sposób odpowiedzialny, a zarazem zdecydowany potrafiła przeciwstawić się destrukcyjnej działalności sił kontrrewolucyjnych”²³⁹, a podobnie stwierdził Wiktor Grzelec zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR mówiąc, iż „w ocenie władz państwowych i partyjnych, na przełomie lat osiemdziesiątych, funkcjonariusze Służby Więziennej zdali egzamin z dojrzałości politycznej i zawodowej”²⁴⁰. Z drugiej wszak dostrzeżono, iż u części kadry – jak to stwierdził dyrektor generalny CZZZK gen. Stanisław Jabłonowski – doszło do „rozchwiania świadomości ideowo-politycznej”, czego wyrazem był brak pewności w myśleniu i działaniu, mniejsze zaangażowanie, podatność na różnego rodzaju plotki i insynuacje, dyskutowanie nad poleceniami służbowymi²⁴¹. W konsekwencji uznano, iż w sferę działalności zawodowej należy z większym nasileniem włączyć instrumenty ideologiczne, które miały się przyczyniać do utwierdzenia w przekonaniu, że przyjęte kierunki i metody działania były w pełni uzasadnione i jedynie słuszne. Służba Więzienna – jak akcentowano stanowczo – posiadała bowiem wszystkie znamiona służby politycznej i takie wykonywała zadania. „Funkcjonariusz dnia dzisiejszego – mówił płk Stanisław Wrona w trakcie II konferencji ideologicznej w 1984 r. – a tym bardziej jutrzejszego, to człowiek wykształcony ideowo, politycznie i moralnie związany z socjalistyczną Polską, w pełni jej oddany i w poczuciu zdyscyplinowania umiejący wykonywać bieżące

²³⁹ H. Michalski, *Ideologia w natarciu*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (460), z dnia 1 kwietnia 1983 r.

²⁴⁰ *Nie ma regresu są wyższe wymagania*, Gazeta Penitencjarna, nr 22 (477), z dnia 16 listopada 1983 r.,

²⁴¹ *Z narady kadry kierowniczej więziennictwa. Krytycznie o własnych sprawach*, Gazeta Penitencjarna, nr 2 (481), z dnia 16 stycznia 1984 r.

zadania”²⁴². Podobnie zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Wiktor Grzelec mówił, iż od „funkcjonariusza Służby Więziennej należy wymagać pełnego utożsamienia się z polityką partii i rządu”²⁴³ oraz – w trakcie I konferencji ideologicznej w 1983 r. – członek Biura Politycznego KC PZPR Mirosław Milewski, który stwierdził, iż „zadania stojące przed Służbą Więzienną mogą spełniać jedynie ludzie do końca oddani ustrojowi socjalistycznemu, a za takich uważa funkcjonariuszy SW”²⁴⁴.

Zasadniczym sposobem przeciwstawienia się „destrukcyjnemu działaniu wroga politycznego”²⁴⁵, było kształtowanie wśród kadry funkcjonariuszy więziennictwa, aktywnych politycznie postaw, przeświadczenia o ich ważnej roli społecznej i politycznej. „Zintegrowanie służby wokół pryncypiów IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii, XIII i XIV Plenum KC PZPR – mówił płk Stanisław Wrona na II konferencji ideologicznej – oraz wydawanych przez kierownictwo resortu i Centralnego Zarządu Zakładów Karnych poleceń to naczelne zadanie aparatu partyjno-służbowego. Musimy tworzyć jednolity, spójny wewnętrznie front działania i oddziaływania w życiu zawodowymi poza służbą, wykorzystując do tego treść działalności merytorycznej i polityczno-społecznej prowadzonej przez wszystkie ogniwa służbowe od jednostki podstawowej do CZKK”²⁴⁶.

W sumie od 1983 r. do 1989 r. odbyły się cztery konferencje ideologiczne kadry kierowniczej więziennictwa. W trakcie pierwszej, która odbyła się w dniach 24-26 lutego 1983 r. w Popowie obok kierownictwa CZKK, dyrektorów OZZK i ich zastępców, naczelników wydziałów CZKK, naczelników zakładów karnych i aresztów śledczych oraz ośrodków przystosowania społecznego i przedstawicieli OSSW w Kaliszu, udział wzięli członek Biura Politycznego KC PZPR Mirosław Milewski, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Michał Atlas, komisarz wojskowy Ministerstwa Sprawiedliwości płk. Henryk Kostrzewa, zastępca komendanta wojskowego Ministerstwa Sprawiedliwości Czesław Zbroja oraz starszy inspektor Wydziału Administracyjnego KC PZPR Stanisław

²⁴² *Codzienny obowiązek: myślenie kategoriami państwa. Wystąpienie płk. Stanisława Wrony i zastępcy dyrektora CZKK wygłoszone na naradzie sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych 1 marca 1984 r. w Popowie*, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (487), z dnia 16 kwietnia 1984 r.

²⁴³ *Narada sekretarzy POP i oficerów politycznych w Popowie*, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (487), z dnia 16 kwietnia 1984 r.

²⁴⁴ *Konferencja ideologiczna Służby Więziennej*, Gazeta Penitencjarna, nr 6 (461), z dnia 11 marca 1983 r.

²⁴⁵ *Codzienny obowiązek: myślenie kategoriami*, dz.cyt.

²⁴⁶ Tamże.

Mazur. Celem konferencji było zapoznanie uczestników z aktualną sytuacją społeczną oraz polityczną jak również zasadniczo z problematyką „współczesnej walki ideologicznej i politycznej”. Dokonano również oceny pracy więziennictwa w latach 1981-1983, w szczególności po zawieszeniu stanu wojennego, współdziałania pionu politycznego z podstawowymi organizacjami partyjnymi, młodzieżowymi i innymi organizacjami społecznymi w tworzeniu jednolitego frontu ideowo-wychowawczego w więziennictwie²⁴⁷. Druga konferencja ideologiczna, która miała miejsce w dniach 1 i 2 marca 1984 r. w Popowie odbywała się pod hasłem „dobro służby wymaga aktywności zawodowej i politycznej funkcjonariuszy. Podobnie jak rok wcześniej obok kierownictwa CZZZK uczestniczył w niej członek Biura Politycznego KC PZPR Mirosław Milewski, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego Wiktor Grzelec oraz wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Skóra, jak również brali w niej udział I sekretarze POP w jednostkach organizacyjnych więziennictwa oraz oficerowi polityczni OZZK²⁴⁸. Trzecia konferencja ideologiczna odbywała się w dniach 30 i 31 stycznia 1986 r. w Popowie przy udziale dyrektora CZZZK gen. Stanisława Jabłonowskiego oraz jego I zastępcy płk. Stanisława Wrony, kierownika sektora Wydziału Administracyjnego KC PZPR Jerzego Jamka, wiceministra sprawiedliwości Tadeusza Skóry, dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Jerzego Karpacza oraz I sekretarzy POP w jednostkach organizacyjnych więziennictwa i oficerów politycznych OZZK. Czwarta i ostatnia konferencja odbyła się w dniach 3 i 4 listopada 1988 r., obok ścisłego kierownictwa CZZZK oraz resortu sprawiedliwości w naradzie z I sekretarzami POP w jednostkach organizacyjnych więziennictwa oraz oficerami politycznymi OZZK z ramienia Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR uczestniczył zastępca kierownika tego wydziału Wiktor Grzelec. Podczas tych dwóch ostatnich konferencji dyskutowano nad formami pracy ideowo-politycznej, wzmocnienia aktywności zawodowej i politycznej funkcjonariuszy, a w szczególności nad oceną poziomu pracy partyjnej w jednostkach organizacyjnych więziennictwa, wytyczając zarazem główne kierunki działania dla aktywu partyjno-służbowego²⁴⁹.

²⁴⁷ *Konferencja ideologiczna Służby Więziennej*, Gazeta Penitencjarna, nr 6 (461), z dnia 11 marca 1983 r., H. Michalski, *Ideologia w naturciu*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (460), z dnia 1 kwietnia 1983 r.

²⁴⁸ *Narada sekretarzy POP i oficerów politycznych w Popowie*, Gazeta Penitencjarna, nr 8 (487), z dnia 16 kwietnia 1984 r.

²⁴⁹ *Konferencja sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych*, Gazeta Penitencjarna, nr 5 (532), z dnia 1 marca 1986 r., *O skuteczną realizację programu odnowy. Z dr. Wiktorem Grzelcem zastępcą kierownika Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR rozmawia Henryk Michalski*, Gazeta Penitencjarna, nr 23 (598), z dnia 16 grudnia 1988 r.

VII. Podobnie jak w poprzednich dwóch dekadach, również w latach osiemdziesiątych, więziennictwo stało się przedmiotem całościowej i kompleksowej oceny ze strony Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR. Bezpośredni asumpt do tejże oceny stanowił opracowany w CZZK w I kwartale 1981 r. oraz uzupełniony w lipcu 1981 r. *Raport o stanie więziennictwa*, który przekazano przewodniczącemu Rady Państwa, sekretarzowi KC PZPR Wydziału Administracyjnego, Prezesowi Rady Ministrów i przewodniczącemu Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

Finalnie raport stał się w dniu 21 kwietnia 1982 r. przedmiotem obrad Komisji Prawa i Praworządności przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR. O randze posiedzenia, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Mirosław Milewski, świadczy udział m.in. kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Michała Atlas, ministra sprawiedliwości Sylwestera Zawadzkiego, I Prezesa Sądu Najwyższego Włodzimierza Berutowicza, prokuratora generalnego PRL Franciszka Ruska, pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości płk. Henryka Kostrzewy, wiceministra sprawiedliwości Tadeusza Skóry oraz dyrektora generalnego CZZK gen. Stanisława Jabłonowskiego.

Raport spotkał się z uznaniem władz partyjnych, zaś sama praca Służby Więziennej z pozytywną oceną, aczkolwiek podkreślono, iż na więziennictwo i jego problemy należy spojrzeć obiektywnie i krytycznie w zakresie w jakim wskazano na to w *Raporcie*. Zarazem stwierdzono, że wystąpił pewien kryzys istniejącego modelu penitencjarnego, który wymaga modyfikacji i uporządkowania. Postulowano szybkie zakończenie prac nad nowelizacją kodyfikacji karnej i wydanie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności w randze rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Pozytywnie oceniając dotychczasową działalność resocjalizacyjną – choć w realiach PRL-owskiego więziennictwa sformułowanie to było eufemizmem – podkreślono, że nadal należy koncentrować się na dotychczasowych formach tej działalności, w szczególności na zatrudnieniu i nauce zawodu. Jednocześnie zwracano uwagę na konieczność łączenia funkcji resocjalizacyjnej zatrudnienia z ekonomiczną funkcją pracy²⁵⁰. Oceny i wnioski – wysnute w dużej mierze na bazie raportu – Komisji Prawa i Praworządności przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR nadawały ton działalności więziennictwa praktycznie do końca dekady rządów ekipy Jaruzelskiego.

²⁵⁰ *Nad raportem o więziennictwie. Bilans potrzeb i możliwości*, Gazeta Penitencjarna, nr 7 (443), rok XXII, z dnia 1 lipca 1982 r.

VIII. Jak już we wcześniejszej części zauważono, partia pełniąc kierowniczą rolę w państwie, ingerowała w struktury oraz w działanie aparatu państwowego, za pomocą różnych narzędzi. Jednym z najistotniejszych mechanizmów wywierania wpływu przez PZPR na rzeczywistość społeczną, był system nomenklaturowy. Stanowił on główny instrument utrzymania władzy i kontroli nad całym aparatem państwa²⁵¹. W pełni znajdował on zastosowanie również w odniesieniu do więziennictwa. Z formalnego punktu widzenia nomenklatura stanowiła wykaz stanowisk kierowniczych w państwie, które pozostawały w kompetencji decyzyjnej odpowiednich instancji partyjnych²⁵². Takimi dokumentami były wspomniane już wyżej *Wytyczne Biura Politycznego KC PZPR w sprawie nomenklatury kadr instancji partyjnych wraz z wykazem stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KP (KM, KD)* z października 1972 r. oraz *Wytyczne Biura Politycznego w sprawie nomenklatury kadr instancji partyjnych wraz z wykazem stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KM, KD, KMG, KG, KZ* wydane w kwietniu 1977 r. Zgodnie z tym pierwszym decyzja kadrowa o obsadzie stanowiska dyrektora generalnego Służby Więziennej należała do zakresu kompetencji KC PZPR. Wydane również w październiku 1972 r. postanowienie Biura Politycznego KC PZPR dotyczące zakresu kompetencji w podejmowaniu decyzji kadrowych na stanowiskach objętych nomenklaturą Komitetu Centralnego PZPR doprecyzowywało, że obsada tego stanowiska podlegała decyzji odpowiedniego sekretarza Komitetu Centralnego. Z kolei podejmowanie decyzji o obsadzie stanowisk naczelników wojewódzkich zarządów zakładów karnych powierzono Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR²⁵³.

Odmienne powyższą kwestię rozwiązywały Wytyczne z kwietnia 1977 r. Stosownie do tego normatywu partyjnego decyzja kadrowa o obsadzie stanowiska dyrektora generalnego Centralnego Zarządu Zakładów Karnych oraz jego zastępców należała do zakresu uprawnień Komitetu Centralnego PZPR. Również Komitet Centralny decydował o obsadzie stanowisk dyrektorów Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych. Z kolei w gestii Komitetów Wojewódzkich leżała decyzja o obsadzie stanowisk naczelników zakładów karnych²⁵⁴. Aczkolwiek nie były to jedyne stanowiska podlegające opiniowaniu przy podejmowaniu decyzji o ich obsadzeniu. Takiej

²⁵¹ *Przewodnia siła narodu. O Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Łukaszem Kamińskim rozmawia Barbara Polak*, Biuletyn IPN, nr 5, z 2002 r., s. 9.

²⁵² D. Magier, *System nomenklatury partii komunistycznej*, Dzieje biurokracji na ziemiach polskich, tom III, s. 671.

²⁵³ Tamże.

²⁵⁴ *Ramowy wykaz stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KM, KD, KMG, KG/KZ z 1977 r.*, aneks nr 1 w: D. Magiera, *System nomenklatury partii...*, dz.cyt., s. 689, 692-693, 696.

rekomendacji partyjnej wymagało, np. obsadzenie stanowiska naczelnika Wydziału na poziomie szczebla centralnego, tj. Centralnego Zarządu Więziennictwa oraz późniejszego Centralnego Zarządu Zakładów Karnych²⁵⁵.

O tym, że więziennictwo, pomimo zmian reorganizacyjnych i włączenia w strukturę Ministerstwa Sprawiedliwości, nadal było traktowane jako jedno z ważniejszych części składowych systemu politycznego w PRL, przekonuje właśnie obsada personalna na stanowisku dyrektora generalnego Centralnego Zarządu Więziennictwa, a następnie Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Znamiennym jest, iż na przełomie lat 1957-1989 aż czterech z sześciu dyrektorów generalnych miało bezpośrednio albo pośrednio korzenie bezpieckie lub milicyjne.

Generalny komisarz Jan Bartzak – pełniący początkowo funkcję p.o. dyrektora CZW od 6 września 1957 r. do 1 grudnia 1958 r., a następnie dyrektora CZW od 1 grudnia 1958 r. do 15 lutego 1965 r. – ukończył kurs specjalny w Szkole Oficerskiej NKWD w Kujbyszewie. Generał SW Stanisław Filipiak – dyrektor generalny w latach od 1 października 1968 r. do 1 maja 1976 r. – w okresie od marca 1945 r. do czerwca 1966 r. pracował w organach resortu bezpieczeństwa oraz późniejszego resortu spraw wewnętrznych, był szefem PUBP, naczelnikiem WUBP, w latach 1949-1955 pracował w MBP jako zastępca, a następnie naczelnik wydziału. Od 1956 r. wicedyrektor, a następnie dyrektor departamentu w MSW, w 1965 r. mianowany wiceministrem MSW awansowany do stopnia gen. bryg. MO, a w 1975 r. stopień generała SW. Generał Antoni Frydel – dyrektor generalny od 11 grudnia 1976 r. do 30 listopada 1980 r. – od 1945 r. był funkcjonariuszem MO, w 1968 r. pełnił funkcję zastępcy Komendanta Stołecznego MO, kierował pacyfikacją studentów na terenie UW w marcu 1968 r.²⁵⁶, a w latach 1969-1976 pełnił funkcję Komendanta Stołecznego MO. Generał Stanisław Jabłonowski – dyrektor generalny od października 1980 r. do 31 października 1987 r. – w latach 1947-1951 pełnił służbę w KBW, gdzie ukończył szkołę oficerską, skąd w grudniu 1951 r. przeszedł do pracy w więziennictwie w MBP.

Przy czym zgodnie z Wytocznymi Biura Politycznego KC PZPR odpowiednie instancje partyjne miały nie tylko prawo kierowania kadr na stanowiska objęte nomenklaturą, a także uchylania niesłusznych lub nietrafnych decyzji personalnych. Taki los spotkał dyrektora generalnego więziennictwa gen. Antoniego Frydla. Jego brak zdolności zarządzania CZZK, powszechnie

²⁵⁵ J. Korecki, *Penitencjarna przygoda...*, dz.cyt., s. 56 i 215.

²⁵⁶ K. Miroszewski, *Geneza i przebieg protestów studenckich w ośrodkach akademickich w kraju* w: S. Fertacz, K. Miroszewski, *Marzec 1968 roku w województwie katowickim*, Katowice 2009, s. 13, J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 265, 524.

znane pijaństwo, spowodowało, iż na skutek starań egzekutywy POP przy CZZK, podjęto w Wydziale Administracyjnym KC PZPR decyzję o jego odwołaniu, choć od strony funkcjonalno-organizacyjnej podmiotem uprawnionym w tym zakresie pozostawał minister sprawiedliwości. W rzeczywistości bez zgody centralnego organu aparatu władzy partyjnej, szef resortu sprawiedliwości nie był władny uczynić tego kroku²⁵⁷.

IX. Istotną rolę pełnił Wydział Administracyjny nie tylko na szczeblu centralnym. Analogiczną funkcję w terenie odgrywał Wydział Administracyjny Komitetów Wojewódzkich PZPR. Wykonywał on funkcje nadzorcze i kontrolne na poziomie CW, następnie WZZK/OZZK, a poprzez nie w stosunku do wszystkich podlegających im jednostek organizacyjnych więziennictwa. Tak jak na szczeblu CZW/CZZK, tak również na poziomie CW/OZZK organizowano narady z udziałem kierowników Wydziałów Administracyjnych KW PZPR, podczas których poruszano i omawiano kluczowe problemy i zadania więziennictwa, a także stopień i kierunki ich realizacji w danym okręgu²⁵⁸. Podobne narady organizowano również z udziałem I sekretarzy KM PZPR oraz z członkami egzekutywy tych Komitetów²⁵⁹.

²⁵⁷ J. Korecki, *Penitencjarna przygoda...*, dz.cyt., s. 62 i 211.

²⁵⁸ B. Cetnarski, *Śladem realizacji Uchwał V Zjazdu PZPR*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 78, z dnia 1 lipca 1969 r., *Zwiększyć wymagania – doskonalić jakość pracy. Narady w Okręgowych Zarządach Zakładów Karnych*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 3 (297), rok XV, z dnia 1 lutego 1976 r., J. Pyrcak, *Narady: Bilans roku i nowe zadania. W Bieszczadach*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 6 (276), rok XIV, z dnia 16 marca 1975 r., J. Soból, *Narady: Bilans roku i nowe zadania. W Lublinie*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 6 (276), rok XIV, z dnia 16 marca 1975 r., A. Konarska, *Narady: Bilans roku i nowe zadania. W Gdańsku*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 67 (277), rok XIV, z dnia 1 kwietnia 1975 r., M.M., *Narady: Bilans roku i nowe zadania. W Katowicach*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 67 (277), rok XIV, z dnia 1 kwietnia 1975 r.

²⁵⁹ *Dwa tygodnie*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 6 (324), rok XVII, z dnia 15 marca 1977 r. Wpływ aparatu partyjnego, doskonale ilustruje sytuacja opisywana przez naczelnika Wydziału Penitencjarnego CZZK płk. Józefa Koreckiego, a związana z osobą Jadwigi Kozarskiej-Dworskiej i jej męża, którzy zatrudnieni byli w zakładzie karnym w Oleśnicy. „Niezwłocznie po przybyciu do zakładu – wspominał Józef Korecki – minister polecił naczelnikowi A. Kowalskiemu zaprosić I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR do zakładu. Sekretarz stanowczo odmówił przybycia i jako gospodarz terenu zaprosił ministra do siebie. Rozmowa u sekretarza wyglądała mniej więcej tak: «Towarzyszu sekretarzu przyjechalśmy do zakładu karnego by wyjaśnić narastające nieporozumienia w kierownictwie. Sprawa jest dość prosta... I rychła riposta sekretarza: «Sprawa jest rzeczywiście nieskomplikowana. Trzeba się z tymi psychiatrami rozstać. Podziękować im za pracę i zwolnić». Zaczęliśmy wszyscy, prawie w milczeniu, pić zaserwowaną nam w międzyczasie kawę (...) Umowy o pracę z psychiatrami, zaabsorbowanymi głównie zadaniami biegłych sądowych, zostały rozwiązane” w: J. Korecki, *Penitencjarna przygoda...*, s. 103-104.

X. PZPR pełniąc kierowniczą rolę dążyła do całkowitej kontroli nad państwem i jego obywatelami, „była najważniejszą organizacją Polski komunistycznej. Jej aparat stanowił rdzeń systemu politycznego, a jej najwyższe organy rzeczywiste centrum władzy”²⁶⁰. Jak zauważa Dariusz Stola „Kolektywnym dyktatorem Polski Ludowej było kierownictwo PZPR, nieliczne grono mężczyzn skupionych w Biurze Politycznym i Sekretariacie Komitetu Centralnego (...) z I sekretarzem KC PZPR na czele”²⁶¹. Nie ulega wątpliwości, iż Wydział Administracyjny był jednym z najważniejszych organów Komitetu Centralnego PZPR (a także Komitetu Wojewódzkiego PZPR) i stanowił – jak to ujął Włodzimierz Janowski – „nerw administracyjny” centrum decyzyjnego²⁶². W przypadku Służby Więziennej wywierał wpływ zarówno bezpośrednio i pośrednio, tak na sprawy kadrowe, jak i praktykę funkcjonowania m.in. za pomocą instrumentu jakim była nomenklatura, oceny, wnioski, wytyczne i zalecenia w zakresie kierunku oraz zasad polityki penitencjarnej. Koordynując działalność więziennictwa oraz kontrolując jego funkcjonowanie w perspektywie zgodności z linią wytyczoną przez partię, z jednej strony pełnił rolę faktycznego centrum decyzyjnego i nadzorującego, z drugiej był jednym z głównych instrumentów wdrażających w życie kierowniczą rolę PZPR.

²⁶⁰ D. Stola, *Wstęp w: PZPR jako machina władzy*, pod redakcją D. Stoli i K. Persala, Warszawa 2012, s. 7

²⁶¹ Tamże, s. 7.

²⁶² W. Janowski, *Ostatnia dekada władzy...*, dz.cyt., s. 105.

ROZDZIAŁ 4

Praca więźniów w standardach międzynarodowych, ustawodawstwie krajowym oraz w poglądach polskiej doktryny prawa penitencjarnego

4.1. Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami ONZ

I. Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami ONZ przyjęte zostały w ramach rezolucji zaleceń podczas I odbywającego się w 1955 r. w Genewie I Kongresu Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania ze sprawcami przestępstw. Powyższy dokument został finalnie przyjęty przez Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ pod postacią rezolucji 663 CI z lipca 1957 r. Pierwotnie zawierał 94 zasady postępowania z osobami pozbawionymi wolności, a w dniu 13 maja 1977 r. dodano do nich dodatkową regułę odnoszącą się do sytuacji więźniów, którym nie przedstawiono zarzutów. Przy ich opracowaniu przyjęto za punkt wyjścia powszechnie przyjęte w ówczesnym czasie poglądy oraz zasadnicze elementy najbardziej adekwatnych systemów penitencjarnych. Ich zasadniczym celem było określenie zasad i praktyki postępowania więźniów oraz właściwego zarządzania zakładów penitencjarnych.

II. Pracy więźniów poświęcono łącznie sześć rozbudowanych treściowo reguł. Już w pierwszej z nich sformułowano fundamentalną zasadę, że praca więźniów nie powinna mieć charakteru dolegliwości. Inaczej rzecz ujmując nie mogła stanowić dodatkowej kary wzmacniającej dolegliwość treści już odbywanej kary pozbawienia wolności, która sama w sobie jest wystarczająco surową ingerencją w dobrostan skazanego, wywołującą różnego rodzaju deprivacje na płaszczyznach fizycznych i psychologicznych.

Innymi słowy już sam fakt pozbawienia wolności danej osoby jest wystarczającą dolegliwością, która nie powinna być potęgowana przez inne czynniki.

Jednocześnie, w następujących unormowaniach przyjmowano, że na wszystkich więźniach karnych spoczywać będzie obowiązek pracy odpowiedniej do ich zdolności fizycznych i umysłowych, określonych przez lekarza; że zapewnia się im wykonywanie pracy społecznie użytecznej, wystarczającej aby ich zatrudnić w czasie zwykłego dnia roboczego. Ponadto, że tak dalece, jak to jest możliwe, praca przydzielana więźniom ma przyczynić się do podtrzymania lub rozwoju ich zdolności do zarabiania na uczciwe życie po zwolnieniu.

Przyjęto, że więźniom – szczególnie młodym – należy zapewnić szkolenie zawodowe w użytecznych dla nich zawodach, a w odniesieniu do wszystkich osób pozbawionych wolności i odbywających karę, że przy uwzględnieniu ograniczeń wynikających z kwalifikacji zawodowych oraz wymogów administracji zakładu karnego i wymogów dyscypliny, winno się zapewnić możliwość wyboru rodzaju pracy jaka ma być przez nich wykonywana. Chodziło zatem o to, aby szkolenie zawodowe prowadzone było według aktualnie obowiązujących w danym kraju metod, tak by więźniowie mogli nabyć takie same kwalifikacje, jak osoby przebywające na wolności. Z kolei możliwości zatrudnienia w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, powinny być dostatecznie różnorodne, aby mogły być dostosowane do potrzeb rynku pracy z jednej strony, z drugiej do poziomu wykształcenia, do uzdolnień i poziomu zainteresowania więźniów. Życzenia więźniów co do rodzaju pracy należało brać pod uwagę w granicach wskazanych powyżej czynników delimitujących.

Reguła 72 określała – obok zakazu wykorzystywania pracy jako środka dolegliwości – drugą rudymენტarną zasadę, zgodnie z którą dobro więźniów i ich szkolenie zawodowe nie powinny być podporządkowane osiągnięciu zysków finansowych z ich pracy. Innymi słowy organizacja zatrudnienia i sama praca więźniów nie mogły być nastawione na działania zmierzające do osiągnięcia możliwie najwyższego dochodu z ich pracy. Niejako dopełnieniem powyższego unormowania była reguła 77.1, zgodnie z którą więzień musi otrzymywać wynagrodzenie za swoją pracę odpowiadające względem słuszności. Jak wskazywano w zaleceniach Kongresu do Wzorcowych reguł minimalnych postępowania z więźniami, wynagrodzenie za pracę powinno być co najmniej tak wysokie, aby wzbudzało zapał do pracy i zainteresowanie nią. Jak również na pomaganie rodzinie, na częściowe przynajmniej odszkodowanie dla pokrzywdzonego przestępstwem, na zaspokojenie przez więźniów własnych potrzeb w dopuszczalnych

granicach, jak również na stworzenie rezerwy, która powinna być przekazana więźniowi w chwili jego zwolnienia.

Zgodnie z regułą 73.1 organizacja i metody pracy więźniów powinny być w miarę możliwości jak najbardziej zbliżone do tych, które obowiązują dla danego rodzaju pracy na wolności, tak by ich przygotować do normalnych warunków pracy na wolności. Jednocześnie postulowano by kierownictwo więziennych zakładów produkcyjnych i gospodarstw rolnych spoczywało w rękach zarządów więziennictwa, a nie w rękach prywatnych przedsiębiorstw. Istota powyższego rozwiązania leżała w dążeniu do zabezpieczenia więźniów przed wyzyskiwaniem ich pracy przez prywatnych przedsiębiorców.

Reguła 74.2 określała, że wtedy gdy więźniowie wykonują pracę na rzecz pozawięziennych zakładów pracy nadzór nad nią sprawują zawsze funkcjonariusze więzienni. O ile nie jest wykonywana na rzecz innych organów państwa, zakłady pracy, na rzecz których praca zostanie wykonana, wypłacają administracji zakładu penitencjarnego normalne wynagrodzenie przyjęte dla danego rodzaju pracy, po uwzględnieniu wydajności pracy więźniów.

Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami ONZ z 1955 r. wymagały również, aby w stosunku do więźniów obowiązywały te same przepisy o ubezpieczeniu przed wypadkami i ochronie zdrowia, jakimi objęto osoby wolne. Nakładały obowiązek przedsięwzięcia starań dla zapewnienia więźniowi odszkodowania w razie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej również na takich samych warunkach jakie stosowano wobec osób zatrudnionych na wolności.

Wreszcie w regule 75 określały, iż maksymalny dzienny i tygodniowy czas pracy więźniów będzie określony ustawą lub przez rozporządzenie administracyjne zarządu z uwzględnieniem przepisów i zwyczajów miejscowych, które dotyczą pracowników wolnych. Zarazem wskazywały, że w rozkładzie czasu pracy musi być przewidziany jeden dzień w tygodniu wolny od pracy oraz wystarczająca ilość czasu na naukę i inne zajęcia przewidziane w związku z zastosowanymi metodami postępowania z więźniami i ich wychowania.

W zaleceniach do Wzorcowych reguł minimalnych postępowania z więźniami ONZ wskazano nadto, że przy planowaniu organizacji pracy więźniów należy wykorzystać w możliwie szerokim zakresie zakłady otwarte, zarówno z uwagi na możliwości różnego zatrudnienia jakich dostarczają tego typu zakłady penitencjarne, ale również dlatego, aby praca więźniów mogła być wykonywana w warunkach zbliżonych do pracy na wolności.

Praca więźniów była również przedmiotem obrad kolejnego II Kongresu ONZ poświęconego zapobieganiu przestępczości i postępowaniu z więźniami. Odbył się on w dniach od 8 do 20 lipca 1960 r. w Londynie. Dyskusja ogniskowała się wobec dwóch zagadnień tj. wynagrodzenia jakie więźniowie winni otrzymywać z tytułu swojej pracy oraz włączenie pracy więźniów do gospodarki narodowej²⁶³.

III. Zasadnicza idea wyrażona w trakcie I Kongresu ONZ, iż praca więźniów nie może być uznawana za dodatkową karę, lecz powinna być traktowana jako środek przyspieszenia resocjalizacji więźniów, w szczególności przygotowania ich do zawodu, potwierdzona została w toku kongresu londyńskiego. Zarazem w uchwale przyjętej przez II Kongres ONZ wskazano, iż „Celem do którego należy dążyć jest przyznanie więźniowi płacy równoznacznej z tą, którą otrzymuje pracownik na wolności, pod warunkiem, że praca przezeń świadczona odpowiadać będzie pracy pracownika na wolności pod względem ilości i jakości”²⁶⁴. Ponadto przyjęto, że „przyznanie zarobku normalnego nie oznacza wcale, że całość wynagrodzenia ma być przekazana więźniowi, mogą być dokonywane potrącenia przez administrację więzienną dla częściowego pokrycia kosztów utrzymania więźnia, utrzymania rodziny, odszkodowania dla ofiary przestępstwa oraz stworzenia funduszu oszczędności przekazywanego więźniowi z chwilą opuszczenia więzienia”²⁶⁵. W istocie końcowy fragment uchwały II Kongresu ONZ powtarzał treść przyjętych w 1955 r. Wzorcowych reguł minimalnych postępowania z więźniami.

Podobnie rzecz wyglądała z niejako przypomnieniem przez II Kongres, że dobro więźniów i ich szkolenie zawodowe nie powinny być podporządkowane dążeniu do osiągnięcia możliwie jak największego dochodu z pracy więźniów. Ponadto w rezolucji zalecono, aby w zatrudnieniu więźniów kierować się zasadami, zgodnie z którymi zbliżenie pracy więziennej do pracy na wolności opierać na zasadzie, że więzień jest pracownikiem pozbawionym wolności; praca więzienna, której wartość moralna i społeczna jest powszechnie uznana, powinna być zorganizowana w podobny sposób, jak normalna i regularna praca człowieka wolnego i stanowi ona integralną część postępowania z więźniami; metody pracy winny być, w miarę możliwości zbliżone do pracy na wolności, przechodząc do pełnej

²⁶³ S. Walczak, *Penitencjarne i ekonomiczne aspekty pracy więźniów*, Przegląd Więziennictwa, nr 4 (15), rok IV, październik-grudzień 1960, s. 4.

²⁶⁴ Tamże, s. 24.

²⁶⁵ Tamże, s. 24.

integracji. Ponadto przyjęto, że w tych krajach, gdzie „siła robocza jest przedmiotem planowania należy włączyć w jej bilans pracę więźniów”²⁶⁶.

4.2. Praca więźniów w Kodeksie karnym wykonawczym z 1969 r. oraz aktach wykonawczych

I. Obowiązujący od dnia 1 stycznia 1970 r. Kodeks karny wykonawczy – uchwalony w dniu 19 kwietnia 1969 r. – już w art. 37 § 1 d.k.k.w. stanowił, że wykonanie kary pozbawienia wolności ma na celu kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego, a zwłaszcza powinno wdrażać go do społecznie użytecznej pracy oraz przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa. Z kolei w treści § 2 określał, że dla osiągnięcia powyższego celu określonego prowadzi się działalność resocjalizacyjną, polegającą na poddaniu skazanego dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim zakładzie oraz na oddziaływaniu zwłaszcza przez pracę, naukę i zajęcia kulturalno-oświatowe.

Wykonanie kary pozbawienia wolności miało tym samym być procesem wychowawczego oddziaływania. Przy czym to ostatnie miało być – w zamierzeniu ustawodawcy – oddziaływaniem pozytywnym, twórczym, formującym, miał być świadomą i planową działalnością zmierzającą do ukształtowania człowieka według określonych wzorów. Legitymacją kary pozbawienia wolności – jak podkreślał M. Szerer²⁶⁷ – miała być jej społeczna użyteczność. Działalnością, w której – stosownie do art. 37 § 2 i 2 d.k.k.w. – to właśnie praca odgrywała bardzo ważną rolę. Wyrażano to bardzo często w sformułowaniu „wychowanie do pracy przez pracę”. Wychowanie do pracy miało składać się z dwóch elementów. Pierwszy, polegający na wyegzekwowaniu przez administrację penitencjarną formalnego obowiązku pracy od skazanego. Drugi miał polegać na egzekwowaniu rzeczywistego obowiązku pracy, przez co rozumiano przeciętną, średnią wykonywanych przez więźnia zadań na określonym stanowisku. Z kolei wychowanie przez pracę rozumiane było jako stopień wykonania przez skazanego nałożonego na niego obowiązku pracy, np. ustalonych norm pracy i wykonywanych zadań produkcyjnych.

II. Wskazane wychowanie do pracy i przez pracę w istocie stanowiło realizację ustawowego obowiązku. Zgodnie bowiem z art. 47 d.k.k.w. skazany miał obowiązek wykonywania pracy oraz wypełniania obowiązków

²⁶⁶ Tamże, s. 25-26.

²⁶⁷ M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 102 i 209.

pracowniczych wynikających z przepisów prawa pracy. Przy czym – jak z kolei precyzował art. 49 § 1 d.k.k.w. – zatrudnienie skazanego miało na celu wdrożenie go do pracy i nauczenie zawodu dla przygotowania do uczciwego życia na wolności, a także zachowanie i rozwój sił fizycznych oraz umysłowych. Funkcją pracy – najogólniej rzecz ujmując, była resocjalizacja. Aczkolwiek uzasadnionym pozostaje wyodrębnienie również funkcji zdrowotnej, bo w tych kategoriach należy traktować zawarte w art. 49 § 1 d.k.k.w. *in fine* sformułowanie o „zachowaniu i rozwoju sił fizycznych oraz umysłowych”.

Praca miała tym samym charakter ustawowego obowiązku spoczywającego na więźniu. Jakkolwiek obowiązek ten nie dotyczył wszystkich skazanych w jednakowym zakresie. Wyjątki wynikały bowiem z uregulowań normatywnych zawartych w Konwencji nr 105 o zniesieniu pracy przymusowej przyjętej przez Międzynarodową Organizację Pracy w Genewie z dnia 25 czerwca 1957 r. oraz następnie ratyfikowanej przez Polskę w dniu 23 czerwca 1958 r.²⁶⁸. Stosownie do art. 1 Konwencji każdy Członek Międzynarodowej Organizacji Pracy, który ratyfikuje niniejszą konwencję zobowiązuje się znieść pracę przymusową lub obowiązkową i nie korzystać z niej pod jakąkolwiek postacią: a) jako środka nacisku lub wychowania politycznego albo jako sankcji w stosunku do osób mających lub wypowiadających pewne poglądy polityczne albo manifestujących opozycję ideologiczną wobec ustalonego ustroju politycznego, społecznego lub gospodarczego; b) jako metody mobilizowania albo wykorzystania siły roboczej dla celów rozwoju gospodarczego; c) jako środka dyscypliny pracy; d) jako kary za udział w strajkach; e) jako środka dyskryminacji rasowej, społecznej, narodowej albo religijnej.

Do powyższej kwestii nawiązywało zarządzenie nr 8/78/P Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 marca 1978 r. w sprawie zwolnienia niektórych skazanych odbywających karę pozbawienia wolności z obowiązku pracy. Przepis § 1 tego zarządzenia określał, że skazani odbywający karę pozbawienia wolności za przestępstwa, których dotyczą postanowienia art. 1 Konwencji nie podlegają obowiązkowi pracy. W następstwie powyższego dyrektor generalny CZZK w piśmie okólnym z dnia 13 lipca 1978 r. wskazał, że w praktyce przy wykonywaniu powyższego zarządzenia należy przyjmować, że przestępstwami o których mowa w art. 1 Konwencji są przestępstwa z art. 127, 128, 133, 194, 237, 270, 271, 273, 276, 278-281 i 282 Kodeksu karnego z 1969 r. Jednocześnie w tymże piśmie wskazano, iż fakt, że skazany dopuścił się przestępstwa zakwalifikowanego na

²⁶⁸ Dz.U. 1959, nr 39, poz. 240.

podstawie przepisu objętego powyższym wyliczeniem nie powinien w sposób mechaniczny przesądzać o zaliczeniu go do kategorii skazanych nie podlegających obowiązkowi pracy. Jak zaznaczono, czyn określony w przepisie ustawy jako przestępstwo może mieć różnorodny charakter, stąd też oprócz kwalifikacji prawnej należy mieć na uwadze okoliczności działania sprawcy. „Dlatego zaleca się – wskazywano w tymże dokumencie – aby decyzja w przedmiocie zwolnienia skazanego od obowiązku pracy podejmowana była na podstawie treści podlegającego wykonaniu wyroku i jego uzasadnienia. Natomiast w przypadku wysuwania wątpliwości należy zwrócić się w trybie art. 14 § 1 kodeksu karnego wykonawczego o ich rozstrzygnięcie do właściwego sądu”²⁶⁹.

Zarazem precyzowano, iż skazanego zwolnionego od obowiązku pracy, można było zatrudnić wyłącznie za jego zgodą, wyrażoną pisemnie. W przypadku skazanego zwolnionego od obowiązku pracy, który nie wyraził takiej zgody polecono stosować unormowania zawarte w przepisie § 54 ust. 2 regulaminu z 1974 r., który regulował kwestie zakupów w kantynie więziennej²⁷⁰.

III. Kodeks karny wykonawczy normował również kwestie dotyczące czasu pracy więźnia oraz należności za pracę. W myśl art. 49 § 2 d.k.k.w. czas pracy skazanego miał odpowiadać ogólnie przyjętemu czasowi pracy, a należność z tego tytułu miała być ustalana według zasad wynagradzania pracowników za pracę tego rodzaju, którą wykonywał skazany, chyba że on sam wyraził zgodę na niższe wynagrodzenie. Dopełnieniem powyższej regulacji normatywnej był przepis art. 52 d.k.k.w., zgodnie z którym z należności za pracę potrącano 5% na cele pomocy postpenitencjarnej oraz na zapobieganie przestępczości, z pozostałej części nie mniej niż 20% przypadało skazanemu, a pozostałą resztę wynagrodzenia przekazywano do budżetu państwa. Przy czym wysokość przypadającej skazanemu części należności zależała od rodzaju wykonywanej pracy, od rygoru według którego odbywał karę pozbawienia wolności jak również od jego postawy w pracy i stosunków rodzinnych (art. 52 § 2 d.k.k.w.).

Z przypadającej skazanemu należności wolne było od egzekucji 50% tej części, nie więcej jednak niż 300 złotych, a ponadto dodatek za pracę uciążliwą, niebezpieczną lub szkodliwą dla zdrowia. Jeżeli jednak wysokość przypadającej skazanemu części należności została podwyższona ze względu na ciężący na nim obowiązek alimentacyjny, to stosownie do

²⁶⁹ *Wybór tekstów źródłowych do nauki prawa karnego wykonawczego*, opracował S. Lelental, Łódź 1984, s. 184-186.

²⁷⁰ Tamże, s. 186.

unormowania zawartego w art. 53 § 1 *in fine* d.k.k.w. z podwyżki tej mogła być prowadzona egzekucja jedynie dla zaspokojenia roszczeń alimentacyjnych. W myśl art. 53 § 2 d.k.k.w. z pieniędzy znajdujących się w depozycie zakładu karnego wolne od egzekucji były sumy otrzymywane przez skazanego od osób najbliższych do wysokości określonej w regulaminie.

W żadnym wypadku nie podlegała egzekucji kwota niezbędna na pokrycie kosztów przejazdu skazanego z zakładu karnego do miejsca zamieszkania i na wyżywienie w ciągu najbliższych dni po zwolnieniu.

Jednocześnie ustawa precyzowała, że za prace porządkowe oraz pomocnicze o charakterze administracyjno-gospodarczym, wykonywane na rzecz zakładu karnego w wymiarze nie przekraczającym 60 godzin miesięcznie, wynagrodzenie skazanemu nie przysługiwało. Za sumienną pracę mogły być przyznawane jedynie nagrody pieniężne (art. 49 § 4 d.k.k.w.).

Dalsze istotne elementy stosunku zatrudnienia więźnia w postaci zdolności do pracy, płatnego wypoczynku unormowane były w art. 51 d.k.k.w. Stosownie do tejże regulacji normatywnej, skazanemu zatrudnionemu odpłatnie przysługiwało po roku nieprzerwanej pracy wykonywanej w czasie odbywania kary pozbawienia wolności 7 dni płatnego wypoczynku. Skazany, który był zatrudniony nieodpłatnie zachowywał prawo do 7 dni wypoczynku bezpłatnego. Przerwy w pracy, które wywołane zostały przyczynami niezależnymi od skazanego, jeżeli nie przekraczały łącznie 3 miesięcy w roku, nie pozbawiały skazanego prawa do wypoczynku.

IV. Kodeks karny wykonawczy wprowadzie w hierarchii aktów prawnych stojący najwyżej, w przypadku pracy więźniów, tak naprawdę stanowił tylko ramę, którą treścią wypełniał obowiązujący od 1966 r. regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności.

Problematyka zatrudnienia więźniów normowana była również w dwóch innych aktach prawnych rangi podustawowej, a mianowicie w zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności²⁷¹, a następnie w Zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności²⁷², przy czym ten ostatni został znowelizowany w drodze kolejnego Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 maja 1981 r. w sprawie zmiany tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności²⁷³.

²⁷¹ Dz. Urz. MS z 1966 r., nr 2, poz. 12. Dalej jako – regulamin z 1966 r.

²⁷² Dz. Urz. MS z 1974 r., nr 2, poz. 6. Dalej jako – regulamin z 1974 r.

²⁷³ Dz. Urz. MS, z 1981 r., nr 2, poz. 11.

V. W regulaminie z 1966 r. praca więźniów unormowana została całościowo w rozdziale VII zatytułowanym „Zatrudnienie”. Stosownie do regulacji zawartej w treści przepisu § 83 zatrudnienie miało na celu przystosowanie więźniów do życia na wolności przez wdrożenie ich do pracy i kształtowanie właściwego stosunku do niej oraz nauczenie zawodu, jak również zachowania i rozwoju sił fizycznych i umysłowych więźniów. Regulacja zawarta w ust. 2 ww. przepisu określała natomiast, że więźniowie zatrudniani byli przy pracach społecznie użytecznych z uwzględnieniem potrzeb gospodarki narodowej.

Regulamin z 1966 r. tak samo jak późniejszy k.k.w. z 1969 r. nakładał na więźniów obowiązek pracy. Stanowił bowiem, że więzień zdolny do pracy obowiązany jest pracować według wskazań administracji więziennej. Zarazem w treści § 84 *in fine* wprowadzono wyjątek w stosunku do więźnia uczącego się, określając, iż może być on w uzasadnionych wypadkach częściowo zwolniony z obowiązku pracy.

Podstawowe formy zatrudnienia uregulowane zostały w § 85 regulaminu z 1966 r., zgodnie z którym więzień mógł być zatrudniony w:

- w przywięziennych zakładach pracy tj. w przedsiębiorstwach, gospodarstwach rolnych i gospodarstwach pomocniczych;
- w pozawięziennych uspołecznionych zakładach pracy na podstawie umów zawieranych między więzieniem a zakładem pracy, regulujących szczegółowe warunki pracy oraz obowiązki zakładów pracy, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, świadczeń wypadkowych oraz szkolenia zawodowego więźniów (§ 86 regulaminu z 1966 r.).
- przy pracach pomocniczych o charakterze gospodarczo-administracyjnych w więzieniu;
- przy pracach porządkowych w więzieniu;
- przy robotach publicznych organizowanych przez rady narodowe, instytucje użyteczności publicznej i organizacje społeczne oraz przez więzień.

Stosownie do Zarządzenia nr 40/66/CZW Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 maja 1966 r. w sprawie organizacji i zakresu działania komisji penitencjarnych²⁷⁴, kierowanie więźniów do pracy oraz ustalanie rodzaju i miejsca pracy więźniów należało do zakresu działania komisji penitencjarnej (§ 8 ust. 1 pkt 3a). Przepisy ww. zarządzenia nr 40/66 stanowiły w tym zakresie dopełnienie regulacji normatywnej zawartej w treści § 89 ust. 2 regulaminu z 1966 r. Przepis § 11 ust. 1 pkt 1 ww. zarządzenia nr 40/66 stanowił, że komisja penitencjarna kierując więźnia do pracy, zobowiązana

²⁷⁴ Niepublikowane.

była do określenia rodzaju i miejsca pracy, z wyjątkiem wypadku określonego w § 89 ust. 3 regulaminu z 1966 r. W myśl tej ostatniej regulacji normatywnej to lekarz więzienny przy kierowaniu do pracy określał miejsce i jej czas w odniesieniu do kobiet w ciąży i w okresie karmienia, a także w przypadku więźniów chorych na gruźlicę lub po przebytej gruźlicy.

Przy kierowaniu więźnia do pracy komisja penitencjarna zobowiązana była uwzględnić w szczególności: stan zdrowia, wiek, płeć, rodzaj popełnionego przestępstwa, wysokość kary, względy porządku i bezpieczeństwa, jak również w miarę możliwości kwalifikacje zawodowe i zainteresowania więźnia. Jednocześnie przepis § 88 ust. 2 regulaminu z 1966 r. określał, że przy zachowaniu kryteriów wymienionych w ust.1 należy kierować do odpłatnego zatrudnienia w pierwszej kolejności więźniów, od których zasądzono alimenty lub inne należności oraz więźniów będących jedynymi żywicielami rodzin, znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych.

Szczególne zasady kierowania do pracy dotyczyły sprawców skazanych za poważne przestępstwo o charakterze gospodarczym jak również za przestępstwo o charakterze chuligańskim. W myśl § 91 ust. 1 regulaminu z 1966 r. powinni oni być zatrudniani przede wszystkim przy pracach fizycznych. Problematyki kierowania do pracy dotyczył również przepis § 91 ust. 2 i 3 regulaminu z 1966 r., w myśl którego do robót publicznych powinni być kierowani przede wszystkim więźniowie skazani na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności, do prac pomocniczych o charakterze gospodarczo-administracyjnym i prac porządkowych w więzieniu – za wyjątkiem prac wymagających pełnej sprawności fizycznej – więźniowie, którzy nie nadają się do pracy produkcyjnej.

W myśl regulacji normatywnej zawartej w § 92 ust. 1 regulaminu z 1966 r. więzień był obowiązany wykonywać przydzieloną mu pracę w sposób sumienny i wydajny, zgodnie z poleceniami i wskazówkami przełożonych, przestrzegać dyscypliny pracy i przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, dbać o porządek w miejscu pracy i stan obsługiwanych maszyn i urządzeń oraz szanować mienie społeczne. W czasie pracy więzień niezależnie od obowiązku przestrzegania przepisów regulaminu więziennego, był zobligowany do przestrzegania w odpowiednim zakresie przepisów porządkowych i regulaminu pracy, jaki obowiązywał w zakładzie pracy, w którym był zatrudniony. Więźnia obowiązywał czas pracy przewidziany w przepisach dla tego rodzaju produkcji lub usług, w którym był zatrudniony (§ 94 ust. 1 regulaminu z 1966 r.).

Regulamin z 1966 r. normował również kwestie wynagrodzenia za pracę świadczoną przez więźniów. W myśl przepisu § 100 ust. 1 regulaminu z 1966 r. wynagrodzenie za pracę wykonywaną przez więźnia w przywięziennych

i pozawięziennych zakładach pracy ustalano według stawek obowiązujących w jednostkach gospodarki społecznej tej gałęzi produkcji lub usług, w której więzień był zatrudniony. Z powyższego wynagrodzenia 5% ulegało potrąceniu z przeznaczeniem na zapobieganie przestępczości. Z pozostałego wynagrodzenia więzień otrzymywał 25%, a więzień zatrudniony przy pracach ciężkich w przemyśle mineralnym i wydobywczym – 40%. Część wynagrodzenia przypadającego więźniowi przechowywano w depozycie, pozostałą część przekazywano do budżetu Państwa (§ 100 regulaminu z 1966 r.). Wynagrodzenie przypadające więźniowi obliczano za czas efektywnie przepracowany (§ 105 ust.1 regulaminu z 1966 r.). Zgodnie z treścią § 100 ust. 3 regulaminu z 1966 r. więźniowi, który wyróżniał się wzorową postawą w pracy, przypadające mu wynagrodzenie mogło być podwyższone do 35%, a więźniowi zatrudnionemu przy pracach ciężkich w przemyśle mineralnym i wydobywczym do 50%. Przepis § 11 ust. 3 pkt 2 zarządzenia nr 44/66 precyzował jednocześnie, iż podwyższenie wynagrodzenia za pracę mogło nastąpić tylko wówczas, jeżeli więzień również poza pracą wyróżniał się wzorową postawą i wzorowym zachowaniem. Decyzję w zakresie procentowego podwyższenia wynagrodzenia podejmowała komisja penitencjarna (§ 11 ust. 3 pkt 1 zarządzenia nr 44/66). Aczkolwiek do zakresu kompetencji tego organu należało również obniżenie wynagrodzenia za pracę więźniom (§ 11 ust. 3 pkt 2 zarządzenia nr 44/66), co mogło nastąpić wtedy gdy skazany nie wykazywał należytej postawy w pracy. Przypadające więźniowi wynagrodzenie mogło być w takim przypadku obniżone do 20% (§ 100 ust. 4 regulaminu z 1966 r.). O podwyższeniu lub obniżeniu wynagrodzenia przypadającego więźniowi komisja penitencjarna mogła decydować z urzędu lub na wniosek kierownika zakładu pracy, więźnia albo jego rodziny (§ 106 regulaminu z 1966 r.). O przyczynach tego rodzaju decyzji komisja penitencjarna miała obowiązek powiadomić więźnia. Przepis § 11 ust. 3 pkt 2 zarządzenia nr 44/66 stanowi w tym zakresie, iż podwyższenie lub obniżenie wynagrodzenia powinno następować na podstawie szczegółowo umotywowanych wniosków poszczególnych służb lub zakładów pracy zatrudniających więźniów. Wnioskodawcy mieli obowiązek niezwłocznego zawiadomienia komisji penitencjarnej o ustaniu przyczyn, dla których podwyższono lub obniżono więźniowi wynagrodzenie za pracę.

Nie wszyscy zatrudnieni więźniowie byli uprawnieni do otrzymania wynagrodzenia za świadczoną pracę. W myśl § 103 ust. 1 więźniowie zatrudnieni przy pracach pomocniczych o charakterze gospodarczo-administracyjnym w więzieniu – z wyjątkiem prac określonych odrębnymi przepisami – przy pracach porządkowych w więzieniu oraz przy robotach

publicznych nie otrzymywali wynagrodzenia. Za staranną i sumienną pracę mogli jedynie otrzymywać nagrody pieniężne.

Więzień mógł również zostać wycofany z danego rodzaju lub miejsca pracy (§ 90 ust. 1 regulaminu z 1966 r.). Mogło to nastąpić ze względów organizacyjnych, albo ze względów bezpieczeństwa, jak również z powodu stanu zdrowia lub zachowania się więźnia. Decyzję w tym zakresie podejmowała komisja penitencjarna (§ 11 ust. 4 zarządzenia nr 44/66 w zw. z § 90 ust. 2 regulaminu z 1966 r.), po zasięgnięciu opinii kierownika zakładu pracy. W wypadkach niecierpiących zwłoki decyzję o wycofaniu mógł podjąć naczelnik zakładu karnego.

Do zadań komisji penitencjarnej należało również ustalenie sposobu dozoru więźniów w pracy z tym, że zatrudnienie więźniów przy zmniejszonym dozorze albo bez dozoru mogło mieć miejsce tylko wtedy gdy regulamin na to zezwalał (§ 11 ust. 2 zarządzenia nr 44/66). Przy zmniejszonym dozorze lub bez dozoru mógł być zatrudniony więzień odbywający karę pozbawienia wolności w ośrodkach pracy więźniów (§ 183 ust. 1 regulaminu z 1966 r.). Przepis zawarty w treści § 199 ust. 1 regulaminu z 1966 r. określał, że bez dozoru zatrudniani są więźniowie odbywający karę w zakładach karnych przejściowych. Aczkolwiek pomimo powyższych unormowań, przepis § 11 ust. 2 zarządzenia nr 44/66 stanowił, że stosowanie zmniejszonego dozoru w więzieniu oraz w rygorze obostrzonym w więzieniu, w rygorze obostrzonym w zakładzie karnym dla młodocianych, jak również w zakładzie karnym dla więźniów recydywistów może mieć miejsce jedynie w wypadkach uzasadnionych potrzebami zatrudnienia, jeżeli względy bezpieczeństwa nie stoją temu na przeszkodzie.

Regulamin z 1966 r. oprócz zasad ogólnych unormowanych w rozdziale VII, zawierał również szereg regulacji szczegółowych, dotyczących poszczególnych kategorii więźniów. W tym zakresie stanowił, że skazani odbywający karę pozbawienia wolności w rygorze obostrzonym, podlegają zatrudnieniu przy pracach fizycznych, według wskazań administracji więzienia. Przy innych pracach mogli być zatrudnieni tylko wówczas, gdy stan ich zdrowia nie pozwalał na zatrudnienie przy pracach fizycznych (§ 170 ust. 1 regulaminu z 1966 r.). Odmienne zostały również unormowane zasady wynagradzania więźniów odbywających karę w rygorze obostrzonym. W myśl § 170 ust. 2 regulaminu z 1966 r. za pracę w przywięziennych i pozawięziennych zakładach pracy więzień otrzymywał 20%, a za pracę świadczoną przy pracach ciężkich w przemyśle mineralnym i wydobywczym 30% wynagrodzenia obliczanego zgodnie z unormowaniem zawartym w § 100 ust. 1 regulaminu z 1966 r. Tym samym więźniowie odbywający karę w rygorze obostrzonym, nie tylko, że odbywali ją w warunkach

„wzmoczonej dyscypliny” (§ 161 ust. 2 regulaminu z 1966 r.) co oznaczało węższy zakres praw (zob. np. przepis § 168-169 oraz 178 i 182 regulaminu z 1966 r.) oraz widoczny element stygmatyzacji w postaci krótkiego ostrzyżenia włosów (§ 167 ust. 2 regulaminu z 1966 r.), ale też zobowiązani byli do wykonywania jedynie pracy fizycznej, a mimo to otrzymywali z tytułu zatrudnienia wynagrodzenie niższe odpowiednio o 5 i 10% w stosunku do więźniów wykonujących pracę, lecz odbywających karę pozbawienia wolności w ośrodkach pracy więźniów lub więźniów młodocianych odbywających karę w rygorze zasadniczym lub rygorze złagodzonym. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, że te same reguły jakie dotyczyły wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia przypadającego więźniowi dorosłemu, obowiązywały więźniów młodocianych odbywających karę w rygorze obostrzonym (§ 247 ust. 1 regulaminu z 1966 r.) oraz więźniów odbywających karę pozbawienia wolności w zakładach karnych dla recydywistów (§ 258 ust. 1 regulaminu z 1966 r.).

Zasady podwyższenia wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia obowiązywały również w stosunku do więźniów odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze obostrzonym oraz w zakładzie karnym dla recydywistów, jednakże i tu przewidziano odrębności na niekorzyść. Więźniowi wyróżniającemu się wzorową postawą w pracy przypadające wynagrodzenie mogło być podwyższone do 30%, a zatrudnionemu przy pracach ciężkich w przemyśle mineralnym i wydobywczym do 40% (§ 170 ust. 2 i § 247 ust. 1 *in fine* oraz § 258 regulaminu z 1966 r.).

Regulamin z 1966 r. zawierał również odrębne przepisy w zakresie podwyższenia wynagrodzenia dla więźniów odbywających karę w zakładzie karnym przejściowym (§ 199 ust. 2), dla więźniów młodocianych odbywających karę w rygorze złagodzonym (§ 238), dla więźniów odbywających karę w zakładach karnych dla recydywistów (§ 258 ust. 2).

W analizowanym w tym miejscu kontekście należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie tzw. ośrodkowych zakładów karnych. Regulamin z 1966 r. w treści przepisu § 2 ust. 1 określał różne formy organizacyjne zakładów karnych, przewidując, iż jedną z nich jest ośrodek pracy więźniów. W myśl przepisu § 174 regulaminu z 1966 r. karę pozbawienia wolności w ośrodkach pracy więźniów odbywali skazani na karę pozbawienia wolności za:

- przestępstwo nieumyślne;
- na zastępczą karę pozbawienia wolności w zamian za nieuiszczoną grzywnę;
- przestępstwo umyślne, jeżeli do odbycia kary pozostało nie więcej niż 3 lata, jeżeli rodzaj popełnionego przestępstwa lub posiadane dane

określające osobowość skazanego, jak cechy charakteru, dotychczasowy tryb życia, pobudki i sposób popełnienia przestępstwa, zachowanie po jego popełnieniu, w czasie tymczasowego aresztowania lub odbywania kary, przemawiają za skierowaniem do ośrodków pracy więźniów;

- wycofani z zakładów karnych przejściowych.

Karę pozbawienia wolności w ośrodkach pracy więźniów wykonywano w warunkach zwiększonych uprawnień oraz wymagań w zakresie samodyscypliny więźniów, oraz współodpowiedzialności za przestrzeganie ustalonego porządku.

VI. Regulamin z 1974 r. zawierał podstawowe regulacje prawne normujące pracę więźniów w rozdziale 4 zatytułowanym „Zatrudnienie”. W przepisie § 63 stanowił, że skazany zdolny do pracy obowiązany był wykonywać prace odpłatne lub nieodpłatne, wskazane przez administrację zakładu karnego. Przy czym miał obowiązek pracować sumiennie i wydajnie, przestrzegać dyscypliny pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, dbać o porządek w miejscu pracy i stan obsługiwanych maszyn i urządzeń oraz przestrzegać przepisów porządkowych i regulaminu pracy, obowiązujących w zakładzie pracy (§ 64 ust. 1 regulaminu z 1974 r.). Obowiązek świadczenia pracy znajdował szczególne podkreślenie w regulacji normatywnej zawartej w § 65, w myśl której skazany bezzasadnie odmawiający wykonywania pracy niezależnie od odpowiedzialności dyscyplinarnej, tracił prawo dokonywania zakupów artykułów żywnościowych i wyrobów tytoniowych przez czas trwania odmowy, nie krócej jednak niż przez miesiąc.

Gdy chodzi o wynagrodzenie więźniów, to zasada ogólna została unormowana w treści przepisu § 66 ust. 1 regulaminu z 1974 r., w myśl którego skazany otrzymywał należność za pracę za czas faktycznie przepracowany. Natomiast szczegółowe zasady dotyczące wysokości wynagrodzenia zawarte były w przepisach jednostkowych, znajdujących się w różnych częściach tego aktu prawnego. Budowa, struktura i systematyka regulaminu z 1974 r. różniła się tym samym znacząco w porównaniu z regulaminem z 1966 r. Gros przepisów dotyczących wynagrodzenia więźniów z tytułu zatrudnienia zamieszczono w rozdziale I zatytułowanym „Różnicowanie wykonywania kary pozbawienia wolności”. Generalnie wysokość wynagrodzenia była właśnie zróżnicowana w zależności od rygoru wykonywania kary pozbawienia wolności. I tak przepis § 4 pkt 1 regulaminu z 1974 r. stanowił, iż skazani odbywający karę pozbawienia wolności w rygorze zasadniczym mieli prawo otrzymywać 25% należności za pracę, przepis § 7 ust.1 regulaminu z 1974 r. określał, że skazani odbywający karę

w rygorze złagodzonej mieli prawo otrzymywać 30% należności za pracę, w myśl § 10 ust. 1 regulaminu z 1974 r. skazani odbywający karę w rygorze obostrzonym mieli prawo otrzymać 20% należności za pracę i tak samo odbywający karę w rygorze surowym (§ 13 ust. 1 regulaminu z 1974 r.), zaś odbywający karę pozbawienia wolności w zakładach karnych przejściowych uprawnieni byli do otrzymania wynagrodzenia w wysokości 50% (§ 31 ust. 1 regulaminu z 1974 r.).

Podobnie jak to było w okresie wcześniejszym, również unormowania zawarte w regulaminie z 1974 r. w niekorzystanej sytuacji – w porównaniu do innych skazanych – stawiały skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze obostrzonym i surowym. W myśl § 8 ust. 2 więźniowie skazani, odbywający karę w pierwszym ze wskazanych powyżej rygorów, podlegali wdrożeniu do pracy przez zatrudnienie pod dozorem, przede wszystkim przy ciężkich pracach fizycznych. W porównaniu do regulaminu z 1966 r. była to znacząca zmiana. O ile bowiem ten ostatni nakazywał zatrudniania skazanych odbywających karę w rygorze obostrzonym „przy pracach fizycznych”, o tyle regulamin z 1974 r. poszedł już dalej stanowiąc, iż skazani mają nie tylko wykonywać prace fizyczne, ale dodatkowo ustanowił wymóg, by były to prace „ciężkie”. Zarazem podobnie jak pod rządem regulaminu z 1966 r., pomimo wykonywania takich „ciężkich prac fizycznych” skazanemu przysługiwało prawo do mniejszego wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia w porównaniu do skazanych odbywających karę w rygorze zasadniczym, złagodzonej i w zakładzie karnym przejściowym, wykonujących pracę lżejszego rodzaju.

Zgodnie z § 67 regulaminu z 1974 r. skazanemu, który wyróżniał się wzorową postawą w pracy, w szczególności systematycznie przekraczał zadania produkcyjne i spełniał wymagania w zakresie jakości produkcji, albo zatrudnionemu przy pracach ciężkich, należność za pracę przypadająca mu w wysokości przewidzianej w regulaminie, mogła być podwyższona nie więcej jednak niż o 10%. Podwyższenie wynagrodzenia nie mogło w każdym razie prowadzić do sytuacji, w której więzień otrzymałby więcej niż 75% należności za pracę (§ 67 ust. 2 regulaminu z 1974 r.).

Przepisy regulaminu z 1974 r. określały również prace, za które zatrudnionemu skazanemu nie przysługiwało wynagrodzenie, zaliczając do nich: prace porządkowe oraz pomocnicze o charakterze administracyjno-gospodarczym i publiczne roboty porządkowe, a w szczególności za prace związane z utrzymaniem czystości i porządku wewnątrz zakładu karnego i aresztu śledczego oraz w ich najbliższym otoczeniu, za prace związane z funkcjonowaniem zakładu karnego i aresztu śledczego, w tym konserwację, remont, budowę obiektów, działanie urządzeń, z obsługą, zaopatrze-

nieniem i transportem, za roboty związane z utrzymaniem czystości i porządku oraz konserwacją i remontami obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (§ 69 regulaminu z 1974 r.).

Regulamin z 1974 r. – podobnie jak uprzednio obowiązujący akt prawny – przewidywał, iż kara pozbawienia wolności, będzie wykonywana również w ośrodkach pracy, według rygoru zasadniczego i złagodzonego, w ośrodkach pracy dla młodocianych o tych samych rygorach oraz w ośrodku pracy dla recydywistów, według rygoru zasadniczego i obostrzonego (§ 17 ust. 1 pkt 2, § 21 ust. 1 pkt 2 oraz § 25 ust. 1 pkt 2).

4.3. Praca więźniów w nauce prawa penitencjarnego

I. Według Jerzego Śliwowskiego²⁷⁵ praca stanowiła jeden z zasadniczych sposobów oddziaływania wychowawczego, za pomocą której możliwe było pedagogiczno-penitencjarne wpływanie na skazanego. Jak wskazywał „niesie w sobie tak wielkie wartości, pociąga za sobą tak głęboką penetrację w zakresie społecznego wpływu na skazanego, iż jest z góry predystynowanym najlepszym środkiem pedagogiczno-penitencjarnym”. Przy czym J. Śliwowski podkreślał jej dwa aspekty, mianowicie z punktu widzenia metod technicznego wykonania i zaangażowania osobowości ludzkiej, praca winna być zbliżona do pracy wolnego człowieka, ale zarazem nie tracić swego penitencjarnego charakteru. Skazany nie powinien bowiem zapominać, że praca nosi w sobie jakieś piętno kary, która polega m.in. na narzuceniu mu pewnego rodzaju pracy, choćby najbardziej upragnionej. Z drugiej strony praca nie powinna być narzędziem kary, treść tej ostatniej wyczerpuje się bowiem w samym pozbawieniu wolności. Na surowość kary nie powinien tym samym wpływać czynnik cięższej pracy²⁷⁶.

Oprócz wskazanych powyżej dwóch aspektów, Jerzy Śliwowski przyjmował, że praca skazanych w zakładach karnych ma nadto aspekt resocjalizacyjny i ekonomiczny. Przy czym jak zaznaczał, „niebezpieczeństwo wysuwania na pierwszy plan aspektu ekonomicznego jest znaczne i spotyka się we wszystkich krajach, podczas gdy pierwszeństwo winien mieć efekt resocjalizacyjny” Zdaniem Jerzego Śliwowskiego, temu celowi służył w miarę możliwości swobodny wybór rodzaju pracy, zgodnie z zamiłowaniem i uzdolnieniami skazanego”. Jak jednak zauważał, powyższe często było w praktyce administracji penitencjarnej nieuwzględniane²⁷⁷,

²⁷⁵ J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 169.

²⁷⁶ Tamże, s. 170.

²⁷⁷ Tamże, s. 171.

zaś przydział pracy dokonywany był w praktyce dość mechanicznie, stanowiąc odpowiedź na aktualne zapotrzebowanie rąk do pracy²⁷⁸.

Jednocześnie Jerzy Śliwowski nawiązując do postanowień jakie zapadły w trakcie II Kongresu ONZ, który odbył się w Londynie w 1960 r. – bez szerszej argumentacji – niejako opowiedział się za dopuszczalnością oraz integracją pracy skazanych w ramach całości gospodarki narodowej²⁷⁹.

Zapatrywania Jerzego Śliwowskiego dalekie były wszak od jednoznaczności. W dwóch kolejnych artykułach poświęconych w całości regulaminowi wykonywania kary pozbawienia wolności, zawarł bowiem wiele krytycznych uwag odnośnie form zatrudniania skazanych, odbywających karę w rygorze surowym i obostrzonym. O ile w pierwszym z nich opublikowanym w 1976 r.²⁸⁰ zrobił to jeszcze stosunkowo oszczędnie sugerując, iż treść regulacji normatywnych dotyczących pracy więźniów, a zawartych w regulaminie z 1974 r., może wskazywać, iż tendencja do uczynienia z pracy skazanych narzędzia racjonalnej reintegracji społecznej, została przewyżczona przez punitywne, represyjny punkt widzenia. O tyle w drugim wydanym w 1980 r.²⁸¹ był już bardziej stanowczy, stwierdzając, że „należy wymagać unormowania problematyki pracy skazanych, aby nie była ona, jak w pewnym stopniu dzisiaj, dodatkowym czynnikiem represji. Tymczasem regulamin zastrzega, aby skazani w rygorze obostrzonym i surowym zatrudniani byli «przede wszystkim przy ciężkich pracach fizycznych». Oczywiście skazani powinni również wykonywać ciężkie prace fizyczne, powinny one być jednak w miarę równomiernie rozłożone między wszystkich, którzy są w stanie je wykonywać”. Zarazem konkludował, że „problem pracy skazanych nie zostaje rozwiązany przez fakt masowego ich zatrudnienia. Skuteczność tej metody da się dopiero sprawdzić na wolności przez zbadanie, ilu skazanych pracuje nadal w zawodzie wykonywanym w zakładzie karnym. Nauczenie i praca mają funkcję resocjalizacyjną tylko wtedy, jeśli skazanemu dostatecznie uświadamiają celowość przestawienia swej osobowości w kierunku zgodnego z zadaniami resocjalizacji, w warunkach odpowiadających ich uzdolnieniom i możliwościom”.

²⁷⁸ J. Śliwowski, *Kara pobawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981, s. 58.

²⁷⁹ J. Śliwowski, *Prawo i polityka...*, dz.cyt., s. 171.

²⁸⁰ J. Śliwowski, *Tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności i jego ocena*, PiP nr 10, z 1976 r., s. 34-39.

²⁸¹ J. Śliwowski, *O potrzebie nowych regulaminów penitencjarnych*, PiP, nr 1, 1980 r., s. 77-81.

Stanowisko Jerzego Śliwowskiego, wprawdzie krytyczne, jednakże trudno uznać je za jakiś daleko idący głos sprzeciwu wobec formy i sposobów wykonywania pracy przez więźniów. Z jednej strony, treść jego wywodu nasycona jest zaleceniami płynącymi choćby z Wzorcowych Reguł Minimalnych ONZ z 1955 r., np. w tej części, w której kładzie nacisk na zapewnienie pracy odpowiedniej do zdolności fizycznych i psychicznych więźniów, w tym zgodnej z ich zamiłowaniem. Podważał również racjonalność „masowości zatrudnienia” więźniów. Z drugiej, aprobatą dla wykonywania przez skazanych „ciężkich prac fizycznych” stała w jawnej opozycji do powyższej argumentacji i nie osłabiała wymowy tego stanowiska to, iż według autora prace tego rodzaju miałyby być „równomiernie rozłożone”. Istota zapatrywań Jerzego Śliwowskiego sprowadza się do zaakceptowania przecież wykonywania przez określoną kategorię więźniów „ciężkiej pracy fizycznej”, która bez wątplenia stanowiła czynnik wzmacniający dolegliwość kary pozbawienia wolności. Taki zresztą był cel zmian wprowadzonych w drodze regulaminu z 1974 r. motywowany poglądem o jedności polityki karnej i polityki penitencjarnej. Surowej represji karnej miał odpowiadać równie surowy i dolegliwy sposób wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec sprawcy prawomocnym wyrokiem karnym. Określona kategoria skazanych nie tylko, że miała odbywać karę w rygorze surowym i obostrzonym, ale w stosunku do pozostałych więźniów ich pozycja prawna miała różnić się na niekorzyść, nie tylko poprzez warunki odbywania kary, ale też poprzez charakter wykonywanej pracy, która teoretycznie miała służyć realizacji funkcji resocjalizacyjnej, w praktyce potęgowała dolegliwość kary.

II. Stanisław Pławski²⁸² odwołując się do postanowień regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z 1966 r., akcentował, że zatrudnienie więźniów ma na celu ich przygotowanie do życia na wolności przez wdrożenie do pracy i kształtowanie właściwego stosunku do pracy oraz nauczanie zawodu, jak również zachowanie i rozwój sił fizycznych i umysłowych więźniów przy pracach społecznie użytecznych z uwzględnieniem potrzeb gospodarki narodowej. Jednocześnie Stanisław Pławski odrzucał twierdzenie różnicujące charakter pracy w reżimie obostrzonym i w reżimie zwykłym. W jego ocenie stanowisko, że „w reżimie obostrzonym więzień ma obowiązek «ciężkiej pracy fizycznej» powodowało, że w takim ujęciu praca stawała się dolegliwością²⁸³.

²⁸² S. Pławski, *Prawo penitencjarne*, Warszawa 1968, s. 158.

²⁸³ Tamże, s. 158-159.

Według Stanisława Pławskiego²⁸⁴, aby można było mówić, że praca więźniów ma charakter wychowawczy, powinno być spełnionych kilka warunków, do których zaliczał:

- produktywność pracy, przez co rozumiał, iż praca nie miała być ani „wyzyskiwaniem tanich rąk roboczych”, ani „zabiciem czasu”, ani też zawierać elementu dolegliwości. Jak przyjmował więzień powinien być wdrażany do pożytecznej pracy w ten sposób, by czuł jej potrzebę i użyteczność;
- kolektywny charakter pracy, bowiem tylko zatrudnienie w dużych zakładach produkcyjnych posiada szczególne znaczenie wychowawcze, wdraża do zbiorowego wysiłku, umożliwia współzawodnictwo, które z kolei wyrabia sprawność pracy, rozwija ambicję, a nadto sprzyja przygotowaniu więźnia do przyszłej pracy na wolności;
- zrównanie ochrony pracy więźniów z pracą wykonywaną na wolności, co oznaczało, że do pracy więźniów należało stosować wszystkie przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy;
- sposób wynagradzania za pracę, który winien kształtować się w ten sam sposób co praca wykonywana na wolności. Powyższe Stanisław Pławski uznawał, za podstawową zasadę nowoczesnego prawa penitencjarnego;
- praca winna być wykonywana bądź w zakresie zawodu więźnia, bądź w zakresie jego przydatności do wykonywania danego rodzaju pracy;
- praca powinna być połączona z wyuczeniem zawodu, o ile skazany go wcześniej nie posiadał.

III. Według Henryka Popławskiego²⁸⁵ praca więźniów niemal jednogłośnie uznawana była we współczesnej doktrynie prawa penitencjarnego za jeden z najważniejszych środków resocjalizacji. Przyjmując powyższe jako punkt wyjścia wskazywał jednak, że „odsetek skazanych niepracujących nie przekracza w Polsce kilku procent, zaś około 85% skazanych pracuje odpłatnie. Można byłoby zatem oczekiwać, że wdrożony został przynajmniej nawyk do pracy w stopniu niezbędnym, by skazany mógł pracować i zarabiać uczciwie na utrzymanie po jego zwolnieniu z zakładu karnego oraz nie powrócił na drogę przestępstwa. Tymczasem powrotność do przestępstwa jest stosunkowo duża i nie tylko w naszym państwie” w efekcie konkludował, że albo praca jako środek oddziaływania wychowawczego „nie jest aż tak wspaniałą, albo nie potrafimy w sposób właściwy nim się posługiwać”²⁸⁶.

²⁸⁴ Tamże, s. 159-162.

²⁸⁵ H. Popławski, *Prawo penitencjarne*, Gdańsk 1984, s. 104.

²⁸⁶ Tamże, s. 104-105.

Stanowisko Henryka Popławskiego cechowało się wyjątkowym realizmem. Dostrzegał on bowiem – podobnie zresztą jak Jerzy Śliwowski – że praca może i powinna być oceniana w kontekście dwóch niezależnych, aczkolwiek występujących obok siebie aspektów, tj. aspektu wychowawczego oraz aspektu ekonomicznego. Zarazem jak zauważał „ekonomiczny punkt widzenia, który od samego początku istnienia nowoczesnego więzienia, aż po obecne czasy, był zmorą więzień kapitalistycznych”, kładł również cież na zatrudnienie więźniów w ustroju socjalistycznym. Jak podkreślał, „cień ten powinien możliwie jak najszybciej zniknąć z naszego horyzontu, gdyż w przeciwnym razie praca jako środek oddziaływania na skazanych nie odniesie oczekiwanego rezultatu”. Podsumowując swoje stanowisko wskazał, że „można i należy doceniać każdy inny aspekt pracy skazanych, ale jej aspekt resocjalizacyjny musi być jednak nadrzędny”²⁸⁷.

Zdaniem Henryka Popławskiego niezasadnym było utożsamianie samych pozytywnych efektów pracy oraz stosunku do niej z wychowaniem i uczciwością w pojęciu prawnym. Praca i wychowanie nie biegną bowiem równolegle ze sobą. Z tego też względu podkreślał, że „w praktyce penitencjarnej często upraszcza się to zagadnienie i ocenia postępy reedukacyjne przede wszystkim na podstawie wyników pracy i stosunku do niej skazanego”²⁸⁸.

Wyrażając powyższe zapatrywanie Henryk Popławski konstatował wszak, że – nie rezygnując z ideału, do którego się zmierza – osiągnąć przynajmniej cel nie tak daleko idący. Jeżeli „wychowanie przez pracę” napotyka trudności, winno się poprzestać na „wychowaniu do pracy”. Według wskazanego autora miało ono polegać na „przyzwyczajeniu skazanego do regularnego wysiłku, wpajania nawyku pracowitości i pilności oraz przyuczeniu do jakiegoś zawodu, tak by mogli i chcieli utrzymywać się z pracy po wyjściu z zakładu karnego”²⁸⁹.

Zdaniem Henryka Popławskiego praca jako taka „wpływa dodatnio na skazanych” gdyż wypełnia im czas, odrywa od natrętnych myśli o rodzinie, znajomych, o wolności, o przymusowej izolacji, umożliwia wyładowanie energii, daje poczucie własnej wartości, uczy nawyku pracy, punktualności i odpowiedzialności, rozładowuje nerwowość, poprawia samopoczucie, przybliża do wolności²⁹⁰. Już *prima facie* widać, że wskazane przez Henryka Popławskiego pozytywne skutki wykonywania pracy przez skazanego,

²⁸⁷ Tamże, s. 105.

²⁸⁸ Tamże, s. 106.

²⁸⁹ Tamże, s. 107.

²⁹⁰ Tamże, s. 107-108.

w istocie nie są związane, czy też nastawione na osiągnięcie rezultatów wychowawczych. Przeciwnie zaprezentowana powyżej argumentacja ukazuje, iż praca nie tyle stanowiła środek oddziaływania wychowawczego, ile środek łagodzenia dolegliwości życia w izolacji penitencjarnej, czy też inaczej rzecz ujmując zmniejszania poziomu deprivacji doświadczanych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Niektóre z pozytywnych skutków pracy wymienionych przez Henryka Popławskiego postawione zostały – jak się wydaje – nieco na wyrost. W jaki bowiem sposób świadczenie pracy przez więźnia mogło „przybliżyć do wolności”? W sytuacji gdy na gruncie obowiązującego w Polsce ustawodawstwa wykonywanie pracy było obowiązkiem więźnia, sam fakt jej świadczenia nie mógł stanowić jakiejś szczególnej okoliczności, która mogłaby rzutować np. na uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania reszty kary pozbawienia wolności. Wysoce wątpliwe jest również – w świetle zmiany warunków zatrudnienia więźniów – iż wykonywanie pracy prowadziło – niejako automatycznie – do poprawy samopoczucia.

IV. Stanisław Walczak²⁹¹ również zaliczał pracę do tradycyjnego zespołu środków wychowawczych. Odnosząc się do kontekstu historycznego wskazywał, iż w okresie międzywojennym traktowana była jako środek dolegliwości. Z koncepcją tą – według niego – zerwała socjalistyczna teoria i praktyka penitencjarna bazująca na założeniu, iż „obywatel odbywający karę pozbawienia wolności, chociaż odizolowany od społeczeństwa, przez wykonywanie w zakładzie karnym pracy społecznie użytecznej zachowuje łączność ze społeczeństwem i poczucie zajmowania odpowiedniego miejsca w społeczeństwie”²⁹². Jak podkreślał sięgający swą genezą „innej formacji społecznej, zrodzony w innych warunkach ustrojowych przepis o obowiązku pracy skazanego na karę pozbawienia wolności nabrał w nowych warunkach ustrojowych innej treści i był czynnikiem przyczyniającym się do przekształcenia pracy w środek resocjalizacji”²⁹³. Zdaniem Stanisława Walczaka celem pracy nie jest pogłębianie dolegliwości tkwiącej w samym fakcie pozbawienia wolności skazanego, lecz przystosowanie go do życia na wolności przez wdrożenie do pracy i kształtowanie właściwego stosunku do niej oraz nauczenie zawodu, w tym zachowanie sił fizycznych i umysłowych. Jak konstatował, praca w systemie środków wychowawczego oddziaływania stała się podstawowo-

²⁹¹ S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972 r., s. 349.

²⁹² Tamże, s. 358

²⁹³ Tamże, s. 358.

wym środkiem wśród środków zmierzających do tego celu, a zarazem środkiem najlepiej realizującym współczesne funkcje kary. Z drugiej zaś strony praktyka penitencjarna PRL wykształciła szeroki wachlarz form zatrudnienia, który dawał możliwość stosowania zasady indywidualizacji nie tylko przez zatrudnienie skazanego w pracy produkcyjnej najbardziej odpowiedniej dla niego z punktu widzenia realizacji celów kary, lecz także jego zainteresowań i zamiłowania²⁹⁴.

W swych rozważaniach dotyczących pracy więźniów Stanisław Walczak nie pominął kwestii ekonomicznych aspektów zatrudnienia więźniów, wskazując, że nie można ich pominąć w pracy skazanych „tworzącej dobra użytkowe”. Według wskazanego autora „celem pracy jest nie tylko świadomy udział w efektach ekonomicznych, pobudzających skazanego do wydajnej pracy, ale także, co jest szczególnie ważnym zagadnieniem w procesie resocjalizacyjnym, łączenie tej pracy z przyszłą pracą na wolności”²⁹⁵. Powyższe zagadnienie szeroko analizował w opracowaniu pt. *Penitencjarne i ekonomiczne aspekty pracy więźniów*²⁹⁶, w którym opowiedział się – podobnie jak Jerzy Śliwowski – za włączeniem pracy więźniów w ramy całości gospodarki narodowej. Podobnie jak ostatni ze wskazanych autorów odwołał się do rezolucji dotyczącej pracy więźniów podjętej podczas londyńskiego II Kongresu ONZ poświęconego zapobieganiu przestępczości i postępowaniu z więźniami, w której wskazano, że „w krajach gdzie siła robocza jest przedmiotem planowania należy włączyć w jej bilans pracę więźniów”. Jednocześnie pisał, że „integracja pracy więźniów w gospodarkę narodową, dzięki planowemu charakterowi naszej gospodarki znajduje pełną możliwość realizacji i jest realizowana w praktyce”²⁹⁷. Pogląd Stanisława Walczaka – a w konsekwencji także Jerzego Śliwowskiego – wywołuje sporo zastrzeżeń, aczkolwiek jego krytyczna analiza i ocena zostanie przedstawiona w dalszej części pracy w rozdziale ósmym (t. II).

V. Wreszcie należy wskazać na zapatrywania wyrażone przez Teodora Szymanowskiego w monografii poświęconej wykonywaniu kary pozbawienia wolności i napisanej wspólnie z Januszem Górskim. Praca ta została oparta na badaniach przeszło 900 pierwszy raz karanych więźniów. Badania przeprowadzono w ramach Instytutu Badania Prawa Sądowego przy

²⁹⁴ Tamże, s. 361.

²⁹⁵ Tamże, s. 360-361.

²⁹⁶ S. Walczak, *Penitencjarne i ekonomiczne aspekty pracy więźniów*, Przegląd Więziennictwa z 1960 r., nr 4 (15), s. 3 i n.

²⁹⁷ Tamże, s. 29.

współpracy z Centralnym Zarządem Zakładów Karnych i przy aprobacie kierownictwa resortu sprawiedliwości.

Zdaniem Teodora Szymanowskiego²⁹⁸ praca skazanych spełniała wielorakie zadania, do których należały funkcja resocjalizacyjna, a więc wdrożenie skazanych do pracy i nauczenie zawodu; funkcja zdrowotna i higieniczna sprowadzająca się do zachowania i rozwoju sił fizycznych i psychicznych skazanego oraz funkcja ekonomiczna. Odnosząc się do pierwszej ze wskazanych funkcji wskazał on, iż żaden z przepisów regulaminu z 1974 r. nie konkretyzował normy kodeksowej zawartej w art. 49 § 1 k.k.w. z 1969 r., co w efekcie czyniło z tego przepisu w dużym stopniu normę deklaratywną. Niemniej jednak jak utrzymywał w stosunku do młodocianych zatrudnienie z samej swej istoty spełniało zadania socjalizujące i przygotowujące ich w ten sposób do przyszłej readaptacji. Według Teodora Szymanowskiego zdecydowanie lepiej zapewnione było prawo do realizacji drugiej z funkcji, tj. higienicznej i zdrowotnej, a to poprzez regulacje normatywne zawarte w art. 49 § 2, art. 50 i art. 51 k.k.w. z 1969 r. oraz odpowiednie unormowania regulaminu z 1974 r. w postaci przepisów § 63, 64 ust. 1 i § 170 jak również w przepisach wykonawczych dotyczących zatrudnienia skazanych oraz służby zdrowia. W odniesieniu do trzeciej funkcji Teodor Szymanowski zauważył, że wynika ona tylko pośrednio z przepisów ustawowych, wskazując w tym zakresie unormowania art. 52 § 1 k.k.w. czy § 68 ust. 1 regulaminu z 1974 r., który odnosił się do kwestii wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia. Jak zaznaczył w rezultatach ekonomicznych zainteresowane było nie tylko Państwo, które pobierało największą część należności więźnia, ale też rodzina skazanego, której mógł dobrowolnie przekazywać zarobione pieniądze lub w drodze przymusu egzekucyjnego. Wreszcie jak podnosił sami skazani korzystali z wyników swej pracy, gdyż zarobione pieniądze w określonej części mogli przeznaczyć na dożywianie się i kupno wyrobów tytoniowych oraz innego rodzaju artykułów służących do utrzymania higieny, książek, prasy, gier świetlicowych, a za zgodą naczelnika odzieży, bielizny, obuwia. Wreszcie jak wskazywał Teodor Szymanowski realizacja funkcji ekonomicznej leżała w zainteresowaniu administracji penitencjarnej, na rzecz której więźniowie byli zobowiązani wykonywać nieodpłatnie prace porządkowe i pomocnicze o charakterze administracyjno-gospodarczym, ale również terenowe organy władzy państwowej zatrudniające skazanych przy publicznych robotach porządkowych²⁹⁹.

²⁹⁸ T. Szymanowski, w: T. Szymanowski, J. Górski, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1982, s. 26.

²⁹⁹ Tamże, s. 26-27.

Według Teodora Szymanowskiego o znaczeniu zatrudnienia w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności świadczył fakt, że z jednej strony skazany miał prawo do zatrudnienia, a z drugiej obowiązek wykonywania pracy. Przy czym dla realizacji tego prawa nie służyło więźniowi żadne roszczenie, natomiast obowiązek jego wykonania zabezpieczony był różnorodnymi surowymi sankcjami. Zarazem autor skrytykował regułę, zgodnie z którą skazani odbywający karę w rygorze obostrzonym i surowym, byli zatrudniani przede wszystkim przy ciężkich pracach fizycznych. Jak zauważył, zasada ta nie wynikała z ustawodawstwa karnego i pozostawała w opozycji do unormowań zawartych w Regułach Minimalnych ONZ z 1958 r. oraz naruszała „charakterystyczne dla zasad socjalistycznych założenie traktowania wykonywania każdej pracy jako powodu do szacunku społecznego”³⁰⁰.

Generalnie, jak wskazał Teodor Szymanowski: „Mówiąc o roli pracy w ujęciu prawa penitencjarnego, można stwierdzić bez przesady, że stanowi ona zasadniczą treść wykonywanej kary pozbawienia wolności”³⁰¹.

Prezentując wyniki badań autor wskazał m.in., że w przypadku kierowania do określonego miejsca pracy w olbrzymiej większości przypadków uwzględniano głównie zapotrzebowanie na siłę roboczą skazanych i wynosiło to 78% skierowań. Przy czym brane były pod uwagę zarówno bezpośrednie interesy zakładu karnego jak i przywieziennego przedsiębiorstwa produkcyjnego oraz zgłoszenia na pracę skazanych dokonywane przez pozawięzienne społeczności zakłady pracy. Powyższe dało autorowi asumpt do postawienia tezy, że w przypadku tego typu skierowań dominowały wyraźnie względy ekonomiczne, również w decydowaniu o tym, w jakim zakładzie pracy i na jakim stanowisku byli zatrudnieni skazani, przeważały potrzeby ekonomiczne³⁰². W odniesieniu do wysokości wynagrodzenia jakie przypadało skazanym po dokonaniu wszystkich potrąceń, autor wskazał, że w porównaniu do pracowników zatrudnionych na wolności zarabiali znacznie mniej, stanowiąc więc nie tylko dyspozycyjną ale i tanią siłę roboczą³⁰³.

To co cechowało zapatrywania Teodora Szymanowskiego, to – podobnie jak w przypadku Jerzego Śliwowskiego – ich niejednoznaczność. Wprawdzie ukazywał negatywne aspekty związane z pracą więźniów, ale też w żaden wyraźny sposób nie poddał w wątpliwość sensowności tezy

³⁰⁰ Tamże, s. 28.

³⁰¹ Tamże, s. 28.

³⁰² T. Szymanowski w: T. Szymanowski, J. Górski, *Wykonywanie kary pozbawienia...*, dz.cyt., s. 125

³⁰³ Tamże, s. 131.

o resocjalizacyjnej funkcji zatrudnienia. Wprawdzie wskazywał na dominację względów ekonomicznych, ale przecież nie przełamował w tym zakresie żadnego tabu. W oficjalnie głoszonej polityce penitencjarnej dominowała wszak teza o jedności zadań ekonomicznych i wychowawczych. Podobnie można ocenić konstatację o „dyspozycyjności” jak i o tym, że więźniowie stanowili „tanią siłę roboczą”. Jedno i drugie nie było ukrywane. Pierwsze wynikało z faktu pozbawienia wolności i wynikającego z tego braku możliwości dysponowania swoją osobą przez skazanego. Drugie podkreślane było niejednokrotnie w oficjalnych wypowiedziach wysokich funkcjonariuszy Służby Więziennej i co najważniejsze wynikało wprost z regulacji prawnych określających poziom potrąceń z wynagrodzenia więźniów.

Jednocześnie to czego zabrakło w stanowisku Teodora Szymanowskiego to zwrócenia uwagi na masowość zatrudnienia skazanych i płynące z tego konsekwencje. Przykładowo wyniki badań wskazujące na to, że przy kierowaniu do pracy tylko w niewielkim procencie uwzględniano zainteresowania więźniów określonym zatrudnieniem, nie zostały opatrzone jakimkolwiek komentarzem wskazującym na ujemność tego rodzaju zjawiska w kontekście aspektu wychowawczego. Podobnie analizując rodzaj pracy wykonywanej przez więźniów Teodor Szymanowski zauważył, że charakteryzuje się ona dużym zróżnicowaniem i wykonywana jest w pięciu dziedzinach gospodarki: przemyśle, budownictwie, komunikacji, rolnictwie oraz w pracach administracyjno-gospodarczych. Zarazem stwierdził: „To podobieństwo rodzajów prac wykonywanych przez skazanych do zatrudnienia charakteryzującego gospodarkę narodową w kraju jest rysem bardzo dodatnim, korzystnym zarówno dla skazanych ze względu na ich przyszłą adaptację, jak i dla gospodarki, w której rezultaty pracy skazanych są widoczne. Natomiast niekorzystnym przejawem ich zatrudnienia jest fakt, że skazani w znacznej większości pracują jako robotnicy bez zawodu i to w jakimś nawet stopniu poniżej swych kwalifikacji”. Przy czym owej „niekorzystności” autor upatrywał w tym, że „w płaszczyźnie ekonomicznej czynnikiem wzrostu wydajności jest wykorzystanie do maksimum posiadanych przez pracowników kwalifikacji”³⁰⁴. Nie chodziło zatem o to, że więźniów kierowano do pracy, do wykonywania której nie posiadali odpowiednich umiejętności zawodowych, co przeczyło wszelkim regułom, od których zależało realizowanie aspektu resocjalizacyjnego zatrudnienia. Chodziło o to, że przez brak stosownych kwalifikacji więźniowie byli po prostu mniej wydajni co przekładało się na wynik ekonomiczny.

³⁰⁴ Tamże, s. 128.

ROZDZIAŁ 5

Odnowa, bunt i mała stabilizacja

5.1. Polityka produktywizacji więźniów w latach 1956-1970

I. O ile po wydarzeniach poznańskich z 1956 r., podjęto wprawdzie krótkotrwałe, ale istotne zmiany w polityce gospodarczej – które uległy nadto zdynamizowaniu po objęciu władzy przez Władysława Gomułkę³⁰⁵ – o tyle zupełnie inaczej rzecz wyglądała w przypadku pracy więźniów. W tym ostatnim zakresie, lata 1956-1960, to okres zastoju, charakteryzujący się – w stosunku do lat ubiegłych – znaczącym zmniejszeniem zatrudnienia więźniów. W piśmiennictwie powyższa sytuacja określana była wręcz mianem „dotkliwego kryzysu”³⁰⁶ i rzeczywiście w tymże twierdzeniu nie sposób doszukać się przejawów, skoro z końcem grudnia 1957 r. zatrudnionych było tylko 50% ogółu skazanych osadzonych w więzieniach. Co spowodowało tak znaczący spadek gdy chodzi o liczbę zatrudnionych skazanych? Wskazywano tutaj na trzy zasadnicze przyczyny: po pierwsze, na spadek atrakcyjności siły roboczej więźniów, w efekcie brak zainteresowania ich pracą ze strony resortów gospodarczych; po drugie, na stan techniczny przywieziennych przedsiębiorstw. Te ostatnie dysponowały bowiem skromną bazą produkcyjną, zużytym parkiem maszynowym co w konsekwencji przekładało się na niską wartość produkcji oraz na niewielki w efekcie poziom zatrudnienia więźniów. Po trzecie, na zahamowanie procesów inwestycyjnych modernizujących bazę produkcyjną przedsiębiorstw przywieziennych.

³⁰⁵ J. Kaliński, *Ekonomiczne aspekty kryzysów systemu komunistycznego w Polsce (1956-1980)*, Pamięć i Sprawiedliwość 6/1 (11), 2007, s. 95, także: *Gospodarka Polski w latach 1944-1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 47-49.

³⁰⁶ M. Najder, *Zatrudnianie skazanych w: Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy*, pod red. P. Wierzbickiego, Warszawa 1988, s. 369, tenże, *Zasady oraz formy i rodzaje zatrudnienia skazanych w: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988*, pod red. A. Marka, Warszawa 1990, s. 371.

Nie negując powyższych czynników, warto wszak dostrzec, że nie tylko one miały wpływ na tak gwałtowny spadek zatrudnienia wśród więźniów z końcem 1956 r. i w latach następnych. Nie można bowiem zapominać, że gros skazanych do 1956 r. było przymusowo zatrudnionych w Ośrodkach Pracy Więźniów, które stopniowo likwidowano po kryzysie październikowym oraz w związku ze zmianami politycznymi jakie następowały na skutek „odwilży”, oraz ogłoszonej amnestii. Skalę dysproporcji doskonale ilustrują dane liczbowe. Przykładowo w 1954 r. we wszystkich 21 przedsiębiorstwach przywieziennych pracowało około 5500 więźniów, a w 11 przedsiębiorstwach rolnych zatrudniano około 2000 skazanych. Tymczasem, z początkiem 1954 r. liczba więźniów zdolnych do pracy w przemyśle wydobywczym osadzonych w ośrodkach pracy więźniów wzrosła do 17 700 osób, a na koniec tego roku wynosiła już 23 500, z czego 20 000 pracowało w najgorszych możliwie warunkach, bo w kopalnianym przemyśle wydobywczym pod ziemią³⁰⁷. W 1955 r. 37,7% ogółu więźniów było osadzonych w ośrodkach pracy, podczas gdy w więzieniach karno-śledczych 34,5%, w więzieniach karnych 23,3% i gospodarstwach rolnych oraz aresztach 4,5%³⁰⁸. Powyższe obozy zaczęto likwidować w związku ze zmianami jakie nastąpiły w wyniku „odwilży” politycznej w 1956 r., aczkolwiek był to proces powolny, gdyż jeszcze w pierwszych miesiącach po październiku 1956 r. w tychże ośrodkach pracy zatrudniano przymusowo 25 000 więźniów³⁰⁹.

Ponadto nie sposób zapominać też o ustawie z dnia 27 kwietnia 1956 r. o amnestii³¹⁰, na skutek której uwolniono tysiące więźniów. Według niepełnych danych amnestią objęto około 400 000 więźniów i aresztowanych, w tym 6000 więźniów politycznych. Oznaczało to z jednej strony zmniejszenie zaludnienia więzień, a z drugiej znaczące zmniejszenie potencjału „siły roboczej więziennictwa” czyli zmniejszenie liczby tzw. „rąk do pracy”.

Brak szerszego zainteresowania pracą więźniów z jednej strony, z drugiej brak odpowiednich środków finansowych oraz możliwości rozwoju po stronie władz więziennictwa podległych Ministerstwu Sprawiedliwości, powodował, że okres stagnacji gdy chodzi o rozwój bazy produkcyjnej przedsiębiorstw przywieziennych utrzymywał się niezmiennie do 1960 r.

³⁰⁷ B. Kopka, *Gulag nad Wisłą. Komunistyczne obozy pracy w Polsce 1944-1956*, Kraków 2019, s. 238-239.

³⁰⁸ Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944-1956*, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (17 druga część), rok VI, 1962, s. 39.

³⁰⁹ B. Kopka, *Gulag nad Wisłą...*, dz.cyt., s. 239.

³¹⁰ Dz.U. z 1956, nr 11, poz. 57

Dążąc do zmiany tego stanu rzeczy władze więziennictwa w 1957 r. utworzyły w Centralnym Zarządzie Więziennictwa – Wydział Zatrudnienia Więźniów, a terenowymi odpowiednikami nowo utworzonej komórki, były samodzielne stanowiska ds. zatrudnienia przy wszystkich więzieniach centralnych i niektórych zakładach karnych. W swych działaniach Wydział Zatrudnienia Więźniów CZW kładł nacisk przede wszystkim na ściślejsze nawiązanie współpracy z resortami gospodarczymi.

W pierwszym okresie swego istnienia praca Wydziału Zatrudnienia Więźniów ogniskowała się wokół dwóch zagadnień. Pierwszym – co oczywiste – były działania polegające na dalszym rozszerzaniu istniejących form zatrudnienia. Drugim, masowy instruktaż i szkolenie zawodowe niedoświadczonej kadry, która po raz pierwszy zetknęła się z nowymi obowiązkami i formami pracy. Jak wskazywał wysoki funkcjonariusz tego Wydziału, „dla niedostatecznie przygotowanej kadry zatrudnieniowców praca ta była wyjątkowo trudna, wymagała opanowania szeregu nieznanych dotychczas przepisów normatywnych z dziedziny organizacji pracy i płacy w zakładach produkcyjnych i przedsiębiorstwach zatrudniających więźniów. W okresie szkoleniowo-instruktażowym wiele wysiłku włożono w nauczanie młodej kadry posługiwania się «językiem ekonomicznym», zdobycia umiejętności wytrącania z rąk nieuczciwych niekiedy kontrahentów (a było ich w tym okresie bardzo wielu) tzw. «krótkiego ołówka», którym operowali na co dzień skreślając lub nie uwidaczniając w kartach roboczych wykonane przez więźniów czynności i wypracowane zarobki”³¹¹.

Corocznie od 1957 r. z inicjatywy Wydziału Zatrudnienia Więźniów organizowane były również konferencje robocze z zainteresowanymi resortami, ze zjednoczeniami, na których omawiano całokształt spraw związanych z realizacją planów minionego roku oraz zadania jakie stały przed więziennictwem oraz jego kontrahentami w roku następnym³¹².

W 1957 r. łącznie zatrudnionych odpłatnie było 11 853 więźniów, przy czym 6004 pracowało w przedsiębiorstwach przywięziennych oraz w gospodarstwach rolnych; 2540 w ośrodkach i podośrodkach pracy; 2432 w gospodarstwach pomocniczych i 877 wykonywało pracę w ramach tzw. wynajmu³¹³. Łączne wpływy z tytułu zatrudnienia więźniów wyniosły 83,5 mln zł. W znikomym procencie pokrywały koszty więziennictwa.

³¹¹ M. Machowski, *Bilans nie tylko jednego roku*, Gazeta Penitencjarna, nr 74, z dnia 1 maja 1969 r.

³¹² Z. Karnicki, M. Machowski, *Z problematyki zatrudnienia...*, dz.cyt.

³¹³ Tamże.

Pierwsze półtora roku funkcjonowania więziennictwa w strukturach organizacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości, zasadniczo upłynęło w perspektywie zmian reorganizacyjnych, przywracania równowagi w więzieniach wywołanych amnestią. Jednakże już w 1958 r. ponownie jednym z głównych zagadnień, na którym zogniskowała się uwaga kierownictwa resortu sprawiedliwości, była praca więźniów. Podczas krajowej narady naczelników zakładów karnych i prezesów sądów wojewódzkich poświęconej ocenie stanu więziennictwa, wiceminister sprawiedliwości Stanisław Walczak w zasadzie po raz pierwszy po 1956 r. zasygnalizował, iż polityka penitencjarna w zakresie pracy skazanych winna być oparta na zasadzie maksymalnego zatrudnienia wszystkich zdolnych do pracy więźniów. Zarazem wskazując na aspekt wychowawczy pracy, wyeksponował ekonomiczny cel zatrudnienia. „Obok jednak znaczenia wychowawczego – mówił – ma również duże znaczenie ekonomiczne. Efekty ekonomiczne pracy więźniów, jak wskazują na to obliczenia w roku bieżącym wyrażają się poważną sumą – około 230 milionów. Suma ta, aczkolwiek pokaźna, nie może być uznana za sumę nieprzekraczalną. Zresztą w historii naszego więziennictwa można wskazać na sumy grubo wyższe od tej, którą w tym roku osiągnęliśmy jako efekty produkcyjnej pracy więźniów. Dlaczego na to zwracam uwagę? Dlatego, że powinniśmy zdawać sobie sprawę organizując zatrudnienie, także i z tego, jakie będą efekty ekonomiczne (...) Jasno jednak – ponownie podkreślam – trzeba widzieć te zadania i brać pod uwagę ekonomiczne efekty pracy więźniów. Droga do tego celu prowadzi przede wszystkim przez maksymalne zwiększenie liczby więźniów pracujących. W tym kierunku winny iść nasze wysiłki na najbliższą przyszłość”. Jak mówił: „Musimy pamiętać, że opinia społeczna, klasa robotnicza podnosi postulat, aby więźniowie odbywający karę użytecznie pracowali, żeby zarabiali na swoje utrzymanie (...) Wydaje mi się jednak, że zbliżenie do stanu, w którym wydatki budżetowe na więziennictwo byłyby zrównoważone przez wpłaty więziennictwa do kas państwowych musi być brane pod uwagę w naszej pracy przy organizowaniu zatrudnienia więźniów”³¹⁴. Wyrażając powyższe zapatrywania nadzorujący więziennictwo wiceminister sprawiedliwości zaznaczył, że „w zakresie zatrudnienia potrzebny jest poważny wysiłek w kierunku rozszerzenia form zatrudnienia i zwiększenia ilości pracujących więźniów przez uruchomienie nowych ośrodków pracy, zorganizowania większej produkcji rzemieślniczej i usługowej”³¹⁵.

³¹⁴ *Przemówienie wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka...*, dz.cyt., s. 117-118.

³¹⁵ Tamże, s. 123.

Podobnie podczas mającej miejsce w dniu 28 lutego 1958 r. w Centralnym Zarządzie Więziennictwa odprawy z udziałem kierownictwa Zarządu Przedsiębiorstw oraz dyrektorów przywieziennych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych oraz naczelników zakładów karnych położono nacisk na poprawienie współpracy między dyrektorami przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych z naczelnikami więzień, oraz podniesienia wyników działalności gospodarczej tychże podmiotów. Jak podnoszono, niewłaściwe relacje nie pozostawały bez wpływu na wykonanie planowanych zadań, a to z kolei przekładało się z kolei na podważanie autorytetu kierownictwa przedsiębiorstw, rozluźnienie dyscypliny wśród więźniów i ostatecznie na wyniki ekonomiczne. Wśród głównych zarzutów jakie podnoszono znalazły się: nieprzestrzeganie ośmiogodzinnego czasu pracy, nieuzasadnione opuszczanie dni pracy z uwagi na stan zdrowia niepotwierdzony zaświadczeniem lekarskim, brak rytmiczności i jakości produkcji. W przypadku gospodarstw rolnych zasadniczy zarzut jaki był stawiany ich kierownictwu to brak należytego wysiłku mającego na „celu zapewnienie dostatecznej ilości odpowiednio dobranej siły roboczej zwłaszcza w okresach sezonowych”, co wpływało na wykonanie planów produkcji rolnej³¹⁶.

Problematyka zatrudnienia więźniów była również jednym z punktów oceny Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, która na posiedzeniu w dniu 26 listopada 1958 r. dokonała oceny pracy więziennictwa. Jej finalnym wyrazem była zatwierdzona w dniu 19 grudnia 1958 r. uchwała, w której w jednym z punktów wskazywano, iż: „Niezatrudnienie jeszcze poważnej ilości więźniów wpływa ujemnie na ich reedukację oraz zwiększa koszty wydatkowane przez państwo na więziennictwo. Możliwości zatrudnienia więźniów zwłaszcza wysoko wyrokowych, wewnątrz zakładów karnych są niedostateczne. Brak zainteresowania resortów gospodarczych możliwościami organizowania produkcji więziennej, zwłaszcza w oparciu o system nakłady lub kooperacja. Niedostateczne są wysiłki w kierunku organizowania w zakładach karnych prac wysoce pracochłonnych typu rzemieślniczego. Nie nawiązano w tym zakresie stosownych kontaktów z przemysłem drobnym i artystycznym”. W konsekwencji Komisja zgłosiła dezyderat, zgodnie z którym: „Ministerstwo Sprawiedliwości powinno rozbudowywać i poszerzać formy zatrudnienia więźniów wewnątrz zakładów karnych. Dotyczy to w szczególności tych zakładów karnych, w których przebywają więźniowie z wysokimi wyrokami³¹⁷”.

³¹⁶ *Narada dyrektorów przedsiębiorstw więziennych*, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (5) kwiecień-czerwiec, 1958 s. 209-210.

³¹⁷ *Wyciąg z uchwały Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości w sprawie więziennictwa*, Przegląd Więziennictwa, nr 4 (7), październik-grudzień, 1958, s. 110-112.

W dniu 28 listopada 1958 r. odbyła się również pierwsza narada starszych referentów do spraw zatrudnienia więźniów, podczas której omawiano stan zatrudnienia więźniów, sposoby i formy wykonywania pracy, analizowano występujące w tym zakresie niedociągnięcia oraz braki, zwłaszcza w zakresie organizacji pracy. Do poważnych braków zaliczono m.in. obsadzanie stanowisk starszych referentów ds. zatrudnienia przez funkcjonariuszy, którzy nie legitymowali się w tym zakresie niezbędnymi umiejętnościami i wiedzą, brak niezbędnych funduszy na budowę lub renowację hal produkcyjnych i warsztatów pracy, braki etatowe w zakresie liczby konwojentów, co hamowało, a niekiedy wręcz uniemożliwiało zwiększenie zatrudnienia więźniów poza terenem zakładu karnego. Wśród podjętych postulatów znalazło się wówczas m.in. rozwijanie obok podstawowych form zatrudnienia skazanych w ośrodkach pracy więźniów i w przywięziennych przedsiębiorstwach produkcyjnych, zatrudnienia w gospodarstwach pomocniczych na zasadzie kooperacji z dużymi zakładami produkcyjnymi oraz przy rzemieślniczej produkcji artystycznej³¹⁸.

Stały i konsekwentny nacisk ze strony kierownictwa CZW na działania zmierzające do zatrudnienia jak największej liczby skazanych, przynosił efekty, np. we wrześniu 1958 r. zatrudniano 52% ogólnego stanu więźniów, a zatem o 17,5% więcej aniżeli w styczniu tego samego roku. Przede wszystkim zwiększono zatrudnienie w przywięziennych przedsiębiorstwach produkcyjnych oraz w gospodarstwach rolnych, jak również w nowo utworzonych ośrodkach pracy więźniów, których liczba w 1958 r. wzrosła z 7 do 22. Podobnie zwiększano liczbę gospodarstw pomocniczych zatrudniających więźniów przy drobnej produkcji. Początkowo istniały tylko cztery tego typu gospodarstwa zatrudniające 200 więźniów, a w 1965 r. w strukturach organizacyjnych polskiego więziennictwa działało już 39 gospodarstw pomocniczych, gdzie przeciętne zatrudnienie wynosiło 3940 osób, by w 1966 r. wzrosnąć już do 4420 więźniów.

Generalnie jak wynikało z informacji naczelnika Wydziału Zatrudnienia CZW przedstawionej podczas posiedzenia kierownictwa CZW w dniu 20 kwietnia 1959 r. w 1958 r. stan zatrudnionych więźniów karnych wynosił 73,1% ogółu więźniów. Pozostałe 26,9% niezatrudnionych stanowili skazani w podeszłym wieku, chorzy, nowo przybyli, którzy nie zdążyli zostać skierowani do zatrudnienia oraz więźniowie nieprzydzieleni do pracy z uwagi na brak miejsc. W powyższej liczbie 22,3% więźniów zatrudnionych było w przywięziennych przedsiębiorstwach produkcyjnych, 21,7%

³¹⁸ *Narada starszych referentów do spraw zatrudnienia więźniów*, Przegląd Więziennictwa nr 4 (7), październik-grudzień, 1958, s. 123-125.

w ośrodkach pracy więźniów, 20,2% przy pracach sezonowych poza terenem zakładu karnego w budownictwie i rolnictwie, 8,6% w warsztatach i gospodarstwach pomocniczych oraz 27,2% przy pracach usługowo-gospodarczych³¹⁹.

Na rok 1958 przypadają też początki eksperymentowania przez władze więziennictwa w zakresie nowych form systemu nadzoru nad skazanymi w miejscach pracy, mających na celu zwiększenie możliwości zatrudnienia zewnętrznego. Rzeczą dotyczyła tzw. systemu uproszczonego oraz bezkonwojowego. Wprowadzenie na szerszą skalę uproszczonego systemu konwojowania i ochrony więźniów zatrudnionych poza obrębem zakładów karnych nastąpiło w 1959 r., wówczas tymże systemem objęto więźniów w 30 zakładach karnych, zatrudnionych przede wszystkim w budownictwie oraz rolnictwie³²⁰. Eksperymentowane rozwiązanie miało swe ujemne strony, związane z liczbą ucieczek więźniów z miejsc pracy. Odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obarczono wszak kierownictwa zakładów karnych, „które z braku dostatecznego doświadczenia w tej formie ochrony nie zawsze należycie przestrzegały ustalonych kryteriów doboru więźniów”³²¹. Ponadto istotnym problemem dla administracji penitencjarnej okazały się braki kadrowe, które powodowały, że konwój więźniów zatrudnianych w drodze wynajmu na rzecz uspołecznionych jednostek gospodarczych, nie mógł być zabezpieczony od strony nadzoru przez stałych, do tego celu przeznaczonych funkcjonariuszy. W większości wypadków konwoje te zabezpieczali funkcjonariusze w ramach dni wolnych od służby oraz formalnie w trakcie urlopu. Zagadnienie to omawiano m.in. w trakcie narady naczelników Centralnych Więzień w dniu 26 września 1959 r. z udziałem dyrektora CZW kom. I stop. Jana Bartczaka. Z jednej strony dostrzegali ujemny wpływ tego stanu rzeczy na dobrostan funkcjonariuszy więziennictwa, z drugiej przeważały względy ekonomiczne. Uznano bowiem, że „z różnych względów zlikwidować w obecnym okresie dodatkowych konwojów nie można. Ze względów penitencjarnych, jak i ekonomicznych nie możemy radykalnie ograniczyć wynajmu więźniów”³²².

³¹⁹ *Z posiedzeń kierownictwa CZW, Przegląd Więziennictwa*, nr 2 (9), kwiecień-czerwiec, rok III, 1959, s. 115.

³²⁰ J. Jankowiak, *Koszalińskie eksperymenty*, W Służbie Penitencjarnej, nr 3 (9), marzec 1962.

³²¹ S. Bugalski, *System bezkonwojowy zdał egzamin, nie zdały go jednakże niektóre zakłady*, W służbie penitencjarnej, nr 2 (8), luty 1962.

³²² *Narada naczelników centralnych więzień, Przegląd Więziennictwa*, nr 3 (10), lipiec-wrzesień, rok III, 1959, s. 93-94.

Rzecz nie była jednak tak prosta, a to z tego względu, iż obawiano się, że taki ponadnormatywny czas pracy, spowoduje poważny odpływ funkcjonariuszy więziennictwa do innych, bardziej atrakcyjnych materialnie zawodów, a na to, iż całe zagadnienie miało szersze znaczenie wskazuje uchwała z 1959 r. Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, w której zobowiązano ministra sprawiedliwości i ministra finansów do przygotowania projektów odpowiednich aktów prawnych „zapewniających materialne zainteresowanie funkcjonariuszy SW w rozwoju i wynikach produkcji, przy której zatrudniani są więźniowie”. Jak zauważono: „Obecnie funkcjonariusze ci, ze względu na brak jakichkolwiek bodźców materialnych, nie są zainteresowani wykonaniem planów produkcyjnych, ich rola w wielu przypadkach sprowadza się wyłącznie do biernego dozoru”³²³.

Korzyści – analizowane w horyzoncie potencjalnych efektów ekonomicznych, wynikających ze zwiększonego zatrudnienia więźniów – przeważały i w efekcie w 1960 r. dyrektor CZW wydał zarządzenie nr 62 z dnia 30 lipca 1960 r. w sprawie rozszerzenia form uproszczonego konwojowania i ochrony więźniów zatrudnionych poza obrębem zakładów karnych³²⁴. Co do zasady w systemie konwojowym więźniowie udawali się do miejsca pracy i pracowali pod stałym nadzorem funkcjonariuszy służby więziennej, w systemie uproszczonym zmniejszona była liczba dozorujących funkcjonariuszy, którzy nie posiadali stałych posterunków, a jedynie przemieszczali się pomiędzy poszczególnymi miejscami zatrudnienia skazanych. W systemie bezkonwojowym więźniowie udawali się i powracali do i z miejsc pracy bez nadzoru ze strony funkcjonariuszy służby więziennej. System bezkonwojowy zakładał możliwość wysyłania pewnych grup więźniów do miejsc pracy jedynie na podstawie przepustek i kart tożsamości, bez asysty konwoju. Bezpośredni nadzór nad więźniami w czasie przemarszu do pracy i z pracy oraz w miejscu pracy wykonywali wyznaczeni więźniowie grupowi. Jednocześnie ustalono kryteria doboru więźniów do grup objętych tym systemem przez komisje penitencjarne poszczególnych zakładów pracy. Określono także zasady organizacyjne, obowiązki więźniów grupowych, formy kontroli itp.³²⁵.

Zatrudnienie więźniów w systemie uproszczonym i bezkonwojowym rozwijało się w szybkim tempie. W 1960 r. uproszczonym systemem

³²³ Tamże, s. 93.

³²⁴ Tamże oraz T. Kalisz, *Praca skazanych w systemie więziennym Polski Ludowej w latach 1955-1969*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 42, nr 2, 2020, s. 79.

³²⁵ S. Bugalski, *System bezkonwojowy zdał egzamin, nie zdały go jednakże niektóre zakłady*, W służbie penitencjarnej, nr 2 (8), luty 1962.

konwojowania objęto 9,2 tys. więźniów, a systemem bezkonwojowym około 2 tys. skazanych. W kolejnym roku, na mocy zarządzenia nr 4 dyrektora CZW z dnia 29 czerwca 1961 r. rozszerzono kryteria doboru więźniów do grup objętych nowymi formami ochrony. Spowodowało to znaczny wzrost liczby więźniów objętych uproszczonym i bezkonwojowym systemem ochrony, przy czym w porównaniu do 1960 r. liczba ta wzrosła trzykrotnie. Przykładowo liczba więźniów wykonujących pracę w systemie bezkonwojowym wyniosła w 1961 r. – 22% wszystkich skazanych, którzy byli zatrudnieni poza obrębem zakładu karnego, a w 1962 r. – 30%³²⁶.

Przedmiotowe rozwiązania były korzystne nie tylko w perspektywie możliwości zwiększenia liczby więźniów zatrudnianych poza obrębem zakładów karnych. Z drugiej strony w znacznym stopniu przyczyniały się do zaoszczędzenia kosztów związanych z konwojem. Ten stan rzeczy można zilustrować na przykładzie Ośrodka Pracy Więźniów w Koszalinie. Podczas gdy w 1956 r. konwój dwóch grup rolnych pochłaniał kwotę 8300 zł, w 1957 r. przy 5 grupach rolnych wydatki na ten cel wynosiły już w skali rocznej łącznie 120 tys. zł, to w 1961 r. na funkcjonowanie 12 grup pracujących w PGR, w stosunku do których zastosowano system bezkonwojowy, nie poniesiono już żadnych wydatków. W skali rocznej zaoszczędzona kwota była niebagatelna, „gdyż – jak opisywał powyższą sytuację J. Jankowiak – tylko jedna grupa bez konwoju pozwala na zaoszczędzenie aż 25 tys. zł. W ten sposób 300 tys. zł w ciągu roku, dzięki przystosowaniu systemu konwojowania więźniów do aktualnej polityki penitencjarnej, do wymogów życia – pozostaje nietknięte w skarbie państwa”³²⁷.

W 1959 r. podczas posiedzenia kierownictwa CZW, które odbyło się w dniu 29 kwietnia, dokonano oceny dotychczasowych wyników pracy Wydziału Zatrudnienia Więźniów CZW oraz omówiono zadania tego wydziału na najbliższe lata. Na czoło zadań wysunięto – co nie powinno wzbudzać zdziwienia – kwestię dalszego zwiększania liczby zatrudnionych więźniów, w szczególności w przywięziennych przedsiębiorstwach przemysłowych i ośrodkach pracy. W efekcie przyjęto szereg zaleceń, zgodnie z którymi „zatrudnienie więźniów winno iść głównie w dwóch

³²⁶ Tamże oraz J. Górny, *Zakłady półotwarte i otwarte w: Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy*. Praca zbiorowa pod redakcją P. Wierzbickiego, Warszawa 1988, s. 105; P. Wierzbicki, *Zakłady półotwarte w Polsce*, Przegląd Penitencjarny nr 1, 1963, s. 107.

³²⁷ J. Jankowiak, *Koszalińskie eksperymenty*, W służbie penitencjarnej, nr 3 (9), marzec 1962.

kierunkach: dla więźniów z długoterminowymi wyrokami najwłaściwszą formą zatrudnienia jest zatrudnienie ich w przedsiębiorstwach przywieziennych, zaś dla krótkoterminowych w ośrodkach pracy więźniów. Gospodarstwa pomocnicze winny uzupełniać powyższe dwie formy, zatrudniając operatywnie nadwyżki niezatrudnionych więźniów”. Jak wskazano również: „W miarę rozwijania przedsiębiorstw przywieziennych, ośrodków pracy i gospodarstw pomocniczych, sezonowy wynajem więźniów należy ograniczyć. Nowe ośrodki pracy winny być organizowane zwłaszcza dla rozładowania wzrastającej liczby więźniów niskowyrozkowych, jednakże z zachowaniem warunków odpowiadających potrzebom więziennictwa”.

Uznając, iż niedostatecznie rozwinięta jest forma pracy w postaci różnego rodzaju prac i usług o charakterze nakładczym prowadzonych w ramach gospodarstw pomocniczych przy zakładach karnych, postulowano w związku z tym zwiększenie liczby tychże gospodarstw. Miano w nich rozwijać zatrudnienie więźniów przy nowych formach produkcji nakładczej niewymagającej wydatków inwestycyjnych, kładąc nacisk na produkcję chałupniczą oraz w oparciu o odpady produkcyjne przedsiębiorstw przywieziennych.

Jednocześnie – jak wówczas przyjęto – w każdym województwie miano dążyć do stworzenia ośrodka pracy dla aresztantów oraz osób skazanych przez kolegia karno-administracyjne, którzy byliby zatrudniani, również nieodpłatnie, przy pracach porządkowych na rzecz miasta, przy pracach drogowych itp.

Jednym z zaleceń sformułowanych podczas kwietniowego posiedzenia był postulat skoordynowania pracy Wydziału Zatrudnienia CZW z pracą Zarządu Przedsiębiorstw CZW. Zarazem – jak podkreślono – wydział „winien przejść na pracę bardziej operatywną, kładąc szczególny nacisk na kontrolę terenu i objęcie nią takich zagadnień jak: wydajność pracy więźniów, organizacja, dyscyplina i bezpieczeństwo pracy, właściwe zabezpieczenie zatrudnionych oraz stosowanie właściwych stawek i obliczanie wynagrodzeń za pracę”. Nadto po raz kolejny zwrócono uwagę na niedostateczne kwalifikacje starszych referentów ds. zatrudnienia. Z uwagi na powyższe nakazano przeprowadzenie ich weryfikacji pod względem przydatności do pracy na powierzonym stanowisku oraz przeprowadzić niezbędne w tym zakresie przeszkolenie³²⁸.

³²⁸ *Z posiedzeń kierownictwa CZW, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (9), kwiecień-czerwiec, rok III, 1959, s. 115-117.*

Rok 1959 kończył również okres weryfikacji trzonu dotychczasowej kadry kierowniczej w gospodarstwach rolnych. Proces ten prowadzony był stopniowo od 1957 r. pod hasłem „postulatu fachowości i przydatności w pracy wychowawczej nad więźniami”³²⁹. Działalność gospodarstw rolnych była dla administracji penitencjarnej równie istotna co pozostałe formy zatrudnienia więźniów, stąd dążąc do jej rozwoju na posiedzeniu kierownictwa CZW w dniu 23 listopada 1959 r. sformułowano szereg wytycznych kierunkowych na najbliższe lata. Zalecenia te uderzają bez wątpienia swoją szczegółowością, gdy uwzględni się obszar poruszanych w nich zagadnień. Oprócz zagadnień ściśle związanych z działalnością gospodarczą, poruszono w nich kwestie czysto techniczne. Nakazano w nich m.in. dalsze rozwijanie hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec, ze szczególnym uwzględnieniem hodowli zarodowej; rozwijanie ogrodnictwa, warzywnictwa oraz hodowli kur, ryb itp.; zlikwidowanie nadmiernej ilości koni i źrebaków; nadmiernej ilości „padnięć inwentarza żywego drogą wzmożonej opieki odpowiedzialnych pracowników gospodarstwa i lekarzy weterynarii oraz właściwie pojętej i stosowanej profilaktyki, i zoohigieny; zmieniać sadzeniaki ziemniaków i zaopatrywać się w nie tylko w województwach północnych kraju”; polecono opracowanie planu zatrudnienia więźniów w gospodarstwach rolnych ze szczególnym uwzględnieniem pracowników funkcyjnych; zorganizować kurs szkoleniowy dla kierowników gospodarstw rolnych w zakresie więziennictwa; opracować projekt obsady ilościowej pracowników kontraktowych i funkcjonariuszy więziennictwa mających pełnić służbę w gospodarstwach rolnych; wreszcie zatrudniać przy obsłudze inwentarza żywego, a w szczególności krów „wyłącznie więźniów-rolników z końcówkami wyroków od 1,5 do 3 lat, a w produkcji roślinnej od 6 miesięcy”³³⁰.

II. Bez wątpienia znaczący impuls do podjęcia działań w kierunku zwiększenia poziomu zatrudnienia więźniów, dała uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 19 września 1960 r. w sprawie zatrudnienia więźniów. Ustalała ona zasadnicze formy i rodzaje zatrudnienia podkreślając, że zatrudnienie wszystkich nadających się do pracy więźniów jest zagadnieniem o poważnym znaczeniu wychowawczym i gospodarczym. Postulowała aby przy zatrudnieniu więźniów, mieć na uwadze, obok wymogów polityki penitencjarnej również i potrzeby gospodarki

³²⁹ *Z posiedzeń kierownictwa CZW, Przegląd Więziennictwa*, nr 4 (11), październik-grudzień, rok III, 1959, s. 133.

³³⁰ Tamże, s. 134.

narodowej w zakresie produkcji pracochłonnej³³¹. Przedmiotowa uchwała w znacznej mierze przyczyniła się do nawiązania ścisłej współpracy między Centralnym Zarządem Więziennictwa a resortami gospodarczymi. W krótkim czasie zawarte zostały stosowne porozumienia w szczególności z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Ministerstwem Rolnictwa oraz Ministerstwem Komunikacji. Powyższe pozwoliło na zorganizowanie szeregu ośrodków i podośrodków pracy więźniów i zatrudnianie początkowo niewielkiej ilości skazanych, która stopniowa, aczkolwiek systematycznie wzrastała wraz z upływem czasu³³².

Jedne z pierwszych tego typu podośrodków pracy więźniów powstały w maju 1961 r. na Lubelszczyźnie. W Małaszewiczach – niewielkiej miejscowości we wschodniej części Polski – więźniowie byli zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych. Z uwagi jednak na to, iż była to praca o charakterze sezonowym, przedsiębiorstwu wynajmującemu więźniów na krótki stosunkowo okres czasu, nie opłacało się budować stałych ośrodków, których koszt byłby niewspółmierny do ich żywotności. W rezultacie 250 więźniów zostało zakwaterowanych w specjalnych 22 namiotach³³³. Drugi identyczny namiotowy podośrodek pracy, powstał w tym samym czasie w Werbkowicach we wsi leżącej na wschodnim krańcu Lubelszczyzny niedaleko Hrubieszowa. Tam 500 więźniów podobnie zakwaterowanych w namiotach pracowało na budowie, przy wykopach, w transporcie oraz przy wznoszeniu murów osiedla mieszkaniowego. W tym ostatnim jednak przypadku, z uwagi na brak siły roboczej i by zapewnić ciągłość pracy, wynajmujące więźniów, przedsiębiorstwo zdecydowało się na rozbudowę podośrodka³³⁴. „Nadszedł wreszcie wrzesień. Sezonowy ośrodek pracy miał ulec likwidacji – jak opisywano ówczesną sytuację na łamach *W służbie penitencjarnej* – Na wieść o likwidacji ośrodka z kierownictwa budowy posypały się pisma do CW w Chełmie Lubelskim. Treść ich sprowadzić można do krótkiego stwierdzenia: nie zabierajcie więźniów bo budowa stanie. Wobec takiego postawienia sprawy decyzja władz więziennych musiała być jednoznaczna. Namioty wprawdzie zlikwidowano, zaczęto jednak wznosić baraki”³³⁵. W ten sposób

³³¹ M. Machowski, *Polityka penitencjarna a zatrudnienie więźniów*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 56, z dnia 1 sierpnia 1968 r.

³³² Z. Karnicki, M. Machowski, *Z problematyki zatrudnienia...*, dz.cyt. WSP 7, 8 (25, 26), rok III, lipiec-sierpień 1963.

³³³ J. Fren, *Z wizytą w Małaszewiczach*, *W Służbie Penitencjarnej*, nr 4, październik 1961.

³³⁴ Z. Frank, *Cudze chwalimy – swego nie znamy*, *W służbie penitencjarnej*, nr 6 (12), czerwiec 1962.

³³⁵ Tamże.

w bezpośredniej bliskości realizowanej budowy, powstał już nie sezonowy, lecz stały podośrodek pracy więźniów zatrudnionych przy budowie cukrowni, którego kadre stanowiło dziewięciu funkcjonariuszy Służby Więziennej GP nr 75, 1969.

Podsumowując 1961 r., jak również określając najważniejsze zadania więziennictwa na 1962 r., S. Ziemiński zastępca dyrektora CZW pisał: „Poprzez zorganizowanie nowych ośrodków, a zwłaszcza podośrodków pracy więźniów, rozwiązaliśmy w znacznym stopniu nadmierne niekiedy zaludnienie w zakładach karnych jak również zwiększyliśmy stan zatrudnienia więźniów. Rozszerzenie sieci ośrodków i podośrodków pracy więźniów pozwoliło na szerokie eksperymentowanie systemu uproszczonego konwojowania więźniów oraz systemu bezkonwojowego”. Wytyczając dalsze kierunki działań zmierzających do zwiększenia poziomu zatrudnienia więźniów zastępca dyrektora CZW wskazywał, że: „W trosce o dalszą poprawę stanu zaludnienia zakładów karnych oraz zatrudnienia więźniów, trzeba będzie podjąć wysiłki zmierzające do zorganizowania nowych ośrodków i podośrodków pracy oraz rozbudowę przedsiębiorstw przywięziennych. Rozbudowa tych przedsiębiorstw jest zadaniem długofalowym, niemniej w pewnym zakresie zadanie to musi być zrealizowane już w roku bieżącym. Organizowanie nowych ośrodków i podośrodków musi być jednak racjonalne i skoordynowane w czasie ze wszystkimi działaniami służb. Koordynacja ta ma na celu zabezpieczenie funkcjonowania tych ośrodków w sposób zapewniający zarówno regulaminowe prawa więźnia, jak i właściwe warunki pracy funkcjonariuszom SW. Z tego punktu widzenia wymagać będą weryfikacji niektóre już istniejące ośrodki i podośrodki pracy więźniów”³³⁶.

Rok 1962 r. był kolejnym, w którym intensywnie zwiększono stopień produktywizacji więźniów. Nastąpił wzrost zatrudnienia w przedsiębiorstwach ZP CZW, które w ocenie Wydziału Zatrudnienia Więźniów stanowiły „najwłaściwszą formę zatrudnienia, spełniających takie podstawowe warunki jak: zatrudnienie więźniów wysoko wyrokowych, wyuczenie zawodu, przystosowanie więźnia do pracy w kolektywie, wpojenie poszanowania mienia społecznego, troska o wyniki produkcji”³³⁷. Jak również przeszło sześciokrotny wzrost zatrudnienia więźniów osadzonych w ośrodkach pracy więźniów oraz w podośrodkach pracy więźniów w państwowych

³³⁶ S. Ziemiński, *Nowy rok – nowe zadania*, W służbie penitencjarnej, nr 1 (7), styczeń 1962 r.

³³⁷ Z. Karnicki, M. Machowski, *Z problematyki zatrudnienia więźniów*, W służbie penitencjarnej, nr 7, 8 (25, 26), rok III, lipiec-sierpień 1963.

zakładach pracy. Warto dostrzec, że o ile w 1957 r. funkcjonowało 15 ośrodków pracy więźniów, o tyle w 1962 r. istniało ich już 81.

Generalnie poziom zatrudnienia więźniów w 1962 r. kształtował się następująco: w przedsiębiorstwach przemysłowych i gospodarstwa rolnych ZP CZW pracowało odpłatnie 9501 więźniów, co stanowiło wzrost o 3497 skazanych w stosunku do 1957 r.; w ośrodkach i podośrodkach pracy więźniów zatrudnionych odpłatnie było 16 846 osób, co stanowiło wzrost o 14 306 w porównaniu do 1957 r.; w gospodarstwach pomocniczych pracowało odpłatnie 3344 więźniów, więcej o 912 osób w porównaniu do 1957 r. i wreszcie 3567 więźniów wykonywało pracę w ramach tzw. wynajmu, co stanowiło wzrost o 2690 osób w porównaniu do 1957 r. Łącznie w 1962 r. zatrudnionych było odpłatnie 33 258 więźniów, a zatem więcej o 21 405 osób niż w 1957 r.³³⁸.

W ślad za wzrostem zatrudnienia więźniów, następowało zwiększenie wpływów z tego tytułu do Skarbu Państwa. O ile wpływy te w 1957 r. wyniosły 83,5 mln zł, o tyle w 1962 r. zamknęły się liczbą 255,4 mln zł. Wzrosła też średnia płaca za 1 roboczogodzinę, w 1957 r. wynosiła ona 3,50 zł, w 1962 r. 5,25 zł. Wszystko to spowodowało, że w 1957 r. wpływy z tytułu zatrudnienia więźniów jedynie w niewielkim stopniu pokrywały koszty działalności więziennictwa, a w 1962 r. wpływy te pokrywały 48% kosztów w stosunku do ogółu kosztów świadczonych przez Skarb Państwa³³⁹. W niektórych centralnych więzieniach i zakładach, np. w Strzelcach Opolskich, Raciborzu, Zielonej Górze, Goleniowie, Sztumie, Sieradzu i Częstochowie, wpływy z funduszu wyrównawczego przekroczyły ponad 50% kosztów utrzymania zakładów karnych³⁴⁰.

Więźniowie zatrudniani byli wszak nie tylko w przedsiębiorstwach przywięziennych, gospodarstwach rolnych czy w drodze tzw. wynajmu w przedsiębiorstwach państwowych. Będąc tanią, a niekiedy darmową siłą roboczą, wykorzystywani byli w ramach tzw. akcyjności do różnego rodzaju prac. W PRL-u tzw. „czyny społeczne” były szeroko rozpowszechnionym rodzajem działań zbiorowych, traktowane były jako dobrowolna i nieodpłatna forma aktywności społecznej wykonywanej poza obowiązkami zawodowymi. Samo pojęcie czynu społecznego w realiach komunistycznego państwa zostało faktycznie unormowane w uchwale Prezydium Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1955 r. w sprawie czynów

³³⁸ Tamże.

³³⁹ Tamże.

³⁴⁰ Z. Lenartowicz, *Zatrudnieniowcy radzą*, W służbie penitencjarnej, nr 9 (27), rok III, wrzesień 1963.

społecznych oraz pomocy Państwa w ich organizowaniu i realizacji³⁴¹ oraz w uchwale z dnia 20 września 1961 r. w sprawie czynów społecznych, oraz pomocy Państwa w ich organizowaniu i realizacji³⁴². Gdy chodzi o więźniów, przykładowo z końcem 1962 r. w związku z postulatem Wydziału Rolnego KC PZPR oraz Ministerstwa Rolnictwa, zaangażowano ich do prac przy wykopkach ziemniaków. Do akcji wykopkowej, która trwała od 28 października do 20 listopada, skierowano 1500 więźniów z Koszalina, Czarnego, Wronek, Szczecina, Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, Grudziądza, Zielonej Góry oraz Iławy i to zaledwie w ciągu dwóch dni. Więźniowie pracowali na rzecz 80 PGR-ów podległych 10 Inspektoratom Państwowych Gospodarstw Rolnych Wojewódzkiego Zrzeszenia PGR w Koszalinie. Po zakończeniu prac przy wykopkach ziemniaków, więźniowie z CW w Koszalinie oraz OPW w Czarnym skierowani zostali następnie do prac przy wykopkach buraków cukrowych³⁴³.

W 1962 r. istotny procent w bilansie zatrudnienia stanowiło również zatrudnienie nieodpłatne więźniów na rzecz nie tylko zakładów karnych ale i prezydiów rad narodowych. Przy tych pierwszych pod koniec wskazanego powyżej roku, pracowało 14 202 więźniów, przy drugich średnie zatrudnienie wynosiło 205 osób, a wartość robocizny wykonanej przez więźniów osiągnęła sumę 1200 tys. zł. Aczkolwiek Wydział Zatrudnienia Więźniów CZW krytycznie oceniał politykę kierowania więźniów do prac nieodpłatnych. Jak podkreślano: „Stosowana dotychczas praktyka tzw. etatyżacji więźniów dla prac usługowo-gospodarczych nie zdała w pełni egzaminu. Ujemna strona etatyżacji, to przede wszystkim stały, systematyczny wzrost liczby zatrudnionych więźniów. Odpowiedzialni za to pracownicy CZW nie zawsze byli w stanie określić należycie potrzeby poszczególnych zakładów karnych i z reguły zatwierdzano każdą dodatkową liczbę więźniów kierowanych do prac usługowo-gospodarczych. Naczelnicy centralnych więzień w wielu wypadkach w sposób bezkrytyczny pozytywnie opiniowali wnioski zgłaszane przez podległe im zakłady karne, dotyczące zwiększenia zatrudnienia więźniów przy tych pracach. Minusem etatyżacji było również krępowanie naczelników w prawidłowym ekonomicznym wykorzystaniu więźniów w zależności od aktualnych potrzeb zakładu”. Uściślając powyższe wskazywano przykładowo, że: „w okresie jesienno-zimowym, tj. w okresie znacznej intensyfikacji

³⁴¹ M.P. 1955, nr 4, poz. 30.

³⁴² M.P. 1961, nr 80, poz. 333.

³⁴³ *Więziennictwo pomogło przy wykopkach*, W służbie penitencjarnej, nr 12 (18), grudzień 1962.

wszelkich prac usługowo-gospodarczych nie mogli oni (naczelnicy – przyp. wł.) zwiększać określonej limitem ilości więźniów, natomiast w okresie letnim zdarzało się, że przyznany limit przekraczał potrzeby tych zakładów. System ten, w miarę upływu czasu, prowadził do gromadzenia w zakładzie więźniów fachowców, uszczuplając w znacznym stopniu ogólny bilans zatrudnienia dochodowego. Wydział Zatrudnienia Więźniów CZW zdając sobie sprawę, że procesu tego zahamować nie sposób postulował procentowe określenie liczby więźniów, którzy mogą być wykorzystywani do tych prac. Ponadto zalecał w szerszym niż dotychczas stopniu zatrudnianie więźniarek i więźniów śledczych za zgodą organów dysponujących”. Jak dalej wskazywano: „Sprawy te powinny znajdować się w centrum uwagi wszystkich naczelników zakładów karnych, którzy zobowiązani są określonymi zarządzeniami do systematycznego zmniejszania ilości zatrudnionych i ich wymiany według postulowanych kryteriów. Należy bowiem pamiętać, że niewspółmiernie wysoki stopień zatrudnienia tej kategorii więźniów w stosunku do istniejących potrzeb podraża wybitnie koszty utrzymania aparatu więziennictwa”³⁴⁴.

Podsumowując wyniki osiągnięte w ciągu pierwszych pięciu lat funkcjonowania Wydziału Zatrudnienia Więźniów CZW wskazano, że osiągnięcia w tym zakresie nie tylko, że spotkały się przychylną i bardzo pozytywną oceną Ministerstwa Finansów, lecz możliwe były na skutek podniesienia dyscypliny i wydajności pracy, prawidłowej jej organizacji, zabezpieczeniu ciągłego frontu robót, dostarczeniu odpowiedniej ilości narzędzi i materiałów oraz współzawodnictwie pracy. Z drugiej jednak podkreślono, iż powyższe nie oznacza, że: „wszystkie zadania stojące przed nami zostały już rozwiązane i że sprawę produktywizacji więźniów doprowadzono do końca”³⁴⁵. Bazując na powyższym określono tym samym zadania na kolejne pięć lat. Wskazano, że: „Następna 5-latka w pierwszej fazie wymagać będzie od całego pionu zatrudnienia wzmoczonego wysiłku i skoncentrowania się na takich zagadnieniach, jak:

- zwiększenie produktywizacji więźniów w okresach zimowych,
- przechodzenie z form sezonowego zatrudnienia na zatrudnienie w ośrodkach pracy więźniów,
- rozwój różnych form zatrudnienia, a w szczególności zatrudnienia wewnątrz zakładów karnych,

³⁴⁴ Z. Karnicki, M. Machowski, *Nieodpłatne zatrudnianie więźniów*, W służbie penitencjarnej, nr 5 (23), rok III, maj 1963.

³⁴⁵ Z. Karnicki, M. Machowski, *Z problematyki zatrudnienia więźniów*, W służbie penitencjarnej, nr 7, 8 (25, 26), rok III, lipiec-sierpień 1963.

- rozwijanie i doskonalenie słusznych społecznie form współzawodnicstwa więźniów,
- masowe szkolenie więźniów na kursach krótko- i długookresowych,
- polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy,
- szerszy niż dotychczas rozwój zatrudnienia dla kobiet,
- pełne zatrudnienie więźniów zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych oraz więźniów, których rodziny pozostają w ciężkich warunkach materialnych i kierowanie w miarę możliwości do prac wyżej płatnych,
- w szerszym stopniu niż dotychczas zatrudnienie więźniów gruźlików i alkoholików,
- zwiększenie dyscypliny, wydajności i średnich płac więźniów³⁴⁶.

III. W dniach od 4 do 6 lipca 1963 r. odbyło się XIII plenarne posiedzenie KC PZPR. Z tymże wydarzeniem w zasadzie powszechnie łączy się ostateczny koniec okresu liberalizacji polityki w PRL. Jak pisał J. Eisler³⁴⁷ „w 1963 r. sytuacja społeczno-polityczna w Polsce systematycznie ulegała pogorszeniu, co między innymi było następstwem (...) «zimy stulecia». Niezależnie jednak od warunków ekonomicznych wpływ na to miało także kolejne już zaostrzenie kursu wobec inteligencji twórczej”. Na łamach ukazującego się we Francji *Narodowca* pisano m.in. w wydaniu z dnia 6 sierpnia 1963 r.: „W dyskusji nad referatem Gomułki wygłoszonym na XIII Plenum zabrało głos 34 mówców (...) Spośród biorących udział w dyskusji – 18 zdecydowanie opowiedziało się za zaostrzeniem kursu politycznego, a wypowiedzi 15-tu utrzymane były w tonie bardziej pojednawczym. Zarówno Gomułka w swym referacie jak i – w czasie dyskusji – Cyrankiewicz, Moczar, Korotyński wystąpili z ostrymi atakami na Stany Zjednoczone i radiostacje zachodnie, nazywając je narzędziami ideologicznej dywersji. Roman Nowak nawoływał do zaostrzenia kursu wobec Kościoła (...) Putrament dopatrywał się w paryskim miesięczniku «Kultura» narzędzia «ideologicznej dywersji» prowadzonej przez emigrację (...) Jest jeszcze drugi motyw nowego zaostrzenia kursu w Polsce, nie mniej ważny: mobilizacja partii do podjęcia walki z wrogami na polu ideologicznym ma odwrócić zainteresowanie społeczeństwa od problemów dnia codziennego, tj. coraz cięższej, przez reżim Gomułki zawnionej sytuacji ekonomicznej Kraju”. Z kolei krajowy *Dziennik Bałtycki* w wydaniu z dnia 7/8 lipca 1963 r. donosił: „Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zebrany w dniach 4, 5 i 6 lipca 1963 r. na XIII Plenum po wysłuchaniu

³⁴⁶ Tamże.

³⁴⁷ J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską*, Warszawa 2018, s. 222.

referatu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki „O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii” wygłoszonego imieniem Biura Politycznego KC PZPR i po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji postanowił przyjąć referat tow. Władysława Gomułki jako wytyczną działania partii w dziedzinie ideologicznej”³⁴⁸.

We wspomnianym powyżej referacie Władysław Gomułka wskazywał m.in., że: „Na ideologiczną pracę partii składa się zarówno działalność teoretyczna, jak też działalność propagandowo-wychowawcza, zmierzająca do wyjaśnienia masom pracującym polityki partii, do zdobycia ich poparcia dla tej polityki i ukształtowania ich poglądów, sposobu myślenia i stylu życia według socjalistycznych zasad (...) Główne wysiłki naszej pracy ideologicznej, a zwłaszcza propagandy masowej i pracy wychowawczej powinny się koncentrować na wewnętrznych zadaniach budownictwa socjalistycznego, a w szczególności na problemach naszego rozwoju społeczno-gospodarczego. W naszym ustroju, w którym stosunek do pracy jest najważniejszym miernikiem wartości ideowo-moralnych – praca jest najważniejszą szkołą życia i szkołą myślenia nowymi, socjalistycznymi kategoriami”³⁴⁹.

Rzecz oczywista, treści XIII Plenum KC PZPR nie mogły przejść bez echa wśród władz więziennictwa. Już w lipcowo-sierpniowym numerze *W służbie penitencjarnej* z 1963 r. Jan Pietruszka naczelnik Wydziału Penitencjarnego CZW, nawiązując do tego referatu I sekretarza KC PZPR, pisał: „Czynnikiem najsilniej kształtującym charakter jest niewątpliwie szacunek i sumienność w wypełnianiu obowiązków i przodowanie w pracy. Te elementy oddziaływania stosowane są u nas powszechnie w procesie oddziaływania na ludzi i słusznie też spełniają czołowe zadanie w procesie reedukacji przestępców. Rola pracy w procesie reedukacji przestępców jest doceniana przez ogół funkcjonariuszy Służby Więziennej. Tysiące uczciwych obywateli – cichych bohaterów pracy, codziennym wysiłkiem budujących lepszą przyszłość naszego kraju – są wzorem nie tylko dla naszych funkcjonariuszy w wypełnianiu ich codziennych obowiązków, ale są przede wszystkim wzorem stawianym codziennie do naśladowania skazanym przebywającym w zakładach karnych. Kształtowanie na ich przykładzie wśród więźniów poczucia obowiązku wobec państwa i narodu oraz rozbudzenie umiłowania i szacunku dla pracy ludzkiej,

³⁴⁸ *Dziennik Bałtycki*, rok XIX, nr 160, z dnia 7/8 lipca 1963 r.

³⁴⁹ *O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii. Skróty referatu wygłoszonego na XIII Plenum KC PZPR przez Władysława Gomułkę*, *Dziennik Bałtycki*, rok XIX, nr 159 (5817), z dnia 6 lipca 1963 r.

troski o własność społeczną, to codzienne zadania funkcjonariuszy Służby Więziennej. Zadania te mogą być i są stawiane przede wszystkim w tych zakładach, które dysponują odpowiednimi możliwościami zatrudniania więźniów. Można stwierdzić oceniając w świetle obrad XIII Plenum KC PZPR wyniki działalności więziennictwa na tym odcinku, że więziennictwo w poważnym stopniu wykorzystało istniejące możliwości zatrudnienia więźniów”. Jak w dalszej części pisał Jan Pietruszka: „Dalszy rozwój zatrudnienia uwarunkowany jest rozwojem sieci własnych przedsiębiorstw przywięziennych. W poważnym stopniu realizowane jest zadanie przygotowania więźniów do pracy (wychowanie do pracy), tj. nauczania zawodu, umiejętności pracy, nabycia nawyku pracy. Staje jednak przed więziennictwem w dalszym ciągu problem pełnego wykorzystania w procesie reedukacji wszystkich możliwości wypływających z faktu zatrudniania więźniów (wychowanie przez pracę). Należy w większym jeszcze niż dotychczas stopniu wykorzystać wszystkie walory wychowawcze, wynikające z dobrze zorganizowanego toku produkcji, sprawnej organizacji pracy, oszczędności surowca, maszyn i narzędzi, szkolenia zawodowego i innych elementów kształtujących warunki pracy więźniów w celu wyrobienia w nich trwałych i pozytywnych postaw”³⁵⁰.

IV. W 1965 r. Komisja ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym dokonała kompleksowej oceny pracy więziennictwa. Wytyczne sformułowane przez Komisję zawarte zostały w *Uwagach i wnioskach Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w sprawie polityki wykonania kary pozbawienia wolności*. Rzecz oczywista zatrudnienie więźniów znalazło się wśród zagadnień, które znalazły się w centrum uwagi. Podjęcie przez kierownictwo więziennictwa niezbędnych działań oraz stworzenie warunków umożliwiających zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy skazanych, uznane zostało za jedno z głównych zadań władz więziennictwa.

W marcu 1965 r. odbyło się również plenarne posiedzenie Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości poświęcone omówieniu sytuacji panującej w więziennictwie oraz zagadnieniom polityki penitencjarnej. Przed posiedzeniem zespół posłów dokonał lustracji kilku zakładów karnych. W wyniku powyższego oraz debaty nad sprawozdaniem przygotowanym przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości,

³⁵⁰ J. Pietruszka, *W świetle XIII Plenum*, W służbie penitencjarnej, nr 7, 8 (25, 26), rok III, lipiec-sierpień 1963.

Prokuratury Generalnej oraz Najwyższej Izby Kontroli, komisja sejmowa podjęła *Uchwałę o stanie więziennictwa i polityce penitencjarnej*.

W tymże dokumencie wskazano, że pomimo trudnych warunków, więziennictwo stworzyło właściwe środki wykonywania kar pozbawienia wolności zgodnie z zadaniami polityki penitencjarnej. Jak również w zasadzie w całości wykonano zalecenia wskazane w Uchwale Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1958 r. W uchwale zwrócono również uwagę na „znaczne wysiłki więziennictwa w dziedzinie pełnego zatrudnienia więźniów”. Co więcej, podkreślono, iż: „prowadzone przez więziennictwo zakłady produkcyjne oparte są na zdrowych podstawach i mają w zasadzie prawidłowy profil produkcji, zapewniający zbytnie na wyprodukowane przedmioty”.

Tradycyjnie – wszak krytyka w ideologii marksistowskiej pełniła ważną rolę – w uchwale Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości wskazano na „szereg braków i trudności hamujących pełną realizację zadań stojących przed Służbą Więzienną”. Podobnie jak w uchwale Komisji Wymiaru Sprawiedliwości przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR przede wszystkim zwrócono uwagę na brak ustawowego unormowania zasad wykonywania kary pozbawienia wolności. Jak również gros uwagi poświęcono zatrudnieniu więźniów. Zarazem sformułowano zalecenie, aby w czasie wykonywania pracy stosować odpowiednią segregację skazanych, zgodnie z którą więźniowie, wobec których orzeczono kary pozbawienia wolności za popełnienie poważnych przestępstw, winni być kierowani do odpowiednio cięższej pracy. Jednocześnie zalecono, by w przedsiębiorstwach przywięziennych wprowadzić pracę dwuzmianową. Podkreślono również znaczenie prac jakie wykonują więźniowie na rzecz rad narodowych oraz innych instytucji użyteczności publicznej. Z kolei w odniesieniu do więźniów skazanych na kary krótkoterminowe za przestępstwa mniejszej wagi, zalecono wypracowanie nowych i właściwych form zatrudnienia³⁵¹. Rzecz oczywista, zasadniczy postulat uchwały nakazywał objęcie zatrudnieniem wszystkich zdolnych do pracy więźniów³⁵².

Zalecenia sformułowane przez Komisję Wymiaru Sprawiedliwości przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR oraz w Uchwale Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, oraz sposoby ich realizacji stały się niezwłocznie przedmiotem narady wojewódzkich inspektorów ds. zatrudnienia więźniów,

³⁵¹ Z. Frank, *O stanie więziennictwa i polityce penitencjarnej. Uchwała sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości*, W służbie penitencjarnej, nr 6 (48), rok V, czerwiec 1965 r.

³⁵² *Poselskie dezideraty*, Gazeta Sądowa i Penitencjarna nr 5 (106), rok VII, z dnia 1 marca 1968.

która odbyła się w końcu czerwca 1965 r., oraz jednym z punktów narady naczelników centralnych więzień mającej miejsce w sierpniu 1965 r.

W trakcie czerwcowej narady wojewódzkich inspektorów ds. zatrudnienia, Jan Pietruszka wicedyrektor Centralnego Zarządu Więziennictwa, w swoim wystąpieniu podniósł m.in., że „Celem kary pozbawienia wolności w naszym ustroju jest zmiana postaw ideowo-moralnych przestępców, wdrażanie ich do uczciwego życia pod odbyciem kary. Jednym ze środków wychowawczych jest dobrze zorganizowana praca więźniów, która poza walorami czysto ekonomicznymi, zawiera przede wszystkim poważne walory wychowawcze, gdyż ułatwia więźniom zdobycie zawodu, kształtuje pozytywne nawyki, ogranicza demoralizujący wpływ bezczynności i nudy, pobudza do społecznie użytecznego myślenia i wysiłku, uczy więźniów w sprzyjających warunkach wychowawczych i organizacyjnych porządku i dyscypliny, obowiązkowości i zasad kolektywnej współpracy”³⁵³. Jak podkreślił: „Realizując wychowawcze cele kary trzeba wykorzystać wszelkie rezerwy i możliwości, skierować do pracy wszystkich zdolnych do zatrudnienia więźniów, rozwijać różne formy zatrudnienia w zakładach karnych i karno-śledczych za zgodą organów dysponujących, przestrzegać obowiązków wynikających z umów z przedsiębiorstwami-kontrahentami. Tam gdzie jest to możliwe należy zwiększać produkcję i zatrudnienie w warsztatach szkolnych”³⁵⁴.

Stanowisko wicedyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa w omawianym zakresie było jednoznaczne. Wskazywał on jako konieczne podjęcie działań zmierzających do szerokiego rozwoju prac nakładczych, które posiadały duże możliwości rozwoju w warunkach zakładu karnego zamkniętego. Jak zaznaczano, ta forma pracy była szczególnie pożądana, albowiem z jednej strony nie wymagała wysokich nakładów inwestycyjnych w urządzenia, maszyny itp., a z drugiej mogła być prowadzona w celach oraz innych wolnych pomieszczeniach. Równie stanowcze, a zarazem w pełni zgodne z zaleceniami Komisji Wymiaru Sprawiedliwości przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR oraz uchwałą Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, były dalsze wytyczne wynikające z wystąpienia Jana Pietruszki, nakazujące by do prac fizycznych komisje penitencjarne kierowały w pierwszej kolejności więźniów skazanych za przestępstwa aferowe, jak również nakazujące zwiększenie zatrudnienia w uproszczonym systemie konwojowania więźniów skazanych za przestępstwa chuligańskie.

³⁵³ Z. Lenartowicz, *Jak zwiększyć zatrudnienie więźniów?*, W Służbie Penitencjarnej, nr 9 (51), rok V, wrzesień 1965 r.

³⁵⁴ Tamże.

W trakcie narady położono również nacisk na konieczność zwrócenia uwagi przez inspektorów ds. zatrudnienia na takie kwestie jak: systematyczna kontrola więźniów w trakcie wykonywania pracy oraz ścisła współpraca z działami penitencjarnymi i ochrony. Jak argumentowano: „Może przynieść ona dobre wyniki w organizowaniu nowych stanowisk pracy i rozwijaniu form zatrudnienia, może pomóc w mobilizacji więźniów, podniesieniu wydajności pracy, w zwalczaniu opieszałości lub odmowy pracy”³⁵⁵.

Z kolei Jerzy Sekular naczelnik Wydziału Zatrudnienia Więźniów Centralnego Zarządu Więziennictwa, przedstawił szczegółową analizę zawierającą bieżącą ocenę i perspektywy rozwoju zatrudnienia więźniów. Wskazując m.in., że „Plan za rok ubiegły przewidywał średnie zatrudnienie odpłatne 33 tys. więźniów. Plan nie został wykonany z powodu wejścia w życie dekretu o amnestii. Średnia zatrudnienia wynosiła 27 tys. więźniów. Nie został też w pełni wykonany plan dochodów budżetowych do Skarbu Państwa; na przewidywanych 285 mln zł, wpłynęło do Skarbu Państwa 247 mln zł. Plan na rok bieżący przewiduje średnie zatrudnienie 29 tys. więźniów oraz 254 mln zł dochodów budżetowych do Skarbu Państwa. Pozytywnym zjawiskiem jest wzrost wydajności pracy i zarobków więźniów w ub. roku. Średnia planowana płaca wynosiła 5,60 zł za roboczo-godzinę, osiągnięta – 5,68 zł. W okresie poamnestyjnym głównym zadaniem w dziedzinie zatrudnienia było zapewnienie przedsiębiorstwom wystarczającej liczby pracowników, niedopuszczenie do nadmiernej fluktuacji oraz opóźnienia w realizacji planów produkcyjnych przedsiębiorstw przywięziennych”. Jak dalej referował, „Aby planowany wzrost zatrudnienia więźniów został zrealizowany, trzeba wykorzystywać wszelkie istniejące rezerwy produkcyjne, łącząc zatrudnienie ze szkoleniem zawodowym więźniów w zbiorczych zakładach szkolnych, trzeba wprowadzać zatrudnienie więźniów w przedsiębiorstwach przywięziennych na dwie i trzy zmiany, dbać o to, aby przez wykorzystanie bodźców materialnych i wychowawczych praca więźniów była bardziej wydajna”³⁵⁶.

W toku narady zwrócono także uwagę na brak odpowiedniego doboru więźniów na określone stanowiska pracy. Winą w tym zakresie obarczono komisje penitencjarne oraz inspektorów i referentów ds. zatrudnienia, którym zarzucono brak wnikliwości i rzetelności w wykonywaniu swych obowiązków, co powodowało, że „więźniów odmawiających pracy pochopnie podciąga się pod miano nienadających się do pracy, nie zawsze w sposób

³⁵⁵ Tamże.

³⁵⁶ Tamże.

właściwy pod względem wychowawczym i produkcyjnym weryfikuje i odpowiednio wykorzystuje kwalifikacje zawodowe więźniów. Nie zawsze też więźniowie – poszukiwani fachowcy, kierowani są zgodnie z przepisami w pierwszej kolejności do pracy w przedsiębiorstwach przywieziennych”. Jak wytykano błędem było również kierowanie sprawców, tzw. afer gospodarczych, zamiast do prac fizycznych na stanowiska funkcyjne i do prac umysłowych.

Podobnie za nieprawidłową praktykę uznano to, że więźniowie odbywający krótsze kary pozbawienia wolności, w tym i ci którzy zostali skazani za tzw. przestępstwa chuligańskie, pozostawali bez pracy. Domagano się w związku z tym od kierownictwa zakładów karnych, w szczególności od inspektorów i st. referentów ds. zatrudnienia, nawiązania ściślejszej współpracy z radami narodowymi, tak by wskazanych powyżej więźniów wykorzystywać w najszerszym z możliwych zakresów przy pracach komunalnych.

W toku dyskusji jaka wywiązała się podczas narady, zabierający głos funkcjonariusze Służby Więziennej, z jednej strony wskazywali na „sposoby wykorzystywania rezerw produkcyjnych przez uruchamianie produkcji nakładczej i usługowej”, postulowali dodatkowe premiowanie funkcjonariuszy nadzorujących więźniów przy tej pracy w zależności od wzrostu wydajności pracy i wyników produkcyjnych. Z drugiej strony podnosili potrzebę zapoznawania „zatrudnieniowców” z ważniejszymi przepisami resortów administracyjnych i gospodarczych, konieczność uproszczenia zbędnej dokumentacji oraz opracowania wzoru umów z przedsiębiorstwami zatrudniającymi więźniów poza obrębem zakładu karnego oraz uregulowania w przepisach zagadnień związanych z doborem i kierowaniem poszczególnych grup więźniów do pracy odpłatnej³⁵⁷.

1965 był również rokiem, w którym zapadły decyzje o zaangażowaniu więziennictwa w akcję zagospodarowywania Bieszczad. Podstawę do podjęcia tego rodzaju szerszej aktywizacji rolniczej na terenach województwa krośnieńskiego, stworzyły jednak akty wydane w latach poprzedzających. Mianowicie chodzi tutaj o uchwałę Prezydium Rady Ministrów nr 1014/56 z dnia 17 grudnia 1956 r. o rolniczym zagospodarowaniu Bieszczad i Beskidu Niskiego, uchwałę nr 271 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 27 maja 1958 r. oraz kolejną uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1959 r. w sprawie zagospodarowania Bieszczad. Jednakże nikłe efekty zamierzonych działań w zakresie osadnictwa na terenie Bieszczad oraz w zasadzie brak efektów gospodarczych

³⁵⁷ Tamże.

powstałych na tym terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych, spowodowały, że uznano, iż do zagospodarowywania Bieszczad należy włączyć więziennictwo z jego bogatym rezerwuarem siły roboczej w postaci więźniów.

W ciągu dwóch pierwszych lat więziennictwo przejęło dwa gospodarstwa rolne w Czystohorbiu i Moszczańcu, tworząc początkowo Oddziały Zewnętrzne by następnie jeden z nich w Moszczańcu przekształcić w samodzielny Zakład Karny z Oddziałami Zewnętrznymi w Czystohorbiu i Wisłoku. Przy czym ten ostatni jeszcze do końca 1970 r. miał charakter sezonowy, więźniowie do października zamieszkiwali w namiotach, a po tym okresie lokowani byli w oddalonym o około 4 km ZK w Moszczańcu. W tym ostatnim przypadku obiekty mieszkalne dla więźniów stanowiły postawione tam baraki.

V. Istotny wpływ na organizację pracy więźniów wywarły również decyzje podjęte podczas VII Plenum KC PZPR, które odbyło się w dniach od 28 do 29 października 1966 r. Uchwały dotyczyły m.in. usprawnienia organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwach.

Wytyczone wówczas zadania ekonomiczne w swym założeniu miały na celu unowocześnienie produkcji przez wprowadzenie nowych technologii, polepszenie organizacji pracy na każdym stanowisku i rytmiczne wykonywanie planów, poprzez pełniejsze angażowanie załóg w realizacji planów produkcyjnych i bardziej oszczędne gospodarowanie środkami trwałymi. Jak podkreślano ówczas na łamach *Gazety Penitencjarnej* były to sprawy niezwykle doniosłe z punktu ekonomicznego tj. zwiększenia akumulacji i rentowności przedsiębiorstw. Oczywiście ów aspekt ekonomiczny rytualnie już – co będzie cechą charakterystyczną całego okresu PRL – niejako równoważono czy też uzasadniono „wychowawczą” rolą pracy, która miała m.in. polegać na przyuczeniu skazanego do zawodu oraz „wychowanie więźniów do pracy”³⁵⁸.

Bezpośrednią konsekwencją, przekładającą się na praktyczne działania więziennictwa we wskazanym powyżej zakresie, było m.in. powołanie w przedsiębiorstwach przywięziennych, zakładowych komisji usprawnienia organizacji produkcji. Powołane zostały w celu kontroli realizacji zadań sprecyzowanych w uchwałach VII Plenum Partii. W toku swych działań komisje analizowały przede wszystkim funkcjonowanie systemu zarządzania, ocenie podlegały również czynności poszczególnych komórek

³⁵⁸ Z. Lenartowicz, *Lepsza organizacja pracy – lepsze wyniki*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 34, z dnia 1 września 1967 r.

i stanowisk pracy, przeprowadzono ocenę pracy mistrzów, zwracając szczególną uwagę na ich rolę w kierowaniu produkcją, badano metody organizacji pracy zespołowej, funkcjonowanie w przedsiębiorstwach systemu informacji jak również oceniano przydatność istniejących dokumentacji technicznych. Nie były to wszak jedyne obszary, które zostały poddane ocenie ze strony kontroli usprawnienia organizacji pracy. Szczególną uwagę w pracy komisji zwracano na takie zagadnienia jak racjonalne wykorzystanie siły roboczej w perspektywie wzrostu zatrudnienia więźniów, wydajność pracy, jakość produkcji, właściwe wykorzystanie czasu pracy, poziom przygotowania zawodowego i kwalifikacji skazanych. Do zadań komisji należało też dokonanie oceny organizacji stanowisk roboczych w oparciu o wnioski i opinie pracowników przedsiębiorstwa, zbadanie struktury przedsiębiorstwa pod kątem uproszczenia jego struktury organizacyjnej, sprawności systemu planowania wewnątrzzakładowego, wykonania przyjętych przez przedsiębiorstwo zobowiązań kooperacyjnych, jak również analiza możliwości szerszego stosowania systemu akordowego, a także wpływu bodźców ekonomicznych w postaci systemu premiewego na rytmiczność produkcji³⁵⁹.

W odniesieniu do jednej z największych branż produkcyjnych w więziennictwie w ówczesnych latach tj. branży metalowej, komisja w przygotowanych wnioskach wskazała m.in., że w 1966 r. wszystkie pięć POM (Przedsiębiorstw Obróbki Metali) w kraju wykonały plan produkcyjny według cen porównywalnych w 106,1% dając 77 mln zł akumulacji. W wyniku zwiększenia produkcji w porównaniu z 1965 r. w ub.r. POM-y zatrudniły o 300 więźniów więcej. Z kolei o dynamice zatrudnienia świadczy choćby to, że w pierwszym kwartale br. przekroczono już roczny plan zatrudnienia więźniów. Jak komentując powyższe, z emfazą – charakterystyczną dla ówczesnego języka PRL-owskiej propagandy – donoszono na łamach *Gazety Penitencjarnej*: „Gospodarskie obrachunki po VII Plenum przyniosły plon w postaci 110 wniosków usprawniających, które wpłynęły do komisji. Z tego najwięcej wniosków do realizacji komisje przyjęły: we Wronkach, Stargardzie i Goleniowie. Wnioski dotyczyły lepszego wykorzystania siły roboczej, umocnienia dyscypliny, poprawy organizacji i rytmiczności produkcji, sprawniejszego zarządzania przedsiębiorstwem. Są to wnioski pod względem ekonomicznym niekiedy bardzo cenne”³⁶⁰.

Ustalenia komisji usprawnienia organizacji produkcji, w sposób bardziej szczegółowy odnosiły się do czterech Przedsiębiorstw Obróbki

³⁵⁹ Tamże.

³⁶⁰ Tamże.

Metali. W przypadku POM w Płocku wskazano, że następstwem realizacji zgłaszanych postulatów, dokonano zmiany dotychczasowego procesu technologii spawania elektrycznego na spawanie w atmosferze dwutlenku węgla, co w skali rocznej miało przynieść oszczędności w wysokości około 900 tys. zł. W POM w Sztumie w wyniku realizacji wniosków usprawniających, zastosowano wózki widłowe w transporcie wewnętrznym oraz wybudowano trasy dla elektrociągów w hali montażowej. W POM w Stargardzie z kolei utworzono grupę pracowników dla przeprowadzania renowacji bezpośrednio na produkcji, wreszcie w POM w Goleniowie eksperymentalnie wprowadzono nowy system rozliczania robót za pomocą raportu zmianowego. Rezultatem wskazanych powyżej zmian w POM w Goleniowie, Sztumie i Stargardzie uzyskano oszczędność na robociznie w wysokości 375,2 tys. zł.

Jednakże na pozytywach wyłącznie skończyć się nie mogło, byłoby to sprzeczne z marksistowską ideologią. Nie po to przecież powołane zostały owe komisje by stwierdzić, że organizacja pracy więźniów jest idealna, tylko po to by niejako wypunktować te obszary, w których można było i należało – co oczywiste – wzmoc wysiłek by osiągnąć jeszcze lepszą wydajność gdy chodzi o pracę skazanych. Uchwały VII Plenum KC PZPR zwracały przecież uwagę na konieczność usunięcia braków i niedomagań w działalności przedsiębiorstw, zwłaszcza poprzez lepszą organizację pracy, tak by poprzez wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych jak również wprowadzenie szeregu usprawnień podnieść rentowność przedsiębiorstw. W tej sytuacji stwierdzenie przez komisję usprawnienia organizacji produkcji, iż przedsiębiorstwa przywięzienne funkcjonują prawidłowo i nie wymagają poprawienia jakości ich pracy i działania, stałoby w sprzeczności z uchwałami Plenum Partii i niejako podważałyby ich zasadność, a to – czego nie trzeba szerzej uzasadniać – w warunkach PRL-owskiej demokracji socjalistycznej nie było żadną miarą dopuszczalne. Partia była nieomylna, kwestionowanie jej decyzji czy zaleceń nie wchodziło w rachubę i nie mogło się zdarzyć.

Dlatego nie może dziwić, że – jak podnoszono – komisje również „potrafiły krytycznym okiem spojrzeć na szereg nieprawidłowości opóźniających rozwój ekonomiczny przedsiębiorstw i pomniejszających walory wychowawcze (*sic!*) pracy”³⁶¹.

Opracowane przez nie zalecenia nakazywały m.in. aby dyrekcja oraz załogi POM zwracały większą uwagę na podnoszenie kwalifikacji więźniów, wzmocnienie nadzoru nad przebiegiem szkolenia, usprawnienie

³⁶¹ Tamże.

rozkładu dnia roboczego, a przede wszystkim zlikwidowanie przestojów w pracy. Omawiając wyniki prac komisji podkreślano, że: „W wielu przedsiębiorstwach odczuwa się nie dość sprawną jeszcze koordynację pracy poszczególnych działów produkcji, nadmierne przeciążenie pracami administracyjnymi działu szefa produkcji przy niepełnej obsadzie tego działu. Występują też i takie mankamenty, jak nie dość sprawna organizacja pracy rozdzielni robót, niskie kwalifikacje pracowników w działach pomocniczych (narzędziownia, grupy remontu i konserwacji maszyn), dłuższych przestojów i zakłóceń w produkcji. Nie we wszystkich przedsiębiorstwach opracowywane są harmonogramy pracy dla poszczególnych stanowisk, a tam gdzie są opracowywane nie zawsze przestrzega się ich realizacji. Ustalenie zadań miesięcznych – jak stwierdziły komisje – w niektórych POM-ach odbywa się bez uwzględnienia terminu dostawy surowca. Poziom dyscypliny i wydajności pracy nie wszędzie kształtuje się równomiernie”³⁶².

Podobne działania kontrolne zostały przeprowadzone przez komisje usprawnienia i organizacji pracy w sześciu Przedsiębiorstwach Obróbki Drzewa (POD). W 1965 r. pracowało w nich 1762 więźniów, a w 1966 r., co było zgodne z postulatem maksymalnej produktywizacji więźniów, zatrudnionych było już 1948 skazanych. W 1967 r. w okresie pierwszych dziewięciu miesięcy wykonanie planu produkcyjnego w cenach zbytu we wszystkich POD, osiągnęło sumę 102 615 tys. zł. Zwiększono nadto liczbę zatrudnionych więźniów w POD w Barczewie, Potulicach i Iławie. Jak podkreślano: „Przyczyniły się do tego również usprawnienia wprowadzone przez przedsiębiorstwa po uchwałach VII Plenum Partii”³⁶³. Rzecz oczywista i tutaj komisje usprawnienia i organizacji pracy „wytknęły niektóre ważniejsze nieprawidłowości i mankamenty ujemnie odbijające się na procesie produkcji”³⁶⁴. Do podstawowych mankamentów zaliczono m.in. rozluźnienie norm czasu pracy, co w połączeniu z przestarzałym system płac nie stwarzało bodźców zachęcających do wydajności i dyscypliny. Wskazano, że nie we wszystkich przedsiębiorstwach zdołano uporać się z przygotowaniem technicznym i organizacyjnym produkcji. Przyczynę tego ostatniego stanu rzeczy upatrywano w fakcie niedostatecznej obsady inżynieryjno-technicznej.

Komisje usprawniania produkcji oczywiście powołano w Przedsiębiorstwach Konfekcji Odzieżowej, co miało na celu – jak to podkreślano na

³⁶² Tamże.

³⁶³ *Usprawnienia w POD*, Gazeta Penitencjarna, nr 38, z dnia 1 listopada 1967 r.

³⁶⁴ Tamże.

łamach *Gazety Penitencjarnej* – rozwinięcie ruchu zmierzającego „do usprawnienia pracy, wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych i osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych i wychowawczych”³⁶⁵. Przedłożone przez komisje wnioski zawierały postulat opracowania „tzw. katalogu normatywnego czasu pracy na poszczególne zabiegi, wprowadzenie na stałe szkolenia zawodowego mistrzów i brygadzystów, i doszkalanania nowo przyjętych pracowników”. Zgłoszono propozycję utworzenia szkoły zawodowej dla więźniów, która miała szkolić mechaników maszyn szwalniczych oraz bazy remontowej maszyn, co miałyby się przyczynić do „zmniejszenia postojów w produkcji i przysporzenia gospodarce niejednej złotówki”³⁶⁶. Tytułem przykładu, Zakładowa Komisja Usprawnień w Przedsiębiorstwie Konfekcji Odzieżowej w Brzegu zgłosiła postulat zmniejszenia liczby zatrudnionych osób, co miało przyczynić się do oszczędności etatowej. Z kolei Komisja usprawnienia produkcji działająca w Przedsiębiorstwie Konfekcji Odzieżowej nr 4 w Siedlcach zwróciła uwagę na konieczność poprawienia rytmiczności produkcji oraz zwiększenie kwalifikacji załogi. „W przededniu realizacji uchwał VII Plenum – pisano – pracę przedsiębiorstwa charakteryzowała nerwowość i wykonywanie zadań za wszelką cenę. Zdarzało się, że w ostatnich dekadach miesiąca wielkość produkcji kierowana do magazynu przekraczała 40% zadań miesięcznych. Obserwowano też na początku każdego miesiąca wyraźnie zwolnione tempo pracy. Zjawiskom tym towarzyszyło takie oto uzasadnienie. Więźniów trzeba nauczyć wykonywać pracę dobrej jakości. Dlatego kontrola techniczna zwiększała na początku miesiąca wymagania. Stąd zaniżenie spływów i zahamowania na taśmach produkcyjnych. Po dwudziestym, a więc już w trzeciej dekadzie, kiedy rysowało się niebezpieczeństwo zawalenia planu wraz ze wszystkimi skutkami, przychodziło opamiętanie. Zarówno brakarze jak i brygadziści przysmykali oczy na wady jakościowe powstałe z winy więźniów, a dążyli do nadrobienia ilości produkcji”³⁶⁷. Jednocześnie jak wskazano: „Zanim jednak można było mówić o systematycznym wykonaniu zadań planowych o przekroczeniu wielkości produkcji w skali roku o 10,6% w stosunku do określonych we wskaźnikach dyrektywnych i przyjętych do planu techniczno-ekonomicznego zatroszczono się o kwalifikacje”.

W zbliżonym tonie utrzymane były wnioski zakładowych komisji usprawnień działających w przedsiębiorstwach prefabrykacji, oczywiście

³⁶⁵ W. Odyniec, *Założenia i wyniki*, Gazeta Penitencjarna, nr 39, z dnia 15 listopada 1967 r.

³⁶⁶ Tamże.

³⁶⁷ A. Czapski, *Po VII Plenum KC PZPR. Efekty produkcyjne i wychowawcze*, Gazeta Penitencjarna, nr 52, z dnia 1 czerwca 1968 r.

z uwzględnieniem odrębności wynikających z profilu działalności. Postulowano zakończenie prac związanych z unowocześnieniem produkcji m.in. zakończenia budowy hali produkcyjnej, kotłowni i naparzalni w przywieziennym przedsiębiorstwie prefabrykatów w Czarnym wskazując, że umożliwi to uruchomienie pracy na dwie zmiany. Wskazywano na konieczność poprawienia zaopatrzenia w kruszywo oraz uatrakcyjnienie ruchu współzawodnictwa. W przypadku przedsiębiorstw w Warszawie-Białołęce oraz Mielęcinie postulowano budowę zbrojowni i hal produkcyjnych, co miało spowodować likwidację jesienno-zimowych przestojów z uwagi na brak krytych pomieszczeń i w ten sposób utrzymanie ciągłości produkcji. W Białołęce zgłoszono wniosek racjonalizatorski usprawniający produkcję żerdzi energetycznych, postanowiono zorganizować dział głównego technologa, ulepszyć system informacji obiegowej, wprowadzić dokładne kontrole zużycia surowca. Z kolei w Mielęcinie zobowiązano się opracować księgę służby z określeniem zakresu czynności i obowiązków na poszczególnych stanowiskach, wprowadzenie nowych technologii do produkcji³⁶⁸.

Wreszcie działania kontrolne w ramach komisji usprawnień przeprowadzono w Przedsiębiorstwach Wyrobów Skórzanych. W Strzelcach Opolskich wysunięto wniosek tworzenia klubów techniki i racjonalizacji, prowadzenia dzienników szkolenia przywarsztatowego, przygotowania nowego regulaminu współzawodnictwa pracy. W Nowogardzie zgłoszono wniosek dostosowania regulaminu pracy więźniów do regulaminu wykonywania kary, przeprowadzania indywidualnych rozmów z więźniami przez komisję penitencjarną przed skierowaniem ich do pracy w przedsiębiorstwie, ustalenia godzin pracy lekarzy więziennych tak, by nie kolidowały z godzinami pracy więźniów, wyspecjalizowanie w produkcji asortymentowej poszczególnych zespołów, stałego podwyższania kwalifikacji więźniów oraz wprowadzenia zmian organizacyjnych, które miały zapewnić zwiększenie wydajności pracy i eliminację przestojów³⁶⁹.

VI. Nie tylko jednak zmiana organizacji pracy miała przyczynić się do maksymalnej produktywizacji więźniów. Podejmowano w tym zakresie również działania o charakterze *quasi*-inwestycyjnym, w drodze tworzenia ośrodków oraz podośrodków pracy więźniów. Takie powstały m.in.

³⁶⁸ Z. Lenartowicz, *Budownictwo stwarza szanse*, Gazeta Penitencjarna, nr 40, z dnia 1 grudnia 1967 r.

³⁶⁹ Z. Lenartowicz, *Kierunek: unowocześnienie*, Gazeta Penitencjarna, nr 41, z dnia 15 grudnia 1967 r.

w Chełmie, Szerokiej, w Krakowie i Koszalinie. W ten sposób stworzono na koniec 1967 r. 4000 dodatkowych miejsc pracy. Z drugiej wszak strony, była to również metoda „rozładowania” trudnej sytuacji w tych zakładach karnych, w których dochodziło do nadmiernego przeludnienia.

Problematyka realizacji obowiązku zatrudnienia maksymalnej liczby więźniów zarówno w przedsiębiorstwach przywieziennych, jak również w przywieziennych gospodarstwach rolnych i gospodarstwach pomocniczych, stanowiła nieodmiennie stały element narad prowadzonych w Centralnym Zarządzie Więziennym. Podczas narady naczelników centralnych więzień w dniu 26 września 1967 r. – w której udział brali również dyrektor CZW gł. kom. Stanisław Ziemiński, dyrektorzy w CZW st. kom. Jan Pietruszka i st. kom. B. Boruciński oraz dyrektor Departamentu Nadzoru nad Wykonaniem Orzeczeń Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości Stanisław Paweł – wskazano, że „więziennictwo zdało egzamin w zakresie wzrostu zatrudnienia więźniów i rozwoju bazy materialnej”. Przy czym o ile – w ocenie kierownictwa Służby Więziennej – nie wzbudzał zastrzeżeń poziom zatrudnienia, który wynosił 98,5% więźniów karnych oraz 98% więźniów z wyrokami nieprawomocnymi, o tyle zgłoszono zastrzeżenia na „nieproporcjonalnie mniejszą liczbę pracujących w zakładach zamkniętych”. Jak podkreślono, za wolno rozwijały się przywiezienne przedsiębiorstwa przemysłowe, a zdecydowanie za duży nacisk kładziono na rozwój gospodarstw pomocniczych³⁷⁰.

Obok przedsiębiorstw przywieziennych oraz gospodarstw rolnych, istotne znaczenie w polityce produktywizacji więźniów, posiadały wspomniane już gospodarstwa pomocnicze. W 1965 r. w strukturach organizacyjnych polskiego więziennictwa działało ich 39, przeciętne zatrudnienie wynosiło 3940 osób. W 1966 r. wzrosło ono już do 4420 więźniów. Ogólna liczba więźniów pracujących w gospodarstwach pomocniczych – z pominięciem uczniów pobierających naukę w warsztatach szkolnych – wzrosła z 2782 osób w 1965 r. do 3643 osób w 1966 r. Przy czym największy wzrost zatrudnienia nastąpił w gospodarstwach produkcyjnych i warsztatach szkolnych. Znaczący był również osiągany rocznie zysk, który w połowie przekazywany był na dalszą rozbudowę i modernizację już istniejących gospodarstw pomocniczych. Sprzedaż według cen zbytu w 1965 r. zamknęła się kwotą 163,5 mln zł, a już dwa lata później w 1967 r. kwotą 249,6 mln zł. Natomiast w tym samym okresie porównawczym gospodarstwa pomocnicze osiągnęły zysk w 1965 r. – 36,3 mln zł i w 1967 r. – 56,4 mln zł.

³⁷⁰ Spotkanie „w środku roboty”, *Gazeta Penitencjarna*, nr 37, z dnia 15 października 1967 r.

W 1965 r. na rozbudowę gospodarstw pomocniczych z osiągniętych przez nie zysków przeznaczono kwotę 7 mln zł, a w 1967 r. wydatkowano na ten cel sumę 16,1 mln zł, z kolei w 1968 r. planowano wydanie już kwoty 17 mln zł³⁷¹. Wszystkie wskazane powyżej działania przyczyniały się nie tylko do zwiększenia poziom zatrudnienia więźniów w gospodarstwach pomocniczych, który w 1970 r. wynosił około 5000 osób, ale też przekładał się na wyniki ekonomiczne. Wartość produkcji w 1970 r. wyniosła bowiem 310 tys. zł³⁷².

Szerokie działania inwestycyjne więziennictwa obejmowały nie tylko gospodarstwa pomocnicze. W styczniu 1965 r. oddano do użytku przywięziennego Przedsiębiorstwo Konfekcji Odzieżowej przy zakładzie karnym w Siedlcach (przeznaczonym w większości dla recydywistów), nowy budynek z pomieszczeniami na hale produkcyjne oraz biura. W następstwie powyższego w ciągu roku zwiększono czterokrotnie poziom zatrudnienia więźniów do 415 osób, z czego 264 pracowało bezpośrednio w produkcji, przy szyciu ubrań³⁷³.

Lata 1965 oraz 1966 były kolejnymi, w których – kierując się wytycznymi Wydziału Administracyjnego KC PZPR z 1960 r. – CZW mógł wykazać się zwiększeniem wskaźnika zatrudnionych więźniów. W 1965 roku ogółem zatrudniano 42,1 tys. osób, z czego 20,5 tys. w przywięziennych formach zatrudnienia; 15,6 tys. w pozawięziennych formach zatrudnienia; 31,2 tys. więźniów było zatrudnionych odpłatnie, a 10,9 tys. nieodpłatnie. Wskaźnik zatrudnienia wyniósł ogółem: 89,2%. Wpływy budżetowe jakie osiągnięto z pracy więźniów zamknęły się kwotą 249,5 mln zł. Średnia płaca za 1 roboczogodzinę wyniosła natomiast 5,75 zł³⁷⁴. W 1966 r. zwiększyła się ogólna liczba zatrudnionych do 50,7 tys. osób, z czego 30,7 tys. pracowało w przywięziennych formach zatrudnienia; 20 tys. w pozawięziennych formach zatrudnienia; 38,7 tys. zatrudnionych było odpłatnie, a 12 tys. nieodpłatnie. Wskaźnik zatrudnionych zwiększył się w porównaniu do roku poprzedniego i wynosił: 94,3%. Zwiększeniu uległy również wpływy budżetowe z pracy więźniów, które wyniosły 293,3 mln zł, co dało wzrost o 53,4 mln zł w porównaniu do roku

³⁷¹ Z. Lenartowicz, *Nie tylko sprawy produkcji*, Gazeta Penitencjarna, nr 60, z dnia 1 października 1968 r.

³⁷² Z. Macias, *Od historii do współczesności (1)*, Gazeta Penitencjarna, nr 6 (461), z dnia 16 marca 1983 r.

³⁷³ *Rodzaj zatrudnienia też jest ważny*, W służbie penitencjarnej, nr 11, 12 (53, 54), rok V, listopad-grudzień 1965.

³⁷⁴ M. Machowski, *Bilans nie tylko jednego roku*, Gazeta Penitencjarna, nr 74, z dnia 1 maja 1969 r.

poprzedniego. Nieznacznemu zwiększeniu uległa też kwota średniej płacy za 1 roboczogodzinę do 5,81 zł³⁷⁵.

VII. Zadania więziennictwa na 1967 r. sprecyzowane zostały we wnioskach i wytycznych Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR oraz w uchwale Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości, co ostatecznie znalazło odbicie w uchwale Centralnego Zarządu Więziennictwa. Zgodnie z tymi wytycznymi miano podejmować działania prowadzące do dalszego zwiększenia liczby zatrudnionych w szczególności poprzez maksymalne wykorzystanie produkcyjnych przywieziennych zakładów pracy oraz poprzez organizowanie nowych ośrodków pracy więźniów i miejsc tymczasowego zakwaterowania. Jak również położono szczególny nacisk na dalszą poprawę wydajności i współzawodnictwa pracy więźniów zgodnie z Uchwałami VII Plenum KC PZPR³⁷⁶.

Jednocześnie w dniu 6 lutego 1967 r. dyrektor Centralnego Zarządu Więziennictwa, wydał zarządzenie, w którym uregulował zasady i warunki zatrudniania więźniów w przywieziennych przedsiębiorstwach i gospodarstwach rolnych. W powyższym akcie wskazano reguły organizacji zatrudnienia, warunki pracy i płacy jak również zasady bezpieczeństwa w przedsiębiorstwach. Z kolei w kwietniu 1967 r. dyrektor Centralnego Zarządu Więziennictwa wydał zarządzenie nr 2 dotyczące działalności penitencjarnej przedsiębiorstw przywieziennych. Stanowiło ono, że „celem działalności przedsiębiorstw jest obok uzyskania efektów ekonomicznych-produkcyjnych, realizacja zadań wychowawczych wobec więźniów”³⁷⁷.

W drugiej połowie 1967 r. Centralny Zarząd Więziennictwa przeprowadził w poszczególnych jednostkach penitencjarnych, kontrolę sposobu realizacji w przedsiębiorstwach podległych Zarządowi Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZW powyżej wskazanego zarządzenia z dnia 6 lutego 1967 r.

Jak zawsze w tego rodzaju sytuacjach dopatrzone się pozytywów jak i negatywów w działaniu przedsiębiorstw. Co do zasady – jak ujawniono w toku kontroli – przedsiębiorstwa poprawnie wdrożyły przepisy zarządzenia. Jednakże zdaniem wicedyrektora SW Jana Pietruszki wystąpiło również szereg niedociągnięć. Do tych ostatnich zaliczono

³⁷⁵ Tamże.

³⁷⁶ J. Pietruszka, *Bilans rocznej pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 50, z 1 maja 1968 r.

³⁷⁷ Z. Lenartowicz, *Nie każda praca wychowuje*, Gazeta Penitencjarna, nr 66, z 1 stycznia 1969 r.

nieprawidłową praktykę zatrudniania w przedsiębiorstwach więźniów, którym pozostał krótki okres do końca odbycia kary, zamiast więźniów skazanych na kary długoterminowe. Jak oceniał powyższe „powoduje poważne trudności w zmniejszeniu przeludnienia w zakładach karnych, przy których przedsiębiorstwa istnieją. Hamuje to bowiem odpływ więźniów z krótkimi końcówkami kar do ośrodków pracy więźniów; na ogół mniej przeludnionych niż zakłady karne. Krótkowzroczny pogląd uzasadniony względami większej przydatności produkcyjnej tych więźniów, powoduje poważne trudności dla zakładów karnych, przy których przedsiębiorstwa te istnieją”³⁷⁸. Wśród innych zarzutów znalazły się i te dotyczące organizacji i maksymalnego wykorzystania czasu pracy. Wskazywano, że niejednokrotnie tolerowane były zjawiska skracania czasu pracy przez więźniów przed zakończeniem dnia roboczego, podobnie wytknięto, iż przy nieplanowanych postojach, mimo istniejących w tym zakresie możliwości, nie wyznaczano więźniom prac zastępczych. Za złą praktykę uznano wyznaczanie wizyt lekarskich w godzinach pracy, w sytuacji gdy nie istniały przesłanki do natychmiastowego udzielenia pomocy, udzielania widzeń w czasie dnia pracy, załatwiania różnego rodzaju spraw administracyjnych w tym czasie. „Analiza protokołów z przeprowadzonych kontroli – pisał wicedyrektor CZW Jan Pietruszka – wykazuje, że wydajność pracy więźniów jest w dalszym ciągu niedostateczna”³⁷⁹. Do zasadniczych przyczyn mających wpływ na powyższy stan rzeczy, zaliczono zatrudnianie większej ilości więźniów w stosunku do faktycznych potrzeb i planów zatrudnienia, co – w ocenie kontrolujących – najpełniej widoczne było w przedsiębiorstwach branży odzieżowej, drzewnej i prefabrykacji; niedostateczny poziom analizy przyczyn niskiej wydajności pracy przez więźniów, a w efekcie brak wyciągania wniosków i reagowania w sytuacji niewykonania obowiązujących norm; błędne ustalanie norm w niektórych wypadkach, zbyt wygórowanych i niemożliwych do osiągnięcia, w innych określanych na poziomie zbyt niskim. Zdaniem kontrolujących wskazane mankamenty występowały w szczególności w przywięziennych przedsiębiorstwach w Wiśniczu, Grudziądzu, Mielęcinie, Warszawie-Białolece, Potulicach i Sieradzu.

Do negatywnych zjawisk zaliczono również brak odpowiedniego zaangażowania wychowawców w zakresie nadzoru nad wykonywaną przez więźniów pracą oraz sposób dokumentowania pracy więźniów. Analizując

³⁷⁸ J. Pietruszka, *O przedsiębiorstwach przywięziennych dobrze i źle*, Gazeta Penitencjarna, nr 46, z dnia 1 marca 1968.

³⁷⁹ Tamże.

powyższy stan rzeczy wicedyrektor CZW Jan Pietruszka, konstatował, że: „jasnym staje się obraz, iż poprawa wyników produkcyjnych więźniów może mieć miejsce, jeśli lepiej wykorzystane będą zarówno materialne i społeczne bodźce oraz wzmocnione zostanie zainteresowanie wychowawców procesem produkcyjnym. Wychowawcy wprawdzie coraz bardziej angażują się w analizę procesu zatrudniania więźniów w przedsiębiorstwach, jednakże w podniesieniu efektów ich pracy stoją często na przeszkodzie: mała znajomość zagadnień występujących w toku realizacji zadań planowanych przez przedsiębiorstwa, niewielka ilość czasu, jaką poświęcają przedsiębiorstwom oraz brak nadzoru kierowników działów penitencjarnych nad ich pracą, w tym właśnie zakresie”³⁸⁰. W przypadku dokumentacji dotyczącej stanu zatrudnienia, czasu pracy, opuszczonych godzin w pracy, obliczania zarobków, stwierdzono, iż każde przedsiębiorstwo prowadzi ją według wzorów i systemów wprowadzanych przez nie same, co powoduje brak dokładności i przejrzystości. Z tego też względu wysunięto postulat niezbędnego opracowania wskazań dotyczących wprowadzenia w przedsiębiorstwach jednolitej dokumentacji pracy i płacy więźniów, jej obiegu, prawidłowej ewidencji czasu pracy i właściwego rozliczania wynagrodzeń więźniów.

Realizacja zadań postawionych przed Służbą Więzienną w 1967 r., zostały sumiennie zrealizowane przez poszczególne jednostki podstawowe więziennictwa, oczywiście pod starannym nadzorem Centralnego Zarządu Więziennictwa.

Polityka produktywizacji polegała na stosowaniu różnorodnych form zatrudnienia więźniów w zależności od rodzajów popełnionego przestępstwa, wymiaru kary oraz stopnia demoralizacji i opierała się przede wszystkim na kierowaniu do prac fizycznych więźniów skazanych za poważne przestępstwa o charakterze chuligańskim odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze obostrzonym jak również recydywistów; kierowaniu do przedsiębiorstw przywięziennych oraz gospodarstw pomocniczych usytuowanych wewnątrz zakładów karnych więźniów długoterminowych oraz posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe; kierowaniu do prac przy produkcji nakładczej oraz do prac pomocniczych o charakterze gospodarczo-administracyjnym i prac porządkowych w aresztach śledczych i zakładach karnych więźniów nienadających się do zatrudnienia w przywięziennych i pozawięziennych zakładach pracy ze względu na porządek i bezpieczeństwo, stan zdrowia, krótką pozostałość kary jak również więźniów skazanych na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności;

³⁸⁰ Tamże.

kierowaniu do robót publicznych więźniów skazanych na karę pozbawienia wolności do 3 miesięcy i w pierwszej kolejności za przestępstwa i wykroczenia o charakterze chuligańskim; kierowaniu do prac odpłatnych wszystkich więźniów zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych, a także więźniów będących jedynymi żywicielami rodzin, które w związku z odbywaniem przez nich kary pozbawienia wolności, znajdują się w ciężkich warunkach materialnych³⁸¹.

W 1967 r., z ogólnej liczby więźniów nadających się do zatrudnienia pracowało średnio 57,2 tys. osób, co stanowiło 95,5%. Ponadto, za zgodą władz dysponujących, zatrudnionych było ok. 1,2-1,3 tys. tymczasowo aresztowanych, którzy najczęściej pracowali przy pracach pomocniczych o charakterze gospodarczo-administracyjnym i przy pracach porządkowych. W efekcie ogólny poziom zatrudnienia przeciętnie wynosił 58,4 tys. więźniów oraz osób, wobec których stosowano środek detencyjny. Jakkolwiek w niektórych okresach czasu, tenże wskaźnik zatrudnienia był jeszcze wyższy np. w III kwartale 1967 r. wynosił on 98,2%, a w IV kwartale 1967 r. – 97,7%. W październiku 1967 r. wskaźnik zatrudnienia osiągnął najwyższy poziom w skali całego roku, tj. wyniósł 98,6%, co w liczbach bezwzględnych stanowiło 61,1 tys. samych tylko więźniów, bez uwzględnienia osób tymczasowo aresztowanych³⁸².

Zwiększenie stopnia zatrudnienia więźniów, spowodowało – jak określił to Jan Pietruszka wicedyrektor CZW – „zredukowanie rezerwy więźniów dotychczas niepracujących z braku odpowiedniego frontu pracy. Rezerwa więźniów zdolnych do pracy, lecz niepracujących w okresie zimowym, wynosiła około 2,5 tys. osób. W okresie wiosenno-letnim, jak również jesiennym, rezerwa więźniów wynosiła około 700 osób. Występowała ona głównie w dużych zakładach karnych przeznaczonych dla więźniów recydywistów”³⁸³. Powyższymi zakładami były więzienia w Strzelcach Opolskich, Wronkach, Wołowie, Kamińsku, Goleniowie oraz w Raciborzu. W ocenie władz więziennictwa zasadnicza przeszkoda w maksymalnym zatrudnieniu więźniów miała swe źródło w dwóch czynnikach. Po pierwsze, w przymusowym przestoju sezonowym w wykonywaniu prac w budownictwie, rolnictwie oraz przemyśle wydobywczym. Po drugie, w braku pracy dla niektórych kategorii więźniów, którzy – ze względów ochronnych i prewencyjnych – nie mogli być zatrudniani poza

³⁸¹ M. Machowski, *Polityka penitencjarna a zatrudnienie*, Gazeta Penitencjarna, nr 56, z dnia 1 sierpnia 1968 r.

³⁸² J. Pietruszka, *Bilans rocznej pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 50, z dnia 1 maja 1968 r.

³⁸³ Tamże.

obrębem zakładu karnego czy aresztu śledczego. Z kolei brak dostatecznej bazy produkcyjnej w warunkach wewnątrzwięziennych, czynił niemożliwym zatrudnienie tychże osób w obrębie jednostki izolacyjnej.

Władze więziennictwa nie ustawały w działaniach do jak najściślejszej realizacji wytyczonych im przez władze partyjne zadań. W tym celu dążąc do maksymalnego zmniejszenia występujących w 1967 r. rezerw, położono szczególny nacisk na organizację nowych miejsc pracy w przedsiębiorstwach przywięziennych oraz w uspołecznionych pozawięziennych zakładach pracy. Powyższe zabiegi spowodowały, iż w przywięziennych zakładach produkcyjnych utworzono około 2 tys. nowych stanowisk pracy, jak również uzyskano możliwość dodatkowego zatrudnienia około 3 tys. więźniów, którym pozostał krótki okres czasu do zakończenia odbywania kary pozbawienia wolności, w pozawięziennych zakładach pracy.

Finalnie w 1967 r. 12,2 tys. więźniów pracowało w przedsiębiorstwach przemysłowych ZG i GP CZW; 1,6 tys. w gospodarstwach rolnych ZPiGP CZW; 2,9 tys. w gospodarstwach pomocniczych; 2,5 tys. przy produkcji nakładczej, 22,9 tys. w ramach tzw. wynajmu na zewnątrz zakładów karnych i aresztów śledczych (w przeważającej mierze w budownictwie i rolnictwie); 2 tys. w warsztatach szkolnych; 900 więźniów zatrudnionych było w warsztatach rzemieślniczo-usługowych. W sumie zatrudniano odpłatnie 45,0 tys. więźniów. Nadto przy pracach nieodpłatnych, tj. pracach pomocniczych o charakterze gospodarczo-administracyjnym, pracach porządkowych i robotach publicznych pracowało 13,4 tys. osób. Ogółem w 1967 r. zatrudnionych było 58,4 tys. więźniów oraz tymczasowo aresztowanych (1,2 tys.).

W przywięziennych zakładach pracy – które obejmowały: przedsiębiorstwa i gospodarstwa rolne podległe ZPiGP CZW, gospodarstwa pomocnicze, produkcję nakładczą oraz warsztaty szkolne i rzemieślniczo-usługowe – zatrudnionych było przy pracach odpłatnych średnio 22,1 tys. osób, co oznaczało wzrost do roku 1966 o 2,1 tys. osób³⁸⁴. Zwiększeniu o około 400 osób w porównaniu do 1966 r. uległa liczba więźniów zatrudnionych w gospodarstwach pomocniczych oraz przy produkcji nakładczej, w tym ostatnim przypadku pomimo, że, jak wskazywał Jan Pietruszka wicedyrektor CZW, istniały duże trudności w uzyskaniu zamówień na prace tego typu i braku odpowiednich pomieszczeń produkcyjnych w aresztach śledczych i zakładach karnych³⁸⁵.

³⁸⁴ Tamże.

³⁸⁵ Tamże.

VIII. Wprowadzenie regulaminu więziennego z 1966 r. z uwagi na zawarte w nim unormowania, spowodowało, że istotnym problemem dla więziennictwa stało się zatrudnienie recydywistów oraz więźniów odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze obostrzonym. W latach 1966-1967 stan recydywistów w stosunku do ogółu więźniów – z pominięciem osób, wobec których stosowany był środek detencyjny w postaci tymczasowego aresztowania – wynosił około 40%. Zwiększył się natomiast stan odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze lub w warunkach obostrzonych, w 1966 r. wynosił on bowiem – 13,4%, a w 1967 r. – 20,0%. Dla więźniów, którym pozostała do odbycia kara pozbawienia wolności nie przekraczała 2 lat, przeznaczono zakłady karne i oddziały zewnętrzne o wzmocnionym systemie ochrony, z nich kierowani byli następnie do pracy w przedsiębiorstwach przywięziennych. Jakkolwiek brak dostatecznej liczby funkcjonariuszy SW, którzy mogli zostać przeznaczeni do konwojowania więźniów i dozoru w czasie pracy, spowodował, że nie wszyscy więźniowie tej kategorii mogli zostać skierowani do zatrudnienia. Natomiast dla tych więźniów, którym pozostało do odbycia kary pozbawienia wolności więcej niż 2 lata, przeznaczono zakłady karne typu zamkniętego, przy których działały przedsiębiorstwa przywięzienne. W tym przypadku na przeszkodzie pełnego – zgodnego z oczekiwaniami CZW – zatrudnienia stanęła szczupłość bazy produkcyjnej przedsiębiorstw, co miało miejsce w szczególności w zakładach karnych we Wronkach, Goleniowie, Wołowie i Raciborzu³⁸⁶.

Co więcej, w celu poradzenia sobie z problemem maksymalizacji zatrudnienia recydywistów oraz więźniów odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze obostrzonym, powołano 6 nowych oddziałów zewnętrznych, a nadto w przypadku dalszych 6 aresztów śledczych dokonano zmiany ich przeznaczenia tj. na zakłady karne dla recydywistów.

W polu szczególnej uwagi CZW pozostawał w 1967 r. również problem zatrudnienia więźniów młodocianych. Ich stan w 1967 r. w stosunku do ogółu więźniów – również z pominięciem osób tymczasowo aresztowanych – wynosił 16,7% i wzrósł w porównaniu do 1966 r., kiedy to wynosił 15,1%. Odmiennie kształtowała się natomiast relacja odnośnie poziomu zatrudnienia. Stan więźniów młodocianych niezatrudnionych – w stosunku do ogółu niezatrudnionych więźniów – uległ zmniejszeniu z 24,7% w 1966 r. do 24,0% w 1967 r. Jakkolwiek wskazana poprawa stanowiła jak się wydaje efekt sztucznego zabiegu, polegającego na zwiększeniu

³⁸⁶ M. Machowski, *Polityka penitencjarna a zatrudnienie*, Gazeta Penitencjarna, nr 56, z dnia 1 sierpnia 1968 r.

zatrudnienia więźniów młodocianych kosztem zatrudnienia więźniów dorosłych³⁸⁷. Niemniej warto dostrzec, iż ta kategoria więźniów nie była szczególnie pożądana. Wynikało to z nieprzestrzegania przez nich przepisów bhp, porządku, dyscypliny i wydajności pracy, ze skłonności do ucieczek i utrzymywania nielegalnych kontaktów³⁸⁸.

Jednym z elementów przyjętej przez CZW polityki produktywizacji więźniów, była maksymalizacja zatrudnienia więźniów zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych. Średnia ilość więźniów tej kategorii w 1967 r. oscylowała w granicach około 6,2 tys. osób, z czego zatrudnionych odpłatnie było 5,6 tys., co dawało w stosunku do ogółu więźniów zakwalifikowanych jako nadających się do pracy – 95,5%. Co ciekawe i na co warto zwrócić uwagę, to przesłanie w marcu 1967 r. do aresztów śledczych oraz zakładów karnych przez CZW wytycznych nakazujących podwyższenie wynagrodzenia do 50% więźniom, którzy zostali skazani za przestępstwo z art. 201 k.k. z 1932 r., a jednocześnie zablokowanie podwyższonego wynagrodzenia do czasu otrzymania tytułu egzekucyjnego. Ogólnie w 1967 r. odprowadzono świadczeń alimentacyjnych na łączną sumę 20,1 mln zł, co w porównaniu do 1966 r. stanowiło wzrost o 4,5 mln zł³⁸⁹.

Wzrost zatrudnienia w formie wynajmu na zewnątrz, stanowił z kolei m.in. konsekwencję zawarcia przez władze więziennictwa długoterminowych umów z przedsiębiorstwami prowadzącymi priorytetowe inwestycje gospodarcze. To właśnie te przedsiębiorstwa sfinansowały koszt prac modernizacyjnych istniejących już obiektów więziennych, dzięki którym zwiększono ilość pomieszczeń mieszkalnych w 8 zakładach karnych o 2 tys. miejsc oraz zorganizowano i powołano 20 nowych zakładów dla około 1900 więźniów³⁹⁰. Ogólnie w 1967 r. w okresie sezonowym głównie w budownictwie, rolnictwie i w przedsiębiorstwach robót kolejowych zatrudniano na zewnątrz, w drodze wynajmu około 29,0 tys. osób, a zatem więcej o 5 tys. w porównaniu do 1966 r.³⁹¹.

Równie wysokie było zatrudnienie więźniów przy pracach nieodpłatnych, przy pracach publicznych na rzecz rad narodowych i innych instytucjach użyteczności publicznej. Liczba przepracowanych 3 mln roboczogodzin, przyniosła wartość robocizny w wysokości 14 mln zł, a wartość przerobowa tychże prac oceniona została na kwotę 100 mln zł.

³⁸⁷ Tamże.

³⁸⁸ Tamże.

³⁸⁹ Tamże.

³⁹⁰ J. Pietruszka, *Bilans rocznej pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 50, z dnia 1 maja 1968 r.

³⁹¹ M. Machowski, *Polityka penitencjarna ...*, dz.cyt.

Generalnie wpływy do budżetu z tytułu pracy więźniów zamknęły się w 1967 r. kwotą 346,7 mln zł, co stanowiło wzrost o 53, 4 mln zł w porównaniu do 1966 r. Oceniając powyższe wicedyrektor CZW Jan Pietruszka wskazywał, że: „Uzyskanie tak poważnego wzrostu funduszu wyrównawczego stało się możliwe dzięki zwiększeniu liczby więźniów zatrudnionych odpłatnie oraz na skutek wzrostu wydajności pracy, o czym świadczy wyższa średnia płaca za roboczo-godzinę (...). Ogólna poprawa na tym odcinku – poza bodźcem jakim był widełkowy, zróżnicowany system wynagradzania – wiąże się również z lepszą organizacją pracy, pełniejszym wykorzystaniem dnia roboczego, zmniejszeniem ilości godzin przestojoych, dalszym udoskonaleniem systemu kontroli i nadzoru miejsc pracy więźniów”³⁹².

Ocena działań Służby Więziennej w 1967 r. nie mogła wszak poprzestać wyłącznie na wykazaniu pozytywów. Byłoby to – na co już zwracano uwagę – niezgodne z komunistyczną zasadą, iż samokrytyka przyczynia się do jeszcze lepszego wypełniania zadań w przyszłości. Zgodnie z tym stanowisko Jana Pietruszki wytykało również te braki w działaniu, które należało usunąć. Jak pisał: „Obok tych niewątpliwych osiągnięć zakłady karne nie ustrzegły się jednak wielu zaniedbań i niedociągnięć natury penitencjarnej i organizacyjnej. Niektóre areszty śledcze i zakłady karne niedostatecznie reagowały na występujące braki organizacyjne w procesie zatrudnienia więźniów oraz na niewłaściwą atmosferę w miejscach i zakładach pracy. Zbyt mało uwagi zwracano na przejawy uchylania się więźniów od zwiększenia wydajności pracy. W szczególności zaniżoną wydajność pracy notowano u więźniów młodocianych zatrudnionych w przywięziennych przedsiębiorstwach prefabrykacji i gospodarstwach rolnych”³⁹³.

Konkretne zarzuty zostały sformułowane pod adresem komisji penitencjarnych. Wytknięto im, że niedostatecznie uwzględniały ustalone kryteria przy doborze więźniów do zatrudnienia zewnętrznego w zróżnicowanych systemach ochrony; nie przestrzegały wytycznych, które dotyczyły wycofywania z przywięziennych przedsiębiorstw przemysłowych więźniów z tzw. krótkimi pozostałościami kary oraz zatrudniania ich na zewnątrz zakładu karnego w systemie uproszczonym lub bezkonwojowym; nie przestrzegały pierwszeństwa zatrudnienia więźniów posiadających rodziny w trudnych warunkach materialnych oraz, w stosunku do których skierowano postępowanie egzekucyjne; niedostatecznego

³⁹² J. Pietruszka, *Bilans rocznej pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 50, z dnia 1 maja 1968 r.

³⁹³ Tamże.

korzystania z uprawnień do obniżania i podwyższania wynagrodzenia za pracę więźniów.

Wśród innych zastrzeżeń podniesiono zbyt późno i nie zawsze konsekwentne reagowanie na przypadki nielegalnych kontaktów więźniów w czasie pracy czy używanie alkoholu. W ocenie CZW „wiązało się to często z nieodpowiednim doбором funkcjonariuszy i pracowników przedsiębiorstw wolnościowych do nadzorowania pracy więźniów”. Aczkolwiek dostrzeżono, że również „wychowawcy nie zawsze wykazywali na tym polu inicjatywę”³⁹⁴. Z drugiej jednak usprawiedliwiano taki stan rzeczy zbyt dużą ilością więźniów będących pod opieką jednego wychowawcy, odwołując się do przykładu zakładu karnego w Siedlcach gdzie na jednego wychowawcę przypadało 400 więźniów. Nie bez wpływu na powyższe pozostawało również zbyt duże rozdrobnienie grup więźniów pracujących dla potrzeb pozawięziennych zakładów pracy, które pracowały oddalone od siebie niekiedy o kilkadziesiąt kilometrów³⁹⁵. Ten „stan rzeczy – pisał M. Machowski – rzutuje również i na to, że pracownicy pionu penitencjarnego nie zawsze w porę reagują na występujące jeszcze zjawiska ociągania się więźniów w pracy oraz niewykonywania przez nich norm produkcyjnych oraz sami nie inspirują zwiększenia wydajności pracy”³⁹⁶.

Niezależnie od wskazanych powyżej zarzutów, stwierdzono samokrytycznie, że: „Podstawowym jednak niedociągnięciem działalności zakładów karnych jak i Centralnego Zarządu Więziennictwa jest niepełne jeszcze zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy więźniów”. Jak podkreślano, „Przy istniejących środkach i możliwościach należy dołożyć starań aby zatrudnić nie tylko więźniów aktualnie pozostających bez pracy, ale także przyspieszyć transportowanie i kierowanie do pracy więźniów, co do których zapadły wyroki w pierwszej instancji i w ten sposób przyczynić się do zmniejszenia liczby więźniów niezatrudnionych z tzw. przyczyn obiektywnych”³⁹⁷.

Co warte podkreślenia, dążąc do realizacji wyżej określonego celu, CZW akceptował działania w istocie na tzw. pograniczu ryzyka. Zwiększająca się modernizacja przemysłu i rolnictwa, ale też charakter prac oferowanych przez kontrahentów nie stwarzał bowiem odpowiednich warunków do organizowania miejsc zatrudnienia dla większych grup

³⁹⁴ Tamże.

³⁹⁵ M. Machowski, *Polityka penitencjarna a zatrudnienie więźniów*, Gazeta Penitencjarna, nr 56, z dnia 1 sierpnia 1968 r.

³⁹⁶ Tamże.

³⁹⁷ J. Pietruszka, *Bilans rocznej pracy*, Gazeta Penitencjarna, nr 50, z dnia 1 maja 1968 r.

roboczych, które ułatwiały zapewnienie właściwego dozoru i utrzymania porządku oraz bezpieczeństwa. Z drugiej strony, ograniczona ilość funkcjonariuszy SW pozostająca wyłącznie w służbie konwojowej wymusiła na Służbie Więziennej znaczne zwiększenie ilości grup roboczych więźniów zatrudnionych w dozorcze zmniejszonym. Nastąpiło to jednak przede wszystkim kosztem zmniejszenia ilości grup więźniów pracujących w dozorcze normalnym. Jednakże negatywną konsekwencją tak szeroko rozbudowanego zatrudnienia więźniów w uproszczonej formie dozoru, było to, że stwarzało więźniom stosunkowo duże warunki swobody – tu miało swe źródło zjawisko nielegalnych kontaktów zatrudnionych więźniów, w szczególności spożywania alkoholu – i możliwości ucieczek, których wyeliminowanie w tych warunkach było po prostu bardzo trudne. „Napięty plan zatrudnienia”³⁹⁸, powodował jednak, że przechodzono nad powyższym faktem do porządku dziennego, czego wyrazem była znacząca zmiana kategorii więźniów kierowanych do zatrudnienia na zewnątrz zakładów karnych i aresztów śledczych przy zmniejszonym dozorcze lub bezdozorowo. Na ogólną liczbę 29,0 tys. osób zatrudnionych na zewnątrz, wśród nich znajdowało się ok. 9,0 tys. więźniów recydywistów oraz ok. 4,0 tys. więźniów młodocianych „szczególnie skłonnych do naruszania porządku i podejmowania prób ucieczek”. Konsekwencje były łatwe do przewidzenia. Odnotowywano wyraźne nasilenie przypadków naruszania przez więźniów porządku i bezpieczeństwa w miejscu pracy, a szczególnie nielegalnych kontaktów, opuszczanie miejsc pracy, picie alkoholu dostarczanego przez pracowników wolnościowych lub inne osoby oraz podejmowanie prób ucieczek. W 1967 r. odnotowano 200 ucieczek więźniów z miejsc pracy organizowanych na zewnątrz aresztów śledczych oraz zakładów karnych.

Powyższe nie stanowiło wszak ani ostrzeżenia, ani bariery dla przyjętej polityki produktywizacji więźniów. A relewantnym tego przykładem jest to, że wprawdzie planowano w 1968 r. wzmocnienie etatowe służby konwojowej, jednakże – jak przyjmowano – miało to pozwolić „na dalsze zwiększenie zatrudnienia na rzecz pozawięziennych zakładów pracy”³⁹⁹. Co więcej, planowano również rozluźnienie kryteriów ochrony w stosunku do więźniów zaklasyfikowanych jako tzw. więźniowie niebezpieczni, którzy dotychczas nie mogli być zatrudniani na zewnątrz zakładu karnego czy aresztu śledczego⁴⁰⁰.

³⁹⁸ M. Machowski, *Polityka penitencjarna a zatrudnienie więźniów*, Gazeta Penitencjarna, nr 56, z dnia 1 sierpnia 1968 r.

³⁹⁹ Tamże.

⁴⁰⁰ Tamże.

Obiektywnie rzecz biorąc z racjonalnego i logicznego punktu działania CZW można ocenić jako niezrozumiałe. W rzeczywistości gdy uwzględnia się, iż więziennictwo rozliczane było nie z tego ilu więźniów zresocjalizowało, lecz z tego jakie efekty ekonomiczne uzyskało, przyjęta praktyka staje się zrozumiała. W perspektywie zamierzonego celu ostatecznie liczyło się to ilu więźniów uda się maksymalnie zatrudnić bo to przekładało się na realny dochód finansowy. Najlepiej oddaje powyższe stanowisko M. Machowskiego wysokiego funkcjonariusza CZW, który na łamach *Gazety Penitencjarnej*, wskazywał, że dla uzyskania dalszych pozytywnych efektów należałoby m.in. zainteresować problemem zatrudnienia więźniów, wszystkie zakłady pracy, instytucje i urzędy oraz organizacje partyjno-społeczne działające na terenach, na których usytuowane są zakłady karne; organizować konwój w ramach czynów społecznych angażując do tych prac funkcjonariuszy z innych działów służb; w okresie letnio-jesiennym uzyskać wskaźnik zatrudnienia więźniów w wysokości 100%; a przede wszystkim dla uczczenia V Zjazdu PZPR podejmować zobowiązania maksymalnego zatrudnienia więźniów⁴⁰¹.

IX. Rok 1968 nie różnił się niczym specjalnym od roku poprzedniego, gdy chodzi o dalszą realizację polityki CZW w zakresie produktywizacji więźniów. Wyróżniało go jedynie to, że stał on pod znakiem najpierw dyskusji w związku ze zbliżającym się V Zjazdem PZPR, a następnie działań zmierzających do realizacji wytycznych zawartych w jego uchwałach.

Zagadnienie organizacji zatrudnienia więźniów, było przedmiotem szczegółowych analiz w trakcie ogólnopolskiej narady naczelników Centralnych Więzień oraz niektórych zakładów pracy, jaka miała miejsce w dniu 3 kwietnia 1968 r. Przewodniczył jej wiceminister sprawiedliwości Franciszek Rusek, a wziął w niej udział również dyrektor CZW Stanisław Ziemiński, jego zastępca Jan Pietruszka oraz dyrektorzy Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości Wojciech Michalski, Departamentu Nadzoru nad Wykonaniem Orzeczeń Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości Stanisław Paweł oraz Departamentu Nadzoru nad Wykonaniem Kary Pozbawienia Wolności w Generalnej Prokuraturze Henryk Olejniczak⁴⁰².

Przemawiający w trakcie narady wiceminister sprawiedliwości Franciszek Rusek, podkreślił przede wszystkim, że polityka karna i polityka

⁴⁰¹ Tamże.

⁴⁰² J. Majer, *Realne oceny potrzeb i możliwości*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 50, z dnia 1 maja 1968 r.

penitencjarna kształtowana była w minionych latach w oparciu o wytyczne Sekretariatu KC PZPR z 1961 r. oraz ocenę więziennictwa dokonaną przez Komisję Wymiaru Sprawiedliwości przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR. Jak zauważył, widoczny był postęp jaki nastąpił w wyniku wcielenia w życie tych wskazań w dziedzinie walki z przestępczością. Zaostrzona represja wobec sprawców poważnych przestępstw gospodarczych i kryminalnych, spowodowała, iż nastąpiła pewna stabilizacja w statystyce przestępczości. Zaś nowy regulamin wykonania kary pozbawienia wolności stworzył w szerszym zakresie możliwości zróżnicowanej represji karnej w stosunku do różnych kategorii przestępców. Z kolei, systematyczny wzrost zatrudnienia więźniów świadczył – w ocenie wiceministra sprawiedliwości – o prawidłowej realizacji wytycznych Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Jak jednak zaznaczył realizacja tego zadania nadal napotykała na duże trudności i wymagała od Służby Więziennej dalszego znacznego wysiłku i nakładu pracy.

Zasadniczy ton wypowiedzi biorących udział w naradzie naczelników CW, sprowadzał się do podkreślania tego, że na poziom produktywizacji więźniów wywierał wpływ brak miejsc pracy w przedsiębiorstwach przywięziennych zlokalizowanych w zakładach karnych typu zamkniętego, w których przebywali skazani na kary długoterminowe i recydywiści oraz niewystarczająca ilość etatów dla funkcjonariuszy – konwojentów nadzorujących pracę więźniów poza terenem zakładu karnego.

Wiele uwagi poświęcono szczególnie pierwszej z kwestii. Zauważono, że w tychże przedsiębiorstwach zatrudnieni byli w przeważającej mierze ci, którym pozostawało od 3 miesięcy do 2 lat końca odbycia kary pozbawienia wolności z podgrup segregacyjnych P-3, M-2, M-3. O ile – jak podnoszono – „jest zrozumiałą tendencją, aby na tych stanowiskach pracowali jak najdłużej i zdobywali większe kwalifikacje, ale ten sposób rozumowania kłóci się zasadniczo z szerzej pojętymi zadaniami więziennictwa, hamuje progresję wykonania kary i szerokie zadania w zakresie zatrudnienia więźniów w ośrodkach pracy lub zatrudnienia poza zakładem karnym”⁴⁰³. W związku z tym wiceminister sprawiedliwości Franciszek Rusek, ale również zastępca dyrektora CZW Jan Pietruszka i Henryk Kita naczelnik Wydziału Ochrony CZW zwracali uwagę na konieczność zerwania z tą praktyką, nakazując – *de facto* – przeniesienie do pracy w ośrodkach przede wszystkim więźniów z podgrup P-3, a także w drodze progresji po odbyciu określonej części kary pozbawienia wolności, recydywistów i przestępców wtórnych.

⁴⁰³ Tamże.

Kończąc naradę wiceminister sprawiedliwości Franciszek Rusek położył akcent na potrzebę rozszerzania kontaktów z przedsiębiorstwami wolnościowymi, w drodze angażowania miejscowych władz i czynników partyjnych. Jak zauważył: „Zapotrzebowanie na siłę roboczą jest olbrzymie, na pewno przy okazji wspólnych narad z miejscowymi władzami i przedsiębiorstwami będzie można porozumieć się co do możliwości zatrudnienia więźniów w różnych dziedzinach gospodarki narodowej”⁴⁰⁴.

Zasadniczo zadania dla działów rozmieszczenia i zatrudnienia na rok 1968 polegały na dalszej konsekwentnej realizacji wniosków Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR z 1965 r. oraz bieżących wytycznych kierownictwa Centralnego Zarządu Więziennictwa. Podkreślały one „konieczność zwiększenia częstotliwości transportów więźniów do zakładów karnych i szybsze kierowanie do pracy więźniów przetransportowanych, kierowanie do pracy więźniów, którzy według uprzednich ocen, ze względów bezpieczeństwa nie mogli być zatrudnieni w pozawięziennych zakładach pracy, rozszerzenie bazy ekonomicznej przedsiębiorstw przywięziennych oraz gospodarstw pomocniczych, uruchomienie nowych miejsc pracy w produkcji typu nakładczego, rozszerzenie pozawięziennych bazy ekonomicznej poprzez organizację nowych zakładów karnych typu półotwartego, dalszego wzmocnienia nadzoru nad zatrudnionymi więźniami”⁴⁰⁵.

W istocie określone powyżej zadania co do zasady pokrywały się z tymi jakie więziennictwo realizowało w roku minionym. Zostały też w znaczącym stopniu zrealizowane. W przypadku przedsiębiorstw przywięziennych uzyskano wzrost zatrudnienia średnio o 0,6 tys. osób; w gospodarstwach pomocniczych i przy produkcji nakładczej zatrudnienie podobnie zwiększyło się o 0,6 tys. osób; w przypadku pozawięziennych zakładów pracy uzyskano wzrost zatrudnienia średnio o 2,3 tys. osób. Zatrudnienie zwiększono przede wszystkim na skutek skierowania do pracy tych więźniów, którzy stosownie do wcześniejszych kryteriów nie mogli być, np. ze względów bezpieczeństwa, dotychczas zatrudniani.

W 1968 r. ogółem zatrudnionych było 63,2 tys. osób, z czego 36,7 tys. w przywięziennych formach pracy, 26,5 tys. w formach pozawięziennych. 49,0 tys. osób pracowało odpłatnie, a 14,2 tys. nieodpłatnie. Wskaźnik zatrudnienia wyniósł tym samym 97,5%. Zwiększył się w porównaniu do 1967 r. kiedy to wyniósł 95,5%.

⁴⁰⁴ Tamże.

⁴⁰⁵ M. Machowski, *Bilans nie tylko jednego roku*, Gazeta Penitencjarna, nr 74, z dnia 1 maja 1969 r.

Zwiększeniu uległy również wpływy budżetowe z tytułu pracy więźniów. W 1967 r. wyniosły one 346,7 mln zł, a w roku 1968 już 378,8 mln zł. Wzrosła również średnia płaca za jedną roboczogodzinę z 6,00 zł do 6,20 zł⁴⁰⁶.

Ponadto w 1968 r. więźniowie w ramach prac społecznych, przepracowali nieodpłatnie około 4 mln roboczogodzin, a łączna wartość robocizny wyniosła 20 mln zł. W porównaniu do 1967 r. oznaczało to wzrost o około 5 mln zł. Z kolei w ramach tychże prac społecznych ale już odpłatnych, więźniowie przepracowali 44,1 tys. roboczogodzin. Osiągnięto z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości 200 tys. zł. Przekazane zostało na budowę szkół i internatów oraz Centrum Zdrowia Dziecka⁴⁰⁷.

Szeroki był wachlarz prac społecznych, jakie wykonywali więźniowie, od napraw i konserwacji dróg i ulic, porządkowania i zazieleniania parków, urządzania ogródków jordanowskich, boisk sportowych, basenów-brodzików, lodowisk dla dzieci, do rozbiórki domów, konserwacji i remontów szkół, przedszkoli i żłobków.

W sprawozdaniu przedstawiającym wykonanie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości za 1968 r. wskazano m.in., że „z zarobków więźniów obowiązanych do świadczeń alimentacyjnych przesłano uprawnionym rodzinom ponad 20 mln zł i rozmiary tych świadczeń wykazują systematyczny wzrost. Pozostała część zarobków więźniów jest potrącana i wpłacana na dochody budżetowe. Stanowi ona przynajmniej skromny udział więźniów w ponoszonych przez Państwo kosztów ich utrzymania (...) Łączna wartość produkcji towarowej przywieziennych przedsiębiorstw przemysłowych liczona w cenach zbytu wyniosła w 1968 roku kwotę 2051 mln zł, co stanowiło wykonanie planu w 104,9%”. Jak wskazywano przedsiębiorstwa te „wytwarzały szeroki asortyment poszukiwanych, pracochłonnych i cenionych na rynku wyrobów metalowych, drzewnych, skórzanych, konfekcyjnych, galanteryjnych, budowlanych itp. (...) na dochody budżetowe odprowadziły z tytułu zysku i podatku obrotowego 262 mln zł (...) Ogólny dorobek więziennictwa wyrażony w złotych wpłaconych na dochody budżetowe, a pochodzący z akumulacji wszystkich typów przedsiębiorstw i gospodarstw pomocniczych, z części zarobków więźniów i innych źródeł wynosił w 1968 r. kwotę 664,8 mln zł”⁴⁰⁸.

⁴⁰⁶ Tamże.

⁴⁰⁷ Tamże.

⁴⁰⁸ I. Pochwicki, *Bilans wypadł pomyślnie*, Gazeta Sądowa i Penitencjarna, nr 9 (134), rok IX, z dnia 1 maja 1969 r.

1968 r. to również rok zdynamizowania zaangażowania więziennictwa w działalność rolniczą na terenie Bieszczad. W dniach od 2-4 lipca minister sprawiedliwości Stanisław Walczak, wraz z zastępcą kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR Romanem Stachurskim, dyrektorem ZPiGP CZW Tadeuszem Lorencem oraz zastępcą naczelnika CW w Rzeszowie Józefem Dawidą, wizytował gospodarstwa rolne w Czystohorbie i Moszczańcu oraz zlokalizowany przy nich ZK w Moszczańcu. Dodatkowo zwiedzono PGR w Łubkowie. Po zapoznaniu się ze stanem upraw i zagospodarowania, wyrażono pozytywną opinię w zakresie postępu dotychczasowych prac, jednocześnie zwrócono uwagę na konieczność przystąpienia do realizacji założeń w dziedzinie szkolenia więźniów młodocianych w zakresie mechanizacji rolnictwa, które miało być prowadzone w Wisłoku Wielkim przy ZK w Moszczańcu. W wyniku wizytacji zapadły wówczas decyzje o opracowaniu do końca października 1968 r. założeń organizacyjnych tj. dokładnej lokalizacji pomieszczeń, obsady kadrowej dla wskazanej powyżej szkoły zawodowej, obliczając wówczas jej pojemność na 200-300 więźniów młodocianych. Ponadto minister sprawiedliwości polecił dostarczyć w najbliższym czasie namioty dla zakwaterowania w Moszczańcu 150 więźniów młodocianych, którzy mieli być zatrudnieni przy budowie dróg i karczowaniu odłogów. Wreszcie zobowiązano dyrekcję ZPiGP CZW do ustalenia do końca 1968 r. warunków przejęcia PGR w Łubkowie, w szczególności dotyczące inwestycji budowlanych, maszyn rolniczych i środków transportu oraz wysokości nakładów inwestycyjnych. W gestii ZPiGP znalazł się również obowiązek opracowania planu organizacji gospodarstwa rolnego, z ustaleniem ilości więźniów niezbędnych do prac rolnych i hodowlanych, ilość oddziałów zewnętrznych koniecznych dla obsługi gospodarstwa, ich lokalizację oraz liczbę etatów funkcjonariuszy. Według poczynionych wówczas założeń przejęcie PGR w Łubkowie miało nastąpić z dniem 1 lipca 1969 r., aczkolwiek w związku z rysującą się perspektywą nakazano skierowanie w ciągu 10 dni do PGR w Łubkowie 50 więźniów do prac w tym gospodarstwie oraz uruchomienie Oddziału Zewnętrznego Zakładu Karnego w Sanoku.

Z kolejną dwudniową wizytą w Bieszczadach minister sprawiedliwości przyjechał we wrześniu 1968 r. W wyniku wizytacji ustalono nową lokalizację ZK w Moszczańcu wraz z jego rozbudową w części użytkowej dla więźniów (m.in. stołówki) oraz ustalając jego pojemność na 240-300 więźniów; określono szczegółowo profil Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa, która miała szkolić mechaników maszyn rolniczych, mechaników samochodowo-ciągnikowych, elektromechaników pojazdów samochodowych i ciągnikowych. Szkoła miała zostać zlokalizowana

w Wisłoku Wielkim i obliczona była w pierwszym etapie na 200, a w następnym na 300 uczniów. Strukturalnie szkoła jako samodzielna jednostka szkoleniowa została zaprojektowana jako Oddział Zewnętrzny ZK w Moszczańcu. W toku wizytacji mając na uwadze duże trudności w zabezpieczeniu właściwego i sprawnego wykonawstwa zadań inwestycyjnych, rozważano również powołanie na terenie województwa rzeszowskiego filii Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego CZW w Warszawie, zobowiązując CW w Rzeszowie oraz wyżej wskazane przedsiębiorstwo do opracowaniu programu i założeń takiej filii. Kolejną kwestią było polecenie ZPiGP zakupu dalszych 20 namiotów typu wojskowego z przeznaczeniem dla gospodarstwa rolnego w Łupkowie, z kolei CW w Rzeszowie zostało zobowiązane do wystąpienia do Departamentu Budżetowo-Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości o dodatkowy przydział środków finansowych na zakup tarcicy do budowy szop i wiat na sprzęt i traktory dla potrzeb ówczesnego Gospodarstwa nr 2 w Moszczańcu oraz budowy szop, tymczasowego garażu samochodowego oraz wykonanie podłóg do namiotów. Wszystkie powyższe prace miały być wykonane systemem gospodarczym, czyli *de facto* przez więźniów. Ponadto podjęto wówczas decyzję aby więźniów zatrudnionych w Gospodarstwie Rolnym nr 2 w Moszczańcu skierować nie tylko do prac związanych z ogrodzeniem jego terenu, ale również budową drogi zewnętrznej w granicach: szosa państwowa – droga do Jasiela – i Potoku Moszczaniec.

Wprawdzie w toku wcześniejszych narad oraz wizytacji ustalono przejście PGR w Łupkowie na lipiec 1969 r., jednakże wypadki w tym zakresie potoczyły się znacznie szybciej. Minister rolnictwa pismem z dnia 7 grudnia 1968 r. skierowanym do ministra sprawiedliwości, zaproponował – w nawiązaniu do przeprowadzonych rozmów – przejście PGR w Łupkowie oraz PGR w Płonnej, wskazując, iż dotychczasowe doświadczenia we wzajemnej współpracy należy ocenić pozytywnie, a wyniki produkcyjne potwierdziły znaczną intensyfikację produkcji, czego wyrazem było wydatne podniesienie planów uprawy wszystkich ważniejszych roślin oraz zwiększenie produkcji zwierzęcej i wydajności krów. Za duże osiągnięcie – w opinii ministra rolnictwa – należało uznać rozbudowę bazy produkcyjnej i mieszkaniowej gospodarstwa w Czystohorbiu. W efekcie jak skonstatował Minister Rolnictwa, za celowe należało uznać przejście przez Centralny Zarząd Więziennictwa wskazanych wcześniej gospodarstw. W rzeczywistości z końcem 1968 r. więziennictwo przejęło PGR w Łupkowie, tworząc w roku następnym na jego bazie Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne, drugie w tamtym czasie obok przedsiębiorstwa rolnego w Moszczańcu. Z kolei PGR w Płonnej przejęty został przez CZW dopiero z dniem 1 lipca 1970 r.

X. Nie ulega wątpliwości, że na wszystkie opisane wyżej działania wywierała wpływ polityka gospodarcza zakreślona uchwałą V Zjazdu PZPR, który obradował w Warszawie w dniach od 11 do 16 listopada 1968 r. Wskazano w niej m.in., że w latach 1969-1970, obok wykonania zadań realizowanej pięcioletki, miano stworzyć warunki dla dalszej rozbudowy i rekonstrukcji gospodarki narodowej w kolejnym pięcioleciu. Założono wzrost – w latach 1969-1970 – produkcji globalnej przemysłu średniorocznie o około 8%. W związku z tym położono nacisk na koncentrację wysiłków dla wykorzystania wszystkich możliwości wzrostu produkcji dóbr konsumpcyjnych, poprzez modernizację, rozbudowę oraz lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych, w szczególności w tych gałęziach przemysłu, które pracowały na rzecz zaspokojenia potrzeb rynkowych. Szczególną opieką – zgodnie z wytycznymi uchwały V Zjazdu – miano otoczyć rozwój rolnictwa, aby utrwalić dotychczasowe osiągnięcia z jednej strony, a z drugiej by stworzyć podstawy do dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, a tym samym zapewnienia trwałej poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe. Dlatego też jak podkreślono, „zakłady przemysłowe produkujące środki produkcji dla rolnictwa, a także transport i budownictwo powinny dołożyć starań, aby maksymalnie zaspokoić potrzeby związane z rozwojem produkcji rolnej oraz przetwórstwa i obrotu produktami rolnymi.

Z kolei określając kierunki rozwoju gospodarki narodowej w latach 1971-1975 wskazano, że przysły plan pięcioletni powinien zaspokoić dalszy wszechstronny rozwój ekonomiczny i kulturalny kraju oraz wzrost stopy życiowej ludności, co miało nastąpić w drodze szybkiego efektywnego rozwoju produkcji oraz unowocześnienia gospodarki poprzez pełne wykorzystanie postępu technicznego i organizacyjnego. Za jedną z przesłanek podniesienia efektywności gospodarowania, a zarazem celów działania, uznano, udoskonalenie systemu zarządzania i planowania. Jak podkreślono w uchwale V Zjazdu, „dążymy do umocnienia roli centralnego planowania przede wszystkim na drodze mocniejszego oparcia go na podstawach naukowych, a jednocześnie wyposażenia w większym stopniu w dźwignie i bodźce ekonomiczne (...) Ma to na celu wyzwolenie inicjatywy organizacji gospodarczych – zjednoczeń i przedsiębiorstw, organów samorządu robotniczego i załóg – zmierzającej do wykorzystania wewnętrznych rezerw gospodarki w kierunkach zgodnych z planem centralnym i potrzebami społeczeństwa”⁴⁰⁹. W referowanym przez Władysława

⁴⁰⁹ V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 11-16 listopada 1968. Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1969, s. 236-237.

Gomułkę podczas pierwszego dnia zjazdu sprawozdaniu KC PZPR oraz dokumencie obrazującym zadania partii w dziedzinie umacniania socjalizmu i dalszego rozwoju PRL, w odniesieniu do tej ostatniej kwestii podkreślono, że: „chodzi o to, aby dźwignie i bodźce ekonomiczne prowadziły do zgodności między interesem indywidualnym i grupowym ludzi pracy, a interesem ogólnospołecznym, reprezentowanym przez państwo ludowe”⁴¹⁰. Z kolei w uchwale V Zjazdu wskazywano, iż „doskonalenie metod planowania i zarządzania powinno torować drogę obiektywnie uzasadnionemu procesowi koncentracji produkcji i zwiększenia serii produkowanych wyrobów, co jest nieodzownym warunkiem unowocześnienia i potania produkcji”⁴¹¹.

Wytyczne wynikające z uchwały V Zjazdu PZPR stały się podstawą do ustalenia zakresu przyszłej działalności przedsiębiorstw przywieziennych, gospodarstw rolnych i gospodarstw pomocniczych. W resortowym planie realizacji uchwały V Zjazdu, podkreślano przede wszystkim konieczność prac nad dalszym rozwojem zatrudnienia więźniów oraz intensyfikacji produkcji. Jak podkreślano, „warunkiem pomyślnej realizacji tych zadań jest dokonanie szeregu usprawnień w systemie organizacji planowania i zarządzania przywieziennych przedsiębiorstw. Dotyczy to w szczególności przeprowadzenia prac w zakresie zbilansowania rezerw siły roboczej w zakładach karnych i zestawienia ich z możliwościami zatrudnienia występującymi w przywieziennych zakładach pracy”. Zamierzano w ten sposób uzyskać podstawy do opracowania programów rozwoju przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych w poszczególnych branżach do roku 1975. W odniesieniu do wzrostu produkcji podkreślano, że powinien on „w większym niż dotychczas stopniu opierać się o modernizację, ulepszanie technologii wytwarzania, rozszerzenie zakresu pracy dwuzmianowej”. Powyższe jak obliczano, miało pozwolić na ograniczenie nakładów inwestycyjnych.

Zarazem liczone na pozyskanie środków inwestycyjnych w drodze kooperacji przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych z wolnościowymi przedsiębiorstwami gospodarki uspołecznionej zaliczanymi do przemysłu kluczowego, w szczególności z przedsiębiorstwami górniczymi oraz z przemysłem motoryzacyjnym. W planach resortowych podkreślano nadto konieczność skorelowania rozwoju przywieziennych zakładów pracy z potrzebami gospodarki ogólnonarodowej. Zwracano przy tym uwagę, aby w tym zakresie – w szczególności w przypadku przywieziennych

⁴¹⁰ Tamże, s. 31.

⁴¹¹ Tamże, s. 237-238.

przedsiębiorstw prefabrykacji oraz przedsiębiorstw metalowych – nawiązywać współpracę z wojewódzkimi radami narodowymi, m.in. po to by uzyskać z ich strony pomoc w otrzymaniu środków inwestycyjnych. Zarazem ustalono orientacyjnie zakres działalności inwestycyjnej jaka miała być prowadzona w latach 1971-1975. Miała się ona koncentrować przede wszystkim na modernizacji starszych przywieziennych przedsiębiorstw przemysłowych (np. zakładano gruntowną przebudowę Przedsiębiorstwa Wyrobów Skórzanych nr 2 Nowogardzie, Przedsiębiorstwa Konfekcji Odzieżowej nr 1 w Grudziądzu oraz w Przedsiębiorstwie Obróbki Metali nr 4 w Sztumie) oraz na systematycznym odnawianiu parku maszynowego.

W zakresie działalności przedsiębiorstw rolnych zakładano „utrwalenie dotychczasowych wysokich wyników w gospodarce rolnej i hodowlanej” w uprzednio już działających w ramach struktur więziennictwa gospodarstwach rolnych oraz maksymalny rozwój gospodarstw nowo przejętych w Bieszczadach, na Pomorzu Zachodnim oraz w województwie koszalińskim. W nadchodzącej 5-latce przewidywano całkowite zagospodarowanie przejętych do 1969 r. gospodarstw rolnych na terenie Bieszczad, „w celu stworzenia z nich wzorcowych ośrodków rolno-hodowlanych”.

Plany rozwoju inwestycyjnego obejmowały również warsztaty szkolne i gospodarstwa pomocnicze. Zakładano utworzenie bądź rozbudowę warsztatów szkolnych w Mielęcinie, Potulicach, Sieradzu, Hławie, Nysie oraz w Szczypiornie, oraz przebudowę gospodarstw pomocniczych w Nowym Sączu, w Strzelcach Opolskich, we Wronkach, Wrocławiu i w Wołowie. Zakładano, iż w uzasadnionych gospodarczo przypadkach, dotychczasowe gospodarstwa pomocnicze odpowiednio przygotowane pod względem technicznym i organizacyjnym, zmienią swój status i zostaną przekształcone w przywiezienne przedsiębiorstwa produkcyjne⁴¹².

Dokonując swego bilansu działań więziennictwa w okresie między IV a V Zjazdem PZPR, pisano na łamach *Gazety Penitencjarnej*, że „Specjalizacja postępująca we wszystkich dziedzinach naszego życia narzuca często pogląd, że pewne tematy zarezerwowane są wyłącznie dla dyskusji w gronie fachowców. Pogląd ten jest z pewnością słuszny, jeśli chodzi o czysto «warsztatowe», ale kryje w sobie niebezpieczeństwo widzenia spraw i problemów natury ogólnej wyłącznie tylko przez pryzmat własnego zawężonego wycinka pracy. Przenosząc te rozważania na grunt więziennictwa można powiedzieć, że i tutaj nieraz poszczególne działy służb (a jest ich sporo) krążą jakby na oddzielnych orbitach i dopiero

⁴¹² J. Majer, *Osiągnięcia i perspektywy*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 70, z dnia 1 marca 1969 r.

trzeba szczególnych sytuacji, by zrozumieć, że dla dobrego wykonywania obowiązków niezbędna jest wiedza o tym co dzieje się «u sąsiada»⁴¹³. Jak dalej kontynuował autor: „Te refleksje nasunęły mi się podczas zebrania POP przy CZW, na którym omawiano pozornie wyłącznie dla fachowców zarezerwowany temat – zadania gospodarcze więziennictwa na tle uchwały V Zjazdu PZPR. Przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolne i gospodarstwa pomocnicze, warsztaty szkolne (...) są przecież integralną częścią naszego więziennictwa (...) Wobec tego sprawy rozwoju, gospodarności, produktywności tych wszystkich przywieziennych zakładów powinny być znane choćby w najogólniejszym zarysie ogółowi pracowników SW»⁴¹⁴.

Wychodząc z tego punktu widzenia, autor w dalszej części wskazywał, że „w okresie między IV a V Zjazdem Partii tempo wzrostu bazy produkcyjnej przywieziennych zakładów pracy było wysokie. Powstały nowe przedsiębiorstwa (POM nr 5 w Stargardzie, PKO nr 7 w Brzegu, nr 8 w Krzywańcu) zostały rozbudowane już istniejące. Produkcja w skali Zarządu Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych wzrosła średnio w ciągu pięciolecia o 63%. Zatrudnienie więźniów w przedsiębiorstwach przemysłowych wzrosło z 8700 w 1963 r. do 11 700 w 1968 r. tj. o 35% (...) W minionym 5-leciu więziennictwo przejęło od PGR nowe gospodarstwa rolne (jest ich obecnie 12) w Bieszczadach (Czystohorb, Moszczaniec), w woj. koszalińskim (Stare Borne) i szczecińskim (Buniewice). Nowe gospodarstwa to jednak nie tylko szersza baza zatrudnieniowa, to także nowe problemy. Na więziennictwo spadł poważny obowiązek zagospodarowania gospodarstw nierentownych, ugorowych. Łączy się to oczywiście z dużym nakładem sił i środków (te ostatnie nie zawsze były wystarczające). Trudności te będą z pewnością towarzyszyć więziennictwu przez dłuższy czas, ale jest to trud opłacalny także dla gospodarki ogólnonarodowej. Obok zatrudnienia na większą skalę w przywieziennych przedsiębiorstwach, w gospodarstwach rolnych szukano również możliwości rozwoju innych form zatrudnienia wewnątrz zakładów karnych. Dały je gospodarstwa pomocnicze, w których ilość zatrudnionych w ciągu 5 lat wzrosła o 103% i warsztaty szkolne, które stanowią obecnie bazę szkoleniową dla 1300-1400 więźniów-uczniów oraz miejsce pracy dla 600-700 robotników. Zatrudnienie w warsztatach wzrosło w ciągu 5-lecia o 283%, a wartość wytwarzanej produkcji zwiększyła się o 266%»⁴¹⁵.

⁴¹³ Tamże.

⁴¹⁴ Tamże.

⁴¹⁵ Tamże.

XI. W dniach 3-4 kwietnia 1969 r. miało miejsce II plenarne posiedzenie KC PZPR, którego przedmiotem była m.in. dyskusja nad metodami i kierunkami opracowania planu na lata 1971-1975 oraz zadania w dziedzinie zwiększenia efektywności inwestycji w gospodarce narodowej. W przemówieniu wprowadzającym członek Biura Politycznego Bolesław Jaszczuk, wskazał m.in. iż „od właściwego rozwiązania tych problemów zależy będzie postęp we wdrażaniu intensywnych form produkcji i ogólny wzrost efektywności naszej gospodarki (...) Przedsiębiorstwa i zjednoczenia o przyznany im limit nakładów inwestycyjnych i wstępne wytyczne opracują własny projekt planu inwestycyjnego i produkcyjnego, który w świetle rachunku ekonomicznego powinien być optymalnie najkorzystniejszy tak dla przedsiębiorstwa, jak i dla całej gospodarki narodowej. Powinien on zakładać m.in. dalszy wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów jednostkowych produkcji”⁴¹⁶.

W bezpośrednim następstwie uchwały II Plenum KC PZPR, Rada Ministrów w dniu 28 kwietnia 1969 r. podjęła uchwałę nr 78 w sprawie kierunkowych założeń rozwoju gospodarczego i społecznego kraju w latach 1971-1975. Z kolei w piśmie okólnym z dnia 29 maja 1969 r. w sprawie opracowania projektów planu na lata 1971-1975, prezes Rady Ministrów wskazał, że w oparciu o uchwałę V Zjazdu i II Plenum KC PZPR, nakreślone zostały główne kierunki prac w zakresie przygotowania projektu planu 5-letniego przy zastosowaniu nowej metodologii planowania, polegającej przede wszystkim na jak najszerszym zaangażowaniu załóg fabrycznych i aktywu społeczno-gospodarczego. Jak zaznaczano, przyjęta zasada budowy planu od dołu przy uwzględnieniu wytycznych centralnych miała zapewnić większą samodzielność oraz inicjatywę przedsiębiorstw i zjednoczeń, oraz rad narodowych w określaniu projektowanych kierunków rozwoju zakładów, branż i regionów. W pierwszej fazie projekty miały być opracowywane na poziomie wskazanych powyżej podmiotów. W drugiej przewidziano rozpatrzenie zgłoszonych projektów przez organy nadrzędne, a następnie Komisja Planowania przy Radzie Ministrów miała opracować na podstawie projektów resortów, ostateczny projekt pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego i społecznego na lata 1971-1975⁴¹⁷.

Przyjęte rozwiązania w istocie rzeczy pozostawały w zgodzie z podstawowymi regułami ekonomii politycznej socjalizmu, a w szczególności z prawem planowego rozwoju gospodarki narodowej, stosownie do którego

⁴¹⁶ *Metody i kierunki opracowania następnego planu 5-letniego*, Dziennik Polski, nr 80 (7816), rok XXV, 1969 r.

⁴¹⁷ Monitor Polski, nr 21, poz. 175, z 1969 r.

planowe gospodarowanie miało się opierać na leninowskiej zasadzie centralizmu demokratycznego. Zasada ta zakładała kojarzenie scentralizowanego planowego kierownictwa gospodarczego z „maksymalnym rozwijaniem twórczej inicjatywy mas pracujących i niezbędną samodzielnością oraz szeroką inicjatywą terenowych organów gospodarczych, partyjnych, organów rad i organów związkowych, jak również poszczególnych przedsiębiorstw, zarówno w ustalaniu planów, jak też w walce o ich wykonanie i przekroczenie”. W dyskusji nad planami zgodnie z tymi założeniami uczestniczyć mieli robotnicy, pracownicy inżynieryjno-techniczni czy urzędnicy, których propozycje miały stanowić „cenne wnioski ujawniające dodatkowe źródła wzrostu i doskonalenia produkcji”⁴¹⁸.

Rzecz oczywista, że decyzje i ustalenia jakie zapadły na II Plenum KC PZPR szybko znalazły swoje odzwierciedlenie w działalności więziennictwa. Wszak od strony ekonomicznej przedsiębiorstwa przywięzienne były – jak pisał Z. Macias dyrektor ZPiGP CZW – aktywnymi uczestnikami krajowego organizmu gospodarczego, działającymi na rzecz „realizacji uchwały II Plenum naszej partii”⁴¹⁹, a zarazem jak wskazywał: „Wielkość efektów ekonomicznych uzyskanych przez przedsiębiorstwa przywięzienne w wyniku realizacji uchwały II Plenum KC PZPR uzależniona będzie w decydującym stopniu od zakresu i wnikliwości prowadzonych w obecnej fazie prac. Bardzo istotne jest maksymalnie szerokie rozpropagowanie uchwały II Plenum wśród pracowników przedsiębiorstwa z dostosowaniem zawartych w niej problemów do specyfiki danego zakładu. Kierownictwa przedsiębiorstw powinny o tym pamiętać, że nie wystarczy przeczytać uchwałę II Plenum, ale trzeba zrozumieć ją. Od zrozumienia przez kolektywy pracownicze i Służbę Więzienną zawartych w uchwale problemów zależy będą wskaźniki ekonomiczne prezentowane przez przedsiębiorstwa w projektach planu 5-letniego”⁴²⁰.

Przy czym o ile już we wcześniejszych miesiącach podstawowe założenia gospodarki narodowej omawiane podczas V Zjazdu PZPR były przedmiotem szerokiej dyskusji w przedsiębiorstwach przywięziennych, w trakcie których omawiano zasadnicze tendencje rozwojowe oraz główne kierunki intensyfikacji produkcji jak również plany w zakresie zmian organizacyjnych. To po II Plenum KC PZPR nastąpił etap konkretyzacji tych ogólnych tendencji i kierunków rozwojowych⁴²¹.

⁴¹⁸ *Ekonomia polityczna. Podręcznik*, Warszawa 1959 r., s. 631.

⁴¹⁹ Z. Macias, *Pierwsza faza realizacji*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 81, z dnia 15 września 1969 r.

⁴²⁰ Tamże.

⁴²¹ Tamże.

To ostatnie znalazło wyraz w opracowywanych przez przedsiębiorstwa przywięzienne projektach planu 5-letniego na lata 1971-1975. Jednocześnie realizując uchwałę II Plenum w zakresie metodologii planowania, wdrożono budowę planu od dołu do góry pozostawiając szerokie pole dla inicjatyw motywowanych „rachunkiem ekonomicznym i rzeczową argumentacją rozwojową”⁴²². Podstawą tworzenia planu były wytyczne przekazane przez Zarząd Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZW „w zakresie limitu nakładów inwestycyjnych, wartości produkcji globalnej w cenach porównywalnych, wielkości produkcji szczególnie preferowanych grup wyrobów oraz analizy sporządzone w fazie prac przygotowawczych do opracowania planu 5-letniego”⁴²³. Analizy te dotyczyły sytuacji w zakresie wykorzystania zdolności produkcyjnych, poziomu technicznego produkcji, jej jakości i stanu kontynuowanych inwestycji, a ich celem było uchwycenie „przyczyn marnotrawstwa czasu pracy, przyczyn powstawania braków produkcyjnych i strat”⁴²⁴.

Wszystkie powyższe kwestie stanowiły przedmiot narady, jaka miała miejsce 5 sierpnia 1969 r. z udziałem dyrektorów przedsiębiorstw przywięziennych. W trakcie podkreślono aspekty pozytywne w postaci wykonania zadań produkcyjnych za I półrocze 1969 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa przywięzienne (za wyjątkiem Przedsiębiorstwa Prefabrykacji nr 2 w Czarnym) w łącznie 104,6% co dawało blisko dziesięcioprocentowe tempo przyrostu produkcji do analogicznego okresu 1968 r. Zwrócono uwagę i na to, że niektóre z przedsiębiorstw szczególnie wysoko przekroczyły plan I półrocza, np. Przedsiębiorstwo Konfekcji Odzieżowej nr 5 w Fordonie – 124,1%, zaś Przedsiębiorstwo Obróbki Metali nr 5 w Stargardzie – 115,4%⁴²⁵.

Jednocześnie mając na uwadze wytyczne II Plenum KC PZPR, w których podkreślono konieczność usprawnienia procesu inwestycyjnego we wszystkich jego fazach, za negatywne zjawisko w działalności przedsiębiorstw przywięziennych uznano zwiększenie się stosunku godzin nieprzepracowanych w I półroczu do nominalnego czasu pracy z 6,6% w 1968 r. do 7,3% w 1969 r. Jak wykazywano wielkość strat z tego tytułu obrazuje fakt, że zmniejszenie o 50% godzin nieprzepracowanych przynosiłoby produkcję rzędu 40 mln zł – czyli produkcję jednego małego przedsiębiorstwa – natomiast wyeliminowanie nieobecności nieusprawiedliwionych dałoby produkcję rzędu około 18 mln zł. Wśród innych negatywnych

⁴²² Tamże.

⁴²³ Tamże.

⁴²⁴ Tamże.

⁴²⁵ Tamże.

zjawisk wymieniono i te, które dotyczyły braku dostatecznego zabezpieczenia zaopatrzenia materiałowo-technicznego, powodującego szereg przestojów w toku codziennej działalności przedsiębiorstw.

Realizacja uchwały II Plenum KC PZPR wymagała od więziennictwa podjęcia tym samym skonkretyzowanych działań. Określając je Z. Macias dyrektor ZPiGP CZW pisał: „Dla pełnego wykorzystania czasu pracy, zmniejszenia do minimum godzin efektywnie nieprzepracowanych, konieczne jest natychmiastowe podjęcie energicznych środków zaradczych przez naczelników zakładów karnych i dyrektorów przedsiębiorstw. Opracowane przez przedsiębiorstwa projekty planów będą zawierać między innymi wielkość produkcji uzyskanej przez realizację zamierzeń w dziedzinie wykorzystania rezerw produkcyjnych, wielkość decydujących dla danej branży grup wyrobów oraz efekty wynikające z obniżenia kosztów własnych. Dla uzasadnienia tych wielkości będą opracowane, jako część składowa projektu planu 5-letniego, zakładowe plany wykorzystania rezerw i plany intensyfikacji produkcji. Plany wykorzystania rezerw obejmą przede wszystkim pełniejsze wykorzystanie dnia pracy poprzez zmniejszenie ilości godzin efektywnie nieprzepracowanych, a w szczególności nieobecności nieusprawiedliwionych oraz przestojów powstałych z powodu braku zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Występujące w ubiegłym roku godziny nieprzepracowane w ilości 1847 tys. roboczogodzin (6,3% ogółem przepracowanych roboczogodzin), a w tym nieobecności nieusprawiedliwione w ilości 388 tys. roboczogodzin, stanowią ogromne źródło wzrostu produkcji w drodze bezinwestycyjnej. Wiąże się to jednak z koniecznością zdecydowanej poprawy dyscypliny i organizacji pracy w przedsiębiorstwach”. Jak dalej podkreślał Z. Macias, „W planach wykorzystania rezerw mieści się również zwiększenie zmianowości oraz związane z tym pełniejsze wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych. Ogólny współczynnik zmianowości dla przywieziennych przedsiębiorstw za rok ubiegły (1968 – przyp. wł.) wynoszący 1,37 wskazuje także na istnienie znacznych rezerw wzrostu produkcji i obniżenia kosztów własnych. Ponadto plany wykorzystania rezerw obejmą realizację postępu technicznego w większym niż dotychczas stopniu oraz przedsięwzięć organizacyjno-technicznych skracających cykl produkcji, zmniejszających pracochłonność oraz wpływających na polepszenie jakości produkcji”⁴²⁶.

Jakkolwiek nie tylko kwestia intensyfikacji gospodarki przedsiębiorstw oraz poszukiwania rezerw w zakresie bezinwestycyjnego wzrostu produkcji stanowiła przedmiot uchwały II Plenum KC PZPR. Podkreślono

⁴²⁶ Tamże.

w niej również konieczność usprawnienia gospodarki inwestycyjnej oraz remontowej. Powyższe znalazło następnie odbicie w szeregu aktów prawnych zmieniających zasady planowania, realizacji i finansowania inwestycji oraz stwarzania nowego systemu bodźców ekonomicznych w tej dziedzinie. Zmiany te zmierzały do ustalenia inwestycji najbardziej niezbędnych dla gospodarki narodowej, odpowiednie i pełne przygotowanie inwestycji do realizacji pod względem dokumentacyjnym i wykonawstwa, koncentrację nakładów inwestycyjnych w celu maksymalnego skrócenia cyklu inwestycyjnego jak również przyspieszenia tempa osiągnięcia projektowanych zdolności produkcyjnych.

Ograniczona ilość inwestycji budowlanych realizowanych przez więziennictwo, powodowało, że wskazane powyżej zagadnienie posiadało nieco mniejsze znaczenie, nie oznaczało to wszak, iż było całkowicie poza polem jego zainteresowania. Przeciwnie, również w tym zakresie – choć na mniejszą skalę – władze więziennictwa określiły konkretne wytyczne wymagające zrealizowania, tak by sytuacja przedsiębiorstw przywieziennych w tym zakresie dostosowana została w pełni do problematyki inwestycyjnej wyznaczonej przez II Plenum KC PZPR. Jak pisał dyrektor ZPiGP Z. Macias kierownictwa przedsiębiorstw „winny bardziej aktywnie uczestniczyć w procesie inwestycyjnym prowadzonym przez inwestorów zastępczych (zakłady karne), np. przy prowadzonych obecnie budowach zakładów produkcyjnych we Wronkach i w Wołowie. Zarówno w fazie opracowywania dokumentacji jak i wykonawstwa, przedsiębiorstwo jako przyszły użytkownik obiektu winno służyć pomocą inwestorowi w zakresie oceny poprawności rozwiązań technicznych i technologicznych, oceny otrzymywanych maszyn i urządzeń itp. Ścisłe współdziałanie inwestora z przyszłym użytkownikiem wpłynie w istotny sposób na przyspieszenie realizacji inwestycji”. Zgodnie z ze stanowiskiem dyrektora ZPiGP CZW „Przedsiębiorstwa powinny przedsięwziąć wszelkie możliwe środki w celu zabezpieczenia niezbędnych maszyn i urządzeń dla obiektów przewidzianych do zakończenia w 1970 r. Podstawą do działania w tym zakresie powinno być zarządzenie przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 8 lipca 1969 r. w sprawie zapewnienia dostaw maszyn i urządzeń dla obiektów przemysłowych oddawanych do eksploatacji w 1970 r. (...) Jeśli chodzi o wykorzystanie nowo wybudowanych obiektów przemysłowych, przedsiębiorstwa winny opracować programy maksymalnie szybkiego uruchomienia produkcji oraz osiągnięcia projektowanej zdolności produkcyjnej”⁴²⁷.

⁴²⁷ Tamże.

Zalecenia władz ZPiGP CZW opracowane w oparciu o wytyczne zawarte w uchwale II Plenum KC PZPR, nie ograniczały się wszak jedynie do przedsiębiorstw przywięziennych. W całej rozciągłości odniesione zostały również do gospodarstw pomocniczych działających przy zakładach karnych. Jak zaznaczał dyrektor ZPiGP Z. Macias, „Fakt, że gospodarstwa pomocnicze nie uczestniczą w oddolnym opracowaniu planu 5-letniego i nie są objęte formalnym programem prac resortu w tym zakresie, nie powinien spowodować braku zainteresowania kierownictwa zakładów karnych w podjęciu kroków zmierzających do ujawnienia istniejących rezerw w zakresie wzrostu produkcji i akumulacji. Kierownictwa zakładów karnych, przy których istnieją gospodarstwa pomocnicze, powinny we własnym zakresie dokonać analizy stanu organizacyjnego tych gospodarstw, wielkości i jakości ich produkcji, stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, ponoszonych nakładów i uzyskiwanych efektów. Ustalenia te powinny stanowić podstawę do opracowania programu usprawnień organizacyjno-technicznych i technologicznych na najbliższe lata, zmierzających do zwiększenia produkcji, polepszenia jej jakości oraz obniżenia kosztów w drodze bezinwestycyjnej”⁴²⁸.

Jak widać władze więziennictwa nie tylko ściśle stosowały się do zaleceń partii i rządu, ale gorliwie wykraczały poza nie, w swych codziennych działaniach. Zarazem pilnie wsłuchiwały się we wszelkie sygnały oraz informacje płynące z otoczenia zewnętrznego. Skoro w toku posiedzenia plenarnego KC PZPR – co następnie podkreślono w piśmie okólnym Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 maja 1969 r. – wskazano, że „konkretyzacja kierunków rozwoju nie może być aktem jednorazowym i to w dodatku, aktem ze strony władz nadrzędnych. Jest to proces społeczny, w którym biorą udział szerokie rzesze pracowników na szczeblu centralnym, jak i w zjednoczeniach, przedsiębiorstwach, w radach narodowych i w zapleczu techniczno-naukowym, aby stworzony w ten sposób kompleksowy program rozwoju sił wytwórczych optymalnie odpowiadał zarówno potrzebom kraju, jak też jego możliwościom”⁴²⁹. To i tego elementu nie mogło zabraknąć w stanowisku władz więziennictwa. Dał temu wyraz dyrektor ZPiGP CZW Z. Macias pisząc na łamach *Gazety Penitencjarnej*, że: „Do twórczych dyskusji w tym zakresie winny włączyć się organa partyjne i związkowe, a także kierownictwa zakładów karnych oraz współpracujący bezpośrednio z przedsiębiorstwami funkcjonariusze Służby Więziennej.

⁴²⁸ Tamże.

⁴²⁹ *Metody i kierunki opracowania następnego planu 5-letniego*, Dziennik Polski, nr 80 (7816), rok XXV, 1969 r.

Przyjmujemy zasadę, że cenna jest każda uwaga i inicjatywa zmierzająca do poprawy działalności przedsiębiorstwa i ujawnienia rezerw⁴³⁰.

XII. W dniach od 15 do 16 maja 1970 r. podczas narady z udziałem dyrektora CZZK i AŚ gen. Stanisława Filipiaka, dyrektora ZPiGP kom. Zdzisława Maciasa, przedstawicieli Wydziału Penitencjarnego, Wydziału Rozmieszczenia i Zatrudnienia oraz Wydziału Ochrony CZZK i AŚ jak również naczelników zakładów karnych, która miała miejsce w Ośrodku Szkolenia SW w Popowie, tradycyjnie już omówiono działalność przedsiębiorstw przemysłowych w zakładach karnych w roku 1969 z uwzględnieniem sytuacji zaistniałej w I kwartale 1970 r.⁴³¹.

W trakcie powyższego spotkania wskazano, iż 1969 rok był rokiem szczególnym z perspektywy realizacji polityki produktywizacji więźniów, z uwagi na konieczność wykonania ustawy o amnestii, co spowodowało gwałtowne zmniejszenie się liczby zatrudnionych skazanych, w konsekwencji plany produkcyjne trzeba było realizować z mniejszą liczbą pracowników. Jak wskazywano, z „walki o plan” przedsiębiorstwa przywiezione wyszły „obronną ręką”⁴³². Jak pisano na łamach *Gazety Penitencjarnej*: „Dzięki dużemu wysiłkowi ze strony pracowników «wolnościowych» i funkcjonariuszy z zakładów karnych zmobilizowano skazanych do pracy i plany produkcyjne w 26 przedsiębiorstwach za wyjątkiem dwóch (przedsiębiorstwa prefabrykacji w ZK w Czarnym i w Warszawie-Białołęce) zostały wykonane, a nawet przekroczone (np. przez PKO nr 5 w Fordonie – 125,3%, POM nr 4 w Sztumie – 113%, POD nr 9 w Sztumie – 111%). Wyniki te są warte uznania tym bardziej, że w przedsiębiorstwach pracowały trudniejsze kategorie skazanych – recydywiści, często wielokrotnie karani i ci, którym wysoki wyrok czy charakter przestępstwa uniemożliwiły skorzystanie z amnestii”⁴³³.

W końcu maja 1970 r. z udziałem dyrektora CZZK i AŚ gen. Stanisława Filipiaka jego zastępcy kom. Stanisława Jabłonowskiego oraz Tadeusza Szydło naczelnika Wydziału Rozmieszczenia i Zatrudnienia CZZK i AŚ. odbyła się również narada kierowników działów rozmieszczenia i zatrudnienia WAŚ oraz inspektorów ds. zatrudnienia, podsumowująca pracę tychże działów za 1969 r.

⁴³⁰ Z. Macias, *Pierwsza faza realizacji*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 81, z dnia 15 września 1969 r.

⁴³¹ J. Majer, *Uczyć dobrej roboty*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 101, z dnia 16 czerwca 1970 r.

⁴³² Tamże.

⁴³³ Tamże.

Jak wówczas wskazano, w 1969 roku 77,2% skazanych pracowało odpłatnie, 22,8% nieodpłatnie, z tego 17,8% przy pracach administracyjno-gospodarczych. W stosunku do ogółu skazanych z wyrokami nieprawomocnymi i prawomocnymi 18,5% pozostawało bez pracy. W liczbach bezwzględnych oznaczało to, że 609 skazanych nie było zatrudnionych z powodu braku pracy, a 292 z powodu odmowy pracy. Przy czym szczególnie duża liczba niezatrudnionych więźniów występowała w zakładach karnych dla recydywistów oraz w zakładzie karnym dla młodocianych w Iławie. Jak wskazano w toku narady, jedną z zasadniczych przyczyn tego stanu rzeczy była niedostatecznie rozwinięta baza produkcyjna przywieziennych przedsiębiorstw przemysłowych oraz gospodarstw pomocniczych.

Jednym z zasadniczych ustaleń jakie wówczas podjęto, były dyrektywy uproszczenia i odbiurokratyzowania procedury kierowania do pracy, skrócenie terminu oczekiwania na skierowanie do pracy oraz szybszego przetransportowywania w tym celu skazanych z aresztów śledczych do zakładów karnych. Ponadto gen. Stanisław Filipiak dyrektor CZZK i AŚ, negatywnie ocenił liczbę 1800 roboczogodzin nieprzepracowanych przez skazanych zatrudnionych w przedsiębiorstwach przywieziennych. Z tego też względu zobowiązał kierowników zakładów karnych aby wspólnie z dyrekcjami przywieziennych przedsiębiorstw przemysłowych dołożyli maksymalnych starań w celu zmniejszenia oraz ograniczenia nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy. Wśród innych zaleceń znalazły się m.in. nakaz wzmocnienia przestrzegania dyscypliny pracy, usunięcie niedowładu organizacyjnego w niektórych zakładach karnych i przedsiębiorstwach przywieziennych, maksymalnego wykorzystania rezerw produkcyjnych, kierowanie skazanych z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi na stanowiska pracy wymagające takich uprawnień i umiejętności, ograniczenia przerostu liczby skazanych pracujących przy pracach administracyjno-gospodarczych. Z kolei zastępca dyrektora CZZK i AŚ kom. Stanisław Jabłonowski w trakcie swego wystąpienia położył nacisk na konieczność takiej organizacji pracy, która miała pobudzić skazanych do zwiększenia jej wydajności.

Przedstawiając wnioski końcowe z narady, Tadeusz Szydło naczelnik Wydziału Rozmieszczenia i Zatrudnienia CZZK i AŚ, do najważniejszych zadań zaliczył: zapewnienie rąk do pracy w przywieziennych przedsiębiorstwach przemysłowych, w szczególności w ZK w Krzywańcu oraz w Grudziądzu, szybsze kierowanie do pracy więźniów młodocianych, podwyższenie poziomu doboru do pracy skazanych pod kątem posiadanych przez nich kwalifikacji zawodowych oraz udzielenie jak najdalej idącej pomocy

rozwijającym się gospodarstwom rolnym w Bieszczadach i na Pomorzu Zachodnim⁴³⁴.

XIII. Rok 1970 był kolejnym, w którym kontynuując linię przyjętą w uchwale V Zjazdu PZPR oraz II Plenum KC PZPR, wprowadzano rozwiązania mające na celu zwiększenie efektywności gospodarki narodowej w zgodzie z zasadami ekonomii politycznej socjalizmu. Podczas V plenarnego posiedzenia KC PZPR, które miało miejsce w dniach od 19 do 20 maja 1970 r., na porządku dziennym znalazły się podstawowe problemy i kierunki usprawnienia systemu bodźców ekonomicznych w gospodarce społecznej. Referat przedstawiający problematykę przedstawił członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk, wskazał m.in., że reforma bodźców ekonomicznych miała na celu dostosowanie charakteru tychże bodźców i kierunków ich oddziaływania do wymogów intensyfikacji metod gospodarowania. Miała stanowić organiczny element budowy w myśl wskazań V Zjazdu PZPR nowego systemu ekonomicznego, warunkującego wzrost ogólnej efektywności gospodarki. System bodźców ekonomicznych w swym założeniu miał maksymalnie sprzyjać realizacji podstawowych zadań rozwoju gospodarczego oraz miał skłaniać przedsiębiorstwa i zjednoczenia do posługiwania się metodami intensywnymi. Obok bodźców ideologicznych i moralnych odwołujących się do założeń i celów ustroju socjalistycznego, bodźce ekonomiczne miały być tak przewartościowane, aby lepiej niż dotychczas kojarzyły interesy jednostek i kolektywów pracowniczych z interesami całego społeczeństwa.

Następstwem było wydanie przez Radę Ministrów i Centralną Radę Związków Zawodowych uchwały z dnia 1 lipca 1970 r. w sprawie bodźców materialnego zainteresowania pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych planu centralnego i grupujących je zjednoczeniach w latach 1971-1975⁴³⁵. Jak podkreśla J. Kaliński⁴³⁶ zamiar wprowadzenia w styczniu 1971 r. systemu bodźców materialnego zainteresowania dla pracowników przemysłu był integralną częścią polityki selektywnego rozwoju przemysłu i intensywnego wzrostu gospodarczego. Chodziło w nim, o powiązanie wzrostu płac z poprawą wyników ekonomicznych poszczególnych przedsiębiorstw. Zarobki uzależniono od wzrostu

⁴³⁴ Z. Lenartowicz, *Partnerzy pracy wychowawczej*, Gazeta Penitencjarna, nr 102, z dnia 1 lipca 1970 r.

⁴³⁵ M.P. z 1970 r., nr 21, poz. 174.

⁴³⁶ J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944-1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 77.

wydajności pracy i obniżki kosztów wytwarzania, wykorzystując do tego skomplikowany system syntetycznych i odcinkowych zadań premiowych. Sam system bodźców materialnego zainteresowania nie był w gruncie rzeczy niczym nowym dla gospodarki socjalistycznej. Wszak jak wskazywano w teorii ekonomii politycznej socjalizmu, w ustroju socjalistycznym osobiste zainteresowanie materialne pracownika w wynikach jego pracy stanowiło jeden z decydujących bodźców rozwoju produkcji⁴³⁷. Jakkolwiek – na co wskazywał J. Kaliński – „nowy system bodźców spotkał się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem ze strony załóg fabrycznych, o czym sygnalizowały nawet komitety wojewódzkie PZPR. Powszechnie domagano się jego modyfikacji i odroczenia terminu wdrożenia. Władze całkowicie zbagatelizowały te opinie, co – jak się wkrótce okazało – miało decydujący wpływ na klęskę programu istotnej modernizacji struktury gospodarczej kraju”⁴³⁸.

Niemniej przedmiotowe rozwiązania były ściśle wdrażane przez władze więziennictwa. Przedsiębiorstwa przywięziennne podlegające bezpośrednio centralnym organom administracji państwowej, były objęte planem i budżetem centralnym, należąc w ten sposób do tzw. przemysłu kluczowego. W efekcie z uwagi na fakt, że należały do planu centralnego, władze więziennictwa zobowiązane były do wprowadzenia zasad nowego systemu premiowania również w tych podmiotach. Zgodnie z zaleceniami dla administracji gospodarczej, które zostały zawarte w opracowanym przez KC PZPR harmonogramie prac, we wszystkich przedsiębiorstwach przywięziennych przeprowadzono dyskusje dotyczące zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania. Wnioski przesyłane do ZPiGP CZZK i AŚ stały się następnie podstawą szczegółowych prac przez poszczególne komórki branżowe Zarządu oraz omówione na naradzie kierownictwa Centralnego Zarządu Zakładów Karnych i Aresztów Śledczych w dniu 25 marca 1970 r. Z kolei stanowisko wypracowane w ZPiGP, przedłożono Komitetowi Pracy i Płac oraz kierownictwu Ministerstwa Sprawiedliwości. W dniu 2 kwietnia 1970 r. na naradzie zorganizowanej w Ministerstwie Sprawiedliwości, w której oprócz kierownictwa resortu brali również udział dyrektorzy zainteresowanych komórek, wnioski opracowane przez ZPiGP, po szczegółowej analizie zostały ostatecznie przyjęte i zaakceptowane.

Następstwem powyższego było podjęcie przez więziennictwo kilkukierunkowych działań. Przede wszystkim kierując się zaleceniami zawartymi

⁴³⁷ *Ekonomia polityczna...*, dz.cyt., s. 648.

⁴³⁸ J. Kaliński, *Gospodarka Polski...*, dz.cyt., s. 77-78.

w uchwale Rady Ministrów z dnia 4 maja 1970 r., dyrektor ZPiGP CZZK i AŚ powołał we wszystkich przedsiębiorstwach komisje zakładowe do spraw realizacji zadań związanych z nowym systemem bodźców ekonomicznych. W skład każdej komisji wchodził dyrektor danego przedsiębiorstwa, kierownik działu ekonomicznego lub główny księgowy, przedstawiciel rady zakładowej i zakładu karnego. Na przewodniczących komisji zostali powołani pracownicy ZPiGP CZZK i AŚ jak również w czterech przypadkach pracownicy kadry kierowniczej przedsiębiorstw. Powołaniu komisji towarzyszyło opracowanie wytycznych branżowych w sprawie zasad i trybu postępowania przy wyborze wskaźnika syntetycznego i zadań odcinkowych dla poszczególnych przedsiębiorstw.

Równocześnie przeprowadzono szkolenie instruktażowe dla przewodniczących i członków komisji zakładowych. W odstępie dwutygodniowym odbywały się również spotkania przewodniczących i członków komisji z dyrekcją ZPiGP oraz przedstawicielami współdziałających instytucji centralnych.

Jednocześnie poszczególne komórki ZPiGP oraz dyrektorzy we wszystkich przedsiębiorstwach zostali zobowiązani do przeprowadzenia krytycznych analiz dotychczasowej działalności przedsiębiorstw oraz zebrania niezbędnych danych statystycznych, które to materiały stały się podstawą działań komisji zakładowych. W oparciu o te materiały komisje zakładowe przeprowadzały wszechstronną ocenę działalności poszczególnych przedsiębiorstw, ustalały wielkość występujących rezerw ludzkich i materiałowych oraz formułowały wnioski co do ich zagospodarowania. Kierując się zasadą, iż nowy system bodźców ekonomicznych skupiał uwagę przede wszystkim na uzyskaniu maksimum efektów przy minimum nakładów, w szczególności poprzez właściwe gospodarowanie istniejącymi rezerwami, komisje zakładowe opracowywały tzw. wskaźnik syntetyczny jak również zadania odcinkowe.

Prace komisji zakładowych, jakość opracowywanych przez nie materiałów, jak również prawidłowość zgłaszanych propozycji, podlegały stałej kontroli ze strony ZPiGP CZZK i AŚ oraz zespołu resortowego powołanego przez ministra sprawiedliwości. Niektóre z komisji zakładowych np. w Przedsiębiorstwie Wyrobów Skórzanych nr 1 w Strzelcach Opolskich oraz Przedsiębiorstwie Obróbki Metalu nr 4 w Sztumie, były bezpośrednio kontrolowane przez przewodniczącego zespołu resortowego wiceministra J. Szczerskiego oraz dyrektora CZZK i AŚ gen. Stanisława Filipiaka.

Określając istotę oraz zakres wprowadzanych wówczas zmian, dyrektor ZPiGP CZZK i AŚ Zdzisław Macias, wskazywał, że: „Zasadnicza sprawa

to zmiana tzw. syntetycznego wskaźnika oceny działalności przedsiębiorstw ze wskaźnika rentowności na kwotę zysku. Przyjęcie wskaźnika syntetycznego w postaci kwoty zysku jest uzasadnione specyficznymi zadaniami naszych przedsiębiorstw. Z czego to wynika? Przedsiębiorstwa nasze realizując zasadę maksymalnego zatrudnienia skazanych przyjmują w ciągu roku dodatkową pozaplanową produkcję o rentowności przeważnie gorszej od rentowności planowanej. W dotychczasowych warunkach hamowało to inicjatywę przedsiębiorstwa stwarzając m.in. niebezpieczeństwo utraty premii. Wskaźnik kwoty zysku, będący różnicą między wartością sprzedaży a poniesionymi kosztami (nakładami) eliminuje to niebezpieczeństwo. Już od dawna dyrekcje naszych przedsiębiorstw sugerowały zmianę syntetycznego wskaźnika oceny działalności przedsiębiorstw z rentowności na kwotę zysku, ale umożliwiło to dopiero wprowadzenie nowego systemu bodźców”. Jak dalej tłumaczył: „Na wykonanie wskaźnika syntetycznego rzutują w zasadniczy sposób odpowiednio dobrane tzw. zadania odcinkowe, które ukierunkowane są na maksymalne wykorzystanie rezerw istniejących w danych przedsiębiorstwach. Różne są źródła rezerw w poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłowych, co pociąga za sobą zróżnicowanie zadań odcinkowych”.

Do wspólnych zadań odcinkowych przyjęto polepszenie wydajności pracy skazanych i wprowadzenie postępu organizacyjno-technicznego, do odmiennych wiążących się ze specyfiką danego przedsiębiorstwa uznano np. obniżenie kosztów materiałowych, polepszenie wskaźnika wykorzystania czasu pracy maszyn lub polepszenie jakości produkowanych wyrobów.

Szczególny nacisk więziennictwo kładło na polepszenie wydajności pracy, przyjmując, iż przynosiło ono znaczące korzyści gospodarce narodowej stosownie do zasady: większa produkcja-niższe koszty. Podstawowego źródła zwiększenia wydajności pracy upatrywano w pełnym wykorzystaniu dnia roboczego, w drodze ograniczenia liczby godzin nieusprawiedliwionej absencji, eliminacji przestojów oraz w punktualnym rozpoczynaniu i kończeniu pracy przez więźniów. Realizacji powyższego służyć miało m.in. polepszenie nadzoru ze strony cywilnych pracowników przedsiębiorstw oraz funkcjonariuszy pełniących służbę oddziałowych w halach produkcyjnych.

Istotnym czynnikiem zwiększenia wydajności pracy miało też być w zamierzeniach ZPiGP CZZK i AŚ, systematyczne szkolenie więźniów w zbiorczych zakładach szkolnych na odpowiednich kursach bądź bezpośrednio przy stanowisku pracy. Innym było również zwiększenie współczynnika zmianowości poprzez zwiększenie liczby zatrudnionych na drugiej zmianie.

Mniejsze znaczenie przykładano natomiast do postępu technicznego, jak wskazywał w tym zakresie Zdzisław Macias dyrektor ZPiGP CZZK i AŚ udzielając wywiadu na łamach *Gazety Penitencjarnej*: „Niewielkie środki finansowe przeznaczone na realizację postępu technicznego, wrażliwe potrzeby w zakresie ilości miejsc pracy dla skazanych powodują, że nie stawiamy przed przedsiębiorstwami przywięziennymi zadań zakresu wielkiego postępu automatyzacji, czy mechanizacji produkcji na dużą skalę. Zakres postępu technicznego naszych przedsiębiorstw warunkowany jest koniecznością sprostania niezbędnym wymaganiom rynku pod względem jakości wyrobów, ich wyglądu i wartości użytkowej”.

5.2. Przywięzienne Przedsiębiorstwa Produkcyjne

Przedsiębiorstwa przywięzienne zorganizowane były w oparciu o uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. jako jednostki produkcyjne działające na zasadzie pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego i jako takie zostały włączone do Narodowego Planu Gospodarczego⁴³⁹. Jednocześnie rozwój przywięziennych zakładów produkcyjnych, zwiększenie się wartości produkcji z jednej strony, oraz z drugiej, konieczność wchodzenia w stosunku współpracy z innymi przedsiębiorstwami państwowymi, które funkcjonowały na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 r. – o przedsiębiorstwach państwowych⁴⁴⁰ jak również ustabilizowania zasad działalności finansowej, spowodował, że w 1953 r. utworzono Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych MBP oraz powołano w miejsce dotychczasowych działów pracy, przywięzienne przedsiębiorstwa przemysłowe oraz przedsiębiorstwa rolne. Podmioty te działały na podstawie wyżej wskazanego dekretu z 1950 r. Równocześnie przystąpiono do systematycznego profilowania przywięziennych przedsiębiorstw produkcyjnych, zmniejszając liczbę produkowanego asortymentu z 700 w roku 1953 do 267 w 1955 r.⁴⁴¹

W 1953 r. pierwszy plan zbiorczy obejmował swym zakresem 24 przywięzienne przedsiębiorstwa przemysłowe, posiadały one wszak skromną bazę produkcyjną. Adaptowane pomieszczenia i budynki gospodarcze, brak lub zużyty park maszyn i urządzeń. Niewielkie i skromne były

⁴³⁹ Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944-1956*, Przegląd Więziennictwa, nr 2, 1962, s. 15.

⁴⁴⁰ Dz.U., nr 49, poz. 439.

⁴⁴¹ Z. Macias, *Przedsiębiorstwa i zakłady pracy więziennictwa w dobie reformy gospodarczej*, Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny, nr 3, 1983, s. 27-28.

również wówczas zadania produkcyjne wyznaczane tym podmiotom. Przedsiębiorstwa przywięzienne zajmowały się wykonaniem zadań produkcyjnych, które polegały w dużej mierze tylko na zaspokajaniu potrzeb resortu, którego częścią składową było więziennictwo tj. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W istocie wytwarzano dużą liczbę asortymentu przy niewielkiej wartościowo produkcji około 500 mln zł przy zatrudnieniu 5,5 tys. więźniów. Nie istniały w tym okresie również jakiegokolwiek formy planowego oraz celowego doskonalenia zawodowego skazanych⁴⁴².

Taki stan rzeczy gdy chodzi o rozwój bazy produkcyjnej przedsiębiorstw przywięziennych trwał praktycznie 7 lat i to pomimo zaleceń sformułowanych już w 1955 r. przez Komisję Międzyresortową powołaną przez prezesa Rady Ministrów, które nakazywały szerszą produktywizację osób odbywających karę pozbawienia wolności. Bez wpływu pozostały również wnioski i dezyderaty zawarte w uchwale Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1958 r. postulujące rozbudowę oraz poszerzenie formy zatrudnienia więźniów wewnątrz zakładów karnych⁴⁴³. Główne resorty gospodarcze nie wykazywały jednak zainteresowania pracą więźniów i nie udzielały w tym zakresie żadnej pomocy. Również brak odpowiednich możliwości i środków po stronie więziennictwa uniemożliwiał jakiegokolwiek rozwój przedsiębiorstw przywięziennych, co więcej te ostatnie spotykały się z zarzutami złej gospodarki materiałowej, „polegającej bądź na prostym marnotrawstwie i zawinionych ubytkach, bądź na zamrażaniu zapasów, bałaganie magazynowym”, z zarzutami niskiej jakości produkcji, przestojów produkcyjnych i słabego wykorzystania parku maszynowego, naruszania dyscypliny czasu pracy, nieuzasadnionej nadmiernej fluktuacji zatrudnionych więźniów, nieprawidłowej, a niekiedy wręcz niezgodnej ze stanem faktycznym ewidencji finansowo-księgowej, magazynowej i inwentaryzacyjnej⁴⁴⁴.

Okres stagnacji przerwany został w 1960 r., a zasadniczy asumpt dała tutaj wskazywana już uchwała nr 315/60 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 19 września 1960 r. W efekcie w kolejnych latach 1961-1965 miał miejsce okres dynamicznego rozwoju przywięziennych

⁴⁴² J. Honczarenko, *Praca podstawowy środek wychowania*, W służbie penitencjarnej, nr 6, Rok IV, czerwiec 1964 r., Z. Macias, *Praca miernikiem resocjalizacji*, Gazeta Penitencjarna, nr 6 (347), rok XVII, z dnia 16 marca 1978 r.

⁴⁴³ *Wyciąg z uchwały Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości...*, dz.cyt., s. 110-112.

⁴⁴⁴ I. Pochwicki, „*Siedem grzechów głównych*” przedsiębiorstw przywięziennych, Przegląd Więziennictwa, nr 1 (8), styczeń-marzec, rok III, 1959, s. 27.

przedsiębiorstw przemysłowych. Modernizowano dotychczas istniejące oraz utworzono 4 nowe tj. Przedsiębiorstwo Obróbki Metalu w Stargardzie, Przedsiębiorstwo Konfekcji Odzieżowej w Brzegu, dwa przedsiębiorstwa prefabrykacji w Czarnym oraz w Warszawie. Nadto powstały 2 oddziały produkcyjne przedsiębiorstw w Wołowie (obróbki metalu) oraz w Krzywańcu (konfekcji odzieżowej). Wartość środków trwałych w latach 1961-1965 wzrosła czterokrotnie⁴⁴⁵, a w całej dekadzie lat sześćdziesiątych już sześciokrotnie⁴⁴⁶.

Powyższe spowodowało w latach 1961-1965 także wzrost zatrudnienia więźniów w stosunku do 1960 r. o około 3 tys. osób tj. o ponad 40%, a w całej dekadzie lat sześćdziesiątych o 4 tys. osób tj. o około 60% w stosunku do 1960 r., a w konsekwencji wzrost wartości produkcji. Ten ostatni w latach 1961-1965 osiągnął pułap 1,5 mld zł tj. był wyższy o ponad 62% w stosunku do 1960 r. W całej dekadzie lat sześćdziesiątych osiągnięto 2,5-krotny wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu do stanu z 1960 r.⁴⁴⁷. Poszerzono również formy i zakres szkolenia zawodowego skazanych, przykładowo tylko w 1965 r. w przywieziennych przedsiębiorstwach produkcyjnych zarówno na kursach specjalistycznych oraz systemem przywarsztatowym, przeszkolono łącznie ponad 8 tys. więźniów⁴⁴⁸. Jak pisał w 1964 r. na łamach *W służbie penitencjarnej* J. Honczarenko późniejszy zastępca dyrektora ZPiGP: „Trudny egzamin produkcji rynkowej przywiezienne przedsiębiorstwa zdały pomyślnie. Mimo nienajlepszej obsady technicznej i wielu trudności wynikających ze specyfiki pracy z więźniami, zarówno zadania ilościowe jak jakościowe produkcji, jak też i wskaźniki ekonomiczne były od początku działalności tych przedsiębiorstw dobrze realizowane (...) W rozwijaniu produktywizacji więźniów do największych osiągnięć więziennictwa zaliczyć należy zorganizowanie własnej bazy produkcyjnej w postaci przedsiębiorstw przemysłowych”⁴⁴⁹.

⁴⁴⁵ Z. Macias, *Praca miernikiem resocjalizacji*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 6 (347), rok XVII, z dnia 16 marca 1978 r.

⁴⁴⁶ Z. Macias, *Przedsiębiorstwa i zakłady pracy więziennictwa w dobie reformy gospodarczej*, *Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny*, nr 3 (43), 1983, s. 28.

⁴⁴⁷ Z. Macias, *Praca miernikiem resocjalizacji*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 6 (347), rok XVII, z dnia 16 marca 1978 r., Z. Macias, *Przedsiębiorstwa i zakłady pracy więziennictwa w dobie reformy gospodarczej*, *Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny*, nr 3 (43), 1983, s. 28.

⁴⁴⁸ Z. Macias, *Praca miernikiem* ..., dz.cyt.

⁴⁴⁹ J. Honczarenko, *Praca podstawowy środek wychowania*, *W służbie penitencjarnej*, nr 6, rok IV, czerwiec 1964 r.

Wprawdzie na lata 1966-1970 przypada ponowne zahamowanie rozwoju bazy produkcyjnej więziennictwa, co znalazło swoje odbicie we wzroście środków trwałych przedsiębiorstw przemysłowych tylko o 52% oraz w zaledwie 14% przyroście nowych stanowisk pracy dla więźniów. Jednakże, był to czas, w którym zapoczątkowano w szerszym zakresie wprowadzanie do przywięziennych przedsiębiorstw produkcyjnych, zgodnie z ówczesnie panującym trendem ogólnokrajowym, elementów postępu technicznego i organizacyjnego, które miały na celu zintensyfikowanie produkcji. W roku 1970 osiągnięto w następstwie wzrost wartości produkcji o ponad 60% w stosunku do roku 1965. Powyższe stanowiło bezpośrednią konsekwencję zwiększenia wydajności pracy skazanych, co było możliwe dzięki wprowadzeniu do przedsiębiorstw przywięziennych bardziej nowoczesnych maszyn i urządzeń, jak również na skutek poprawienia organizacji pracy. Zwrócenie większej uwagi w działalności przedsiębiorstw na aspekty ekonomiczne było związane w dużym stopniu z rozpoczętymi wtedy w skali całego kraju pracami nad wprowadzeniem nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania⁴⁵⁰.

Przykładowo na skutek przebudowy i unowocześnienia Przedsiębiorstwa Obróbki Drewna nr 6 w Potulicach, wartość produkcji tego podmiotu wzrosła z 36 100 tys. zł w 1961 r. do 65 mln zł w 1968 r. W przedsiębiorstwie, w którym zatrudniano w 1961 r. 472 więźniów, na skutek przeprowadzonej modernizacji oraz poprzez tworzenie nowych stanowisk pracy i wprowadzenie systemu dwuzmianowości zatrudniano w 1968 r. już 816 skazanych. Wprowadzono przeszkolenie przywarsztatowe oraz specjalistyczne kursy tapicerskie i stolarskie. A powstanie nowoczesnej baz produkcyjnej i zwiększające się potrzeby ekonomiczne przedsiębiorstwa spowodowały, że odtworzono dwuletnią zawodową szkołę drzewną dla pracujących, w której w roku szkolnym 1968/1969 uczyło się 81 osób⁴⁵¹.

Podobnie rzecz wyglądała w przywięziennych przedsiębiorstwach produkcyjnych znajdujących się na Pomorzu Zachodnim, w województwie szczecińskim. Przedsiębiorstwo Obróbki Metali nr 1 przy Zakładzie Karnym w Goleniowie – przeznaczonym dla recydywistów o dużym stopniu demoralizacji – zatrudniało przeciętnie od 36,5% do 39,9% ogólnego stanu skazanych. Wartość produkcji w ciągu 15 lat tj. od 1955 do 1969 r. wzrosła od 13 181 tys. zł w 1955 r. do 72 295 tys. zł w 1969 r. Co więcej,

⁴⁵⁰ Z. Macias, *Praca miernikiem ...* dz.cyt.

⁴⁵¹ Z. Lenartowicz, *Produkcja i wychowanie*, Gazeta Penitencjarna, nr 80, z dnia 1 września 1969 r.

produkcja obróbki metali powiązana została ze szkoleniem w ramach Szkoły Zawodowej Metalowej oraz Technikum Mechanicznego. W Przedsiębiorstwie Wyrobów Skórzanych nr 2 działającym przy Zakładzie Karnym w Nowogardzie zatrudniano od 45,6% do 48,0% stanu skazanych. Zatrudnienie w tym przedsiębiorstwie w ciągu 15 lat tj. od 1955 r. do 1969 r. wzrosło o 4,5%, natomiast wartość produkcji z 43 000 tys. zł w 1955 r. do 59 200 tys. zł w 1969 r. Podobnie i przy tym przedsiębiorstwie działał Zbiorczy Zakład Szkolny z Zasadniczą Szkołą Zawodową o kierunku skórzanym oraz Technikum Skórzane. Z kolei w Przedsiębiorstwie Obróbki Metali nr 5 – które do 1965 r. stanowiło filię POM nr 1 w Goleniowie – przy Zakładzie Karnym w Nowogardzie przeznaczonym dla recydywistów zatrudniano od 29,9% do 33,0% ogółu skazanych. W ciągu pięciu pierwszych lat swego samodzielnego funkcjonowania wartość produkcji przedsiębiorstwa wzrosła z 23 877 tys. zł w 1965 r. do 46 617 tys. zł w 1969 r., zaś zatrudnienie w analogicznym okresie wzrosło o 31,8%. Wzrastające potrzeby spowodowały, że w 1969 r. uruchomiono w tym zakładzie Zbiorczy Zakład Szkolny⁴⁵².

Jedną z większych branż, w której zatrudniani byli więźniowie była konfekcja odzieżowa. W siedmiu Przedsiębiorstwach Konfekcji Odzieżowej, w 1965 r. zatrudnionych było 2732 więźniów, a od początku I kwartału 1967 r. już 3377 osób. Zwiększenie zatrudnienia pociągnęło za sobą zwiększenie liczby więźniów przyuczanych do zawodu na kursach czeladniczych, o ile w 1965 r. uczyło się 94 skazanych, o tyle w 1967 r. już 232 osoby, odbywające karę pozbawienia wolności. W 1967 r. przeszkolono o 600 więźniów więcej w systemie przywarsztatowym w porównaniu do 1965 r. Dążenie – zwłaszcza po VII Plenum KC PZPR – do wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych i osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych, spowodowało, że w większości PKO – za wyjątkiem Grudziądzka i Raciborza – wprowadzono zatrudnienie na dwie pełne zmiany. W efekcie wszystkich tych działań przykładowo w 1967 r. plan akumulacji został przekroczony o 9 mln zł, a plan produkcji mierzony w cenach zbytu wykonano w 111,0%. W 1968 r. uruchomiono zakłady czapnicze w Fordonie k. Bydgoszczy, tworząc w ten sposób 450 nowych stanowisk pracy dla więźniarek, a usamodzielnienie i dalsza rozbudowa PKO w Krzywańcu w 1968 r., umożliwiło zwiększenie zatrudnienia dla 150 więźniarek.

⁴⁵² M. Jankowski, *Wczoraj, dziś i jutro*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r., H. Skolik, *Zatrudnienie skazanych recydywistów*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r.

Opracowane w 1967 r. przez ZPiGP CZW założenia perspektywiczne dla siedmiu PKO, w związku z istniejącym zapotrzebowaniem, przewidywały kapitalny remont i wymianę parku maszynowego w PKO w Grudziądzu, a także konieczność powiększenia powierzchni użytkowej i produkcyjnej PKO w Sieradzu i Raciborzu. Na koszty rozbudowy przedsiębiorstw odzieżowych oraz unowocześnienie ich parku maszyn, przewidziano wydatkowanie kwoty około 11 mln zł⁴⁵³.

Wszystko po to by zwiększyć rentowność przedsiębiorstw i tak też się działo, przykładowo PKO w Grudziądzu (zatrudniające więźniarki-recydywistki) na zaplanowane w 1970 r. 1100 tys. akumulacji, wygospodarowało 2800, ponad dwukrotnie przekraczając plan rentowności, zwiększając wydajność pracy o 14% w cenach konfekcjonowania w stosunku do roku 1969 oraz zmniejszając liczbę godzin nieprzepracowanych z 2800 w 1969 r. do 2000 w 1970 r. W PKO w Siedlcach, w którym zatrudniano z kolei więźniów – recydywistów, wyniki ekonomiczne wprawdzie były w 1970 r. niższe od tych osiągniętych przez PKO w Grudziądzu, jednakże i w Siedlcach plan akumulacji został przekroczony o 80 000 zł, a wydajność pracy zwiększono o 4% w porównaniu do 1969 r.⁴⁵⁴. W zbliżony sposób kształtowała się sytuacja w PKO w Raciborzu, którego rozwój przypadł na lata 1961-1963. W tym czasie dwa oddziały przeszły na system pracy dwuzmianowej, doprowadzając do wzrostu produkcji, w efekcie otworzono również filię PKO przy Zakładzie Karnym w Brzegu (które z czasem uzyskało status samodzielnego przedsiębiorstwa). W 1965 r. wartość produkcji raciborskiego przedsiębiorstwa według cen porównywalnych wyniosła 18 179 tys. zł, w 1969 r. zamknęła się kwotą 24 379 tys. zł, a na początek grudnia 1970 r. osiągnęła już pułap 24 692 tys. zł. W 1970 r. uszyto ponad 40 000 ubrań roboczych ponad założony plan. Akumulacja w 1969 r. wyniosła 6550 tys. zł, a w okresie pierwszych dziewięciu miesięcy 1970 r. już 9 mln zł. Na koniec 1970 r. PKO w Raciborzu zatrudniało około 600 więźniów, czyli prawie dwukrotnie więcej w porównaniu do 1960 r. Wykonanie normy pracy średnio na jednego pracownika w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1969 r. zamknął się liczbą 101,1%, a w analogicznym okresie 1970 r. – 113,5%, z kolei wydajność pracy na jednego pracownika według

⁴⁵³ W. Odyniec, *Założenia i wyniki*, Gazeta Penitencjarna, nr 39, z dnia 15 listopada 1967 r., A. Czapski, *Efekty produkcyjne i wychowawcze*, Gazeta Penitencjarna, nr 52, z dnia 1 czerwca 1968 r.

⁴⁵⁴ *Zwiększyć wymagania – doskonalić jakość pracy*, Narady w Okręgowych Zarządach Zakładów Karnych, Gazeta Penitencjarna, nr 3 (297), rok XV, z dnia 1 lutego 1976 r.

cen porównywalnych w 1969 r. wynosiła 40 900 zł, a w 1970 przekroczyła 48 000 zł⁴⁵⁵.

Równie znaczące dochody przynosiła branża skórzana. W dekadzie lat sześćdziesiątych działały m.in. Przedsiębiorstwa Wyrobów Skórzanych w Strzelcach Opolskich, Nowogardzie i Wiśniczu. W 1967 r. przedsiębiorstwa te jako jedne z pierwszych w swojej branży wykonały plan produkcyjny w 101,7%, wyprodukowały łącznie 1068,4 tys. par obuwia różnego rodzaju. Wprowadzone usprawnienia pracy, w tym w zakresie unowocześnienia technicznego spowodowało, że PWS w Strzelcach Opolskich osiągnęło 3,1 mln zł akumulacji ponad założony plan, PWS w Nowogardzie – 2,4 mln zł akumulacji ponad plan, a PWS w Wiśniczu – 1 mln zł akumulacji ponad plan. We wszystkich przedsiębiorstwach wyrobów skórzanych podobnie prowadzono szkolenie więźniów zarówno w systemie przywarsztatowym jak i na kursach zawodowych⁴⁵⁶.

W dekadzie lat sześćdziesiątych przywięziennne przedsiębiorstwa branży odzieżowej i skórzanej wykonywały połowę globalnej wartości produkcji wszystkich branż podległych ZPiGP CZW⁴⁵⁷, posiadały tym samym szczególne znaczenie gospodarcze.

Za równie ważną traktowana była branża budowlana, z uwagi na to, że – jak podkreślano – potrzeby budownictwa rosły o wiele szybciej aniżeli możliwości ich zaspokajania przez przemysł materiałów budowlanych. Również i w tym przypadku nastąpił wzrost liczbowy przywięziennych przedsiębiorstw prefabrykacji z jednego, które istniało w 1961 r. i zatrudniającego 450 więźniów, do trzech w 1967 r. zatrudniających łącznie 1450 skazanych. W tym wybudowano halę produkcyjną kotłowni i naparzalni w Przedsiębiorstwie Prefabrykacji nr 2 w Czarnym oraz zbrojownię i hale produkcyjne w Białoleńce i Mielęcinie. Modernizując park maszyn w Czarnym i Białoleńce wprowadzono zautomatyzowane węzły betoniarskie. Przykładowo uruchomione w 1964 r. Przedsiębiorstwo Prefabrykacji nr 2 w Czarnym, które zajmowało się produkcją elementów obudowy chodników dla potrzeb górnictwa, rur i kręgów do melioracji oraz elementy nawierzchni drogowych, osiągnięto w 1966 r. wartość produkcji w wysokości 18 mln zł, a w 1967 r. – 32 ml zł⁴⁵⁸. Globalna wartość

⁴⁵⁵ Z. Lenartowicz, *Usprawnienia, rezerwy, jakość*, Gazeta Penitencjarna, nr 115, z dnia 16 stycznia 1971 r.

⁴⁵⁶ *Kierunek: Unowocześnienie*, Gazeta Penitencjarna, nr 41, z dnia 15 grudnia 1967 r.

⁴⁵⁷ *Zwiększyć wymagania – doskonalić jakość pracy*, Narady w Okręgowych Zarządach Zakładów Karnych, Gazeta Penitencjarna, nr 3 (297), rok XV, z dnia 1 lutego 1976 r.

⁴⁵⁸ S. Milewski, *Czarne jest zielone*, Gazeta Penitencjarna, nr 33, z dnia 15 sierpnia 1967 r.

produkcyjna przedsiębiorstw prefabrykacji zwiększyła się z 34 mln zł w 1961 r. do 122 mln zł w 1967 r. W dekadzie lat sześćdziesiątych, rocznie na kursach budowlanych prowadzonych przy przedsiębiorstwach prefabrykatów przeszkalano około 350 więźniów. Według założeń perspektywicznych opracowanych w 1967 r. przez ZPiGP CZW, wartość produkcji przywieziennych przedsiębiorstw prefabrykacji miała wzrosnąć w 1970 r. do 180 mln zł⁴⁵⁹.

W branży drzewnej, na koniec 1970 r. działało sześć przedsiębiorstw obróbki drewna (m.in. w Potulicach, Barczewie oraz Iławie). Przedsiębiorstwa te produkowały przede wszystkim wyroby przeznaczone na rynek krajowy, były to stoły, biurka, stoliki pod radia i telewizory, szafy oraz meble tapicerskie w postaci kanap, tapczanów, krzeseł oraz foteli. Część produkcji stanowiły meble przeznaczone dla potrzeb sądów i różnych jednostek organizacyjnych resortu sprawiedliwości. W 1965 r. w przedsiębiorstwach obróbki drzewnej zatrudnionych było 1762 więźniów, w 1968 r. już 1948 osób, a z końcem 1970 r. już ponad 2000 skazanych. W tym ostatnim roku w okresie pierwszych dziewięciu miesięcy wykonanie planu produkcyjnego mierzonego w cenach zbytu osiągnęło kwotę 102 615 tys. zł. Z kolei plany przygotowane na 1967 r. zakładały zwiększenie wydajności pracy oraz wartości produkcji o 4 mln zł jak również akumulacji o 600 000 zł. Postęp w tym zakresie był znaczący, skoro już w 1970 r. produkcja branży drzewnej osiągnęła wartość 170,1 mln zł. Również przy tego rodzaju przywieziennych przedsiębiorstwach przemysłowych prowadzone było szkolenie zawodowe więźniów⁴⁶⁰.

Z perspektywy globalnej wartości produkcji oraz zatrudnienia, do branż wiodących zaliczano również branżę metalową. Takie przedsiębiorstwo obróbki metali działało np. przy Zakładzie Karnym w Goleniowie, które przykładowo w 1970 r. osiągnęło wartość produkcji wyższą niż 48,1% w stosunku do roku 1965. W tych samych latach porównywalnych wydajność pracy na jednego skazanego obliczona według cen zbytu, zwiększyła się z 96 tys. zł w 1965 r. do 144 tys. zł w 1970 r. Wartość produkcji w ciągu 15 lat tj. od 1955 r. do 1969 wzrosła od 13 181 tys. zł w 1955 r. do 72 295 tys. zł w 1969 r. Z kolei – dla przykładu – Przedsiębiorstwo Obróbki Metali w Sztumie w 1968 r. osiągnęło wartość produkcji w cenach zbytu w kwocie 126 mln zł, a w 1970 kwota ta wynosiła już 185 mln zł, a plany

⁴⁵⁹ Z. Lenartowicz, *Budownictwo stwarza szanse*, Gazeta Penitencjarna, nr 40, z dnia 1 grudnia 1967 r.

⁴⁶⁰ *Usprawnienia w POD*, Gazeta Penitencjarna, nr 38, z dnia 1 listopada 1967 r., *Produkują i wychowują*, Gazeta Penitencjarna, nr 122, z dnia 1 maja 1971 r.

na 1971 r. zakładały osiągnięcie pułapu na poziomie 226 mln zł⁴⁶¹. Na zbliżonym poziomie kształtowały się wyniki ekonomiczne POM w Nowogardzie, w przypadku którego w ciągu pięciu lat jego działalności wartość produkcji przedsiębiorstwa wzrosła z 23 877 tys. zł w 1965 r. do 46 617 tys. zł w 1969 r., zaś zatrudnienie w analogicznym okresie wzrosło o 31,8%.

5.3. Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne

W 1953 r. obok przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych, powołano również 11 przedsiębiorstw rolnych o łącznym areale ok. 5 tys. hektarów. Powstały one w miejsce dotychczas istniejących – od czasu wyzwolenia Polski w 1945 r. – kolonii rolnych. Ich skład, liczba, powierzchnia nie były wszak stałe, gdyż w 1959 r. więziennictwo administrowało 7 gospodarstwami rolnymi o powierzchni od 261 do 542 ha każde oraz jednym zespołem składającym się z 3 gospodarstw o łącznej powierzchni 1358 ha. Ogólna powierzchnia wszystkich gospodarstw rolnych wynosiła w 1959 r. 4069 ha⁴⁶². Prowadziły intensywną działalność gospodarczą, przykładowo w produkcji zwierzęcej w roku 1957-1958 przeciętna wydajność roczna mleka – od jednej krowy – wyniosła 3347 litrów, a w roku 1958-1959 wyniosła 3431 litrów, prowadzono uprawę zboża, pszenicy, żyta, jęczmieniu, owsa, ziemniaków oraz buraków cukrowych⁴⁶³. Podobnie jak przywiezienne przedsiębiorstwa produkcyjne również państwowe przedsiębiorstwa rolne podlegały w początkowym okresie Zarządowi Przedsiębiorstwa CZW, a następnie Zarządowi Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZW/CZZK i AŚ. Jak pisał Z. Macias dyrektor ZPiGP, „Systematycznie prowadzony proces ich zagospodarowywania, wyposażenia w środki trwałe i inwentarz żywy powodował, że stawały się one przykładowymi gospodarstwami (...) Do 1965 r. wszystkie przedsiębiorstwa stały się wysokotowarowymi jednostkami gospodarczymi zamykającymi swoją działalność znacznymi zyskami”⁴⁶⁴. Jednocześnie od 1965 r. prowadzony był z jednej strony proces przekazywania dotychczas

⁴⁶¹ *Produkują i wychowują*, Gazeta Penitencjarna, nr 122, z dnia 1 maja 1971 r.

⁴⁶² *Z posiedzeń kierownictwa CZW*, Przegląd Więziennictwa, nr 4 (11), październik-grudzień, rok III, 1959, s. 133, W. Graniszewski, *O niektórych problemach więziennych gospodarstw rolnych*, Przegląd Więziennictwa, nr 2 (9), kwiecień-czerwiec, rok III, 1959, s. 27.

⁴⁶³ *Z posiedzeń kierownictwa...*, dz.cyt., s. 133, W. Graniszewski, *O niektórych problemach więziennych...*, dz.cyt., s. 27.

⁴⁶⁴ Z. Macias, *Praca miernikiem resocjalizacji*, Gazeta Penitencjarna, nr 6 (347), rok XVII, z dnia 16 marca 1978 r.

prowadzonych przedsiębiorstw rolnych do Ministerstwa Rolnictwa, a z drugiej przejmowania od tegoż resortu i Ministerstwa Leśnictwa, zgodnie z ówczesnymi decyzjami władz, nowych terenów do zagospodarowania – w szczególności gospodarstw rolnych – położonych na terenach trzech województw tj. województwa krośnieńskiego (Bieszczady i Beskid Niski), koszańskiego oraz szczecińskiego⁴⁶⁵.

W przypadku Bieszczad tereny przejmowane były przez WZZK w Rzeszowie od Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych, Wojewódzkiej Centrali Mięsnej oraz Państwowego Funduszu Ziemi. Łącznie w latach 1965-1967 przekazano więziennictwu do zagospodarowywania 5,2 tys. ha., a do końca 1970 przejęto łącznie 12 674 ha. Był to zatem obszar zdecydowanie większy niż łączny areal wszystkich istniejących do 1965 r. przedsiębiorstw rolnych znajdujących się we władaniu i zarządzie więziennictwa.

Jako pierwsze, na przełomie września i października 1965 r., CW w Rzeszowie przejęło gospodarstwo rolne w Czystohorbie położone w odległości 45 km od Sanoka i 7,5 km od stacji kolejowej w Komańczy⁴⁶⁶. Łączny areal tego gospodarstwa wynosił 1219 ha. Gospodarstwo to – co było cechą charakterystyczną w odniesieniu do sytuacji jaka występowała ówczesnie w całych Bieszczadach – znajdowało się w kompletnej dewastacji, znajdowały się w nim dwa zniszczone budynki gospodarcze oraz jeden zdewastowany barak. Większość gruntów stanowiły zakrzaczony, zarośnięte, leżące odłogiem pola⁴⁶⁷. Z chwilą przejęcia pod uprawą znajdowało się ledwie 44 ha. Już jesienią więźniowie wykonali pierwsze prace orne na obszarze 365 ha – siew m.in. pszenicę, jęczmień, owies, rzepak, jak również sadząc ziemniaki oraz buraki – a już w trzy lata później tj. w 1968 r. wykonano ostatnie karczunki na areale ponad 700 ha. W efekcie, przedsiębiorstwo rolne dysponowało 491 ha gruntów uprawnych, 524 ha użytków zielonych, 42 ha lasu oraz 162 ha nieużytków, na które składały się strome stoki, urwiska, wąwozy, jary i bagniska oraz drogi dojazdowe do pól. W roku uprawnym 1967/1968 gospodarstwo w Czystohorbie z 1 hektara osiągnęło wydajność: 21,6q pszenicy; 21,4q żyta; 18,5q jęczmienia oraz 24,4q owsa. Nadto zbiór zielonek

⁴⁶⁵ Tamże.

⁴⁶⁶ *W Bieszczadach*, W służbie penitencjarnej, nr 11,12 (53,54), rok V, listopad-grudzień 1965 r.; S. Januś, *Zagospodarowywanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977*, Rzeszów 2022, s. 98; J. Majer, *Osiągnięcia i perspektywy*, Gazeta Penitencjarna, nr 70, z dnia 1 marca 1969 r.

⁴⁶⁷ J. Majer, *W Bieszczadach dużo zmian*, Gazeta Penitencjarna, nr 63, z dnia 15 listopada 1968 r.

z 1 hektara wynosił od 150 do 180q. Gospodarstwo w Czystohorbie prowadziło także działalność hodowlaną. Z chwilą jego przejścia na stanie znajdowały się 44 opasy oraz 2 konie. W 1969 r. gospodarstwo posiadało już 149 krów, 65 cieląt, 79 jałówek, 60 opasów, 4 buhaje i 8 koni. Do tego roku utworzono również park maszyn w postaci 2 kombajnów, 4 ciągników gąsienicowych, 11 ciągników kołowych, 2 samochodów półciężarowych oraz innego drobnego sprzętu gospodarczego⁴⁶⁸.

Z dniem 1 lipca 1967 r. więziennictwo przejęło w Bieszczadach kolejne gospodarstwo, tym razem PGR nr 2 w Moszczańcu – położonym w odległości 55 km od Sanoka i 18 km, od stacji kolejowej w Komańczy – jego obszar wynosił 3890 ha, na które składały się grunty rolne zaklasyfikowane do IV i V klasy, w zdecydowanej większości położone na wysokości od 450-500 metrów n.p.m. W skład PGR w Moszczańcu – które było głównym gospodarstwem – wchodziły dwa mniejsze będące w fazie organizacji, tj. w Wisłoku Wielkim w skład tego gospodarstwa wchodziły grunty wsi Wisłok Wielki i Darów oraz Woli Niżnej, które nie posiadały jakiegokolwiek zaplecza gospodarczego, natomiast grunty wymagające niezbędnej rekultywacji stanowiły niezagospodarowane łąki i pastwiska (mocno porośnięte przez jałowce, sosnę i olchę szarą) oraz enklawy leśne. Zarówno gospodarstwo w Wisłoku Wielkim jak i w Niżnej były oddalone od Moszczańca około 4 km⁴⁶⁹.

Po decyzjach jakie zapadły z końcem 1968 r. – o czym pisano już wyżej – zgodnie z którymi to więziennictwo – a ściślej więźniowie stanowiący siłę roboczą – miało odgrywać wiodącą rolę w procesie zagospodarowywania Bieszczad. Jeszcze z końcem tego roku przejęto kolejne PGR-y położone w Łupkowie, z dniem 1 lipca 1970 r. PGR w Płonnej oraz w tym samym roku PGR w Szczawnie. W efekcie, w ciągu 5 lat, areał przejętych we władanie przez więziennictwo gruntów wynosił 12 674 ha⁴⁷⁰.

⁴⁶⁸ S. Januś, *Zagospodarowywanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977*, Rzeszów 2022, s. 101-103, J. Majer, *W Bieszczadach dużo zmian*, Gazeta Penitencjarna, nr 63, z dnia 15 listopada 1968 r., J. Klimek, *W Bieszczadach*, Gazeta Penitencjarna, nr 110, z dnia 1 listopada 1970 r.

⁴⁶⁹ S. Januś, *Zagospodarowywanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977*, Rzeszów 2022, s. 104-105 i 110; J. Majer, *Osiągnięcia i perspektywy*, Gazeta Penitencjarna, nr 70, z dnia 1 marca 1969 r.; J. Klimek, *W Bieszczadach*, Gazeta Penitencjarna, nr 110, z dnia 1 listopada 1970 r.

⁴⁷⁰ A. Bryda, *Z dziejów jednego oddziału*, Gazeta Penitencjarna, nr 144, z dnia 1 kwietnia 1972 r., S. Januś, *Zagospodarowywanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977*, Rzeszów 2022, s. 118.

Podobnie jak w przypadku gospodarstw w Czystohorbie oraz Moszczańcu pierwsze zasadnicze prace wykonywane przez więźniów, a związane z organizacją gospodarstw w Płonnej i Szczawnie polegały na karczowaniu nieużytków i przygotowaniu ich do uprawy. Przykładowo w przypadku gospodarstwa rolnego w Płonnej w 1970 r. łączny plan karczunków wynosił 240 ha i został przekroczony o 20%, a ich wartość szacunkowa wynosiła 288 tys. zł⁴⁷¹.

Do końca 1970 r. na terenie Bieszczad utworzone zostały trzy przedsiębiorstwa rolne tj. Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 2 w Moszczańcu o areale 5,2 tys. ha, w skład którego wchodziły gospodarstwa rolne w Czystohorbie, Wisłoku Wielkim, Woli Wyżnej i Moszczańcu, jak również Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 13 w Wysoczanach o areale 5671 ha, obejmujące gospodarstwa rolne w Szczawnie, Karlikowie, Wysoczanach i Płonnej oraz Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 8 w Łupkowie o areale 3956 ha, które obejmowało gospodarstwa rolne położone w Osławicy, Smolniku, Woli Michowej i Łupkowie⁴⁷².

Praca więźniów w końcu dekady lat sześćdziesiątych – czyli w tzw. pierwszym etapie zagospodarowywania – w przedsiębiorstwach rolnych w Bieszczadach cechowała się swego rodzaju specyfiką, która uwarunkowana była warunkami zewnętrznymi jak klimat, położenie terenu oraz długoletnimi zaniedbaniami inwestycyjnymi. Więźniowie wykonywali nie tylko prace typowo rolne, ale też różnego rodzaju prace gospodarcze. Pracowali oni przy sianokosach, pracach ornych w polu, karczowali zachwaszczone nieużytki przygotowując je pod przyszłą uprawę. Remontowali lub budowali od podstaw pomieszczenia gospodarcze przeznaczone do hodowli inwentarza, na nawozy, garaże, warsztaty naprawy maszyn, magazyn paliw, stodoły itp. Pracowali przy budowie pomieszczeń mieszkalnych przeznaczonych dla nich samych, początkowo były to drewniane baraki, w których z czasem zastąpiono drewniane ściany pustakami, a dach kryto eternitem⁴⁷³, względnie jak w Czystohorbie były to zwykłe namioty⁴⁷⁴, pomieszczeń gospodarczych w postaci kuchni, stołówki, pralni, łaźni, toalet, dróg wewnętrznych Oddziału Zewnętrznego, w którym przebywali, jak również jego ogrodzenia. Więźniowie pracowali również przy budowie budynków mieszkalnych dla funkcjonariuszy i ich rodzin

⁴⁷¹ A. Bryda, *Z dziejów jednego...*, dz.cyt.

⁴⁷² S. Januś, *Zagospodarowywanie Bieszczad...*, dz.cyt., s. 118-119, J. Majer, *W Bieszczadach dużo...*, dz.cyt.

⁴⁷³ A. Bryda, *Z dziejów jednego...*, dz.cyt., *W Bieszczadach*, W służbie penitencjarnej, nr 11, 12 (53, 54), rok V, listopad-grudzień 1965 r.

⁴⁷⁴ J. Majer, *W Bieszczadach dużo...*, dz.cyt.

oraz dróg dojazdowych do Oddziału z pobliskich wsi (np. z Czystohorbia do Wisłoka Wielkiego), a które w rzeczywistości początkowo były grzęzawiskami, w których zapadały się wozy. Przy uwzględnieniu czynników atmosferycznych Bieszczad, wszystko razem powodowało, że warunki bytowania i pracy były w tym pierwszym okresie niezwykle ciężkie. Jak pisał w 1972 r. na łamach *Gazety Penitencjarnej* A. Byrda funkcjonariusz Oddziału Zewnętrznego w Płonnej: „Podziwialiśmy wprawdzie piękne widoki ale byliśmy przerażeni warunkami dojazdu, izolacją od większych skupisk ludności i ogromem pracy stojącej przed nami. Budować trzeba było w bardzo trudnych warunkach (...) W tym czasie droga była w trakcie budowy. Wówczas było to gorsze niż gdyby jej w ogóle nie było. W tym pierwszym, najtrudniejszym roku, samochody dotarły do nas tylko kilka razy. Właściwie jedynym środkiem lokomocji były furmanki. Dwa razy w tygodniu dostarczano nam prowiant, który trzeba było transportować we własnym zakresie. W czasie transportu konie zapadały się w błoto dosłownie niemal «po uszy». Dopiero tutaj zrozumieliśmy znaczenie słowa błoto»⁴⁷⁵. Powyższa sytuacja zaostrzała się jeszcze bardziej zimą, która w Bieszczadach była szczególnie surowa. Ogromne opady śniegu, silne wiatry powodujące zamiecie skutkowały tym, że nierzadko by przejść, tworzone tunele w zwałach śniegu, powstawały zasy równie siatce ogrodzeniowej, a droga stawała się nieprzejezdna do tego stopnia, że np. do Czystohorbia na okres 2-3 miesięcy wstrzymywano dojazd autobusu PKS, który w okresie wiosenno-letnim i jesiennym mógł kursować tylko dzięki temu, że więźniowie wybudowali drogę łączącą Oddział z pozostałymi miejscowościami⁴⁷⁶.

Niemniej jednak jak optymistycznie pisano na łamach *Gazety Penitencjarnej* w 1969 r.: „Na więziennictwo spadł poważny obowiązek zagospodarowania gospodarstw nierentownych, ugorowych. Łączy się to oczywiście z dużym nakładem sił i środków (te ostatnie nie zawsze były wystarczające). Trudności te będą z pewnością towarzyszyć więziennictwu przez dłuższy czas, ale jest to trud opłacalny także dla gospodarki ogólnonarodowej»⁴⁷⁷.

Poza gospodarstwami rolnymi znajdującymi się w Bieszczadach, w 1965 r. – co zaznaczono wyżej – więziennictwo przejęło od Minister-

⁴⁷⁵ *W Bieszczadach*, W służbie penitencjarnej, nr 11, 12 (53, 54), rok V, listopad-grudzień 1965 r.

⁴⁷⁶ J. Majer, *W Bieszczadach dużo...*, dz.cyt.

⁴⁷⁷ J. Majer, *Osiągnięcia i perspektywy*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 70, z dnia 1 marca 1969 r.

stwa Rolnictwa również PGR-y położone w województwie koszalińskim i szczecińskim. W tym pierwszym przypadku było to przedsiębiorstwo rolne w Starym Bornym. Bezpośrednim impulsem do tego kroku było – podobnie jak w przypadku Bieszczad – brak siły roboczej. W efekcie z inicjatywy władz partyjnych i po wielu ustaleniach dokonanych pomiędzy przedstawicielami Wydziału Rolnego KW PZPR w Koszalinie oraz dyrekcji ZPiGP CZW i kierownictwa WAŚ w Koszalinie podjęto decyzję o przekazaniu PGR-u w Starym Bornym we władanie więziennictwa. Jednakże i tu więźniowie zaczęli swoją pracę od wybudowania dróg dojazdowych oraz pawilonów mieszkalnych dla siebie oraz funkcjonariuszy SW. W wyniku poczynionych inwestycji do 1970 r. w gospodarstwie rolnym w Starym Bornym, wybudowano cieleśnik, nową oborę, przechowalnię ziemniaków oraz owczarnię w Kępsku⁴⁷⁸. Szybko na przejętych terenach rozwinięto działalność typowo rolną, bo w roku uprawnym 1968/1969 Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Starym Bornym zajęło trzecie miejsce wśród wszystkich przedsiębiorstw rolnych, pod względem wykonania planu zbiorów pszenicy ozimej⁴⁷⁹.

W szczecińskim więziennictwo przejęło gospodarstwo należące do PGR-u Miłachowo, na bazie którego utworzono Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 12 w Bruniewicach. Znajdowało się ono na wyspie Chrząszczewskiej (na której podczas II wojny światowej instalowano niemieckie wyrzutnie rakiet V-1 i V-2) u ujścia Dźwiny do Bałtyku i obejmowało areal przeszło 500 ha ziemi. W związku z powstaniem przedsiębiorstwa rolnego, na wyspie utworzono Oddział Zewnętrzny Aresztu Śledczego w Kamieniu Pomorskim dla 150 więźniów, którzy zostali wyznaczeni do pracy w gospodarstwie. Jak na łamach *Gazety Penitencjarnej* w 1970 r. pisał M. Jankowski naczelnik Wojewódzkiego Aresztu Śledczego w Szczecinie: „Naturalne położenie terenu – wyspa – ze wszystkich stron otoczona jest wodami Zalewu, połączona ze stałym lądem tylko jednym mostem, stwarza idealne warunki do ograniczenia wolności osób na niej przebywających. Z jednej strony bowiem istnieje możliwość swobodnego poruszania się na terenie wyspy, a z drugiej niemożliwość jej opuszczenia bez zgody administracji”⁴⁸⁰. Jednakże i w tym przypadku, pracę więźniowie zaczęli od postawienia pomieszczeń mieszkalnych, które

⁴⁷⁸ Z. Lenartowicz, *Na Ziemi Koszalińskiej*, Gazeta Penitencjarna, nr 103, z dnia 16 lipca 1970 r.

⁴⁷⁹ Z. Lenartowicz, *Rolnicze obrachunki*, Gazeta Penitencjarna, nr 110, z dnia 1 listopada 1970 r.

⁴⁸⁰ M. Jankowski, *Wczoraj, dziś i jutro*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r.

mieli zająć, odremontowania obiektów gospodarczych oraz postawienia mieszkań dla funkcjonariuszy zatrudnionych w Oddziale. Niezależnie prowadzono prace rolne, po 4 latach gospodarowania z owych 500 ha plony zbóż z 1 hektara wynosiły przeciętnie 21q. Aczkolwiek poza tymi wskazanymi powyżej pierwszymi niezbędnymi działaniami, aż do końca 1970 r. nie poczyniono większych nakładów inwestycyjnych na rozwój tego przedsiębiorstwa⁴⁸¹.

Zarządowi Przedsiębiorstw i Gospodarstw Pomocniczych CZW podlegały rzecz oczywista również przedsiębiorstwa rolne położone w innych – poza województwami krośnieńskim, koszalińskim i szczecińskim – regionach kraju, np. były to przedsiębiorstwa w Ogorzelicach, Mrowinie, Piławie Dolnej czy w Strzelewie, które nie tylko, że stanowiły znaczące ośrodki gospodarcze, ale przynosiły też istotne dochody. Tytułem zilustrowania, w 1969 r. Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Strzelewie posiadało 595 sztuk trzody chlewnej, a drugie pod względem wielkości w tym zakresie Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Ogorzelicach – 375 sztuk. Przy czym to pierwsze posiadało dodatkowo owczarnię liczącą 740 sztuk. Roczny udój mleka od krowy w Strzelewie wynosił – 4110 litrów, a jeszcze wyższe wyniki osiągnęło Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Piławie Dolnej – 4279 litrów. Spośród wszystkich przedsiębiorstw rolnych Strzelewo w roku gospodarczym 1968/1969 zebrało najwięcej pszenicy ozimej – 3734q, drugie było w tym przypadku przedsiębiorstwo rolne w Piławie Dolnej, zebrało – 2804q. W zbiorach czterech zbóż Strzelewo w tym samym okresie wykonało 100% założonego planu, i uplasowało się z przedsiębiorstwem rolnym w Piławie Dolnej, które wykonało 120% planu. Znowu dla przykładu, w Strzelewie będącym piątym co do wielkości przedsiębiorstwem rolnym podległym ZPiGP, na skutek działań inwestycyjnych zwiększono pogłowie trzody z 361 sztuk do 428 na koniec roku gospodarczego 1969/1970, nadto w roku 1970 zebrano 42,6q z jednego hektara, podczas gdy w 1969 – 31,5q z hektara⁴⁸².

Ogólnie w państwowych przedsiębiorstwach rolnych – siłą rzeczy – zatrudniano mniej więźniów niż w przypadku np. przywieziennych przedsiębiorstw produkcyjnych czy w drodze wynajmu na rzecz uspołecznionych zakładów pracy. Niemniej dla zobrazowania w 1966 r. 1,5 tys. więźniów, a w 1967 r. nastąpił wzrost o 0,1 i poziom zatrudnienia wyniósł 1,6 tys. osób. Bez wątplenia w dekadzie lat sześćdziesiątych więziennictwo

⁴⁸¹ M. Jankowski, *Wczoraj, dziś i...*, dz.cyt., E. Zakrzewska, *Rachunek ekonomiczny i resocjalizacja*, Gazeta Penitencjarna, nr 21 (476), z dnia 1 listopada 1983 r.

⁴⁸² Z. Lenartowicz, *Rolnicze obrachunki*, dz.cyt.

kierując się wezwaniem władz partyjnych i państwowych, przejęło a następnie poprowadziło, najbardziej deficytowe gospodarstwa rolne, zwiększając nie tylko liczbę przedsiębiorstw rolnych z 7 do 13, ale też obszar użytków rolnych z 10 108 ha do 13 428 ha na koniec roku gospodarczego 1968/1969. Przy czym i powierzchnia ulegała dalszemu zwiększaniu na skutek przejęcia w 1970 r. dalszych gospodarstw rolnych w Bieszczadach. Na dzień 1 lipca 1970 r. ogólny areal użytków rolnych przekroczył 17 000 ha.

5.4. Wynajem więźniów

Istotne miejsce w polityce produktywizacji skazanych, zajmowało zatrudnianie więźniów w uspołecznionych zakładach pracy nienależących do Ministerstwa Sprawiedliwości. Z reguły były to przedsiębiorstwa podlegające pod resorty gospodarcze, głównie budownictwa, komunikacji oraz rolnictwa. Świadczenie pracy na rzecz tych podmiotów odbywało się na zasadzie zawierania umów z uspołecznionymi zakładami pracy, które zatrudniały w swoich przedsiębiorstwach grupy więźniów. Zatrudnianie w uspołecznionych zakładach pracy było ściśle związane z zatrudnianiem na zewnątrz zakładów karnych, odpowiednio dobranych grup skazanych, najczęściej nadzorowanych przy zastosowaniu zmniejszonego dozoru ochronnego lub pracujących w systemie bezkonwojowym.

W sytuacji permanentnego przeludnienia zakładów karnych z jednej strony, a z drugiej deficytu „rąk do pracy” na wolności, w szczególności przy realizacji tzw. priorytetowych inwestycji gospodarczych, wynajem więźniów stał się idealnym rozwiązaniem przynoszącym korzyści i to wymierne dla obu stron wskazanego powyżej stosunku. Uspołecznione zakłady pracy pozyskiwały tanią – w istocie – siłę roboczą w postaci więźniów, a więziennictwo korzystało w aspekcie merkantylnym. Nie tylko mogło wykazać się wysokim poziomem dochodu osiąganego z tytułu pracy więźniów, wszak przeważająca część ich wynagrodzenia – w świetle obowiązujących przepisów *lege artis* – odprowadzana była do Skarbu Państwa, ale również nierzadko przedsiębiorstwa uspołecznione finansowały budowę oraz rozbudowę zakładów karnych, jak również hal produkcyjnych, stanowisk i miejsc pracy w przedsiębiorstwach przy tychże zakładach⁴⁸³.

⁴⁸³ J. Majer, *Kontrahent – świadomy sojusznik*, Gazeta Penitencjarna, nr 79, z dnia 15 sierpnia 1969 r.

Klasycznym przykładem jest rozbudowa CW w Lublinie. Stosownie do zawartych umów Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego powiększyło budynek administracyjny jak również wybudowało część pawilonu z celami izolacyjnymi, a w zamian na budowach pracowali więźniowie. W przypadku Hrubieszowa, współpraca z Lubelskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego – które budowało wówczas na tym terenie roszarnię oraz modernizowało kilka zakładów produkcyjnych – zaowocowała wybudowaniem całkowicie nowego zakładu karnego przeznaczonego dla więźniów z grup klasyfikacyjnych M-1 i M-2, w stosunku do których orzeczono kary pozbawienia wolności do lat 2 oraz z grupy M-3. Podobnie sytuacja wyglądała w Chełmnie, gdzie rozpoczęto budowę cementowni, jednakże brakowało wystarczającej liczby pracowników. Na mocy zawartych umów zakład karny w Chełmnie zapewnił siłę roboczą w postaci skazanych, a kooperanci środki finansowe na rozbudowę i modernizację więzienia. Za 6 mln zł uzyskanych z cementowni wybudowano dwa nowoczesne pawilony, kotłownię, łaźnię, za kolejne 1800 tys. zł przekazanych przez Lubelskie Zjednoczenie Budownictwa postawiono pomieszczenie z salą widzeń i kantiną. Za 300 tys. zł z Lubelskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich dobudowano segment z celami izolacyjnymi. W efekcie zakład karny w Chełmnie, który przed rozbudową był w stanie pomieścić niewiele ponad 300 więźniów, po rozbudowie i modernizacji mógł przyjąć skazanych w liczbie trzykrotnie większej. Nie inaczej rzecz wyglądała w przypadku zakładu karnego w Krasnymstawie. Przystąpienie do budowy zakładów ceramiki sanitarnej przez Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego zrodziło potrzebę zatrudnienia niewykwalifikowanych robotników. Więziennictwo zaproponowało stuosobową grupę więźniów, jednakże powstał problem ich zakwaterowania. W efekcie Zakłady Ceramiki Sanitarnej oraz Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego wyasygnowały kwotę 2 mln zł na rozbudowę pawilonu więziennego, adaptację kotłowni, łaźni oraz pralni. W konsekwencji wzrosła trzykrotnie liczba miejsc w zakładzie karnym, a to z kolei stworzyło dodatkowe możliwości zatrudnienia więźniów. W następstwie zawarto umowę z PZGS, zgodnie z którą trzydziestoosobowa grupa więźniów pracowała przez cztery lata przy budowie pawilonów usługowych oraz gospód na wsi, w zamian PZGS pomógł sfinansować dalszą rozbudowę zakładu karnego w Krasnymstawie. Konieczność wykonania prac remontowych przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w rejonach Białej Podlaskiej, dało asumpt do zawarcia analogicznej jak wyżej umowy i rozbudowy aresztu śledczego w tym mieście. Identyczne potrzeby gospodarcze –

a ściśle budowa garbarni i kilku mniejszych zakładów produkcyjnych – podyktowały wybudowanie ośrodka pracy więźniów we Włodawie, który z czasem przekształcony został w zakład karny. Powiatowa Rada Narodowa uznając „za celowe i gospodarczo uzasadnione wybudowanie we Włodawie ośrodka pracy więźniów jako inwestycji wspólnej” przydzieliła nieodpłatnie teren pod przyszły OPW, trzy przedsiębiorstwa wyłożyły kwotę 9 mln zł na koszt jego budowy, zaś więziennictwo zobowiązało się, że skazani przez 5 lat będą pracowali na budowach, które były prowadzone przez przedsiębiorstwa będące stroną umowy. Dążąc do zapewnienia stałej siły roboczej, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego przeznaczyły kwotę 4,5 mln zł na rozbudowę zakładu karnego dla kobiet w Milejowie, w zamian skazane pracowały w przetwórstwie owocowo-warzywnym.

Opisana powyżej współpraca więziennictwa z przemysłem na lubelszczyźnie spowodowała wymierny wzrost zatrudnienia więźniów, w 1966 r. pracowało bowiem 890 skazanych, a w 1968 r. już 2250 osób. Rozbudowa i powiększenie pojemności zakładów karnych z 1934 miejsc w 1966 r. do 3947 miejsc w 1968 r. przyczyniła się również do zmiany profilu więzień. Stworzono bowiem warunki odbywania kary pozbawienia wolności dla skazanych z grupą klasyfikacyjną P-1, w stosunku do których orzeczono karę do 3 lat oraz R-1, wobec których orzeczono karę do lat 2 jak również R-2 z orzeczonymi prawomocnie karami pozbawienia wolności do lat 5, również więźniów z grup klasyfikacyjnych R-3 i R-4. Rozbudowując zakłady karne, nie tracono z pola uwagi dalszej perspektywy czasowej. Przyjęto bowiem, że po zakończeniu inwestycji przez przedsiębiorstwa wolnościowe, więźniowie znajdą zatrudnienie w Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów we Włodawie, Fabryce Samochodów Ciężarowych w Krasnymstawie, natomiast w Hrubieszowie i Chełmnie w wybudowanych przez przedsiębiorstwa kooperujące wytwórniami prefabrykatów⁴⁸⁴.

Dla zobrazowania powyższego proceduru warto odwołać się również do kolejnego przykładu. W województwie katowickim zatrudnianie więźniów przez podmioty zewnętrzne i to na szeroką skalę, zaczęło się dość wcześnie bo od początku lat 1950. Potrzeby ekonomiczne regionu doprowadziły do uruchomienia zakładów karnych typu ośrodków pracy, w których podstawową formą zatrudnienia była forma wynajmu więźniów na potrzeby górnictwa węglowego. Współpracę tego rodzaju

⁴⁸⁴ Z. Lenartowicz, *Lublin: Gospodarność i inicjatywa*, Gazeta Penitencjarna, nr 75, z dnia 15 maja 1969 r.

zakończono po około 7 latach, ale bezpośrednią kontynuacją tego kierunku działania, było zatrudnienie więźniów w budownictwie. Zatrudnienie to oparto na współdziałaniu z dużymi przedsiębiorstwami przemysłowymi i węglowymi. Co warte dostrzeżenia potrzeby chłonnego rynku pracy przerastały możliwości więziennictwa i to pomimo tego, że drogą reorganizacji oraz rozbudowy 5 zakładów karnych o łącznej pojemności 2600 miejsc oraz uruchomieniu nowych środków pracy uzyskano w efekcie 3700 miejsc⁴⁸⁵. Jak pisał na łamach *Gazety Penitencjarnej* Stanisław Gazda kierownik Działu Rozmieszczenia i Zatrudnienia CW: „Duża liczba przedsiębiorstw określanych przez władze partyjne i państwowe jako priorytetowe pod względem zatrudnienia, a także ustalone dla nas plany zatrudnienia, zmuszały do utrzymywania w zakładach karnych stanu więźniów niekiedy przekraczającego normatywy pojemności tych zakładów oraz do dodatkowego zwiększenia zatrudnienia w aresztach śledczych”⁴⁸⁶.

Zatrudnienie więźniów oparte było na współpracy ze stałymi kontrahentami. Z przeciętnej liczby 4300 zatrudnionych więźniów w 1968 r., średnio pracowało na rzecz Zjednoczenia Budowlano-Montażowego Przemysłu Węglowego – 1800 więźniów (42%); Śląskiego Zjednoczenia Budownictwa Hutniczego – 1000 więźniów (25%); Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego – 400 więźniów (9%); Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Rolnego – 100 więźniów (2%); Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 5 – 600 więźniów (14%). Pozostała liczba więźniów była kierowana do pracy w innych przedsiębiorstwach. Znaczny odsetek skierowano również do prac w Rybnickim Okręgu Węglowym i w tym celu specjalnie został wybudowany zakład karny w Szerokiej⁴⁸⁷.

Podobnie rzecz wyglądała w województwie szczecińskim, gdzie więźniowie uczestniczyli w budowie największej na terenie województwa inwestycji przemysłu lekkiego – fabryce Luxpol produkującej koszule męskie, przy budowie torów kolejowych do Świnouportu i Polic, Zakładu Prefabrykatów w Rurce, fabryce tuczu przemysłowego w Kołbaczu, czy jak to miało miejsce w okresie zimowym 1970 r. przy rozładowywaniu i załadunku statków w szczecińskim porcie. Wyłącznie siłami więźniów przeprowadzono generalny remont zakładu poprawczego w Iglicach

⁴⁸⁵ S. Gazda, *Zatrudnienie na skalę potrzeb*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 88, z dnia 1 grudnia 1969 r.

⁴⁸⁶ Tamże.

⁴⁸⁷ Tamże.

oraz Domu Wczasowego Ministerstwa Sprawiedliwości w Świnoujściu. Więźniowie remontowali również szpital powiatowy w Kamieniu Pomorskim⁴⁸⁸.

W województwie koszalińskim więźniowie zatrudnieni byli m.in. na budowie zakładów obuwniczych w Słupsku, zakładów naprawczych Komunalnego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego tego miasta, pracowali przy budowie fabryki maszyn rolniczych oraz garbarni w Damnicy Kaszubskiej i Kępicach, fabryki galanterii skórzanej w Miastku. W Koszalinie więźniowie pracowali przy budowie fabryki lamp radiowych, chłodni, magazynów fabryki Elmet, elektrowni wodnej w Żydowie oraz przy pracach regulacyjnych rzeki Grabowa⁴⁸⁹.

Ogółem 4300 więźniów zatrudnionych w 1968 r. w drodze wynajmu podzielonych było na 260 grup roboczych. Z liczby tej 132 grupy obejmujące 1750 więźniów skierowane były do pracy w systemie bezdozorowym. Kontrolę nad nimi sprawowali funkcjonariusze z kierownictwa zakładu oraz z działów ochrony, penitencjarnego, rozmieszczenia i zatrudnienia. 112 grup liczących 2200 więźniów zatrudniano w systemie zmniejszonego dozoru oraz 16 grup obejmujących 450 więźniów pracowało w systemie pełnego dozoru. Generalnie w systemie tzw. wynajmu pracowało w 1968 r. 40% z ogólnego stanu więźniów⁴⁹⁰.

W skali kraju przykładowo jedynie warto wskazać, że w 1965 r. pracowało w drodze wynajmu 15,6 tys. więźniów, w 1966 r. – 20,0 tys. więźniów, w 1967 r. – 24,2 tys. osób, co oznaczało wzrost o 4,2 tys. dodatkowo zatrudnionych skazanych, a w 1968 r. – 26,5 tys. więźniów. „W tej chwili nie ma w kraju zakładu karnego lub aresztu śledczego, które by nie zatrudniało więźniów w budownictwie bądź też w rolnictwie – pisano w 1968 r. na łamach *Gazety Penitencjarnej* – We wszystkich województwach utworzono oddziały zewnętrzne, których działalność opiera się wyłącznie na wynajmie siły roboczej więźniów”⁴⁹¹. Jednocześnie podkreślając, że było to poważne osiągnięcie, które niewątpliwie przyniosło duże korzyści tak dla gospodarki narodowej, jak i procesu reedukacji i resocjalizacji więźniów.

⁴⁸⁸ M. Jankowski, *Wczoraj, dziś i jutro*, Gazeta Penitencjarna, nr 97, z dnia 16 kwietnia 1970 r.

⁴⁸⁹ Z. Lenartowicz, *Na Ziemi Koszalińskiej*, Gazeta Penitencjarna, nr 103, z dnia 16 lipca 1970 r.

⁴⁹⁰ S. Gazda, *Zatrudnienie na skalę ...*, dz.cyt.

⁴⁹¹ M. Śmierczalski, *Zatrudnienie i kontrola*, Gazeta Penitencjarna, nr 60, z dnia 1 października 1968 r.

Jakkolwiek, pomimo szerokiego zastosowania tej formy zatrudnienia więźniów, warto wskazać, że nie należała ona do preferowanych sposobów realizacji polityki produktywizacji skazanych. Wynikało to z niezbędności dotrzymania wymagań ochronnych i odpowiedniego zabezpieczenia oraz nadzoru i konwoju grup więźniów. W tym kontekście – co nie może szczególnie dziwić – za najlepsze rozwiązanie uznawano zatrudnienie wszystkich więźniów zdolnych do pracy w obrębie zakładów karnych. Niemniej jednak brak odpowiedniej bazy materialnej zmuszał więziennictwo do kooperacji z przedsiębiorstwami społecznymi, które miały problemy z naborem wolnościowej siły roboczej. Zatrudnienie zewnętrzne stwarzało jakkolwiek szereg problemów poczynając od nielegalnych kontaktów skazanych z osobami trzecimi, spożywanie alkoholu w miejscu pracy, możliwości oddalenia się z miejsc pracy oraz ucieczki. Niedostateczna ilość etatów powodowała, że do systemu konwojowego w przeważającej mierze angażowano funkcjonariuszy w czasie wolnym od służby lub w czasie urlopu, emerytów SW, a nawet emerytów MO. Analizując w 1968 r. system konwoju i kontroli grup więźniów zatrudnionych na zewnątrz na terenie trzech województw północnych, M. Śmierzchalski pisał, że „do rzadkości należały przypadki, gdy konwojent pełnił swoje obowiązki zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wynika to m.in. z tego, że jak to stwierdziłem w jednym z centralnych więzień, że funkcjonariusze angażowani są do dodatkowego konwoju w wymiarze 10-14 dni w miesiącu, a zgodnie z zarządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 3 IX 1962 r. § 2 ust.1, dodatkowe pełnienie służby przez funkcjonariuszy w dniach wolnych nie może przekroczyć 4 dni w miesiącu (...) Na ogólną ilość 40 funkcjonariuszy biorących udział w nadzorowaniu więźniów, 22 udaje się do konwoju bezpośrednio po zakończeniu służby nocnej. Funkcjonariusz zaczyna tracić czujność w czasie pełnienia normalnej służby albo w czasie dodatkowego konwoju. Stąd m.in. ucieczki więźniów. Od takich funkcjonariuszy, stale przemęczonych trudno nawet wymagać należytego pełnienia służby. W stosunku do nich i do funkcjonariuszy MO, emerytów nie możemy wyciągać wniosków dyscyplinarnych za wykazany brak czujności, a jedynie pozbawić ich możliwości dodatkowego zarobku z racji pełnienia tego rodzaju służby. Jednak z powodu wiążących umów z kontrahentami naczelnicy zakładów rzadko uciekają się do zastosowania tego środka represji. Brak konwojentów uniemożliwia wypuszczenie grupy więźniów do pracy i powoduje niewykonanie planu produkcyjnego przedsiębiorstwa. Powstaje błędne koło!”⁴⁹².

⁴⁹² Tamże.

Tego rodzaju problemy nie były jednak charakterystyczne wyłącznie dla sytuacji jaka zachodziła w dekadzie lat 60., z całą zarysowaną powyżej ostrością występowały i w latach 70., jak również 80.

5.5. Gospodarstwa pomocnicze

Gospodarstwa pomocnicze wchodziły w skład struktury organizacyjnej zakładu karnego, w ramach którego były tworzone. Podstawy prawne ich działalności zostały określone w kolejnych aktach prawnych wydawanych na przestrzeni lat przez ministra finansów tj. w zarządzeniu z dnia 15 października 1965 r. w sprawie środków specjalnych jednostek budżetowych⁴⁹³, w zarządzeniu z dnia 17 marca 1966 r. w sprawie uproszczonych zasad gospodarki finansowej gospodarstw pomocniczych jednostek budżetowych⁴⁹⁴, w zarządzeniu z dnia 20 kwietnia 1967 r. w sprawie gospodarstw pomocniczych prowadzonych na zasadach rozrachunku gospodarczego przez jednostki budżetowe⁴⁹⁵, w zarządzeniu z dnia 26 stycznia 1973 r. w sprawie gospodarstw pomocniczych i jednostek budżetowych⁴⁹⁶ oraz w zarządzeniu z dnia 18 lutego 1978 r., w sprawie gospodarstw pomocniczych jednostek budżetowych⁴⁹⁷.

W oficjalnej ocenie władz więziennictwa prezentowanej na łamach *Gazety Penitencjarnej*, gospodarstwa pomocnicze umacniały „więzi współpracy ekonomicznej zakładów karnych z zakładami produkcyjnymi”, jak również organizowały „planowe zatrudnienie więźniów na terenie zakładów karnych, przygotowując ich zawodowo do pracy w przedsiębiorstwach”. Uzyskując efekty ekonomiczne przyczyniały się do zmniejszenia rezerwy więźniów niepracujących i nieuczących się. Z drugiej strony praca wykonywana w gospodarstwach pomocniczych zlokalizowanych w obrębie zakładu karnego – zdaniem więźniaków – była optymalna, gdyż zmniejszała ryzyko jakie powstawało w trakcie realizacji zatrudnienia zewnętrznego.

Wypowiadając się na temat znaczenia gospodarstw pomocniczych Jerzy Sekular kierownik działu gospodarstw pomocniczych przy ZP i GP CZW stwierdzał, że gospodarstwa pomocnicze stwarzają nie tylko możliwość zwiększenia zatrudnienia więźniów, ale też zdobycia przez nich

⁴⁹³ M.P. z 1965 r., nr 57, poz. 295.

⁴⁹⁴ M.P. z 1966 r., nr 12, poz. 80.

⁴⁹⁵ M.P. z 1967 r., nr 25, poz. 117.

⁴⁹⁶ M.P. z 1973 r., nr 7, poz. 48.

⁴⁹⁷ M.P. z 1978 r., nr 9, poz. 32.

kwalifikacji zawodowych. W „wielu zakładach karnych – jak wskazywał – występują wyraźne potrzeby budowy lub rozbudowy gospodarstw. Można tu przyjąć tezę, że gospodarstwa takie powinny istnieć we wszystkich dużych zakładach karnych, mimo istnienia w nich przedsiębiorstw. Wynika to stąd, że przedsiębiorstwa nie mogą zatrudniać więźniów o krótkich końcówkach kary, gorszym stanie zdrowia, bądź nienadających się do pracy w przedsiębiorstwach z innych względów. Te kategorie więźniów w większości mogą być zatrudnione w gospodarstwach”⁴⁹⁸.

Początki rozwoju gospodarstw pomocniczych przypadają na lata 1958-1959. Początkowo istniały cztery tego typu gospodarstwa zatrudniające 200 więźniów. Jednakże władze więziennictwa uznając, iż ta właśnie forma zatrudnienia ma przed sobą duże możliwości rozwojowe nawiązały bliższe kontakty ze spółdzielczością pracy, Centralnym Zarządem Przemysłu Wikliniarsko-Koszykarskiego oraz wojewódzkimi zarządami przemysłu terenowego. W efekcie powyższego z końcem 1958 r. w tej formie zatrudniano już około 1500 więźniów, np. w więzieniu w Bojanowie zorganizowano produkcję hafciarską oraz produkcję firanek, w Centralnym Więzieniu w Gdańsku i Starogardzie produkcję obuwia, w Centralnym Więzieniu we Wronkach uruchomiono produkcję wikliniarską, a w Centralnym Więzieniu w Warszawie produkowano wyroby galanterijne z plastiku i rafii⁴⁹⁹. Kwestia dalszego rozwoju gospodarstw pomocniczych, w szczególności przekształcania dotychczas istniejących usługowych warsztatów pracowniczych w gospodarstwa pomocnicze typu „C”, poruszana była m.in. na odbywającej się w dniu 17 marca 1959 r. naradzie naczelników Centralnych Więzień z udziałem dyrektora CZW kom. I stop. Jana Bartczaka. Jak wskazywano wówczas tego rodzaju zmiana miała przyczynić się „do podniesienia dyscypliny finansowej i materiałowej warsztatów, nie uszczuplając w niczym praw funkcjonariuszy do rozporządzania majątkiem warsztatów, stanowiących ich własność”⁵⁰⁰.

Rozwój tej formy zatrudnienia był iście imponujący bo w 1965 r. w strukturach organizacyjnych polskiego więziennictwa działało już 39 gospodarstw pomocniczych, gdzie przeciętne zatrudnienie wynosiło 3940 osób. W 1966 r. wzrosło ono już do 4420 więźniów. Ogólna liczba więźniów

⁴⁹⁸ Z. Lenartowicz, *Nie tylko sprawy produkcji*, Gazeta Penitencjarna, nr 60, z dnia 1 października 1968 r.

⁴⁹⁹ *Narada starszych referentów do spraw zatrudnienia więźniów*, Przegląd Więziennictwa, nr 4 (7), październik-grudzień, 1958, s. 124.

⁵⁰⁰ *Narada naczelników centralnych więzień*, Przegląd Więziennictwa, nr 1 (8), styczeń-marzec 1959, rok III, s. 93.

pracujących w gospodarstwach pomocniczych – z pominięciem uczniów pobierających naukę w warsztatach szkolnych – wzrosła z 2782 osób w 1965 r. do 3643 osób w 1966 r. Przy czym największy wzrost zatrudnienia nastąpił w gospodarstwach produkcyjnych i warsztatach szkolnych. Znaczący był również osiągany rocznie zysk, który w połowie przekazywany był na dalszą rozbudowę i modernizację już istniejących gospodarstw pomocniczych. Sprzedaż według cen zbytu w 1965 r. zamknęła się kwotą 163,5 mln zł, a już dwa lata później w 1967 r. kwotą 249,6 mln zł. Natomiast w tym samym okresie porównawczym gospodarstwa pomocnicze osiągnęły zysk w 1965 r. – 36, 3 mln zł i w 1967 r. – 56,4 mln zł.

Nic zatem dziwnego, iż władze więziennictwa dążyły do systematycznej rozbudowy i poszerzania bazy ekonomicznej i produkcyjnej gospodarstw pomocniczych. Jak argumentował wspomniany już Jerzy Sekular, obowiązkowo odwołując się przy tym do wychowawczej roli pracy: „Działalność wychowawcza gospodarstw pomocniczych jako zakładów produkcyjnych z jednej strony wymaga odpowiedniej organizacji produkcji, niezbędnego wyposażenia technicznego, z drugiej zwiększenia możliwości zatrudnienia więźniów przy pracach odpowiednio zróżnicowanych. W przeszłości tę działalność gospodarstwa rozpoczynały w warunkach niekiedy dość prymitywnych bez wyposażenia w nowoczesny sprzęt techniczny itp. Przeważały wtedy prace typu nakładczego. Obecnie gospodarstwa coraz szerzej przechodzą od produkcji nakładczej do zorganizowanej produkcji przemysłowej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że tezy na V Zjazd Partii w rządzie pilnych zadań stawiają intensyfikację całej ekonomiki, znaczne przyspieszenie postępu technicznego. Już choćby z tego względu dla realizacji zadań penitencjarnych i poprawy ekonomicznych efektów gospodarstw nie jest bez znaczenia fakt wprowadzania nowych branż produkcji jak np. przetwórstwa tworzyw sztucznych, produkcji opakowań tekturowych przeznaczonych na eksport, prefabrykatów budowlanych oraz poszerzenia produkcji w branżach już istniejących: metalowej, elektrotechnicznej, drzewnej, introligatorskiej. Jednocześnie nowo powstające gospodarstwa pomocnicze są wyposażone w nowoczesny sprzęt i urządzenia techniczne, a urządzenia dawnych gospodarstw ulegają stopniowej modernizacji, mimo że na tym odcinku występują dość duże trudności z uzyskaniem przydziału maszyn”⁵⁰¹.

⁵⁰¹ Z. Lenartowicz, *Nie tylko sprawy produkcji*, Gazeta Penitencjarna, nr 60, z dnia 1 października 1968 r.

W 1965 r. na rozbudowę gospodarstw pomocniczych z osiągniętych przez nie zysków przeznaczono kwotę 7 mln zł, w 1967 r. wydatkowano na ten cel sumę 16,1 mln zł, a w 1968 r. planowano wydanie na ten cel już kwoty 17 mln zł⁵⁰². Wprawdzie w 1967 r. w porównaniu do roku 1965 liczba gospodarstw pomocniczych nie uległa zmianie, zwiększyła się natomiast liczba gospodarstw typu „J” z 18 w 1965 r. do 34 w 1967 r., co „Wynikało – jak wskazywał Jerzy Sekular kierownik działu gospodarstw pomocniczych przy ZPiGP CZW – z realizacji zasadniczej tezy utrzymywania gospodarstw przy tych zakładach, gdzie istnieją po temu istotne potrzeby jak też odpowiednie warunki”⁵⁰³. Niemniej jednak w latach 1965-1967 utworzono w ten sposób nowe gospodarstwa produkcyjne przy zakładach karnych w Goleniowie, Krzywańcu, Tarnowie z oddziałem w Nowym Sączu oraz we Wrocławiu z oddziałem w Wołowie. Zarazem plany inwestycyjne CZW obejmowały poważne zamierzenia rozwojowe gospodarstw pomocniczych. W 1968 r. oddano do użytku hale produkcyjno-szkoleniowe w Czarnym, Mielęcinie, Kamiennej Górze oraz magazyny w Barczewie i Hławie. W tymże samym roku podjęta została największa z dotychczasowych inwestycji, budowa zakładu produkcyjnego w Tarnowie o wartości 15,6 mln zł. Z kolei w 1969 r. planowano rozpoczęcie budowy warsztatów i szkoły zawodowej w Sieradzu, zakładu produkcyjnego w Strzelcach Opolskich, warsztatów i szkoły w Potulicach, rozbudowę warsztatów szkolnych w Rawiczu oraz rozbudowę warsztatów szkolnych w Mielęcinie. Jednocześnie w 1968 r. władze więziennictwa przewidywały wydatkowanie w okresie następnych pięciu lat niebagatelnej kwoty ok. 66 mln zł głównie na zakończenie budowy zakładów produkcyjnych i produkcyjno-szkoleniowych w Strzelcach Opolskich, Potulicach i Sieradzu oraz realizację zamierzeń inwestycyjnych w Wołowie, Nysie, Czarnym oraz Hławie⁵⁰⁴.

Wszystkie wskazane powyżej działania przyczyniały się nie tylko do tworzenia kolejnych, nowych miejsc pracy, zatem zwiększały poziom zatrudnienia więźniów w gospodarstwach pomocniczych, który w 1970 r. wynosił około 5000 osób, ale też przekładał się na wyniki ekonomiczne. Wartość produkcji w 1970 r. wyniosła bowiem 310 tys. zł⁵⁰⁵.

⁵⁰² Tamże.

⁵⁰³ Tamże.

⁵⁰⁴ Tamże.

⁵⁰⁵ Z. Macias, *Od historii do współczesności* (1), *Gazeta Penitencjarna*, nr 6 (461), z dnia 16 marca 1983 r.

Pracujący w gospodarstwach pomocniczych więźniowie zatrudnieni byli przy produkcji szeroko zróżnicowanego asortymentu. Przykładowo w Tarnowie pracowali przy produkcji artykułów przemysłowych z tworzyw sztucznych i montażu części metalowych, w Wołowie przy produkcji wieloasortymentowej w kooperacji z wrocławskim przedsiębiorstwem „Elwro”, w Strzelcach Opolskich pracowano przy poligrafii, przy produkcji obuwniczej, rymarskiej oraz więźniowie jako jedyni w kraju wytwarzali pokrowce do lamp górniczych, w Goleniowie zajmowano się produkcją eksportową opakowań do części i urządzeń metalowych, w Pińczowie z kolei gospodarstwo pomocnicze typu „K” współpracowało przy produkcji z miejscowymi zakładami zabawkarskimi, we Wronkach więźniowie-recydywiści, których ze względów bezpieczeństwa nie można było zatrudnić na zewnątrz, pracowali przy produkcji wyrobów z wikliny, we Wrocławiu więźniowie zatrudnieni w gospodarstwie typu „K” zajmowali się produkcją prefabrykatów dla budownictwa⁵⁰⁶.

⁵⁰⁶ Z. Lenartowicz, *Etapy rozwoju*, Gazeta Penitencjarna, nr 38, z dnia 1 listopada 1967 r.

Monografia naukowa Tomasza Witolda Sobeckiego omawia zagadnienie produktywizacji w sposób oryginalny i twórczy. (...) Publikację charakteryzuje dopracowanie wielu konkretnych, nawet bardzo szczegółowych problemów, wieloaspektowość, która wskazuje na interdyscyplinarność i intradyscyplinarność uwzględnione w dociekaniach zaprezentowanych w monografii.

ks. dr hab. Kazimierz Pierchala

(...) Znaczenie podjętej problematyki jest istotne w kontekście historii pedagogiki penitencjarnej oraz pedagogiki porównawczej. Produktywizacja została ukazana w ujęciu systemowym na tle zmian politycznych, społecznych i gospodarczych, w aspekcie zagadnień z zakresu nauk społecznych i humanistycznych. (...) Autor monografii bardzo precyzyjnie i jasno przedstawił opisywane zagadnienia produktywizacji i pracy skazanych.

dr hab. Agnieszka Lewicka-Zelent



ISBN 978-83-66454-89-7

